



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

Pod redakcją naukową
Barbary Pędraszewskiej

Sport kobiet - historia i współczesność.



Akademia Wychowania Fizycznego
Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Sport kobiet – historia i współczesność

Pod redakcją naukową
Barbary Pędraszewskiej

Warszawa 2024

Komitety Redakcyjny

Przewodniczący
Członkowie

Artur Kruszewski
Jan Gajewski
Piotr Majdak
Michał Lenartowicz
Natalia Morgulec-Adamowicz

Recenzent: dr hab. Tomasz Michaluk, prof. AWF

Studia i Monografie nr 183

Książka elektroniczna

ISBN 978-83-67228-30-5

@ Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Przedruk i reprodukcja w jakiegokolwiek postaci całości lub części książki
bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Redakcja i korekta techniczna – Joanna Kłyszajko

Projekt okładki – Adrian Stykowski

Foto na okładce – shutterstock_2356919091.jpg

Format A-4

Objętość 13,75 aw

Warszawa 2024

Wydanie I

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE.....	5
---------------------------	----------

CZEŚĆ I SPORT KOBIET W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

Jadwiga Kłodecka-Różalska

Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet – historia, dokonania, perspektywy	7
--	---

Małgorzata Tomecka

Kobiety Kalos Kagathos.....	13
-----------------------------	----

Barbara Pędraszewska

Problemy sportu kobiet w pierwszych latach PRL w świetle doniesień prasowych.....	27
---	----

Robert Gawkowski

Kobięcy Klub Sportowy Ewa jako przejaw sportowej emancypacji polskich Żydówek	38
---	----

Ryszard Stefanik

Kobieta- bohater sportowy w polityce władz w Polsce w latach 1949-1956 ..	46
---	----

Rafał Szubert

Sport kobiet w Ludowych Zespołach Sportowych 1946-1956	58
--	----

CZEŚĆ II KOBIECE SYLWETKI W SPORCIE - MISTRZYNI SWOICH CZASÓW

Anna Leś, Ewa Kozdroń

Halina Szwarc - prekursorka edukacji całowyciowej osób starszych.....	64
---	----

Jerzy Chelmecki

Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska (1908-1988). Ostatnia „pani na Kozłowie”. Organizatorka instruktorskich kursów wychowania fizycznego i obozów sportowych ZTG „Sokół” w okresie międzywojennym.....	69
--	----

Marlena Łopatka

Niesportowy potencjał sportowca i kobieca odwaga – Věra Čáslavská.....	83
--	----

Mateusz Rozmiarek

Recepcja wizerunku mistrzyni cyrkowej Miss Elli w relacjach Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego	90
---	----

CZEŚĆ III SPORT KOBIET – ZRÓŻNICOWANE FORMY I UJĘCIA

Jerzy Kosiewicz

Coubertinowskie uchybienia statutowe i moralne dotyczące sportswomenek oraz niemających mężczyzn	98
--	----

Wiesław Firek

Zakaz stadionowy dla kobiet. Obrona olimpizmu Pierre’a de Coubertina...	108
---	-----

Inga Maruszyńska

Rozwój sportu kobiet w świetle czynników systemowych i efektów sportowych	122
---	-----

Jolanta E. Kowalska, Weronika Paczkowska	
Postrzeganie zawodniczek, trenerek i kobiet sędziujących mecze piłki nożnej w ocenie piłkarek i ich trenerów	140
Karolina Gołębiaska	
Kobieta w sporcie wyczynowym - stereotypowe podejście do płci	152
Bartłomiej Łuć	
Turystyka sportowa kobiet na przykładzie wybranych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi	161
Joanna Renata Syska	
Aktywność fizyczna i jej znaczenie w życiu kobiet i dziewcząt zamieszkałych w Gostyninie.....	174
Beata Wojtyczek	
Problemy współczesnych kobiet aktywnych fizycznie - zaburzenia snu	181
Sylwia Nowacka-Dobosz	
Sprawność funkcjonalna kobiet z Mazowsza a ich miejsce zamieszkania ..	191
Jerzy Kosiewicz	
Sport kobiet – paradygmat zaniedbany poznawczo	203

SŁOWO WSTĘPNE

Sport jest jednym ze stałych elementów życia społecznego. Jego tradycje sięgają starożytnej Hellady i już wówczas wzbudzał wiele emocji zarówno wśród zawodników, jak i kibiców. Odnosiło się to także do kobiecej rywalizacji olimpijskiej tzw. „Herajów”. Ta skromna dziewczęca konkurencja biegowa zapoczątkowała stricte sportową aktywność pań i poniekąd dała podwaliny współczesnego sportu kobiecego. Oczywiście, zanim do tego doszło, niezbędne były rewolucyjne przeobrażenia w sferze społecznej, politycznej, gospodarczej, a także ideologicznej. Prawdopodobnie bez wielkiego światowego ruchu społecznego, jakim była emancypacja, pojmowana jako dążenie do uzyskania szerokich możliwości działania w różnych dziedzinach życia, w światowym współzawodnictwie nie pojawiłaby się tak piękna karta jak ruch sportowy kobiet. I choć początkowo nie było szans na rzeczywisty, spektakularny i ogólnoświatowy rozwój, stało się inaczej. Szczególne zaangażowanie pań w wielowymiarowy ruch sportowy nastąpiło w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy to zaistniała dla nich możliwość uczestnictwa w różnych dyscyplinach sportowych, a nawet w igrzyskach olimpijskich. Zbiegło się to z nowymi tendencjami wskazującymi na potrzebę aktywnego spędzania czasu wolnego oraz dostrzeżeniem funkcji zdrowotnej aktywności fizycznej. Ważny element stanowiła także edukacja oraz zmiany w światopoglądzie społeczeństw, które z kolei wpływały na wzrost świadomości potrzeby włączenia i aktywnego funkcjonowania kobiet w wielopostaciowej sferze sportowej. Ogólnoświatowe tendencje spowodowały pozytywne zmiany także w polskim sporcie. Powołując się na słowa znawczyni sportu kobiet, Marii Rotkiewicz: „sport kobiecy w Polsce podążał wytrwale za budzącym się ruchem sportowym pań w Europie i odegrał w nim ważną rolę (...)” (Rotkiewicz 2005), można stwierdzić, iż Polki wykazały duże zaangażowanie i odniosły wyróżniające się rezultaty w międzynarodowych imprezach sportowych. Obecnie w sporcie, rekreacji ruchowej oraz turystyce nie ma mowy, aby zabrakło w nich aktywnej obecności płci pięknej.

Sport kobiet jest atrakcyjnym wieloaspektowym zjawiskiem, które inspiruje naukowców do podejmowania dyskusji w kontekście nauk społecznych, takich jak: historia, pedagogika, psychologia, filozofia czy socjologia. Stał się elementem globalnym, obejmującym swym zasięgiem cały świat; stanowi temat budzący zainteresowanie badaczy, którzy podejmują w swych rozważaniach właśnie różnorodne aspekty kobiecego sportu. Problemy związane z tą dziedziną rozpatrywane są obecnie także na tle przeobrażeń politycznych oraz kulturowych. Aktywność sportowa kobiet jest interesująca również ze względu na wartości, wzorce i wytyczone normy, które są wyznacznikiem oczekiwań czy też potrzeb we współczesnych społecznościach.

Niniejsza publikacja prezentuje szerokie spektrum tematyczne dotyczące aktywności sportowej kobiet, analizowane przez pryzmat wyżej wymienionych nauk. Poszczególne rozdziały opracowane są przez autorów reprezentujących różne

środowiska akademickie oraz instytucje kulturalne. W prezentowanej pracy zbiorowej znajdują się najnowsze rezultaty badań zarówno teoretycznych, jak empirycznych, w których kluczową rolę odgrywa zorganizowana aktywność sportowa kobiet. Książka ta zawiera szeroki wachlarz zagadnień z zakresu sportu kobiet w perspektywie historycznej oraz współczesnej. Autorzy zwrócili m.in. uwagę na nierówności społeczne, kulturowe i polityczne, mające ujemny wpływ na rozwój sportu kobiet w krajach europejskich i pozaeuropejskich. Badacze w swych pracach wskazują na istotę tego zagadnienia, jak również na potrzebę wprowadzania określonych zmian, niwelujących nierówności w sporcie kobiet.

Kończąc, składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszej publikacji: *Sport kobiet – historia i współczesność*, która w perspektywie zapoczątkuje serię wydawniczą dotyczącą zagadnień związanych z szeroko pojętą aktywnością sportową kobiet.

Barbara Pędraszewska

CZĘŚĆ I

SPORT KOBIET W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

POLSKIE STOWARZYSZENIE SPORTU KOBIET – HISTORIA, DOKONANIA, PERSPEKTYWY

Jadwiga Kłodecka-Różalska

*Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet
Komisja Sportu Kobiet PKOl*

Wprowadzenie

W 1994 roku ubiegłego stulecia grono entuzjastek *sportowania* powołało do życia pozarządową organizację pożytku publicznego Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet. Charyzmatyczne inicjatorki: Marię Kwaśniewską-Maleszewską i Irenę Szewińską, wspierały członkinie założycielki – w większości absolwentki i wykładowczynie warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Były to: Żywilla Brańska, Helena Cepek, Ludwika Chewińska, Anna Dąbrowska, Maria Długosielska, Agnieszka Dubrawska, Anna Jeziorek, Aleksandra Latek, Krystyna Lipska-Skład, Jadwiga Łukaszewska, Maria Młodzikowska, Wiktoria Nawrocka, Maria Rotkiewicz, Anna Rybałtowska, Krystyna Rzeszot, Elwira Seroczyńska, Elżbieta Skierska, Kamilla Składanowska, Danuta Straszyńska, Czesława Tukiendorf i Zofia Żukowska. W pierwszej dekadzie główny nurt działalności organizacyjnej, promocyjnej, szkoleniowej i wydawniczej, jak również siedziba Stowarzyszenia, były umiejscowione i silnie związane z Akademią Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego oraz Oddziałami Terenowymi PSSK. W następnych latach, po pierwszej Prezes Irenie Szewińskiej, stery kierowania Polskim Stowarzyszeniem Sportu Kobiet przejmowały kolejno Dorota Idzi i Otylia Jędrzejczak, które poszerzyły krąg zainteresowań PSSK o sport wyczynowy i promocję polskich sportsmenek. W projekty realizowane na terenie całego kraju profesjonalnie angażowały się badaczki i organizatorki aktywności fizycznej, nauczycielki i trenerki, zawodniczki oraz specjalistki w zakresie medycyny, fizjologii, psychologii, pedagogiki, socjologii, biochemii i dziennikarstwa sportowego.

Cele Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet

W języku potocznym wyraz *sportowanie* nie ma związku z płcią – mieści w sobie cele i wartości uniwersalne, ponadczasowe, neutralne rodzajowo, takie jak *zdrowie*, *samosdoskonalenie*, *osiągnięcia*, cenione na równi tak przez miłośników, jak i miłośniczki ukierunkowanej aktywności.

Oferta uczestnictwa kobiet oraz powszechna świadomość znaczenia aktywności fizycznej nie przystawały w ubiegłym stuleciu do specyficznych funkcji społecznych kobiet, ich odmienności psychofizycznej oraz złożoności potrzeb warunkujących rozwój i utrzymanie dobrostanu. Podążając za zmieniającymi się w Europie

standardami obecności kobiet w szeroko rozumianym świecie sportu i celami federacji powoływanych w wielu krajach, Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet swoje główne zadania sformułowało jako: tworzenie lobby w celu promowania sportu dziewcząt i kobiet; upowszechnianie aktywnego wypoczynku kobiet i ich rodzin; współdziałanie z innymi organizacjami krajowymi i międzynarodowymi we wspieraniu aktywności fizycznej dziewcząt i kobiet, z uwzględnieniem dążeń dziewcząt i kobiet z niepełnosprawnościami.

Realizacja celów

Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet, od momentu swego powołania do życia, realizowało cele na zasadach wolontariatu członkiń, głównie na podstawie dotacji budżetowych Ministerstwa Sportu i Turystyki, składek członkowskich i wybiórczego celowego sponsoringu. Do sprawdzonych form działalności należało organizowanie sympozjów szkoleniowych i konferencji popularnonaukowych oraz imprez sportowych i rekreacyjnych, objętych patronatem stowarzyszenia. Swoje zadania statutowe PSSK spełniało poprzez:

- cykliczne wydawanie biuletynu „KOBIETA I SPORT”;
- publikacje monograficzne, stanowiące pokłosie konferencji i inicjowanej przez siebie działalności badawczej;
- kontakty w sieci organizacji międzynarodowych;
- a w późniejszym okresie – działalność promocyjną, m.in. doroczne nagradzanie senierek i junierek „za największe osiągnięcia sportowe w minionym sezonie”, z udziałem przedstawicieli mediów.

Członkinie Stowarzyszenia niejednokrotnie uczestniczyły w konferencjach poświęconych problemom aktywności fizycznej kobiet, np. organizowanych pod patronatem Rady Europy, MKOL, Europejskiej Konferencji Women and Sport. W 2003 roku PSSK uzyskało status członka wspierającego, a w 2007 roku członka rzeczywistego Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Do swoich największych osiągnięć PSSK, we współdziałaniu z Komisją Sportu Kobiet PKOL, zaliczyć może skuteczne starania o wprowadzenie i nadzór nad realizacją zapisu antydyskryminacyjnego w Ustawie z 2005 roku o sporcie kwalifikowanym (art. 34, § 6): „Członkini kadry narodowej, która stała się niezdolna do uprawiania sportu wskutek ciąży i urodzenia dziecka, wypłaca się stypendium sportowe w pełnej wysokości przez okres ciąży i połowę przyznanego stypendium sportowego przez sześć miesięcy po urodzeniu dziecka”.

Wiele inicjatyw podejmowanych przez PSSK zyskało na znaczeniu nie tylko dzięki bliskiemu współdziałaniu z przedstawicielkami wyższych uczelni wychowania fizycznego i Komisją Sportu Kobiet PKOL, lecz także dzięki poparciu męskiej części środowiska sportowego oraz uczestnictwie w wydarzeniach promocyjnych reprezentantów władz sportowych krajowych i lokalnych, trenerów, dziennikarzy, naukowców, sponsorów i członków rodzin.

Wydawnictwa PSSK*

Aspekty zdrowotne, fizjologiczne, psychologiczne, społeczne, szkoleniowe, wychowawcze i ekonomiczne, odnoszące się do rozwoju kariery i stylu życia kobiet oraz ich rodzin, obejmujące wskazania i przeciwwskazania do uprawiania sportu przez kobiety oraz wiele innych tematów podejmowano w dyskusjach konferencyjnych i publikacjach z myślą o tym, aby zarówno wielki wyczyn, jak i *sportowanie* przez całe życie, uczynić *miejszem bardziej przyjaznym dla kobiety*.

W latach 1995–2009 PSSK wydało w formie zwartej monografie prezentujące wyniki badań i poglądy wielu autorytetów w dziedzinie aktywności fizycznej kobiet. Autorami celných analiz i redaktorami naukowymi poszczególnych tomów byli: Anna Pawlak, Zofia Żukowska, Elżbieta Skierska, Antoni Gajewski, Teresa i Stanisław Socha, Jadwiga Kłodecka-Różalska. Ważną rolę w promowaniu działalności odegrał ilustrowany zdjęciami biuletyn informacyjny „KOBIEȒA I SPORT”, który ukazywał się w latach 1999–2003. Autorki zamieszczały w nim doniesienia o aktualnych wydarzeniach, zawodach sportowych, konferencjach, kalendarium imprez, wspomnienia o byłych gwiazdach sportu; prezentowały sylwetki trenerek i sportswenek, wywiady, recenzje i sprawozdania. Pismo redagowały członkinie Zarządu: Anna Dąbrowska, która pełniła w kolejnych kadencjach funkcję Sekretarza Generalnego PSSK, oraz Maria Rotkiewicz i Danuta Straszyńska.

Patronat stowarzyszenia nad imprezami sportowymi i rekreacyjnymi

Znaczącą funkcję w strukturach i realizacji celów Stowarzyszenia odegrały Oddziały Terenowe PSSK: Kraków, Łódź, Wrocław, Biała Podlaska i samodzielne regionalne Śląskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet – ŚSSK, z siedzibą w Katowicach. Turnieje szczególnie sprzyjające promocji sportu dziewcząt „O Puchar Prezes Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet”, organizowano na terenie całego kraju, w wielu dyscyplinach sportu, np.:

- *Turniej Kadetek w Koszykówce*, rozgrywany w Krakowie;
- *Turniej we Florecie Dziewcząt*, rozgrywany w Warszawie;
- *Turniej Piłki Ręcznej Juniorek*, rozgrywany w Katowicach;
- *Amatorski Turniej Tenisowy dla Dziewcząt i Kobiet*, rozgrywany w Warszawie.

Wiele spośród tych imprez znalazło swoje stałe miejsce w kalendarzu sportowych wydarzeń, niektóre rozgrywano w obsadzie międzynarodowej, wszystkie miały atrakcyjną oprawę, profesjonalny poziom przygotowania i rywalizacji, a przede wszystkim cieszyły się rosnącą popularnością wśród młodych adeptek sportu i pozostawiły w ich pamięci niezatarte wspomnienia. Do tradycji Stowarzyszenia należało wręczanie młodym zawodniczkom startującym w imprezach wysokiej rangi, pucharu PSSK – także sportswenkom z ograniczoną sprawnością (Olimpiady Specjalne – Polska, Puchar Świata Juniorek w Szpadzie). Do najcenniejszych imprez promujących aktywność kobiet zaliczyć należy „Rekreacyjny Bieg Kobiet”, organizo-

wany przez Oddział Łódzki PSSK, który był najprężniej działającym organem terenowym. Od 2002 roku organizował corocznie dla mieszkank swojego miasta atrakcyjną imprezę o charakterze zdrowotno-rodzinnym, z udziałem przedstawicieli lokalnych władz, grona fanów, dziennikarzy i sponsorów. Od 2003 roku PSSK patronowało też ogólnopolskiemu turniejowi w tenisie ziemnym kobiet „Baba Cup” oraz rozgrywkom Polskiego Związku Ringo. W kręgu zainteresowań Stowarzyszenia znajdowały się badania i imprezy z udziałem sportswomenek rywalizujących w dyscyplinach paraolimpijskich, którym sport umożliwia pokonywanie barier i otwiera drzwi do satysfakcjonującego życia.

Koło sterowe PSSK w rękach Mistrzyń

Od chwili powołania Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet w roku 1994, jego protektorką i pierwszą Prezes była Irena Szewińska – najlepsza lekkoatletka w dziejach polskiego sportu, zdobywczyni siedmiu medali olimpijskich, rekordzistka i wielokrotna medalistka mistrzostw świata, członkini Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Komitetu Kobiecego IAAF. W 2002 roku odpowiedzialność za kierowanie Stowarzyszeniem przejęła jedna z czołowych polskich reprezentantek pięcioboju nowoczesnego, Dorota Idzi – olimpijka, wielokrotna medalistka mistrzostw świata i Europy, która dwunastoletnim zaangażowaniem zdobyła uznanie i wdzięczność środowiska sportu kobiet. W 2014 roku godność liderki PSSK powierzono mistrzyni olimpijskiej w pływaniu, Otylii Jędrzejczak – złotej i dwukrotnie srebrnej medalistce olimpijskiej, wielokrotnej rekordzistce świata, mistrzyni świata i Europy, która pełni tę funkcję do chwili obecnej, mimo załamania się realnej działalności Stowarzyszenia w okresie pandemii. Ostatnim nagłośnionym przez media wydarzeniem PSSP była Jubileuszowa Gala dwudziestolecia Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet (w 2014 roku), podczas której nagrodzono dziesięć laureatek, w tym Justynę Kowalczyk, zwyciężczynię Plebiscytu na Najwybitniejszą Polską Zawodniczkę dwudziestolecia. Popularność w ostatniej dekadzie zyskały też organizowane pod szyldem PSSK „Śniadania Mistrzyń”, będące cyklem spotkań z autorkami największych sukcesów sportowych w danym roku kalendarzowym. Do wydarzeń znaczących w historii PSSK należą uroczystości nadania Seniorkom – za szczególne zasługi – statusu Członkiń Honorowych PSSK: Marii Rotkiewicz, Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej, Wiktorii Nawrockiej i Zofii Żukowskiej. Godne odnotowania są decyzje Walnego Zgromadzenia, na mocy których ustępujące liderki Irena Szewińska i Dorota Idzi otrzymały dożywotnio tytuł Honorowej Prezes Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet.

In Memoriam

Nie sposób przedstawić historii Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet bez przywołania nazwisk tych poprzedniczek, których pasje nosimy w sobie, które nas inspirowały i motywowały do działania. W bilansie dokonań Stowarzyszenia zajmować

będą, mimo upływu lat, pozycję wyjątkową:

- Maria Kwaśniewska-Maleszewska – brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Berlinie, w rzucie oszczepem (1936), odznaczona Krzyżem Walecznych za obronę Warszawy w 1939 roku, ambasadorka idei „*oddać sprawy sportu kobiecego w ręce samych kobiet*”, wybitna działaczka Komisji Kobiecej IAAF i PZLA, dwukrotnie odznaczona przez MKOl za zasługi dla sportu Medalem Orderu Olimpijskiego;
- Anna Pawlak – profesor AWF Kraków, renomowana socjolog, zgłębiająca problemy „szklanego sufitu nad sportem kobiet”, badaczka karier sportowych, olimpijskich i sędziowskich, członkini Akademii Olimpijskiej;
- Zofia Żukowska – profesor AWF Warszawa, ceniona pedagog sportu, wieloletnia przewodnicząca Klubu „Fair Play”, badaczka relacji między trenerami a zawodniczkami i rozwoju poprzez sport, autorka opracowań poświęconych edukacji olimpijskiej dzieci i młodzieży, mentorka liczego grona następców;
- Wiktoria Nawrocka – długoletnia nauczycielka akademicka AWF Warszawa, uznana psycholog sportu, działaczka Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i Światowego Towarzystwa Psychologii Sportu (ISSP);
- Kamilla Składanowska – florecistka z tytułem Zasłużonej Mistrzyni Sportu, czterokrotna olimpijka, nauczycielka akademicka AWF Warszawa, trenerka AZS AWF Warszawa, ekspertka w zakresie kompetencji szkoleniowych trenera szermierki;
- Elwira Seroczyńska – utytułowana reprezentantka Polski i trenerka łyżwiarstwa szybkiego, srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley (1960);
- Janina Chłodzińska-Urbaniak – czołowa koszykarka klubu AZS-AWF Warszawa, reprezentantka Polski, wybitna trenerka i działaczka;
- Anita Wyżnikiewicz-Nawracała – trenerka i nauczycielka akademicka AWF Gdańsk, badaczka zjawiska przetrenowania i odnowy w sporcie, autorka nowatorskich efektów związanych z jeździectwem w terapii, rekreacji i sporcie osób niepełnosprawnych;
- Kamila Skolimowska – złota medalistka olimpijska w rzucie młotem (Sydney 2000) i pięciokrotna rekordzistka świata juniorek, najmłodsza spośród współpracujących ze Stowarzyszeniem olimpijek.

W 2018 roku członkinie PSSK oddały ostatni hołd wdzięczności za dwadzieścia cztery lata wspólnego działania jego pierwszej prezes, Irenie Szewińskiej. Żegnali ją na Cmentarzu Powązkowskim prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej, Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, premier RP i minister sportu, przedstawiciele polskich federacji i klubów sportowych, medaliści olimpijscy, młodzież ze szkół sportowych Jej imienia oraz tłumy wiernych kibiców, którym pozostawiła na zawsze część siebie.

Perspektywy/Wyzwania

W 2024 roku mija trzydzieści lat od narodzin PSSK w murach Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego. Historia Stowarzyszenia, opisana w tej prezentacji, jest zobowiązaniem pamięci oraz hołdem wdzięczności dla kreatywnych założycielek i członkiń organizacji kobiecej z przełomu obecnego i minionego stulecia. Jest przekazem dla współczesnych dziewcząt i kobiet, które pragną wyjść z cienia bezczynności i wypełnić swoje życie radością przeżywaną w kontakcie z własnym ciałem. Jest promocją godności osobistej w dążeniu kobiet do osiągnięć i uznawanej pozycji społecznej. Jest wskazaniem drogi, na której można spełniać marzenia i znajdować sens życia. Jest jednocześnie szansą i wyzwaniem wobec gwałtownej presji świata maszyn, który domaga się od pokolenia młodych Polek nowej oferty na *sportowanie*, jako remedium przywracające równowagę w zaburzonym środowisku naturalnej egzystencji człowieka.

Czy następczynie zechcą kontynuować działalność Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet czy też pamięć o nim zostanie tylko historią?

***Wydawnictwa PSSK**

Żukowska Z. (red.) (1995) Sport w życiu kobiety. Warszawa.

Pawlak A. (1995) Miniatury, czyli filigranowe portrety wielkich dam polskiego sportu. Warszawa.

Skierska E. (red.) (1996) Sport kobiet. Warszawa.

Gajewski A. (red.) (1998) Kobieta – Sport – Zdrowie. Warszawa.

Żukowska Z. (red.) (1998) Kobieta kreatorką aktywności sportowej w rodzinie. Warszawa.

Pawlak A. (1998) Polska manager-woman sportu. Kraków.

Kłodecka-Różalska J. (red.) (2003) Sportsmenka – kobietą sukcesu... Warszawa.

Kłodecka-Różalska J., Reiter A. (2014) Kobieta Sztafeta Pokoleń. PSSK Warszawa.

***Wydawnictwa współfinansowane przez PSSK**

Socha S. (red.) cz. 3, (1996) cz.4 (1997) cz.5 (1999) Problemy Dymorfizmu Płciowego w Sporcie. AWF Katowice.

Socha T. (red.) cz. 6 (2000) Problemy Dymorfizmu Płciowego w Sporcie. AWF Katowice, PSSK, ICSSPE/CIEPSS Katowice.

Piśmiennictwo

Rotkiewicz M. (2002) Pionierska działalność Polek w międzynarodowej organizacji sportowej kobiet. Kobieta i Sport., Biuletyn PSSK 3:21–23.

Tuszyński B., Kurzyński H. (2014) Leksykon olimpijczyków polskich. Od Chamonix i Paryża do Soczi 1924–2014. PKOL Warszawa.

Rotkiewicz M. (2014) AZS-AWF Warszawa 1949–2009. Estrella Warszawa.

Wyżnikiewicz-Knopp Z. (red.) (1997) Woman and Sport. AWF i S Gdańsk.

Wyżnikiewicz-Knopp Z. (red.) (2000) Woman on the turn of the Century. AWF i S Gdańsk.

KOBIETY KALOS KAGATHOS

Małgorzata Tomecka

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach

Wprowadzenie

We współczesnym świecie, wąsko wyspecjalizowanym w różnych dziedzinach życia, coraz rzadziej spotyka się jednostki o osobowości wielowymiarowej i wszechstronnych umiejętnościach. Praktyka życia codziennego pokazuje jednak, że istnieje nagła potrzeba kultywowania starogreckiego ideału *kalokagathii*, przejawiającej się w harmonii duszy i ciała człowieka. W sensie dosłownym *kalos kai agathos* oznacza po prostu „piękny i dobry”, ale nie tylko te dwa przymiotniki określają starogrecki ideał *kalokagathii*, łączący w sobie „jedność cnót rozumu, serca i ciała” (Lipiec 1988). Człowieka wszechstronnego *kalos kagathos* dopełniają również takie przymioty jak: dzielność, szlachetność, mądrość, honor, uczciwość, doskonałość duchowa, sprawność fizyczna oraz właściwa postawa etyczna w praktyce życia codziennego. Pomimo tego, że w czasach starożytnych wychowanie fizyczne i wychowanie umysłowe dzieliła wzajemna niechęć, a nawet wrogość, to jednak we wspomnianej tu epoce „mąż *kalos kagathos* to niewątpliwie człowiek wysportowany” (Morrou 1965). Choć wychowanie staroateńskie było raczej artystyczne i sportowe, aniżeli literackie i intelektualne, to jednak nie brakowało w nim treści moralnych, które kształtowały się właśnie poprzez sport. Ideał wszechstronnej doskonałości stał się fundamentem trwałych wartości, które agonistyka grecka wniosła do ogólnoludzkiej kultury. *Kalokagathia* legła u podstaw filozofii nowożytnego olimpizmu, a twórczym kontynuatorem idei harmonii między ciałem i duchem był baron Pierre de Coubertin. Pragnął on, aby nowożytne igrzyska olimpijskie stały się podobne igrzyskom antycznym, a te zawsze symbolizowały pokój, odznaczały się hartem ducha, pięknem i uśmierzały właśnie wojenne. Krzysztof Zuchora, który od lat krzewi olimpijskie przesłanie, pisze, że olimpizm Coubertina „odwoływał się do antycznej filozofii, głoszącej nieodmiennie pochwałę prawdy, dobra i piękna, sprawiedliwości i dzielności” (Zuchora 1976). Ideały antycznej Hellady stały się podwaliną kultury europejskiej i od zawsze towarzyszyły igrzyskom olimpijskim, a sport olimpijski miał jednoczyć to, co różnorodne (Lipiec 1988). Niniejsze opracowanie nawiązuje do polskiego Medalu „Kalos Kagathos”, który jest jedynym takim wyróżnieniem w świecie, a moim celem jest przybliżenie wybranych sylwetek kobiet nagrodzonych tymże medalem.

Materiał i metody

Podstawowym materiałem badawczym w niniejszym opracowaniu jest analiza dokumentów, przegląd literatury przedmiotu oraz powszechnie znane i ogólnie dostępne źródła związane z poruszaną tu problematyką. Poza tym wykorzystano

wywiady ustne, swobodne przeprowadzone z prof. dr. hab. Józefem Lipcem, redaktorem Ryszardem Niemcem, prof. dr. hab. Wojciechem Zabłockim i Barbarą Gorgoń-Flont oraz fragmenty opracowania własnego (Tomecka 2019).

1. Tradycje „Kalos Kagathos” w Polsce

Historia przyznawania Medalu „Kalos Kagathos” w naszym kraju sięga początków lat 80. ubiegłego stulecia. Pomysłodawcą nagrody promującej osoby, które umiejętnie łączą walory sportu z osiągnięciami poza sportem, był w owym czasie redaktor naczelny krakowskiego „Tempa” Ryszard Niemiec, który – wspólnie z ówczesnym rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Józefem Gierowskim – ustalił koncepcję wyróżnienia. Doprecyzowano również, że nagradzani będą wybitni byli sportowcy – przedstawiciele solidnych, a niekoniecznie błyskotliwie przebiegających karier zawodowych i ludzie o właściwej postawie w praktyce życia codziennego. Idea nagrody narodziła się w trudnym dla Polski i sportu okresie (Tomecka 2019).

Początek lat 80. ubiegłego wieku to czas negatywnych emocji związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w naszym kraju (1981) oraz niechlubnych wydarzeń w świecie sportu. Warto przypomnieć chociażby bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie (1980) i w Los Angeles (1984) oraz wycofanie się z coubertinowskiej idei amatorstwa i dopuszczenie do współzawodnictwa olimpijskiego pierwszych sportowców zawodowych (1984). Znamcy tematu twierdzą, że od tamtego momentu rozpoczął się (i nadal trwa) proces, który znakomicie ujął Kazimierz Doktór: „od igrzysk olimpijskich do igrzysk biznesu” (Doktór 2014). Głównie zawodnicy wysokiego szczebla wyczynu sportowego coraz częściej zmuszani byli do dokonywania wyborów pomiędzy kontynuowaniem kariery sportowej a zdobywaniem w tym samym czasie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych.

Od roku 1985 do chwili obecnej Kapituła elitarnego i prestiżowego wyróżnienia Medalu „Kalos Kagathos” nagrodziła 89 znamienitych i wyjątkowych osobowości. Znajdują się wśród nich byli sportowcy – olimpijczycy, mistrzowie świata, Europy i Polski w różnych kategoriach wiekowych i dyscyplinach sportowych, a poza sportem związani ze światem nauki, kultury i służby publicznej. Medalem honorowane są osoby, które osiągnęły co najmniej poziom mistrzostwa sportowego w skali krajowej, a po zakończeniu kariery zawodniczej uzyskali wysoką pozycję i uznanie w działalności zawodowej, zatem „wybitni w sporcie, okazali się równie znakomici w dokonaniach za metą” (Lipiec 2014). Od 39 lat Kapituła spośród wielu setek nominowanych nagradzała w każdej z dziesięciu edycji tylko „siedmiu wspaniałych” (Tomecka 2019).



Rycina 1. Medal „KALOS KAGATHOS”.

Awers Medalu

Rewers Medalu

Źródło: zbiory prywatne prof. dr. hab. Jerzego Nowakowskiego (fot. J. Nowakowski).

Wyróżnienie „Kalos Kagathos” to nagroda o charakterze wyłącznie symbolicznym, mająca wartość kulturową oraz będąca symbolem wartości uniwersalnych i ponadczasowych, wyeksponowanych w symbolice samego „krażka”. Sport należy do sfery kultury symbolicznej, a cechą zachowań symbolicznych jest to, że mają dodatkowe znaczenie czy dodatkową wartość postrzeganą i zrozumiałą dla osób z określonego kręgu kulturowego (Krawczyk 2006). W opisywane tu przedsięwzięcie zaangażowano uznanego już w początkach lat 80. i wielokrotnie nagradzanego za twórczość, nie tylko medalierską, znakomitego artystę krakowskiego – prof. dr. hab. Jerzego Nowakowskiego. Projektant i wykonawca Medalu wspominał, że przyjęcie tego zlecenia było dla niego zaszczytem, ale czuł też odpowiedzialność towarzyszącą wyzwaniu, jakim był bez wątpienia medal z przesłaniem *kalokagathii*.

Prestiż Medalu kojarzony i związany jest między innymi z prestiżową, najstarszą w Polsce i jedną z najstarszych w Europie uczelnią, czyli z Uniwersytetem Jagiellońskim. Przez ponad 650 lat do dzisiaj Uniwersytet Jagielloński dzięki swoim uczonym wydaje „meże znakomite” naszego narodu, a wśród nich znajdują się sławni absolwenci, m.in. Jan Sobieski, Mikołaj Kopernik, Karol Wojtyła czy Wisława Szymborska. Bezsprzeczny jest również prestiż związany z miejscami wręczania wyróżnienia, czyli Collegium Maius i Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalną i równie doniosłą rolę instytucjonalnych członków Kapituły pierwszej edycji pełniły: Akademicki Związek Sportowy, Dziennik Sportowy „Tempo”, który zarazem objął patronat medialny, oraz Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu. Od roku 1987 w Kapitulie Medalu, poza wspomnianymi wcześniej Uniwersytetem Jagiellońskim i redakcją „Tempa”, znalazły się Polski Komitet Olimpijski i Polska Akademia Olimpijska. Od edycji w 2009 roku zamiast „Tempa” w skład Kapituły wszedł „Przegląd Sportowy”, przejmując jednocześnie patronat medialny (Tomecka 2019).

„Kalos Kagathos” to przede wszystkim „Ludzie Medalu”. Są nimi, poza samymi nagrodzonymi, jurorzy, którzy swoje zadanie wykonują z powagą i godnością. Rolę przewodniczących Kapituły powierzano rektorom Uniwersytetu Jagiellońskiego: prof. dr. hab. Józefowi Gierowskiemu, prof. dr. hab. Aleksandrowi Kojowi, prof. dr. hab. Andrzejowi Pelczarowi, prof. dr. hab. Franciszkowi Ziejce, prof. dr. hab. Karolowi Musiołowi oraz prof. dr. hab. Wojciechowi Nowakowi. W skład Kapituły wchodził również kolejno prezesi Polskiego Komitetu Olimpijskiego: Marian Renke, Bolesław Kapitan, Aleksander Kwaśniewski – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005, Andrzej Szalewicz, Stanisław Stefan Paszczyk, Piotr Nurowski oraz Andrzej Kraśnicki. Najdłużej pełniącymi funkcję członków Kapituły są: pomysłodawca i laureat wyróżnienia z 2003 r. redaktor Ryszard Niemiec, współzałożyciel i wieloletni prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej prof. dr. hab. Józef Lipiec (Uniwersytet Jagielloński) oraz prof. dr. hab. Aleksander Krawczuk (Uniwersytet Jagielloński). Członkiem Kapituły wczesnych edycji Medalu był jeden z późniejszych Laureatów (1994) – prof. dr. hab. Wojciech Lipoński (jego zasługą jest propozycja nazwy wyróżnienia). Członkinią Kapituły była również dr. hab. Anna Pawlak. Przez wiele lat obowiązki sekretarza pełnił redaktor Jerzy Wicherek. Do członków Kapituły należał również prof. dr. hab. Zbigniew Porada. W ostatnich edycjach do grona członków Kapituły dołączyli: laureat pierwszej edycji Medalu z 1984 r. prof. dr. hab. Wojciech Zabłocki (1930–2020) oraz najbardziej utytułowana polska sportsmenka i Laureatka wyróżnienia z 1994 r. Irena Szewińska (1946–2018) (Tomecka 2019).

2. Halina była pierwsza...

Jak już wcześniej wspomniano, Halina Konopacka i Kazimierz Wierzyński to osoby, których aktywność sportowa i artystyczna stanowiły podwaliny pod polskie wyróżnienie „Kalos Kagathos”. Z uwagi na tytuł niniejszego opracowania więcej uwagi poświęcam sylwetce naszej pierwszej mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem z Amsterdamu w 1928 r.

Naprawdę nazywała się Leonarda Kazimiera Konopacka, a imię Halina (rzadko wtedy spotykane) wybrała sama i używała jako pseudonimu. Posługiwała się nim właściwie do końca życia. Urodziła się 26 lutego 1900 roku w rodzinie arystokratycznej. Gruntownie wykształcona, jak przystało na przynależność do klasy próżniaczej (Veblen 1998), swobodnie angażowała się w wiele rodzajów sportów. Oprócz rzutu dyskiem trenowała także pchnięcie kulą, skok wzwyż, rzut oszczepem, startowała w trójboju, pięcioboju i sztafecie 4 × 100 metrów. Dodatkowo próbowała sił w biegach sprinterskich, grała w koszykówkę, hazenę i tenisa, uprawiała jeździectwo, pasjonowała się automobilizmem. Halina była również jedną z pierwszych warszawianek jeżdżących na nartach i „zakochała się w nich od pierwszego wejrzenia” (Rotkiewicz 2018). Miłość do tego rodzaju zimowej rozrywki, podobnie jak do tworzenia wytworów kultury wyższej, takich jak malarstwo czy poezja, towarzyszyły jej do końca życia. W 1543 roku król Zygmunt Stary pisał: „Konopaccy (...) z natury mają rozagę, wspaniałość duszy, krzepkość ciała, wytrwałość w trudach,

stałość w przeciwnościach, pobłażliwość w urazach, milczenie w potrzebie, powagę w uciskach” [Stadjon 1928, s. 4, cyt. za Rotkiewicz 2018]. Właśnie ową krzepkość, wytrwałość oraz naturalne predyspozycje fizyczne (181 cm wzrostu), Halina odziedziczyła po przodkach. Trzeba również zaznaczyć, że nasza pierwsza mistrzyni olimpijska w trakcie swojej kariery zdobyła liczne tytuły – była m.in. 7-krotną rekordzistką świata, 56-krotną rekordzistką Polski, 26-krotną mistrzynią Polski.

Oszałamiające sukcesy sportowe nie były jej jedynymi. Znana w tamtym czasie dziennikarka sportowa Kazimiera Muszałówna mówiła o Konopackiej: „*Wielka uroda, wdzięk osobisty, elegancja. Zawsze i wszędzie była nieprzeciętna*” [PKOl, PAOl Konopacka]. Konopaccy od dawna „z chętnym i wiernym umysłem, godnie i z niezachwianą przywiązania wytrwałością Ojczyźnie zawsze służyli” [Stadjon 1928, s. 4, cyt. za Rotkiewicz 2018] i Halina również wpisała się w losy polskiego narodu. Kiedy we wrześniu 1939 roku wybuchła wojna, wraz z pierwszym mężem, pułkownikiem Ignacym Matuszewskim, ratowała złoto z zasobów Banku Polskiego. Tułaczka wojenna sprawiła, że Halina straciła nie tylko wszystkie swoje kosztowności, lecz także najcenniejsze dla niej trofeum – złoty medal olimpijski. Bohaterską Leonardę Kazimierę Konopacką za jej poświęcenie dla kraju i ocalenie polskiego złota nazwano „podwójnie złotą Haliną” (Rotkiewicz 2018). Znakomite wykształcenie, nieprzeciętna uroda, charyzma, erudycja, obycie towarzyskie, wrażliwość i twórczość artystyczna, a także kompetencje moralne do uprawiania sportu, czyli świadomość społecznej roli sportowca oraz nienaganna postawa patriotyczna spowodowały, że Halina Konopacka bezsprzecznie była pierwszą Polką ucieleśniającą ideał *kalokagathii*.

Laureatki Medalu „Kalos Kagathos”

Izabela Cywińska (1935-2023) to pierwsza kobieta wyróżniona prestiżowym Medalem w 1987 roku.

Izabella Cywińska-Michałowska ukończyła etnografię na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia na Wydziale Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Reżyserowała sztuki w teatrach w Białymstoku, Warszawie i Nowej Hucie. W latach 1970–1973 była dyrektorem Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. W 1973 r. reaktywowała Teatr Nowy w Poznaniu, którym kierowała do 1989 r. W 1981 r. wystawiła w nim sztukę „Oskarżony: czerwiec pięćdziesiąt sześć”, za co w okresie stanu wojennego była przez kilka miesięcy internowana. Od 12 września 1989 do 12 stycznia 1991 sprawowała urząd ministra kultury i sztuki w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego. W marcu 2008 r. objęła obowiązki dyrektora artystycznego Teatru Ateneum w Warszawie. Funkcję tę pełniła do lipca 2011 r. Realizowała spektakle w Teatrze Telewizji oraz produkcje filmowe, jak serial „Boża podszewka” czy filmy – „Kochankowie z Marony” i „Cud purymowy”. Za swoje zasługi została odznaczona Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski (2011) oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2005) (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

Izabella Cywińska sportowo związana była z koszykówką i, jak przyznała w swojej autobiografii, w przeciwieństwie do swojej siostry Reni lubiła życie stadne. Obie

w młodości uczęszczały do krakowskiego internatu urszulanek, a Izabella, w odróżnieniu do Reni, bardzo dobrze się w nim czuła. Właśnie tam zrozumiała i odkryła swoje zdolności przywódcze, przyznając: „(...) jaka to frajda przewodzić innym. Od tego czasu jestem do dziś w każdej grupie «wójtową». Byłam «wójtową» w klasie, na boisku (kapitanem w drużynie koszykarskiej), dyrektorem w teatrze, zarządzając w ministerstwie i wreszcie jako reżyser na próbach” (Cywińska 2015). Jej autobiografia jest porywającą opowieścią nie tylko o miłości, sztuce i polityce, lecz także o życiu codziennym – historii dziewczynki z pałacu, która po drugiej wojnie światowej traci wraz z rodziną wszystko, i zaczyna od nowa (Cywińska 2015). Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiej Sienkiewicz, żegnając Izabelę Cywińską, napisał: „Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Izabeli Cywińskiej, oddanej całe życie polskiej kulturze. Odważnej obrończyni wartości podstawowych, w krytycznych momentach gotowej poświadczyć to osobistą odwagą, pierwszego ministra kultury niepodległej Polski. Cześć Jej pamięci!” (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

Wanda Rutkiewicz-Błasziewicz (1943-1992) – laureatka wyróżnienia „Kalos Kaghathos” w edycji z roku 1993.

Urodziła się na Litwie. Po zakończeniu II wojny światowej Wanda Rutkiewicz wraz z rodziną zamieszkała jako repatriantka w Łańcucie, a następnie ukończyła II Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu, w którym zdała maturę. Potem podjęła studia na Politechnice Wrocławskiej i zdobyła tytuł inżyniera na kierunku elektronicznym, a po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Instytucie Automatyki Systemów Energetycznych. Po przeprowadzeniu się do Warszawy została zatrudniona w Instytucie Maszyn Matematycznych. Była jedną z najwybitniejszych himalaistek. Pierwszą kobietą na świecie, która zdobyła szczyt K2, uznawany za najtrudniejszą górę świata. Jako pierwsza Polka i Europejka weszła na Mount Everest – najwyższy szczyt na Ziemi.

W młodości Wanda Rutkiewicz była dobrze zapowiadającą się siatkarką. Występowała jako atakująca w pierwszoligowej drużynie AZS Wrocław, a także w juniorskiej reprezentacji Polski, której była kapitanem. W latach 70. uzyskała licencję kierowcy rajdowego. Ciekawostką jest to, że Wanda Rutkiewicz zdobyła Mount Everest 16 października 1978 roku, czyli tego samego dnia, w którym wybrano Karola Wojtyłę na papieża. Kiedy w 1979 roku spotkali się podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, Wanda Rutkiewicz usłyszała od papieża Polaka następujące słowa: „Dobry Bóg tak chciał, że tego samego dnia weszliśmy tak wysoko” (Grzegorzek 2022). Polska himalaistka pisała również artykuły do prasy, a także była autorką książek i filmów o tematyce alpinistycznej. Małgorzata Okupnik poddała gruntownej analizie teksty autobiograficzne wybranych „sportowców samotników”, w tym Wandy Rutkiewicz. Autorka książki o autobiografiach polskich sportowców wskazała między innymi na podobieństwa poszczególnych publikacji samotników pod takim względem, że autorzy

„zawsze określali w nich swój stosunek do przestrzeni i siebie samych – mianem problemu samotności” (Okupnik 2005). Dowiadujemy się na przykład, że naszej himalaistce trudno było, jako kobiecie, zdobyć pozycję w hermetycznie zamkniętym, męskim środowisku alpinistycznym. Pomimo tego w jej narracjach nie pojawiają się hasła feministyczne czy krytyka paternalizmu. Wanda po prostu nie rozumiała, dlaczego koledzy odnoszą się do niej z niechęcią, chociaż nie była feministką, tylko orędowniczką samodzielnych wypraw kobiecych (Okupnik 2005). Zaginęła 13 maja 1992 roku na stokach Kanczendzongi w Himalajach i jej ciało nigdy nie zostało odnalezione. Zgodnie z postanowieniem Sejmu rok 2022 został uznany rokiem Wandy Rutkiewicz.

Irena Szewińska-Kirszenstein (1946-2018) – laureatka Medalu w edycji z roku 1994.

Irenie Szewińskiej jako reprezentantce „Kalos Kagathos” należałoby poświęcić osobne opracowanie z uwagi na znaczącą liczbę jej osiągnięć sportowych, życiowych i zawodowych. Szewińska była najlepszą lekkoatletką w dziejach polskiego sportu: 7-krotną medalistką igrzysk olimpijskich w latach 1964, 1968, 1972, 1976, rekordzistką Polski, Europy i świata w biegach na 100, 200 i 400 metrów, w skoku w dal i w sztafetach. W 1974 roku Irena Szewińska została najlepszą sportswomenką świata. W sferze zawodowej w sporcie była działaczką polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego oraz członkinią Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W roku 1970 uzyskała tytuł magistra ekonomii na Wydziale Nauk Społecznych UW. Ta lekkoatletka (o wzroście 176 cm i 60 kg wagi) w latach 1961–1980 była zawodniczką stołecznej Polonii. Jako podopieczna Janusza Szewińskiego i Gerarda Macha specjalizowała się w biegach sprinterskich, ale również, jak przystało na wszechstronną sportswomenkę, skakała w dal, startowała w biegach przez płotki oraz uprawiała pięciobój, czyli jedno z trudniejszych połączeń różnych dyscyplin lekkoatletycznych. „Królowa królowej sportu”, jak o niej napisano, bezsprzecznie była i pozostaje najjaśniejszą gwiazdą polskiego sportu, a jej sukcesami – medalami, rekordami i tytułami – można by obdzielić kilka osób. Prywatnie była matką dwóch synów (PKOl, PAOl, Szewińska-Kirszenstein Irena).

Kwaśniewska-Maleszewska (1913-2007) – laureatka Medalu w edycji z roku 2003.

Jedna z najwszechstronniejszych sportswomenek okresu międzywojennego, w tym brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w rzucie oszczepem (Berlin 1936). Zaangażowana działaczka ruchu olimpijskiego. W czasie swojej długiej kariery sportowej specjalizowała się w rzucie oszczepem, w którym 7-krotnie reprezentowała Polskę w meczach międzypaństwowych, była 9-krotną rekordzistką Polski i 14-krotną mistrzynią kraju: w skoku w dal, w rzucie oszczepem, w trójkboju oraz w pięcioboju. Zdobywała też 8-krotnie tytuły wicemistrzyni Polski. Była finalistką IV Kobięcych Igrzysk Światowych w Londynie w 1934 roku w rzucie oszczepem. Reprezentowała barwy narodowe w siatkówce i koszykówce, a grając w Łódzkim Klubie Sportowym, zdobyła trzykrotnie tytuł mistrza Polski w hazenie.

Zawodowo była urzędniczką. Ukończyła Żeńskie Gimnazjum im Bronisławy Sobolewskiej-Konopczyńskiej w Łodzi. W 1937 przeprowadziła się do Warszawy, aby

studiować matematykę. Studiów nie ukończyła z powodu wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1939 brała udział w obronie Warszawy i za męstwo oraz waleczność została odznaczona Krzyżem Walecznych. Warto zaznaczyć, że jej mieszkanie w czasie działalności w ruchu oporu stało się domem otwartym dla bezdomnych i głodujących Polaków oraz Żydów. Po wojnie wróciła do lekkoatletyki, zdobywając ostatnie tytuły mistrzyni Polski, także w hali, i pożegnała się z wielkim sportem podczas mistrzostw Europy w Oslo w 1946 r. Po zakończeniu kariery sportowej stała się wybitną i aktywną działaczką centralnych instytucji sportowych, jak np. Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jako pierwsza osoba z Polski została odznaczona brązowym medalem Orderu Olimpijskiego za zasługi w rozwoju idei olimpijskiej w 1978 roku. W październiku 2003 roku otwarto w Spale Park Pokoleń Mistrzów Sportu imienia Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej (PKOl, PAOl Kwaśniewska-Maleszewska Maria).

Barbara Grocholska-Kurkowiak (ur. 1927) – laureatka Medalu w edycji z roku 2009 świętowała 24 sierpnia 2024 r. swoje 97. urodziny!

Wszechstronna narciarka, specjalistka w konkurencjach alpejskich, uczestniczka zimowych igrzysk olimpijskich w Oslo (1952) i Cortina d'Ampezzo (1956). Barbara Grocholska-Kurkowiak była między innymi 25-krotną mistrzynią Polski i 6-krotną wicemistrzynią kraju w slalomie, slalomie gigancie, biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej oraz trzykrotną medalistką Akademickich Mistrzostw Świata. Krótko przed zakończeniem kariery sportowej ukończyła studia trenerskie w krakowskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i jako nauczycielka/trenerka poświęciła się pracy szkoleniowej z dziećmi i młodzieżą. „Kuczerawa” – bo taki pseudonim nosiła jako sanitariuszka w czasie Powstania Warszawskiego – była też działaczką ruchu olimpijskiego i od 1999 członkinią zarządu Małopolskiej Rady Olimpijskiej w Krakowie. Dała się poznać nie tylko jako romantyczka zafascynowana pięknem polskich Tatr, lecz także utalentowana poetka (PKOl, PAOl Grocholska-Kurkowiak Barbara). Staraniem Polskiej Akademii Olimpijskiej został wydany tomik jej autorstwa, w którym między innymi czytamy: „W poezji, podobnie jak w sporcie, nie zawsze ten wygrywa, kto pierwszy wyrywa ze startu. Bywają talenty długodystansowe, które rozkręcają się dopiero na dalszych okrążeniach (...)”. Do takich na pewno należy Barbara Grocholska-Kurkowiak, matka czterech córek, niegdyś wspaniała narciarka, stylem jazdy przypominająca artystę-wirtuoza, a dzisiaj autorka wierszy zebranych w tomie *Pod otwartym niebem* (Zuchora 1999, cyt. za Grocholska-Kurkowiak 1999, s. 7).

Helena Oszast (1926-2014) – laureatka medalu w edycji z roku 2009.

W latach 1946-1960 była zawodniczką Wisły Kraków. Zdobyła wicemistrzostwo Polski i czterokrotnie brązowy medal mistrzostw Polski. Reprezentowała 14 razy barwy narodowe, w tym między innymi na mistrzostwach Europy w 1952. Helena Oszast była również jedną z wszechstronnie utalentowanych sportswomenek, zanim bowiem związała się z koszykówką, uprawiała pchnięcie kulą i rzut dyskiem oraz grała w piłkę ręczną i piłkę siatkową. Indywidualnym sukcesem Pani Heleny było zdobycie

50 punktów w meczu towarzyskim z Krowodrzą, szczególnie że było to ponad $\frac{3}{4}$ punktów całej drużyny, a cały mecz zakończył się zwycięstwem Wiślanek 66 : 4.

Helena Oszast była również trenerką i działaczką sportową. W latach 1963-1971 pełniła funkcję kierownika I drużyny koszykarek oraz zasiadała w zarządzie sekcji koszykówki Wisły Kraków. Była absolwentką Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, a w 1963 roku obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zawodowo związana z AWF Kraków, gdzie na stanowisku docenta pracowała jako kierownik Zakładu Piłki Koszykowej Katedry Teorii i Metodyki Gier Sportowych. Była także wicedyrektorem Instytutu Wychowania Fizycznego i Sportu. Opublikowała dwa podręczniki poświęcone grze w koszykówkę. W PRL odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 30-lecia i 40-lecia Polski Ludowej. Matka jednego syna. (SportowaHistoria.PL, Wikipedia).

Teresa Kodelska-Łaszek (1929-2021) – laureatka Medalu w edycji z roku 2009.

Teresa Kodelska-Łaszek była narciarką, wszechstronną alpejką z warszawskiego AZS, trzykrotną mistrzynią i dwukrotną wicemistrzynią oraz reprezentantką Polski. Brała udział w igrzyskach olimpijskich w Oslo w 1952 roku. W czasie wojny żołnierka Armii Krajowej (Szare Szeregi), uczestniczka Powstania Warszawskiego, w którym była sanitariuszką, łączniczką i starszym strzelcem. W 2001 r. została mianowana podporucznikiem AK. Pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej, w której otrzymała tytuł magistra (1951), doktora (1965), doktora habilitowanego (1975) i profesora nauk ekonomicznych (1976). Kodelska-Łaszek wypowiedziała kiedyś piękne słowa, których współcześni sportowcy wyczynowi chyba nigdy nie zrozumieją: „Największą przyjemność w czasie kariery sportowej sprawiał mi kontakt z przyrodą” [PKOl, PAOl Kodelska-Łaszek Teresa].

Barbara Gorgoń-Flont (1936-2020) – laureatka Medalu w edycji z roku 2013.

Nie znajdziemy o niej zbyt wielu informacji, poza tymi o osiągnięciach sportowych. Była pięciokrotną mistrzynią Polski w saneczkarstwie i absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Startowała jeden raz w zimowych igrzyskach olimpijskich w Innsbrucku w 1964 roku. Był to debiut saneczkarstwa w igrzyskach w ogóle, a Barbara Gorgoń była bliska zdobycia medalu, zajmując ostatecznie 5. miejsce. Sześć lat wcześniej, w 1958 roku, na torze w Krynicy, odniosła największy sukces w karierze, zdobywając brązowy medal mistrzostw świata. Miałam zaszczyt poznać ją osobiście i przeprowadzić wywiad ustny swobodny w Warszawie w 2018 r. Pomimo kłopotów ze zdrowiem Barbara Gorgoń-Flont przyjęła moją prośbę o spotkanie. Początkowo niechętnie, bo przecież byłam „obca” w jej prywatnym mieszkaniu, jednak wprowadziła mnie powoli w swój fantastyczny świat skromności, dobroci i pokory. Myślę, że nie będzie zbyt nadinterpretacją, jeśli dodam, że z każdym wypowiedzanym zdaniem było nam do siebie coraz bliżej, aż do niekłamanej sympatii przy pożegnaniu. Być może dlatego, że Barbara Gorgoń-Flont była, podobnie jak ja, nauczy-

cielką wychowania fizycznego, toteż szybko nawiązała się między nami nić porozumienia. Związała się z jedną z warszawskich szkół podstawowych, w której poza nauczaniem wychowania fizycznego, jako wielbicielka malarstwa, uczyła plastyki. Bycie nauczycielem wychowania fizycznego wymaga wszechstronności, a u Barbary Gorgoń-Flont dodatkowo tę wszechstronność dopełniło zacięcie artystyczne. Widziałam kilka jej dzieł. Natomiast największe wrażenie zrobiło na mnie to, że pomimo upływu wielu lat od przejścia na emeryturę, ta nauczycielka przechowywała z namaszczeniem wszystkie prace swoich uczniów we własnym mieszkaniu. Wspomniała, że w ciągu całej kariery zawodowej w szkole nigdy nie wyrzuciła żadnej pracy plastycznej swoich podopiecznych, a po nakazie dyrekcji usunięcia ich z placówki po prostu nie potrafiła tego uczynić i dlatego zabrała je do domu.

Barbara Gorgoń-Flont miała jednego syna, który od lat mieszka w Stanach Zjednoczonych. W momencie przeprowadzania naszej rozmowy jej mąż już nie żył. Mieszkała sama ze swoimi pięknymi wspomnieniami, ale nie była samotna. Jeśli tylko zdrowie pozwalało, angażowała się w różnego rodzaju spotkania, na które była zapraszana przez osoby prywatne, ale również różne instytucje, jak na przykład Polska Akademia Olimpijska. Może do tej pory nie napisano zbyt wiele na temat Barbary Gorgoń-Flont, ale jedno jest pewne: że „Odeszła piękna i dobra (...)” [Polski Związek Sportów Saneczkowych].

Danuta Straszyńska-Kossek (ur. 1942) – laureatka Medalu w edycji z roku 2013. Czołowa lekkoatletka/płotkarka Polski lat 60. i 70.

Danuta Straszyńska-Kossek to 16-krotna reprezentantka Polski w meczach międzypaństwowych w latach 1964–1972 oraz 5-krotna rekordzistka kraju i 5-krotna mistrzyni Polski w biegach i biegach przez płotki, w których się specjalizowała. Największy sukces odniosła podczas mistrzostw Europy w Budapeszcie w 1966 roku, gdzie biegnąc wraz z E. Bednarek, I. Szewińską i E. Kłobukowską zdobyła złoty medal w sztafecie 4 x 100 metrów. Była także srebrną medalistką w sztafecie 4 x 100 metrów podczas Uniwersjady w Budapeszcie w 1965 r., na której zdobyła również złoty medal w biegu na 80 metrów przez płotki. Danuta Straszyńska-Kossek brała udział w igrzyskach olimpijskich w Meksyku w roku 1968 oraz w Monachium w 1972 roku. Mistrzyni sportu, odznaczona między innymi złotym, srebrnym i brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi (PKOl, PAOl Straszyńska-Kossek Danuta). Danuta Straszyńska-Kossek jest przykładem mobilności życiowej, bowiem urodzona w Ostrowcu Świętokrzyskim, ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Zabrze, następnie studiowała na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym na kierunku fizyka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uzyskując tytuł magistra fizyki, a potem tytuł doktora nauk o kulturze fizycznej na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Jak przystało na uosobienie ideału *kalokagathii*, wspaniała kariera sportowa Danuty Straszyńskiej-Kossek biegła równocześnie ze znakomitą karierą zawodową.

Iwona Bielska (ur. 1952) – laureatka Medalu w edycji 2017 roku.

Nie ma chyba nikogo w Polsce, kto nie rozpoznawałby tej znakomitej aktorki teatralnej i filmowej – natomiast niewielu wie, że w młodości uprawiała ona wyczerpującą siatkówkę i reprezentowała barwy Łódzkiego Klubu Sportowego. Grała w pierwszej i drugiej lidze, a w szczytowym momencie swojej kariery sportowej reprezentowała barwy narodowe.

Iwona Bielska ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie, a jej dorobek teatralny i filmowy prezentuje się imponująco. Widzowie pamiętają ją przede wszystkim z pierwszego polskiego horroru „Wilczyca”. Spośród wielu ról i epizodów można wymienić takie filmy jak „Ćma”, „Pułkownik Kwiatkowski”, „Bajland”, „Co lubią tygrysy”, „Wesele” czy popularny serial „Adam i Ewa”. W 2000 roku Iwona Bielska otrzymała Złotą Maskę oraz nagrodę 40. Kaliskich Spotkań Teatralnych za rolę Królowej Elżbiety w sztuce „Królowa i Szekspir” (FILMWEB). Prywatnie ma jednego syna i męża Mikołaja Grabowskiego (również aktora).

Grażyna Rabsztyń (ur. 1952) – laureatka Medalu w edycji z roku 2017. Czołowa lekkoatletka/płotkarka, mistrzyni nie tylko Polski, lecz także świata w latach 70. XX wieku.

Grażyna Rabsztyń trzykrotnie brała udział w igrzyskach olimpijskich w Monachium, Montrealu i w Moskwie. Zwycięzczyni Pucharu Świata w latach 1977 oraz 1979, halowa mistrzyni Europy w roku 1974 oraz rok później. Poza tym 3-krotna rekordzistka świata w biegu na 100 metrów przez płotki, 11-krotna rekordzistka kraju i 10-krotna mistrzyni Polski na tym dystansie w biegu i biegach przez płotki, 7-krotna halowa mistrzyni kraju w biegu na 60 metrów przez płotki. 23 razy reprezentowała barwy narodowe w meczach międzypaństwowych w latach 1971–1982. Uczestniczka wielu innych czołowych imprez sportowych, w tym między innymi Pucharów Europy, a także trzykrotna mistrzyni Uniwersjady: w Moskwie (1973), Rzymie (1975) i Sofii (1977) w biegu 100 metrów przez płotki. Trzykrotna zdobywczyni „Złotych kolców” w latach 1978–1980, Mistrz Sportu i Zasłużony Mistrz Sportu. Odznaczona dwukrotnie złotym i pięciokrotnie srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Grażyna Rabsztyń jest absolwentką Wydziału Ekonomii Produkcji SGPiS w Warszawie, w której uzyskała stopień magistra ekonomii w 1978 roku oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, gdzie zdobyła uprawnienia trenera II klasy w roku 1981. Wieloletni pracownik Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a prywatnie mężatka i matka dwojga dzieci (PKOl, PAOl Rabsztyń Grażyna).

Urszula Figwer (ur. 1931) – laureatka Medalu w edycji 2023 roku.

Urszula Figwer to kolejna wszechstronnie uzdolniona sportsmenka, lekkoatletka i specjalistka w rzucie oszczepem, w którym zaliczana jest do czołowych zawodniczek świata w latach 50. ubiegłego wieku. Uczestniczka igrzysk olimpijskich w Melbourne w 1956 roku i w Rzymie w 1960 roku. Siedemnaście razy reprezentowała Polskę w meczach międzypaństwowych w latach 1953–1963. 3-krotna mistrzyni

kraju i 10-krotna rekordzistka Polski w rzucie oszczepem. Wywalczyła również wysokie 6. miejsce podczas mistrzostw Europy w Sztokholmie w 1958 r. Dodatkowo zdobywczyni srebrnego krążka podczas Uniwersjady w Turynie w 1959 roku. O wszechstronności sportowej Urszuli Figwer świadczy fakt, że była również znakomitą siatkarką, zawodniczką z klubu w Andrychowie. Zdobyła srebrny medal w mistrzostwach świata w Moskwie w 1952 r. i brązowy w mistrzostwach Europy w Pradze w 1949 roku. Reprezentowała Polskę w latach 1949–1952. Poza sportem – absolwentka Państwowego Liceum Administracyjno-Gospodarczego w Bielsku-Białej, a następnie Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, gdzie uzyskała tytuł magistra wychowania fizycznego oraz stopień doktora w 1978 roku. Po zakończeniu kariery zawodniczej związana jako pracownik naukowy z AWF Kraków i jako trener z AZS Kraków. W 1965 roku otrzymała wyróżnienie zasłużonej mistrzyni sportu (PKOl, PAOl Figwer Urszula).

Renata Mauer-Róžańska (ur. 1969) – laureatka Medalu w edycji 2023 roku.

Na stronie Polskiej Akademii Olimpijskiej możemy w pierwszych słowach o niej przeczytać: „strzelecka arcymistrzyni rodem z Nasielska” [PKOl, PAOl Mauer-Róžańska Renata]. Renata Mauer-Róžańska to specjalistka w strzelaniu z karabinku pneumatycznego i karabinu kulowego z trzech postaw. Jest między innymi dwukrotną mistrzynią olimpijską z Atlanty w 1996 roku oraz z Sydney w roku 2000. W młodości, choć bardzo pożądała sukcesów, doświadczała raczej zawodów w sportowym współzawodnictwie, z uwagi na niewystarczające do większości sportów warunki fizyczne. Była najmniejsza spośród liczego rodzeństwa, o drobnej, niepokąsnej budowie ciała, zawsze zostawała w tyle w sportowej rywalizacji w szkole podstawowej. Jedynie w tenisie stołowym czasem udawało się jej „załapać” do najlepszych. Dopiero na poziomie szkoły średniej otrzymała sygnał o możliwości osiągnięcia sukcesu w sporcie, a stało się to podczas rutynowych, przewidzianych programem nauczania zajęć strzeleckich dla uczniów. Od tego momentu rozpoczęła się piękna kariera sportowa tej wielkiej sportsmenki, sympatycznej, walecznej i zawsze uśmiechniętej zawodniczki. Renata Mauer, jak sama podaje, do 2011 roku zdobyła podczas mistrzostw Polski 41 złotych medali, 9 srebrnych i 4 brązowe. Na arenie międzynarodowej była wielokrotną medalistką mistrzostw świata i Europy oraz Pucharu Świata. W plebiscycie czytelników „Przeglądu Sportowego” została uznana za najlepszego sportowca Polski w 1996 roku i w tym samym roku była najlepszą strzelczynią świata. Odznaczona między innymi Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim oraz Medalami za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Jest absolwentką Liceum Zawodowego nr 27 w Warszawie o profilu renowacji zabytków architektury. W 1988 roku ukończyła z tytułem magistra Wydział Gospodarki Narodowej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Jest również absolwentką studiów trenerskich i studiów technik relaksacyjnych AWF we Wrocławiu. Jest też żoną i matką, kobietą spełnioną rodzinnie, o czym marzyła tak samo jak o sukcesach sportowych (PKOl, PAOl Mauer-Róžańska Renata). W 2010 roku Renata

Mauer-Róžańska została radną Rady Miejskiej Wrocławia, w której przez dwie kadencje przewodniczyła komisji sportu i rekreacji. I jeszcze jedna ważna informacja: podczas sesji Rady Miasta w 2021 roku odebrała tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia – „Civitate Wratislaviensi Donatus”. Wyróżnienie to od 1993 r. przyznaje Rada Miejska Wrocławia dla uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla miasta (Tomczyńska 2021).

Podsumowanie

„Kalos Kagathos” to przede wszystkim „Ludzie Medalu”, a samo wyróżnienie to fenomen i symbol, z którym związały się wybitne postaci – jednostki o osobowości wielowymiarowej, ukształtowanej na podbudowie ważnych społecznie wartości. Do tego zaszczytnego grona należy jedenaście pięknych, mądrych i dobrych kobiet – polskich sportswomen. To elita, która może być przykładem i kreatorem aksjonormatywnego świata dla przyszłych pokoleń, bowiem „godne przyszłe życie wymaga godnej i wszechstronnej osobowości” (Doktor 2002). Postępująca od lat profesjonalizacja i komercjalizacja w sporcie oraz jego upolitycznienie, kryzys olimpizmu oraz inne zagrożenia, stały się powodem wielu dyskusji o kształcie i obliczu współczesnego sportu. Obecnie niektórzy znawcy poruszanej tu problematyki, jak Krzysztof Zuchora, określają sport mianem „świeckiej religii”, na co miała i ma wpływ również wąska specjalizacja. Należy zaznaczyć, że jeden z Medalii „Kalos Kagathos” znajduje się w muzeum w Olimpii (Grecja), czyli w miejscu kultowym, w którym odbywały się starożytne igrzyska olimpijskie. Jest to niewątpliwie zaszczytem i znaczącym wyróżnieniem dla naszej polskiej prestiżowej nagrody, przyznawanej wyjątkowym osobom, elicie świata sportu, do której należą ujęte w niniejszym opracowaniu kobiety „Kalos Kagathos”. Wyróżnienie nawiązuje bezpośrednio do koncepcji nowożytnego olimpizmu Pierre’a de Coubertina, a prezentowane sylwetki kobiet Medalu to w znakomitej większości olimpijki i kontynuatorki pięknych idei olimpijskich z zasadą „fair play” na czele. W ostatnim podsumowującym fragmencie chcę nawiązać do wypowiedzi prof. dr. hab. Wojciecha Zabłockiego, jednego z „Kalos Kagathos” i zarazem członka Kapituły Medalu, z wywiadu ustnego swobodnego w 2018 roku w jego domu w Warszawie. Zapytałam o zasady „fair play”, ponieważ Wojciech Zabłocki słynął z ich przestrzegania tak w dziedzinie kariery sportowej, jak i w życiu poza sportem. Profesor odpowiedział: „Jakie fair play? Po prostu nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe!”.

Piśmiennictwo

- Cywińska J. (2015) Izabella Cywińska. Kobieta z Kamienia. AGORA Warszawa.
Doktor K. (2014) Od igrzysk olimpijskich do igrzysk biznesu. W: K. Zuchora (red.), Polska myśl olimpijska (1984–2014). PKOl, PAOl Warszawa, ss. 244–250.
Doktor K. (2002) Humanistyczne problemy sportu wyczynowego. W: Z. Dziubiński (red.) Antropologia sportu, SALOS RP.
FILMWEB, Bielska Iwona <https://www.filmweb.pl/person/Iwona+Bielska-8693> dostęp: 23.04.2024 r.

- Grochalska-Kurkowiak B. (1999) Pod otwartym niebem. PAOl Warszawa.
- Grzegorzek D. (2022) Wanda Rutkiewicz – kim była najwybitniejsza polska alpinistka?, National Geographic <https://www.national-geographic.pl/artukul/wanda-rutkiewicz-kim-byla-najwybitniejsza-polska-alpinistka#osiagniecia-wandy-rutkiewicz> dostęp: 12.03.2024 r.
- Krawczyk Z. (2006) Sport i kultura. W: Kosiewicz J. (red.), Sport. Kultura. Społeczeństwo. WSE Warszawa, 127.
- Lipiec J. (1988) Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu. PWN Warszawa – Kraków.
- Lipiec J. (2014) Sympozjon olimpijski. FALL Kraków.
- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego <https://www.gov.pl/web/kultura/odeszla-izabela-cywinska> dostęp: 14.02.2024 r.
- Morrou H.I. (1965) Historia wychowania w starożytności, tytuł oryginału: *Histoire de L'Education dans L'Antiquite*. PWN Warszawa.
- Okupnik M. (2005) Autobiografie polskich sportowców samotników. GOW TUM Gniezno.
- PKOl, PAOl Cywińska Izabela <https://olimpijski.pl/halina-wlasciwie-leonarda-kazimiera-konopacka-matuszewska-szczerbinska/> dostęp: 14.02.2024 r.
- PKOl, PAOl Figwer Urszula <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/urszula-figwer/> dostęp: 12.03. 2024 r.
- PKOl, PAOl Grochalska-Kurkowiak Barbara <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/grocholska-kurkowiak-barbara/> dostęp: 15.02.2004 r.
- PAOl, PAOl Konopacka Halina <https://olimpijski.pl/halina-wlasciwie-leonarda-kazimiera-konopacka-matuszewska-szczerbinska/> dostęp: 12.12.2023 r.
- PKOl, PAOl Mauer-Różańska Renata <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/renata-malgorzata-mauer-rozanska/> dostęp: 21.03. 2024 r.
- PKOl, PAOl Rabsztyn Grażyna <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/grazyna-rabsztyn/> dostęp: 04.04.2024 r.
- PKOl, PAOl Szewińska-Kirszenstein Irena <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/irena-szewinska-kirszenstein/> dostęp: 14.03.2024 r.
- PKOl, PAOl Straszyńska-Kossek Danuta <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/danuta-straszynska-kossek/> dostęp: 10.03.2024 r.
- Polski Związek Sportów Saneczkowych (2020), Wspomnienie – Barbara Gorgoń-Flont – „piękna i dobra”, <https://www.pzssan.pl/wiadomosci/wspomnienie---barbara-gorgon-flont--piekna-i-dobra,231.html> dostęp: 17.02.2024 r.
- Rotkiewicz. M. (2018) Z radości życia. Halina Konopacka. BOSZ, PKOl Warszawa, 57.
- SportowaHistoria.PL, Historia sportu dla wszystkich, <https://www.sportowahistoria.pl/zawodnik/helena-halina-oszast-zd-laptas,528.html> dostęp: 25.03.2024 r.
- Tomczyńska A. (2021) Renata Mauer-Różańska Honorową Obywatelką Wrocławia. DZIEJE.PL <https://dzieje.pl/rozmaitosci-historyczne/renata-mauer-rozanska-honorowa-obywatelka-wroclawia> dostęp: 22.03.2024 r.
- Tomecka M. (2019) Fenomen „Kalos Kagathos”. W: Lipiec J. (red.) Olimpizm Polski, PKOl Warszawa, ss. 638–653.
- Zuchora K. (1976) Sport niejedno ma imię. Sport i Turystyka Warszawa.
- Zuchora K. (2013) Olimpijczycy – artyści. Pierre de Coubertin, Oda do Sportu. Heliodor Warszawa.
- Veblen T. (1998) Teoria klasy próżniaczej. „Muza” Warszawa.

PROBLEMY SPORTU KOBIET W PIERWSZYCH LATACH PRL W ŚWIELE DONIESIEŃ PRASOWYCH

Barbara Pędraszewska

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Zorganizowana aktywność sportowa i rekreacyjna kobiet w Polsce ma ponad 138-letnią tradycję i związana jest z ruchem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Od 1886 roku w zaborze austriackim w poczet członków tej organizacji zaczęto przyjmować przedstawicielki płci pięknej, choć początkowo bez aktywnego uczestnictwa w ćwiczeniach. Nastąpiło to dopiero w maju 1903 roku i od tego czasu zaistniała możliwość formowania zastępów ćwiczebnych a także żeńskich samodzielnych gniazd sokolskich. W Poznaniu na terenie zaboru pruskiego, od 1901 r. początkowo nielegalnie przy gniazdach męskich tworzyły się oddziały żeńskie, a następnie dzięki „Ustawie o Stowarzyszeniach” (1908 r.), kobiety mogły swobodnie brać udział w sporcie. Na terenie zaboru rosyjskiego to Warszawa stała się siedzibą ruchu sokolego od 1905 roku i znamienne jest, iż od samego początku ta działalność odbywała się przy aktywnym udziale pań (Małolepszy, Pawluczuk 2001). Zatem początek ubiegłego stulecia pod względem upowszechniania sportu wśród kobiet to dość intensywny okres, po którym u progu nowej, niepodległej rzeczywistości pojawiły się cztery samodzielnie funkcjonujące organizacje. Należały do nich: V gniazdo T.G. „Sokół” – Grażyna (1906), Towarzystwo Popierania Rozwoju Fizycznego Kobiet i Dzieci (1906), Towarzystwo Kolonii Letnich dla Kobiet Pracujących (1906) oraz Warszawski Klub Wioślarek (1912) (Rotkiewicz 1978). Organizacje te stanowiły podwaliny pod dobrze rozwijający się ruch sportowy w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas aktywność sportowa kobiet systematycznie się rozwijała, co miało odzwierciedlenie w rosnącym zainteresowaniu różnymi dyscyplinami sportu. Entuzjastki sportu, często przełamując utarte schematy społeczne, z powodzeniem angażowały się w życie sportowe i systematycznie podnosiły standardy w tej dziedzinie. Polki zaznaczały swoją obecność w wielu dyscyplinach, często wiodąc prym w rywalizacji międzynarodowej. Wynikiem tego były medale zdobywane na światowych imprezach kobiecych, m.in. mistrzostwach Europy i świata czy igrzyskach olimpijskich, gdzie triumfatorkami były: Halina Konopacka, Jadwiga Wajs, Maria Kwaśniewska-Maleszewska, Stanisława Walasiewicz, Jadwiga Jędrzejowska.

Dwudziestoletni okres między wojnami światowymi był dość intensywny, jeśli chodzi o rozwój sportu w Polsce. Było to związane z powstawaniem klubów, organizacji, instytucji zajmujących się sportem, a także z powstającą myślą trenerską i popularyzacją wielu dyscyplin. Analizując dzieje sportu polskiego, należy podkreślić, że tuż po zakończeniu II wojny światowej przekonania czy też przeświadczenia dotyczące odbudowy tej dziedziny były ukierunkowane według wzorców znanych z okresu międzywojnia. Zarówno działacze, jak i sami zawodnicy mieli wizję rekonstrukcji sportu polskiego na podstawie ram, w których funkcjonowali przed wybu-

chem wojny. Dlatego w pierwszym okresie jego odbudowy działania miały charakter spontaniczny i były związane z osobistymi doświadczeniami sportowymi. Działalność ta miała charakter apolityczny, wynikała z rzeczywistej potrzeby uprawiania sportu i rekreacji, traktowanych jako element odbudowy potencjału biologicznego społeczeństwa, ale także rozrywkę i element życia towarzyskiego. W omawianym okresie reaktywował się sport robotniczy i związkowy, a także młodzieżowy. Odnowiły się również struktury oparte o wzorce przedwojenne, tzw. mieszczańskie (Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawskie Towarzystwo Cyklistów i Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie). Powyższe Towarzystwa w okresie przedwojennym nadawały ton życiu sportowemu stolicy, ale najważniejsze, że swoim zasięgiem objęły też inne ośrodki miejskie w kraju, powodując powstawanie lokalnych zrzeszeń sportowych. Znamienne jest, że towarzystwa te miały w swoich szeregach kobiety. I o ile panie na początku uczestniczyły w spotkaniach towarzystw w ramach integracji kulturalno-rozrywkowej, o tyle w kolejnych latach zrzeszały się w samodzielne sekcje sportowe. Wydawało się, że powojenna rzeczywistość będzie wyglądała podobnie, a element społeczny będzie wiodący w rozwoju sportu. Stało się jednak inaczej, ponieważ kolejny etap w rozwoju sportu przebiegał pod znakiem znacznej ingerencji państwa. Ówczesne władze w propagowaniu sportu dostrzegały możliwość szerzenia idei komunistycznych.

Zagadnienie sportu w czasach komunistycznych to temat, który poruszany jest od dłuższego czasu w literaturze przedmiotu. Historycy, socjologowie, pedagodzy wielokrotnie podejmowali badania prowadzące do analizy warunków politycznych, społecznych, ekonomicznych determinujących rozwój sportu w bloku krajów socjalistycznych po II wojnie światowej. Wiadomo, że zamierzenia ówczesnej władzy były jasno ukierunkowane na popularyzację kultury fizycznej wśród społeczeństwa w celu osiągnięcia pewnych celów. Dla ich realizacji prowadzono politykę umasowienia sportu. W niniejszym artykule przedmiotem badań są problemy sportu kobiet w pierwszych latach PRL. Temat jest aktualny, ponieważ obecnie zauważa się pewnego rodzaju renesans badań dotyczących sportu kobiet, zatem poniższy tekst wpisuje się w ten trend. Cezura czasowa określona jest pierwszym dziesięcioleciem po II wojnie światowej. Na początku pracy autorka prezentuje główne założenia głoszone przez ówczesną władzę w kontekście popularyzowania na szeroką skalę sportu. Druga część pracy stanowi analizę sportu kobiet w wybranych dyscyplinach, przedstawioną w świetle doniesień prasowych: „Przeglądu Sportowego” oraz „Stolicy”. Autorka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, czy prasa dostrzegała i potwierdzała realizację założeń państwowych dotyczących umasowienia sportu wśród kobiet.

W obecnej dobie tak dużej popularności środków masowego przekazu warto przypominać sobie, że po wojnie jedynym medium była prasa. Informacje na temat wydarzeń sportowych pojawiały się w specjalnych rubrykach gazet codziennych, a także w pismach zajmujących się stricte tą tematyką. Wiodącą gazetą podejmującą zagadnienie sportu był wówczas „Przegląd Sportowy”. Dzięki odbudowującemu się po

wojnie sportowi gazeta szybko reaktywowała swoją działalność (12.07.1945 r.). Na łamach „Przeglądu” pojawiały się wiadomości związane z rekonstrukcją sportu polskiego, instytucji i klubów, towarzystw skupiających entuzjastów aktywności fizycznej, a następnie wznawianej rywalizacji w boksie, lekkiej atletyce i grach zespołowych, wioślarstwie i innych. Także za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” dowiadujemy się o działalności powojennego sportu kobiecego. Prasowe doniesienia informowały czytelników o aktualnych wówczas problemach, ukazując codzienną rzeczywistość sportową. W 1946 r. zaczął się ukazywać w Warszawie tygodnik „Stolica”, dostarczający przeglądu aktualnych wydarzeń związanych z tym miastem. Tematyka oscylowała wokół życia społecznego, kulturalno-rozrywkowego, stanowiąc także bogate źródło wiadomości na temat sportu.

Od początku swojego istnienia sport był doskonałym nośnikiem propagandowym wykorzystywanym przez aktualnie rządzące władze. W erze nowego porządku socjalistycznego było podobnie, bowiem poprzez przekaz sportowy docierano do szerokich mas społeczeństwa. Po II wojnie światowej początkowo sport reorganizowany był na podstawie spontanicznego ruchu społecznego, natomiast w obliczu nowego porządku socjalistycznego koncepcja ta uległa zmianie i wkrótce zarządzanie sportem przejęły organizacje państwowe. W 1946 r. utworzono Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, zobligowany do przeprowadzenia działań zmierzających do odbudowy sportu w sposób planowy i zorganizowany. Wprowadzenie w 1948 r. Ustawy Sejmowej „O powszechnym obowiązku przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu” spowodowało połączenie sportu z całokształtem zagadnień ruchu młodzieżowego, co dawało perspektywę silnego rozwoju życia sportowego (AAN, 1948). Wychowanie fizyczne stało się obligatoryjne i miało służyć zdrowiu, prawidłowemu rozwojowi psychicznemu i fizycznemu młodego pokolenia, a także kształtowaniu odpowiednich postaw obywatelskich. Ostatnim etapem reorganizacji było utworzenie w 1949 r. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (GKKF) przy Prezesie Rady Ministrów (Okólnik, 1950). GKKF był państwowym organem planowania, kierowania i kontroli całokształtem spraw kultury fizycznej i sportu. Znamienny dla tego okresu jest fakt, że proces reorganizacji sportu odbywał się na podstawie doświadczeń zaczerpniętych ze Związku Radzieckiego.

Wiodącą koncepcją zmierzającą do upowszechniania na dużą skalę aktywności fizycznej były hasła „sportu dla mas” („Stolica” 1949). O wskazaniach do szerokiego upowszechnienia sportu donosiła sportowa prasa już u progu 1947 r. W pierwszym numerze „Przeglądu Sportowego” z tegoż roku ukazał się artykuł pt.: „Masowość nie będzie czczym frazesem...”, w którym autor wskazywał na pilną potrzebę konsolidacji wszystkich instytucji i organizacji sportowych w celach nie tylko głoszenia stosownych haseł, lecz przede wszystkim podjęcia działań wzajemnej współpracy. Celem nadrzędnym miało być upowszechnienie aktywności sportowej wśród społeczeństwa (Zajączkowski 1947). Żeby do tego doszło, niezbędne były zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu klubów, instytucji i zarządzania sportem polskim. Szeroko-

ko pojęta kultura fizyczna, oprócz funkcji zdrowotnej i rozrywkowej, miała w nowych warunkach politycznych spełniać też rolę propagandową. Władze liczyły na podniesienie tężyzny fizycznej społeczeństwa, a także uzyskiwanie sukcesów w rywalizacji międzynarodowej w sporcie zawodowym, co służyłoby głoszeniu hasła wyższości sportu komunistycznego nad kapitalistycznym. Szybka reaktywacja sportu także miała służyć celom propagandowym. Znamienne jest, iż przy okazji szerzenia tej idei wysuwano ostrą krytykę dotyczącą całokształtu działań związanych ze sportem w odniesieniu do okresu dwudziestolecia międzywojennego. Wśród licznych zastrzeżeń na pierwszym planie pojawiały się te dotyczące wąskiej grupy adresatów, jak również kierunków rozwoju sportu. Odrzucano doświadczenia przedwojennego sportu, zwanego pogardliwie mieszczańskim. Likwidacja polskich związków sportowych mających genezę przedwojenną również była wyrazem powszechnej negacji osiągnięć i doświadczeń z lat 1918–1939. Następowало likwidowanie społecznego ruchu sportowego i tworzenia w to miejsce scentralizowanego modelu zarządzania w-f i sportem (Chełmecki, Wilk 2013).

Działania realizowano według ustalonych planów, mających na celu upowszechnianie aktywności fizycznej wśród młodzieży na podstawie wytycznych Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Dotyczyły one tworzenia kół sportowych (przy szkołach i zakładach pracy), a także rozbudowy i modernizacji z lat poprzednich infrastruktury sportowo-rekreacyjnej¹. Przy szkołach powstawały boiska i sale gimnastyczne, kształcono kadry nauczycielskie i instruktorskie w zakresie wychowania fizycznego i sportu. W ślad za głoszoną ideą promującą sport dla wszystkich warstw społecznych stale pojawiały się postulaty o zwiększeniu liczby godzin szkolnego i pozaszkolnego wychowania fizycznego. Inicjatorami tego pomysłu byli nauczyciele, animatorzy sportowi, a także środowiska medyczne. Pierwsze lata po wojnie były niezwykle trudne, także jeśli chodzi o realizowanie szkolnego w-f. Brakowało kadry nauczającej, zniszczona była baza sportowo-rekreacyjna. Program w-f obejmował w szkole podstawowej dwie godziny zajęć obowiązkowych tygodniowo, a w szkole zawodowej trzy godziny oraz dwie godziny zajęć z przysposobienia sportowego. Sprawy związane z rozwojem kultury fizycznej regulowała uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 1949 r. Wytyczne w programie szkolnego i pozaszkolnego wychowania fizycznego były wynikiem założeń inicjowanych przez Ministerstwo Oświaty, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, jak również GKKF. W pierwszych latach powojennych (1945-1949) reaktywowały się w szkołach podstawowych i średnich szkolne i między-szkolne koła sportowe, przeznaczone dla młodzieży o wyższej niż przeciętna sprawności fizycznej, pragnącej specjalizować się w wybranej dyscyplinie sportowej. Spowodowało to intensyfikację działań związanych z organizacją imprez sportowych. Atrakcyjną i znaczącą zachętą do uczestnictwa w sporcie było planowanie i realizowanie wielkich imprez masowych w popularnych dyscyplinach. Do najbardziej

¹ Analiza działalności i rozwoju sekcji sportowych StKKF- materiał przedłożony na posiedzenie prezydium StKKF w dn. 26.09.1956 r.

interesujących spotkań tamtego okresu należą: spartakiady, olimpiady młodzieży, festiwale. Idea upowszechniania sportu zajmowała wiele miejsca także podczas sesji Stołecznej Rady Narodowej. Do rezultatów jednego z posiedzeń z 1953 r. należą wyznaczone następujące kierunki działania w tej materii: długofalowy plan rozwoju i umasowienia poszczególnych dyscyplin sportu („Stolica” 1953).

Władze sportowe i państwowe podkreślały, że w akcji umasowienia sportu ważne jest, aby społeczeństwo miało kontakt z ówczesnymi mistrzami sportu. Stołeczna Rada Narodowa dbała o to, by w masowych imprezach brali czynny udział znani zawodnicy wyczynowi. Kontakt zawodowca z amatorem sportowym był elementem propagandowym. Młodzież często naśladowała swoich idoli ze świata sportu. Poprzez tego typu działania miała rosnąć liczba osób uprawiających aktywność fizyczną, a odpowiednio organizowane imprezy sportowe motywowały do aktywnego uczestnictwa w różnych dyscyplinach („Życie Warszawy” 1951).

Analizując doniesienia prasowe z tamtych lat, można dostrzec, że potrzeby związane z podniesieniem poziomu sprawności fizycznej i odbudowy potencjału biologicznego społeczeństwa polskiego były sygnalizowane już od początku reaktywowania państwa. Doskonałym przykładem może być pierwsza powojenna ogólnopolska konferencja zainicjowana przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego (PUWF) w 1946 r. („Przegląd Sportowy” 1946). Oprócz prelegentów spotkanie to zgromadziło czterdziestu dziennikarzy sportowych z całej Polski, którzy mieli głosić na łamach swoich gazet hasła realizowane przez partię. Podczas konferencji ówczesny działacz sportowy płk. dr Gilewicz zgłosił potrzebę zorganizowania na szeroką skalę obozów letnich mających się odbyć na Ziemiach Odzyskanych. Celem przewodnim czterotygodniowych obozów było szkolenie instruktorów terenowych dla 5 tysięcy osób, z czego tysiąc stanowiłyby kobiety. Rola kobiet w sporcie wpisywała się w dalekosiężną perspektywę, ponieważ już wówczas sygnalizowano przeprowadzenie niezwykle odważnej inicjatywy, mianowicie zorganizowania w Polsce letnich i zimowych igrzysk olimpijskich. Płec piękna miała stanowić znaczący odsetek w reprezentacji narodowej. Zachęcały do tego spektakularne sukcesy naszych olimpijek w dwudziestoleciu międzywojennym, a zdobycie przez Halinę Konopacką w 1928 r. w Amsterdamie pierwszego złotego medalu miało znaczenie symboliczne. Jak się wkrótce okazało, zorganizowanie imprezy o tak dużej skali pozostało jedynie postulatem nieznanym odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Należy podkreślić, że pierwsze lata po wojnie sport polski nie przedstawiał się najlepiej. Straty w kadrze trenerskiej i zawodniczej oraz zniszczona infrastruktura sportowa stanowiły dużą barierę w odbudowie potencjału w tej dziedzinie. Należy zauważyć, iż kluby, które przed wojną dzierżyły palmę pierwszeństwa, miały problem w ustanowieniu swojej pozycji w przestrzeni sportowej poszczególnych ośrodków. Za przykład mogą tu posłużyć stołeczne kluby „Warszawianka”, „Polonia” czy AZS, które musiały ustąpić miejsca „Skrze” oraz „Syrenie”.

Jedną z dyscyplin, która najszybciej zaczęła się odbudowywać ze zniszczeń powojennych, była lekkoatletyka. Sprzyjały temu nowe warunki w zarządzaniu sportem oraz fakt, że nowe zmiany mieli wprowadzać działacze i byli zawodnicy związani z tą dyscypliną. Niestety w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej większą wagę przykładano do poprawy poziomu sportowego mężczyzn. Początkowo poziom wszystkich żeńskich konkurencji był bardzo słaby, a trzon kobiecej elity zawodniczej stanowiły przedwojenne lekkoatletki, których szczyt możliwości sportowych już minął. Niski poziom potwierdzają wyniki Międzyokręgowych Mistrzostw Polski, które odbyły się 29–30 września 1945 r. w Łodzi. Najlepsze rezultaty były zaskakująco niskie. Tytuł mistrzowski w skoku wzwyż osiągnięto za wysokość 1,38 m, a w skoku w dal za odległość 4,38 m! (Woltmann 1994). Podobnie było w przypadku otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Warszawie w 1946 r., kiedy to zawodniczki z okresu międzywojennego: Cejzik i Karpińska w rzucie dyskiem osiągnęły dwa czołowe wyniki w kraju, niestety, jak pisano, słabe. Prasa nie informuje dokładnie, jakie to były rezultaty.

Kobieca rywalizacja na arenie międzynarodowej nastąpiła dość szybko. Pierwsza konfrontacja, jeśli chodzi o „Królową Sportu” – lekkoatletykę, odbyła się podczas pierwszych powojennych mistrzostw Europy odbywających się w Oslo w 1946 r. Spośród 17-osobowej grupy polskiej reprezentacji najbardziej znaczące sukcesy odniosły kobiety. Autorką wyjątkowo spektakularnego wyniku była Jadwiga Wajs – zawodniczka, która w dwudziestoleciu międzywojennym wywalczyła dla Polski dwa medale: brąz w Los Angeles (1932) i srebro w Berlinie (1936), rywalizując w swojej flagowej dyscyplinie – rzucie dyskiem. W stolicy Norwegii ta wywodząca się z Łodzi sportsmenka stanęła jako jedyna z naszej ekipy na podium, wywalczywszy 3. miejsce w rzucie dyskiem. Poza tym uplasowała się także na 4. pozycji w pchnięciu kulą. Należy podkreślić, że pozostałe lekkoatletki także zaznaczyły swoją obecność w tych pierwszych powojennych zawodach, jednakże bez większych sukcesów. Irena Dobrzańska zajęła 5. miejsce w rzucie dyskiem, a Maria Kwaśniewska rzuciła oszczepem na odległość, dzięki której znalazła się na 6. pozycji.

Jak pisze Ignacy Krzewiński, początkowo zaniedbano szkolenie kobiet, kładąc nacisk na przygotowanie wyłącznie polskich lekkoatletów. Wydaje się, że w tym czasie władze PZLA nie doceniały potencjału kobiecego. Sytuacja zaczęła się zmieniać rok przed pierwszymi powojennymi igrzyskami, których gospodarzem był Londyn. Wówczas Polski Związek Lekkiej Atletyki zorganizował w Poznaniu dwutygodniowy obóz szkoleniowy dla czołowych polskich lekkoatletek, w składzie których znalazła się Jadwiga Wajs. Znamienne jest, iż trenerką była przedwojenna olimpijka Maria Kwaśniewska („Przegląd Sportowy” 1947). W 1947 r. w prasie sportkowej coraz częściej pojawiały się informacje na temat uczestnictwa kobiet w biegach przełajowych. Konkurencje te były niezwykle cenione, ponieważ odbywały się przed właściwym sezonem, a osiągane w nich wyniki wskazywały na przygotowanie treningowe lekkoatletów. W jednej z edycji biegów organizowanych przez „Skrę” i warszawski OMTUR

na stu zawodników czterdzieści stanowiły kobiety. Fakt ten spotkał się z dużym zadowoleniem ze strony organizatorów, ponieważ, jak wspomniano wcześniej, płęć piękna stanowiła mniejszość w rywalizacji sportowej.

W pierwszych powojennych igrzyskach olimpijskich w 1948 roku uczestniczyła zatem 24-osobowa polska ekipa z bardzo skromnym składem kobiecym, liczącym zaledwie 4 zawodniczki. Niestety wysokie aspiracje i zamierzenia o powrocie do olimpijskiej świetności medalowej z lat międzywojnia pozostały wówczas w sferze marzeń. Skutki wojny dotyczyły nie tylko infrastruktury sportową, powodując brak odpowiedniej bazy treningowej, lecz także, a może nawet przede wszystkim związane były ze słabością potencjału biologicznego społeczeństwa, co dotkliwie przekładało się na kadrę zawodniczą. Najlepszy żeński wynik uzyskała Jadwiga Wajs, plasując się na 4. pozycji (Lipoński 2000). Na pierwsze międzynarodowe sukcesy trzeba było poczekać do Akademickich Mistrzostw Świata rozgrywanych w Budapeszcie w sierpniu 1956 r. Wówczas autorką spektakularnego rezultatu była Elżbieta Duńska-Krzesińska. Lekkoatletka, pieszczotliwie nazywana „Złotą Elą”, zdobyła palmę pierwszeństwa w skoku w dal, ustanawiając wynik 6.35 m. Znamienne, iż trzy miesiące później na igrzyskach w Melbourne osiągnęła taki sam rezultat, potwierdzając własny rekord świata (Hądzelek 2001). Od tego sukcesu zaczęła się nowa era w sporcie kobiecym.

Na tych samych zawodach olimpijskich w Australii dużą niespodzianką były gimnastyczki, które uzyskały medal po raz pierwszy w historii polskich występów olimpijskich. Ćwiczenia zespołowe z przyborem pozwoliły zająć Polkom 3. miejsce na podium w rywalizacji ogólnoswiatowej. W skład ekipy olimpijskiej wchodziły następujące zawodniczki: Dorota Jokiel, Natalia Kotówna, Helena Rakoczy, Danuta Stachow, Lidia Szczerbińska, Barbara Ślizowska (Głuszek 1999). Ten brązowy medal był jedynym zdobytym w okresie PRL w gimnastyce kobiet. Oczywiście nie oznacza to, że gimnastyka nie cieszyła się zainteresowaniem, wręcz przeciwnie, w szkołach masowo organizowano nabory do sekcji gimnastycznych, a mistrzostwa poszczególnych okręgów odbywały się regularnie, gromadząc liczne drużyny zawodniczek. Na specjalne wyróżnienie zasługiwały drużyny AZS-AWF, CWKS Legia, Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” i Ogniwo. Warto wspomnieć, że efektowne pokazy gimnastyczne towarzyszyły uroczystościom otwarcia wielkich imprez masowych, takich jak Spartakiady, Olimpiady Młodzieży czy Tydzień Kultury Fizycznej. Niestety mimo dużego zainteresowania tą piękną dyscypliną polskie gimnastyczki nie zanotowały większych sukcesów w rywalizacji światowej.

Na łamach „Przeglądu Sportowego” pojawiały się także informacje dotyczące zawodniczek, które samodzielnie podejmowały inicjatywę w zakresie reaktywowania dyscyplin, które trenowały przed 1939 rokiem. Tak było w przypadku Janiny Kurkowskiej- Spychaj, przedwojennej siedmiokrotnej mistrzyni świata w strzelaniu z łuku. Jej zainteresowanie łucznictwem sięgało lat 20. ubiegłego wieku. Wcześniej Kurkowska rywalizowała w szermierce, pływaniu, wioślarstwie i strzelaniu z broni. W 1926 r. na jednym z zebrań Rodziny Wojskowej zaapelowała o prowadzenie działań

popularyzujących strzelanie z łuku. Zaangażowanie i odpowiedni trening spowodowały, że dwa lata później Kurkowska została najlepszą zawodniczką w kraju. Z kolei w 1931 r. na mistrzostwach świata odbywających się we Lwowie zawodniczka ta, mimo braku konkurencji kobiecych, swoim wynikiem uplasowała się na drugim miejscu. Po wojnie „Przegląd Sportowy” donosił, iż Kurkowska wystąpiła z ideą powołania Polskiego Związku Łuczników. Ta uznana na arenie międzynarodowej łuczniczka zaapelowała do przedwojennej kadry sportowców i trenerów, sędziów o jak najszybsze reaktywowanie dyscypliny i w jej ramach wznowienie rywalizacji nie tylko lokalnej, lecz także tej o wymiarze światowym („Przegląd Sportowy” 1946).

W 1945 r. reaktywowano wiele dyscyplin mających genezę przed wojną. Tak też było w przypadku wioślarstwa. Dużą niespodziankę stanowiła informacja zamieszczona w sierpniowym numerze „Przeglądu Sportowego” o pierwszych regatach rozgrywanych o mistrzostwo Polski. Zawody te były o tyle ważne, że stanowiły pierwszą w odrodzonej Polsce rywalizację sportową. Współzawodnictwo odbyło się w czterech konkurencjach męskich i zaledwie jednej kobiecej. Należy podkreślić, że zaistniała sytuacja nie wynikała z niechęci płci pięknej do wiosł, lecz z braku możliwości trenowania pań z powodu nieistniejącej infrastruktury sportowej. Przykładem może być Warszawski Klub Wioślarek (WKW), którego tradycje sięgały jeszcze czasów sprzed odzyskania niepodległości (1912 r.). Członkinie klubu podczas zawieruchy wojennej utraciły cały tabor łodzi, okazały przystań i budynki socjalne. Dopiero u progu lat 50. dzięki dużej determinacji wioślarek częściowo odbudowano potencjał klubowy i na nowo zorganizowano bazę wioślarską, a szeregi WKW zapełniły nowe adeptki sportów wodnych. O występach entuzjastek wioślarstwa na bieżąco informowała prasa sportowa. Tak też było w przypadku pierwszych w Warszawie powojennych regat, odbywających się na przystani KW „Wisła”. Jak wynika z prasy, wyścigi wioślarskie zgromadziły na brzegu dużą liczbę publiczności, spragnionej widowiska wioślarskiego, które ostatnio miało miejsce na Wiśle przed 1939 r. Mimo zaprezentowanego dobrego kunsztu wioślarek, widzów niepokoiła mała liczba zawodniczek.

Szermierka była dyscypliną, która cieszyła się dużą popularnością w okresie międzywojennym, tak więc mając solidne podwaliny, w drugiej połowie lat 40. ubiegłego wieku szybko wznowiła swoją działalność. Kobieca rywalizacja sportowa w tej dziedzinie była widoczna już od pierwszych lat powojennych, a zawody rozgrywano na poziomie lokalnym oraz ogólnopolskim. Przykładem mogą być mistrzostwa Polski w szermierce zorganizowane w 1947 r. w Katowicach. Podkreślano wówczas, że poziom był mało satysfakcjonujący i do współzawodnictwa stanęły tylko cztery drużyny walczące we florecie: AZS Warszawa I i II zespół, „Pogoń” Katowice oraz „Sokół” Kraków. Najlepsze okazały się warszawskie akademickie, uzyskując tytuł mistrza zarówno w rywalizacji indywidualnej, jak i drużynowej („Przegląd Sportowy” 1947).

Analizując uczestnictwo kobiet w tenisie w pierwszych latach po wojnie, należy zauważyć, że przedstawicielką tej dyscypliny nadal była Jadwiga Jędrzejowska,

faworytka przedwojennych światowych kortów, w tym także Wimbledonu. Ta utalentowana krakowska zawodniczka święciła triumfy przede wszystkim na arenie międzynarodowej, a w środowisku krajowym nie miała sobie równych. Dokumenty archiwalne pokazują, że Jędrzejowska brała udział w większości turniejów rozgrywanych w Polsce. Grała indywidualnie i w teamie z Ignacym Hebda, także przedwojenną gwiazdą tenisa. We wrześniu 1950 r. Jędrzejowska zwyciężyła w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, pokonując Irminę Popławską wynikiem: 6:1, 6:0. Choć od 1953 roku pracowała jako trenerka w katowickiej „Stali”, nie przeszkodziło jej to w uzyskiwaniu doskonałych rezultatów w mistrzostwach Polski przez całe lata 60. Od władz w PRL otrzymała jako pierwsza tytuł „Zasłużonej Mistrzyni Sportu”. Było to odznaczenie ustanowione uchwałą Rady Ministrów w 1950 r. i nadawane przez GKKFIT za szczególne zasługi dla sportu polskiego oraz godną postawę obywatelską. Dla popularyzacji tenisa wśród pań Jędrzejowska gościła na różnego rodzaju spotkaniach z młodzieżą. Prezentując swoją spektakularną karierę, stanowiła wzór do naśladowania wśród potencjalnych adeptek.

W łyżwiarstwie, podobnie jak w innych dyscyplinach, do rywalizacji aktywizowali się głównie mężczyźni. Porównując liczebność w podziale na płeć, udział w mistrzostwach okręgu warszawskiego chociażby w 1947 r. kształtowała się w stosunku: 14 łyżwiarzy do 2 łyżwiarek.

Podsumowując, poczynając od 1948 r., upowszechnianie sportu w Polsce odbywało się w pełni pod kuratelą partii rządzącej. Znamienny jest fakt, że w latach 50. pojawiła się nowa terminologia – „sport dla mas”, bowiem szanse rozwoju poszczególnych dyscyplin upatrywano w powszechności uprawiania sportu. W latach 50. pojawiły się takie imprezy sportowe jak spartakiady, olimpiady i igrzyska młodzieży oraz festiwale promujące na szeroką skalę aktywność sportową szczególnie wśród młodego pokolenia. W pierwszej dekadzie PRL głoszone postulaty popularyzowania i podnoszenia poziomu sportu w kontekście poprawy tęczy fizycznej całego społeczeństwa. Stosowano wówczas różnego rodzaju zabiegi, by osiągnąć ten cel, jednak mimo wielu uchwał, rozporządzeń czy powszechnie głoszonych haseł nawołujących do uprawiania aktywności fizycznej, stawiano na wyczyn, który można było ogrzać medialnie, a także stanowił lepszy nośnik dla informacji propagandowej. Potwierdzeniem masowości sportu miały być medale, zdobycze w sporcie wyczynowym i wysoki poziom na zawodach międzynarodowych.

Dla potrzeb niniejszej pracy przeanalizowano doniesienia „Przeglądu Sportowego” i „Stolicy” – pism przedstawiających rzeczywistość dotyczącą problemów sportu jako ważnej dziedziny życia społecznego. Na ich łamach prezentowano tematykę związaną z nowo powstającymi organizacjami i klubami, odbudowującą się infrastrukturą i współzawodnictwem sportowym. Należy podkreślić, że mimo nowego porządku socjalistycznego i restrykcji związanych z brakiem wolności słowa i możliwości stosowania jawnej krytyki, ówczesna prasa starała się przedstawiać rzetelnie sytuację związaną ze sportem. Analiza artykułów ukazujących się w pierwszych

latach po zakończeniu II wojny światowej wskazuje na fakt, że uczestnictwo kobiet w sporcie stanowiło niewielki odsetek, a wiadomości dotyczyły w większości sportowego uczestnictwa mężczyzn. Na łamach pism dostrzegano pewne mankamenty czy też rozbieżności w kontekście głoszonych przez partię wytycznych dotyczących umasowienia sportu a rzeczywistego stanu w sporcie kobiecym. Doniesienia prasowe wskazują, iż w pierwszych latach powojennych założenia polityki państwa były nierealne, a przez to niemożliwe do spełnienia. Głoszone przez partię wytyczne miały się z realnym stanem usportowienia kobiet w pierwszych latach PRL. Na taką sytuację wpływało kilka czynników. Przede wszystkim totalne braki w infrastrukturze i bazie sportowej uniemożliwiały podjęcie procesu treningowego. Także słabe możliwości finansowe klubów, braki specjalistycznego sprzętu sportowego, butów czy odzieży przeszkadzały w realizacji poszczególnych dyscyplin sportowych (łyżwiarstwo, hucznictwo, wioślarstwo). Niestety również niektóre władze klubowe przysłużyły się słabemu startowi pań, nie dostrzegając ich potencjału sportowego. Szkolenia treningowe kierowano głównie do mężczyzn, którzy stanowili trzon kadrowy w zawodach nie tylko krajowych, lecz także międzynarodowych. To w nich trenerzy pokładali nadzieję na osiągnięcie wysokich rezultatów, zatem jeśli nawet organizowano szkolenia z udziałem kobiet (zazwyczaj kilka na całą grupę zawodników), nie uwzględniano dla nich odrębnych wytycznych szkoleniowych. Na koniec niniejszego podsumowania należy stwierdzić, że ówczesna prasa oczywiście wskazywała na pozytywne aspekty w sporcie kobiet, ale w większości doniesień przeważały problemy wskazujące na fakt, że założenia polityki państwowej nie znajdowały odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Piśmiennictwo

Archiwalia:

Archiwum Akt Nowych, GKKFiT, 1970, sygn. 21/148

Dz.U. RP nr 12 z dn. 3.09.1948 r. o nowelizacji ustawy z dn. 25.02.1948 r.

Materiały dotyczące analizy działalności i rozwoju sekcji sportowych StKKF przedłożone na posiedzenie prezydium STKKF w dn. 26.09.1956 r.

Okólnik Prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej z dn. 27.12.1950 r. nr 2.

Uchwała Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej z dn. 10.04.1948 r.

Uchwała nr 55/233 Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dn. 29.12.1960 r. w sprawie powołania Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Opracowania i prasa:

Chełmecki J., Wilk. S. (2013) Zarys historii sportu., Wyd. WSEWS, Warszawa.

Głuszek Z. (1999) Leksykon polskich olimpijczyków 1924-1998, Polskie Wydawnictwo Sportowe SPRINT, Warszawa.

Gostomski S. (1947) Tenisiści biorą rewanż za piłkarzy. Sztokholm uległ wysoko Warszawie 1:6, Przegląd Sportowy 4: 72-74.

Hądzelek K. (1966). Postulaty Sejmu Nauczycielskiego w sprawie wychowania fizycznego w szkole. Materiały Dorocznej Sesji Naukowej, AWF, Warszawa.

Hądzelek K. (2001) Najlepsi z najlepszych. Polscy złoci medaliści olimpijscy, Prószyński i S-ka, Warszawa.

Lipoński W. (2000) Olimpizm dla każdego, Wyd. AWF Poznań, Poznań.

- Małolepszy E., Pawluczuk Z. (2001) Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa.
- Rotkiewicz M. (1978) Geneza i początki sportu kobiecego w Polsce, Sport Wyczynowy 6-7: 4-23.
- Woltmann B. (1994) Lekkoatletyka w Polsce 1919-1994, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawa.
- Zajączkowski Z. (1947) Masowość nie będzie czczym frazesem, jeśli nastąpi całkowita współpraca wszystkich ogniw sportowych, Przegląd Sportowy 1:3.
- Wielkie zamierzenia PUWF, projekt Olimpiady w Polsce w 1956, Przegląd Sportowy 1946, 16:2.
- Janina Kurkowska-Spychaj wraca do życia sportowego, Przegląd Sportowy 1946, 2:2.
- „Przegląd Sportowy” 1945-1956
- „Stolica” 1949, nr 4, s. 4.
- „Stolica” 1953, nr 30, s. 12.
- „Życie Warszawy” 1951, nr 15, s. 4.

KOBIECY KLUB SPORTOWY EWA JAKO PRZEJAW SPORTOWEJ EMANCYPACJI POLSKICH ŻYDÓWEK

Robert Gawkowski

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Do niedawna zarówno tematyka kobiecego sportu żydowskiego, jak i dążenia do równouprawnienia Żydówek była poruszana tylko marginalnie. W ostatniej dekadzie dużo się zmieniło, czego owocem kilka ciekawych rozpraw poruszających te tematy. Jako przykłady podajmy ostatnie artykuły o żydowskim feminizmie: badaczki z Kowna Jolanty Mickute (Mickute 2021), Moniki Szablowskiej-Zaremby (Szablowska 2015) oraz pracę doktorską Sandry Tomczak (Tomczak 2023). Za przykład dotyczący sportu żydowskiego niech posłużą niedawno wydane artykuły i książki: Bartosza Borysa, Roberta Trzaski, Jerzego Chelmeckiego oraz opracowania niżej podpisanego autora – jednak prace o historii kultury fizycznej mają wymiar popularny lub niemal nie zawierają informacji o sporcie kobiet.

W nauce wciąż doskwiera brak napisanego już, lecz nigdy niewydanego, prawdziwego kompendium wiedzy o żydowskim sporcie i turystyce autorstwa dr. Jarosława Rokickiego. Ten historyk kultury fizycznej zmarł w 2021 r., zostawiając po sobie maszynopis ponad 1000-stronicowego dzieła pt. „Żydowskie organizacje sportowe i turystyczne w Polsce w pierwszej połowie XX w.”. Badania J. Rokickiego są częściowo utrwalone w postaci doktoratu, obronionego na UW w 2006 r. i dostępnego w lektorium WH UW (Rokicki 2005).

Niniejszy artykuł ma więc na celu przedstawienie swoistego fenomenu sportu II RP, jakim był żydowski KKS Ewa. Wyjątkowość tego klubu polegała nie na znanych wynikach i zdobywaniu kolejnych tytułów mistrzowskich, lecz na oddziaływaniu na młode Żydówki poprzez tygodnik kobiecy o nazwie „Ewa”. Tygodnik skierowany był głównie do polskich, wyemancypowanych Żydówek (Łozowska 2010). Ukazywał się przez sześć lat i odegrał ogromną rolę w kształtowaniu życia żydowskiego feminizmu, poruszając odważnie najważniejsze zagadnienia kobiece (w tym tak kontrowersyjne jak np. przerywanie ciąży). Tygodnik ten miał też duże zasługi dla powstania i rozwoju kobiecego sportu wśród żydowskiej mniejszości narodowej. Stanowił zarazem rzadko spotykaną inspirację nazwy dla klubu sportowego. W historii sportu II RP, poza efemerydami sportowymi typu ZKS Znicz Warszawa, na podobnych zasadach funkcjonował jeszcze KS Raz, Dwa, Trzy Stanisławów, nazwany tak w 1931 r. na cześć nowego ilustrowanego tygodnika sportowego, prawdopodobnie sponsorującego klub.

Pionierski etap Ewy i kobiecego sport w Polsce do 1928 r.

W lutym 1928 roku w Warszawie żydowskie środowisko feministek rozpoczęło wydawanie polskojęzycznego tygodnika „Ewa”. Jego redaktorką były Paulina Appenszlak¹, wspomagana przez wydawczynię Iżę Wagmanową.

Niemal od początku wydawania „Ewy” w jej siedzibie przy ul. Rymarskiej 16 m. 5 gromadziło się, na nieformalnych jeszcze zasadach, koło sportowe jej czytelniczek. Jego inspiratorką, a później motorem działalności była Mira Jakubowicz². Miała wsparcie całej redakcji, a szczególnie redaktorki naczelnej Pauliny Appenszlak. W tygodniku od samego początku istniała kolumna zatytułowana „kultura fizyczna”. W swoistym „dekalogu czytelniczki »Ewy«” głoszone potrzeby otwartości na nowoczesne poglądy, niezależność żydowskiej kobiety oraz (w punkcie 8) pochwałę kultury fizycznej: „Stosuj systemy nowoczesne nie tylko w stosunku do swego ciała, ale do trybu życia swej rodziny: nie tylko zdrowe warunki mieszkaniowe, nie tylko dieta, lecz codzienna gimnastyka, wietrzenie odzieży, powinny być przestrzegane”. („Ewa” 1928, nr 46)

Początkowo (marzec–maj) w kole sportowym działały sekcje: gimnastyczna, gier sportowych i łyżwiarska. 7 października 1928 r. w redakcji „Ewy” odbyło się zebranie organizacyjne ćwiczących w kole pań, a jego celem było sformalizowanie działalności. Tygodnik informował o tym w artykule M. Jakubowicz pod krzykliwym tytułem: „Bacność! Czytelniczki! Zabieramy się do pracy!” Autorka pisała: „My, czytelniczki »Ewy« mamy dużo wspólnych stycznych, a więc ta najzupełniej wystarcza, aby stała się podłożem do wspólnej pracy nad sobą w dziedzinie kultury fizycznej. Jest to pierwszy eksperyment tego rodzaju, a więc niech przybierze realne kształty i nie zostanie zwarzony przedwczesnym sceptycyzmem” („Ewa”, 1928, nr 34). Wybrano Komitet Organizacyjny, który opracował tymczasowy regulamin. Precyzowano w nim, że celem koła jest propagowanie ćwiczeń fizycznych wśród czytelniczek tygodnika „Ewa”. Członkinią zwyczajną stowarzyszenia mogła być tylko prenumeratorka tygodnika „Ewa”, a członkinią nadzwyczajną każda czytelniczka „Ewy” zaaprobowana przez zarząd koła. Członkinie zwyczajne nie opłacały opłat członkowskich.

Nazywając to „eksperymentem”, Jakubowicz miała rację, bowiem kobiecych klubów sportowych w II RP działało do lata 1928 stosunkowo niewiele. Zauważmy, że na ziemiach polskich w 1905 r. założono kobiece gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego Grażyna-Sokół, które swą sportową siłę pokazało w latach dwudziestych XX

¹ Paulina Appenszlak (1900–1976) dziennikarka żydowskich gazet i czasopism pisanych po polsku, ukazujących się w II RP. Feministka, poetka, tłumaczka. Żona Jakuba Appenszlaka, dziennikarza syjonistycznego „Naszego Przeglądu”. We wrześniu 1939 r. zdołała wraz synem przedostać się do Palestyny. Po wojnie pozostała w Izraelu.

² Mira Jakubowicz, z domu Rajchman, (ur. ok. 1900, zm. po 1950) dziennikarka, autorka książek o wychowaniu fizycznym i sporcie. Od 1926 r. wiceprezeska ZAWF. W grudniu 1928 dzięki jej inicjatywie powstało Zrzeszenie Żydowskich Kobięcych Stowarzyszeń Sportowych, organizacja kobieca o zasięgu ogólnokrajowym. Mira Jakubowicz była redaktorką (od 1932) jej organu prasowego „Kobieta Nowa”. Między 1936 a 1938 wyjechała na stałe do Palestyny.

w. (Chełmecki 2023). W 1912 r. wobec nieprzyjmowania kobiet do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego powstał Warszawski Klub Wioślarek, który już na początku sezonu 1914 r. zrzeszał ok. 175 pań, w 1928 zaś już ok. 400 (Rotkiewicz 2005).

W 1925 powołano do życia ogólnopolskie stowarzyszenie Rodzina Wojskowa, przy którym od wiosny 1928 r. działały Kluby Sportowe Rodziny Wojskowej, będące de facto kobiecymi klubami głównie dla żon lub sióstr oficerów Wojska Polskiego. W 1927 r. w stolicy powstał też Kobiety Klub Strzelecki, a jej członkinie (kilkadziesiąt osób) zajmowały się sportem strzeleckim. W latach 1926–1928 powstały w Bydgoszczy, Kaliszu i w Poznaniu kolejne po warszawskim Kluby Wioślarek (Kobendza 2001). Na początku 1928 r. rozpoczął działalność Kobiety Robotniczy Klub Sportowy Start. Sekcje kobiece do lata 1928 r. istniały w największych warszawskich klubach sportowych, jak np. Warszawianka, Polonia, AZS czy Legia.

Latem 1928 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w rzucie dyskiem Halina Konopacka zdobyła dla Polski pierwszy złoty medal. Jej sukces opisywano nawet w gazetach niezajmujących się sportem. Konopacka stała się gwiazdą i dostała zaszczytu spotkania z Prezydentem RP, który gratulował jej zwycięstwa. Fakt ten dał zastrzyk nowych sił kobiecemu sportowi, popularyzował wychowanie fizyczne wśród pań, które – dodajmy – od 1927 r. miały wydawany też dwutygodnik „Start”, poświęcony kobiecemu sportowi.

Już kilka miesięcy po olimpijskim sukcesie Konopackiej w Warszawie powstały kolejne Kobiety Kluby Sportowe: Sława (we wrześniu) i Słońce (w grudniu), jak również (w październiku) pierwsza żydowska instytucja tego typu – omawiany właśnie KKS Ewa.

Zauważmy, że żydowskie kobiety chcące w II RP uprawiać sport „...napotykały na większe trudności niż chrześcijanki. Dla religijnych osób nie do zaakceptowania był nie tylko sam sport, ale też sportowy strój noszony przez kobiety” (Borys 2023). Pomimo tego pierwsze polskie Żydówki już się pojawiały na sportowych boiskach, a najlepsze z nich cieszyły się pewną rozpoznawalnością. Należały do nich lekkoatletka Makabi Warszawa Maria Rittner, skoczkini do wody Eugenia Frydman czy lekkoatletka Sonia Lewin z Makabi Wilno.

Zarejestrowanie KKS Ewa w 1929 r. i oddziaływanie klubu

Od początku roku koło sportowe Ewy było niezwykle aktywne. W styczniu członkinie otworzyły Poradnię Sportową, która opracowała projekt statutu dla wszystkich zorganizowanych kobiecych kół sportowych w Polsce. Poradnia mieściła się w mieszkaniu Miry Jakubowicz przy ul. Królewskiej 29/24, a efekty pracy poradni ujrzały światło dzienne w dniu 14 lutego 1929 r. Wtedy to odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła sportowego, które przeistoczyło się w Klub Sportowy Ewa. Przyjęto statut i przeprowadzono wybory władz. Statut rozszerzył zasięg działalności KKS Ewa na teren całej Polski, aby umożliwić powstawanie oddziałów w mniejszych miastach. Pomysł okazał się dalekosiężnym, co zaowocowało późniejszym powsta-

niem kół sportowych oddziałów organizacji w Pińsku, Łomży, Siedlcach, Międzyrzecu i Łukowie.

Statut KKS Ewy zarejestrowano 9 kwietnia 1929. W tym czasie w klubie działały te sekcje, które powstały jeszcze w pionierskim okresie koła sportowego: gimnastyczna, gier sportowych i łyżwiarska. W końcu kwietnia, z inicjatywy Miry Jakubowicz i w jej mieszkaniu ukonstytuowała się także sekcja tenisa ziemnego. Zauważmy, że coraz częściej zebrania odbywały się w mieszkaniu Miry Jakubowicz przy ul. Królewskiej. Jej mieszkanie zaczęto uważać za nieformalną siedzibę Ewy, wreszcie w końcu roku 1929 stan ten sformalizowano.

Jak przystało na zarejestrowany klub sportowy, działaczki Ewy uzgodniły, że ćwiczebny strój klubowy będzie się składał z czarnych krótkich spodenek oraz białej bluzki bez rękawów z czarnym kołnierzykiem. W takich strojach przystępowały do gier siatkarki Ewy, zgłoszone (zapewne latem lub jesienią 1929 r.) do rozgrywek o mistrzostwo Warszawy. Grając w klasie B, walczyły z takimi klubami jak: Słońce, Sokół-Grażyna oraz rezerwy Polonii i AZS. Mecze rozgrywano na placu w ogrodzie Raua w Parku Saskim (obok Teatru Letniego).

Latem w 1929 r. w Ewie zarejestrowano jeszcze jedną sekcję: pływacką. Jej główną rolą było jednak nie tyle przysposabianie kobiet do wyścigów pływackich, ile nauka pływania, a potem doskonalenie tej umiejętności. Zajęcia odbywały się na basenie przy ul. Łazienkowskiej (potocznie nazywanym „basenami Legii”). Przez pierwsze dwa lata, z powodu braku krytych basenów w stolicy, w czasie zim sekcja zamieniała się w grupę gimnastyczną.

Dodajmy też, że najpewniej z pomocą Ewy już w lutym 1929 r. powstał nowy klub sportowy dla Żydówek pracujących w zawodach wyzwolonych. Klub nosił łacińską nazwę Ad Astra („ku gwiazdom”). Wiadomość o powstaniu nowego klubu kobiecego przyjęto w tygodniku „Ewa” życzliwie. Informowano: „Według przyjętego statutu członkinią zwyczajną klubu mogła być każda kobieta posiadająca: dyplom ukończenia wyższej uczelni, absolutorium lub ukończone 3 lata wyższych studiów. Do tej kategorii członkiń zaliczono także żony i córki osób, które spełniały takie warunki. Członkinie zwyczajne opłacały wpisowe w wysokości 3 zł oraz miesięczną składkę w wysokości 1 zł. W statucie wprowadzono kategorię tzw. członkini protektorki, która miała obowiązek wnieść w postaci składki członkowskiej minimum 60 zł rocznie”. Tygodnik „Ewa” niejednokrotnie pisał o tym klubie, a bywało, że czasopismo publikowało zdjęcie wspólnie trenujących zawodniczek KKS Ewy i KS Ad Astra. („Ewa” 1929, 1932).

W Ad Astrze w pierwszym roku jej działalności funkcjonowały niemal te same sekcje co w Ewie: gimnastyczna, gier sportowych i sportów zimowych. Wysokie składki sugerowały, że był to klub dla Żydówek dobrze sytuowanych, najpewniej oczekujących lepszych warunków treningowych. Brak wyników z meczów czy turniejów z udziałem zawodniczek Ad Astry wskazują, że był to klub stroniący od rywalizacji sportowej, dbający jedynie o dobrą kondycję i dobry wygląd swych

członkiń. Nic dziwnego, że z założenia był to klub elitarny. W listopadzie 1929 r. klub zrzeszał 40 członkiń, a jego sekretarzem była M. Stücker. W ciągu następnych lat liczba zrzeszonych w Ad Astrze pań nieznacznie się zwiększyła, nie przekraczając jednak 100 osób. Warto odnotować powołanie w nim w 1931 r. sekcji automobilowej, a rok później wioślarskiej. Nie wiemy nic o ich działalności, lecz sama ich powołanie wskazywało na komfort finansowy członkiń Ada Astry, i to pomimo światowego kryzysu ekonomicznego, jaki dotknął również II RP (Rokicki 2005).

Lokal klubowy Ad Astry początkowo mieścił się przy ul. Orlej 6/25, od wiosny 1931 r. na pół roku przy ul. Miodowej 6 m 1 w lokalu Związku Lekarzy Dentystów, by jesienią tego samego roku przenieść się na ul. Królewską. Pod adresem Królewska 23/22, w lokalu Zrzeszenia Lekarzy i Inżynierów działał aż do wybuchu II wojny światowej (A. ŻIH, 1929).

Liczne sukcesy organizacyjne i jeden sportowy

Po powstaniu KS Ad Astra najważniejszym żydowskim klubem kobiecym nadal pozostawał KKS Ewa. Na początku 1930 r. Ewa zrzeszała 170 osób. Podczas zebrania 24 lutego tego roku podsumowano działalność Ewy i wybrano nowy zarząd pod prezesurą Ruty Landau. („Ewa” 1930, Rokicki 2005). Do zarządu weszły: G. Nechamkis, Maria Szychte, Czarnowa, Morgenstern, Mizen, Maria Landau, Rot, Maria Jakubowicz oraz kierowniczkę sekcji Eugenia Falkenstein i Anna Salcberg. Ruta Landau pozostała prezeską do 1933 r. Powołano nową sekcję: narciarską, a niedługo po tym – sekcję tenisa stołowego. Rok później, w listopadzie, wzorem innych stowarzyszeń sportowych, założono czytelną czasopism, w której zorganizowano kurs języka esperanto. Zarząd klubu postarał się o to, aby jego członkinie mogły korzystać z ulgowych biletów do kin i teatrów.

Operatywność Ewy była godna podziwu. Na początku 1932 r. klub zrzeszał aż 470 kobiet ćwiczących w 7 sekcjach! Największą popularnością cieszyła się sekcja gimnastyczna (100 osób) oraz tenisa ziemnego (60 osób). Sekretariat Ewy mieścił się od końca jesieni 1930 r. pod adresem Niska 6, w mieszkaniu działaczki i dziennikarki Felicji Szuldiner i jej siostry Inny Szuldiner. Obie panny prowadziły sekretariat otwarty dla członkiń Ewy w godz. 15.00–17.00.

Na początku 1932 r. KKS Ewa nawiązała współpracę z nowo utworzoną Ligą Propagandy Wychowania Fizycznego Kobiety Żydowskiej w Polsce oraz nieco później z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWFIPW). Dzięki temu członkinie Ewy mogły niemal za darmo wyjeżdżać na obozy turystyczno-sportowe organizowane przez Ligę i PUWFIPW. Obozy takie organizowano najczęściej w leśnych, podwarszawskich okolicach, w warunkach spartańskich. Obozowiczki spały pod namiotami i myły się w rzece. W sierpniu 1929 r. „Ewa” przedrukowała „List z obozu instruktorskiego” w którym opisywano tamtejsze warunki życia: „Na obozie różnie bywa; nieraz za gorąco, a nieraz budzą nas krople deszczu ściekające ze ścian namiotu, a mimo tego wolimy takie warunki niż nasze letniska

z tym charakterystycznym nic nierobieniem”. Według relacji dzień zawodniczki Ewy zaczynały od porannej gimnastyki, a w czasie dnia miały zajęcia z gier sportowych, lekkoatletyki i łucznictwa. Pod wieczór relaksem było ognisko („Ewa” 1929).

Zawodniczki Ewy mogły też przystępować corocznie do zdobywania odznaki sprawności sportowej POS. Kilkakrotnie, podczas obozów narciarskich, członkinie zdobywały Narciarską Odznakę Sportową.

W lutym 1932 powstała sekcja rytmiczno-plastyczna. W lutym 1933 stowarzyszenie zorganizowało dla swoich członkiń wycieczkę na I Zimową Makabiadę do Zakopanego. Idea kobiecych klubów sportowych zogniskowanych wokół tygodnika „Ewa” zaczynała być popularna na północno-wschodnim Mazowszu i w części Podlasia. W 1931 r. powstał oddział w Siedlcach, który prowadził dwie sekcje: gimnastyczną i gier sportowych. W końcu 1931 r. powstał też oddział w Łomży, który zrzeszał ok. 150 usportowionych Żydówek. Wśród zajęć sportowych królowała siatkówka (czyżby echo siatkarskich sukcesów warszawskiej Ewy?). Z pozasportowych inicjatyw ciekawa była „nauka tańców palestyńskich” („Nasz Przegląd” 1931, 1938 oraz „Przegląd Sportowy” 1934). Na przełomie lat 1932/1933 powstały kolejne oddziały stowarzyszenia Ewy w Międzyrzeczu i Łukowie oraz w Pińsku. Warto zauważyć, że działalność żydowskich kobiet-sportsmenek wzmogła się po odczycie Miry Jakubowicz (czerwiec 1933 r.) w Żydowskiej Bibliotece Ludowej w Łukowie.

W styczniu 1933 odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia, które wyłoniło nowy zarząd pod prezesurą Miry Jakubowicz. Skład zarządu wybranego w 1933 r. był następujący: Sabina Eisenberg, Zofia Hanna, P. Lissau, Celina Kornblüht, Gurman, Felicja Szuldiner. W Komisji Rewizyjnej zasiadały: Tola Kerner, Ina Szuldiner, Z. Weiner. W tym czasie klub zrzeszał aż 650 członkiń. Najwięcej w sekcjach: gimnastycznej (150), łyżwiarskiej (70) i narciarskiej (25). Sukcesy organizacyjne były niewątpliwe, ale ważne było także osiągnięcie sportowe. Oto siatkarki (z ok. 20 osobowej sekcji gier sportowych) po dwóch latach występów w warszawskich mistrzostwach klasy B rozgrywanych pod egidą Warszawskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, awansowały do klasy A. Oznaczało to w 1932 r. mecze z najlepszymi siatkarskimi zespołami w Polsce z AZS i Polonią. Z takiej rywalizacji siatkarki Ewy nie mogły wyjść zwycięsko. Przegrywały wysoko, ale nawet porażki z tak znakomitymi zespołami nobilitowały. Ewa po roku gry w klasie A spadła i już do końca swej historii nie wywalczyła sukcesu na miarę awansu (Gawkowski 2007).

Zapaść wydawnicza „Ewy” i słabnący klub

Ostatni numer tygodnika „Ewy” ukazał się 12 marca 1933 roku. Klub sportowy o tej samej nazwie stracił tym samym swego założyciela i swoją podporę. Czasopismo, które wspierało sport Żydówek, a „dzięki zamieszczanym fotografiom, chalucy i chalucki faktycznie stawali się ludźmi tężyzny fizycznej, a zatem łamali narzucony z góry schemat wizerunku Żyda jako chuderławego człowieka niepotrafiącego nic poza czytaniem książek lub handlowaniem”. (Szablowska, 2015, s. 558)

Rok później, w dniach 10–13 marca odbył się w Warszawie Zjazd Centrali KS Ewa, teoretycznie mający kierować pięcioma oddziałami (w teorii kołami sportowymi, a w istocie samodzielnymi klubami spoza Warszawy). Wtedy to klub jeszcze raz pokazał swą wielkość, potem jednak rola Centrali szybko słabła. Terenowe oddziały KKS Ewa, pozbawione opieki tygodnika, marniały. Po 1934 r. brak wiadomości o działalności Ewy w Siedlcach i w Międzyrzecu. W Pińsku Ewa działała najprawdopodobniej do 1937 r., w Łomży dotrwała do 1939 r., choć wydaje się, że mocno straciła na znaczeniu. Ewa z Łukowa w 1934 r. zmieniła zaś nazwę na Żydowski Kobięcy Klub Sportowy Debora Łuków i najpewniej działała jeszcze przez dwa lata. Aktywny pozostał tylko klub warszawski.

W latach 1934–1936 w KKS Ewa czynne były sekcje: gimnastyczna, gier sportowych, tenisa ziemnego, plastyczna, tenisa stołowego i pływacka. Tylko tę ostatnią zarejestrowano w związku sportowym (Rocznik, 1934). W październiku 1934 powstały nawet nowe, pozasportowe grupy Ewy: kursy nauki gry w brydża oraz pracownia robót ręcznych. Zajęcia sportowe nadal odbywały się w sali gimnastycznej Ogrodu Saskiego. Przy ul. Gęsiej 43 czynna była Poradnia Higieniczno-Sportowa dla kobiet, która badała ich zdrowie i w razie potrzeby kierowała je do odpowiednich ośrodków wychowania fizycznego, grup ćwiczących czy też zespołów sportowych (Rokicki 2005).

Wydaje się jednak, że klub stracił rozpęd. Po 1935 r. statystyki mówiły o kilkuset członkiniach Ewy, ale ich liczebność oscylowała raczej wokół 200–300 członkiń (dla porównania w chwilach świetności na przełomie lat 1932/1933 klub zrzeszał ok. 650 pań). Sekretariat stołecznego klubu często zmieniał adres, aż w 1936 r. zagościł na dłużej w gimnazjum „Jehudyjah” na ul. Długiej 55. („Ewa” 1938)

Ostatnią wiadomość o warszawskiej KKS Ewa podał „Nasz Przegląd” w maju 1939 r. Według niej w klubie czynne były sekcje: tenisa ziemnego, pływacka, gimnastyczna i gier sportowych.

Piśmiennictwo

Opracowania:

- Borys B. Tłomackie 3/5. Czasopismo ŻIH im. Emanuela Ringelbluma Nr 1/2023, s. 23.
- Chelmecki J. (2023) Sokole Grażynianki – niezwykłe lekkoatletki lat 20. XX w., „Dyskobol” nr 1 (17) s. 30-32.
- Gawkowski R. (2007) Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i najbliższych okolic w latach 1918-1939, Warszawa, s. 45.
- Kobendza R.L. (2001) Zarys 80-letniej Działalności Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Warszawa.
- Łozowska-Marcinkowska K. (2010) Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej w: Prasa kobieca na tle czasopiśmiennictwa Drugiej Rzeczypospolitej, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 84-85.
- Mickutė J. (2021) Tworzenie kobiety żydowskiej: syjonizm, kobieta i jej ciało w Polsce międzywojennej (w) Studia żydowskie.
- Rokicki J. (2005) Żydowskie organizacje sportowe i turystyczne w Polsce w pierwszej połowie XX w., praca doktorska pod kierunkiem prof. Jerzego Tomaszewskiego, Uniwersytet

Warszawski, hasła: Warszawa-KS Ad Astra, Warszawa-Ewa, Siedlce-Ewa, Łuków-Ewa, Pińsk-Ewa.

Rotkiewicz M. (2005) Początki rozwoju kobiecych klubów sportowych w Warszawie (do 1939 roku), W: Zaborniak S. (red.) Z dziejów kultury fizycznej w Polsce, Rzeszów, s. 261-268.

Szablowska-Zaremba M. (2015) Portret Syjonistki z łam „Ewy”, tygodnika dla pań (1928-1933) w: Żydzi wschodniej Polski, seria III.

Tomczak S. (2023) Aktywność polityczna kobiet żydowskich w województwie warszawskim i mieście stołecznym Warszawie w latach 1918–1939, praca doktorska pod kierunkiem dr. hab. Tomasza Kawskiego (UKW-Bydgoszcz).

Źródła:

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (A. ŻIH) sygn. 107/82, A. ŻIH, List dr H. Lese-ra do KKS „Ad Astra” Warszawa z 28.11.1929.

„Ewa” 1928, nr 46 (30 XII) Dziesięcioro przykazań dla Pani, s. 7, oraz „Ewa” 1928, nr 34 (7 X), s. 6, „Ewa” 1929, nr 8 (24 II) s. 6, „Ewa” 1929, nr 33 (18 VIII), s. 6, „Ewa” 1930, nr 10 (9 III), s. 6 oraz „Ewa” 1932, nr 10 (6 III) fot. pt: Żydowskie kobiece kluby sportowe, s. 5.

„Nasz Przegląd” 1931, nr 358 (27 XII) oraz 1938, nr 118 (27 IV) i nr 122 (7 XII).

„Przegląd Sportowy” 1934, nr 68 (25 VIII), s. 4.

Rocznik Sportowy 1934, s. 441.

KOBIETA – BOHATER SPORTOWY W POLITYCE WŁADZ W POLSCE W LATACH 1949–1956

Ryszard Stefanik

Instytut Nauk o Kulturze Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego

Wprowadzenie

Wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej komuniści, przejmując władzę w Polsce, stopniowo obejmowali kontrolą także środowiska sportowe. Z początku skorzystali z sanacyjnej struktury organizacyjnej w dziedzinie kultury fizycznej. Dekretem z dnia 16 stycznia 1946 r. o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego utworzyli Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PU WFIPW). Pozwoliło im to z jednej strony wykorzystać kadry podległego im wojska, uzyskać pełny nadzór nad odbudowującym się życiem sportowym, a z drugiej strony odsunąć pretensje do tej roli działaczy z robotniczych środowisk sportowych, powiązanych zwykle z Polską Partią Socjalistyczną (Szymański 2004). W 1948 r. przeprowadzono pierwszy etap reorganizacji modelu kultury fizycznej w Polsce. Na mocy Ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej powołano Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, Powszechną Organizację „Służba Polsce” (PO „SP”) i Główny Urząd Kultury Fizycznej, który – mając prerogatywy państwowego resortu – administrował sprawami wychowania fizycznego i sportu (Pasko 2012). Ta przejściowa faza została zakończona Uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej z dnia 28 września 1949 r., umocowaną prawnie Ustawą z dnia 30 XII 1949 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Obok utworzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (GKKF) komuniści wprzęgnęli środowiska sportowe do procesu indoktrynacji młodzieży i podporządkowania społeczeństwa totalitarnej władzy. Ważnym elementem wdrażanej propagandowej polityki państwa była rozpropagowanie etosu bohatera sportowego, wiernego ideałom socjalistycznego państwa, pracującego dla jego dobra na równi z robotnikami (Stasiak 2009).

Materiał i metody

Problem gwiazd sportu, jak i samych działaczy na usługach totalitarnej władzy był przedmiotem analizy polskich historyków kultury fizycznej. Rozważali go w swoich monograficznych syntezach Piotr Godlewski i Artur Pasko, a osobną publikację dotyczącą wzorca bohatera sportowego w polskich mediach przedstawił Marcin Stasiak. Wymienieni wyżej autorzy nie uwzględnili w pracach potrzeby rozróżnienia mężczyzn od kobiet w propagandowej służbie sportu; zwykle też w przytaczanych materiałach wykorzystywali sylwetki zawodników, cieszących się największą popularnością i odnoszących sukcesy na arenach międzynarodowych. Specyfika

kobiecego etosu w propagandzie władzy w omawianym okresie zasługuje jednak na osobne potraktowanie.

W procesie badawczym (analiza archiwaliów) wykorzystano metodę indukcji (metoda bezpośredniego ustalania faktów), dedukcji (metoda pośrednia) oraz analizę przypadku.

Wyniki badań

Wraz z utworzeniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zaczęto energicznie wprowadzać w życie wytyczne KC PZPR w sprawie ideologicznej doktryny kultury fizycznej. W dniu 16 lutego 1950 r. w sali konferencyjnej Sejmu odbyło się inauguracyjne posiedzenie GKKF, na którym referat wygłosił m.in. przewodniczący tego gremium, Lucjan Motyka. W obradach, oprócz członków GKKF, wzięli udział państwowi urzędnicy, przedstawiciele rządu i partii, w tym premier Józef Cyrankiewicz. Ponieważ od samego początku władza wiązała ze strukturami państwa czołowych zawodników, w zaprogramowanej uroczystości nie mogło zabraknąć mistrzów sportu. Byli zatem obecni ci najbardziej rozpoznawalni: piłkarze, kolarze, bokserzy, lekkoatleci, tenisiści i gimnastycy. Poza zgromadzonymi licznie mężczyznami-sportowcami w dużo mniejszym gronie znalazły się kobiety – utytułowane zawodniczki, m.in. tenisistka Jadwiga Jędrzejowska i gimnastyczka Helena Rakoczy (Tom. 1950).



Fotografia 1. Jadwiga Jędrzejowska na posiedzeniu inauguracyjnym GKKF, 16 II 1950, Tom., Sportowcy na Sali obrad. Sportowiec 5, 1 III 1950: 5.



Fotografia 2. Wanda Cięciałówna na posiedzeniu inauguracyjnym GKKF, 16 II 1950, Tom., Sportowcy na Sali obrad. Sportowiec 5, 1 III 1950: 5.

Także przy uruchamianiu wojewódzkich agend resortu nie omieszkano wykorzystać czołowych zawodników. Podczas przygotowywania plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Szczecinie (kwiecień 1950 r.) do wygłoszenia przygotowanego referatu wybrano dwójkę zawodników: kobietę i mężczyznę. Lekkoatletka Genowefa Minicka-Cieślik (przyszła olimpijka z Helsinek), obok hołdu złożonego partii za opiekę nad sportem, podjęła w przemowie wątki „walki kobiet

o światowy pokój” oraz zaapelowała do Związku Młodzieży Polskiej o pomoc w wyszkoleniu kadr dla potrzeb powszechnej kultury fizycznej. Złożyła też osobiste zobowiązania osiągnięcia doskonalszych wyników w zawodach sportowych. Na powyższym posiedzeniu podjęto wiele rezolucji i zobowiązań, w tym takie, by każdy zawodnik z branżowych kół sportowych stał się wzorem pracownika dla innych w swoim zakładzie pracy (Archiwum Państwowe w Szczecinie, Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie, sygn. 3467, Protokół zebrania Sekcji Sportowej KW PZPR, 1950: 100–102).

W tym samym czasie na łamach prasy partyjni propagandiści rozpoczęli akcję wprowadzania w życie wytycznych KC PZPR dotyczących upolitycznienia, ideologizacji sportu, mającą zmienić postrzeganie przez społeczeństwo ówczesnej rzeczywistości. Jednym z doktrynalnych wymogów było umasowienie kultury fizycznej. Dla upowszechnienia sportu wśród kobiet należało sięgnąć do różnego rodzaju środków. Niełatwo było przecież w szybkim tempie wyrównać ograniczenia obyczajowe oraz skutki kilkuletniej okupacji. Trudno też uruchomić hasło „Kobiety na stadiony”, parafrazując inne szeroko rozpowszechniane „Kobiety na traktory”, bo one już tam przecież były – tyle że w dość ograniczonej liczbie. Warto w tym miejscu podkreślić, że na łamach prasy już od początku 1949 r. rozpoczęto „ofensywę” popularyzacji sportu wśród kobiet, której celem było umasowienie omawianej aktywności i polepszenie rezultatów osiąganych przez kobiety w sporcie wyczynowym. Zwrócono też uwagę na potrzebę wyszkolenia większej liczby instruktorek i trenerek, usuwając w ten sposób niekorzystne często relacje „damsko-męskie”, niesprzyjające uwarunkowaniom treningowym. Co ważne, drukowane wypowiedzi były autoryzowane przez same kobiety (Rozwadowska 1949; Dobrzańska 1949). Od początku 1950 r. zdynamizowano akcję popularyzacji sportu wśród kobiet. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na autoteliczne i immanentne wartości sportu, będącego naturalną potrzebą aktywności i wyżycia się młodych ludzi. Eksponowano entuzjazm i radość wyzwalane podczas rywalizacji. Owemu karnawałowi tężyzny, gracji i zabawy przeciwstawiano z kolei ograniczenia z uprzednich, przedwojennych kontestowanych czasów, kiedy to odmawiano kobietom udziału w sporcie, a na luksus uprawiania sportu mogły sobie pozwolić wyłącznie dziewczęta z uprzywilejowanych środowisk. Aby wzbudzić pozytywne reakcje na temat aktywności fizycznej, mobilizowano dziewczęta hasłem „Idziemy na stadiony sportowe” (M. ST. 1950, s. 6). Motyw braku możliwości uprawiania sportu przez dzieci ze środowisk robotniczych oraz opiekuńcza rola państwa socjalistycznego nad poszczególnymi środowiskami sportowymi stanowiły wiodący przekaz propagandowej polityki komunistów (Rakoczy 1952). W tekstach sięgano po autorytety sportowe, które miały uwiarygadniać postępy demokracji ludowej. Przytoczono na przykład wypowiedź Heleny Rakoczy: „Jestem pewna, że sport i wychowanie fizyczne w Polsce Ludowej, otaczane troskliwą opieką państwa, osiągną wysoki poziom rozwoju i upowszechnienia wśród kobiet, których zadaniem jest wychować nowe zdrowe i silne zastępy budowniczych socjalizmu”

(Rakoczy 1952)³. Wtórowała jej Jadwiga Jędrzejowska: „Nigdy nie miałam tak sprzyjających warunków do uprawiania sportu jak dziś, w Polsce Ludowej. Dołożę wszelkich starań, aby swoje doświadczenia przenieść w szerokie rzesze młodych miłośników sportu tenisowego” (M. M. 1950, s. 7).

Wraz z obowiązkami spełnianymi wobec państwa władza demonstracyjnie obdarzała sportowców przywilejami, nagrodami i odznaczeniami. Na mocy Uchwały Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. Prezydium GKKF uchwałą z dnia 19 lipca 1950 r., za wybitne osiągnięcia i wyniki sportowe, na arenie krajowej i międzynarodowej, nadało tytuł i odznaczenie „Zasłużonego mistrza sportu”. Obok 12 mężczyzn w tym gronie znalazły się wówczas trzy kobiety: Jadwiga Jędrzejowska, wielokrotna mistrzyni Polski w tenisie, Jadwiga Głazewska, mistrzyni Polski w jeździe szybkiej na lodzie, reprezentantka kraju w koszykówce, siatkówce, gimnastyce, działaczka w upowszechnianiu wychowania fizycznego wśród kobiet, Helena Rakoczy czterokrotna mistrzyni świata i mistrzyni Polski w gimnastyce, instruktorka gimnastyki w Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz” w Krakowie (Zasłużeni mistrzowie sportu 1950; M. S. 1952).

Także na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie znaleźli się też przedstawiciele środowisk sportowych. Polskę reprezentowała m.in. gimnastyczka, mistrzyni świata, Helena Rakoczy, oznaczona wcześniej w dniu święta odrodzenia (22 lipca) przez prezydenta RP Bolesława Bieruta Orderem „Sztandaru Pracy” II klasy. Razem z zaszczytnym wyróżnieniem otrzymała też nagrodę GKKF w wysokości 200 tysięcy złotych. Tak jak wielu innych sportowych aktywistów i aktywistek przeznaczyła połowę otrzymanej kwoty na fundusz ofiar agresji amerykańskiej w Korei. Jednocześnie zaapelowała do wszystkich polskich sportowców do podobnego zainicjowania swoich poglądów i aktu solidarności z walczącą Koreą. W czasie samego Kongresu, według oficjalnych komunikatów, na jej ręce miały spływać listy od zrzeszeń i samych zawodników z prośbami, by „podkreśliła gotowość sportowców polskich do czynnej walki o pokój przez osiągnięcia produkcyjne i sportowe, przez podnoszenie poziomu ideologicznego i szkolenie nowych kadr” (Jakubowski 1950). Z kolei Jadwiga Jędrzejowska, wraz z innymi wybitnymi polskimi zawodnikami (m.in. Gerardem Cieślikiem czy Władysławem Skoneckim), wysłała listy do sportowców-przyjaciół z innych krajów z pozdrowieniami i wezwaniem do „podjęcia wspólnej walki i pracy dla utrzymania pokoju” (Jakubowski 1950, s. 515).

³ Helena Rakoczy – ur. 23 XII 1921 r. Gimnastyczka klubów krakowskich: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (1934-1939, 1945-1946), „Korona” (1946-47) i „Wawel” (1947-1956). Czterokrotna Mistrzyni Świata w wieloboju gimnastycznym, ćwiczeniach wolnych, skoku przez konia i równoważni (Bazylea, 1950 r.), Trzykrotna brązowa medalistka Mistrzostw Świata: poręcze (Bazylea, 1950), wielobój indywidualny, poręcze (Rzym, 1954). Uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r.: 4-bój indywidualny, ćwiczenia wolne, równoważnia, poręcze, skok przez konia (VII miejsce), 4-bój drużynowy (VIII miejsce); Igrzysk Olimpijskich w Melbourne w 1956 r.: 4-bój indywidualny (VIII miejsce), ćwiczenia wolne, równoważnia, poręcze, skok przez konia (VII miejsce), 4-bój drużynowy (IV miejsce), ćwiczenia drużynowe z przyborami (III miejsce). Tuszyński B. (2004), Polscy olimpijczycy w XX wieku (1924-2002) N-Ż. Wydawnictwo Europa: 118.

Na II Plenum GKKF z udziałem przedstawiciela KC PZPR, które odbyło się w dniach 4–5 sierpnia 1950 r., podkreślano wagę kadr kultury fizycznej dla realizacji planu 6-letniego, a także potrzebę podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego w polskim sporcie. Na plenum przewodniczący GKKF Lucjan Motyka zaznaczył, że „warunkiem umasowienia kultury fizycznej jest zwiększenie udziału kobiet w wychowaniu fizycznym” (II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej 1950, s. 424).

Helena Rakoczy była najczęściej prezentowaną przez władzę gwiazdą sportu, zarówno za talent, osiągnięte wyniki, urodę, lecz także robotnicze pochodzenie (ojciec był mechanikiem tramwajowym). Jej sukces, czyli zdobycie mistrzostwa świata, symbolicznie umacniało tezę o przyspieszonym rozwoju sportu wyczynowego w krajach socjalistycznych i rosnącej przewadze nad państwami kapitalistycznymi. H. Rakoczy często gościła na łamach „Trybuny Ludu”, m.in. przesyłając pozdrowienia dla budowniczych Nowej Huty czy podejmując zobowiązania wychowania i wykształcenia kadry młodych gimnastyczek w planie sześcioletnim (Pasko 2012). Systematycznie re-perzentowała środowisko sportowe na wielu propagandowych i politycznych uroczystościach. Jak wspomniano wyżej, wystosowała na przykład apel „spontanicznej akcji zbiórki na fundusz pomocy ofiarom napaści imperialistów amerykańskich na Koreę” (II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej 1950, s. 415).



Fotografia 3. Helena Rakoczy – gimnastyczka na okładce „Sportowca”, nr 15, 1-15 VIII 1950.



Fotografia 4. Helena Rakoczy jako „uświadomiony politycznie obywatel” przekazuje pozdrowienia od Kongresu sportowców zebranych na apelu pokoju, okładka „Sportowca”, nr 18, 15-30 IX 1950.

Z kolei lekkoatletka Genowefa Minicka-Cieślik, obok treningów i startów w zawodach, pracowała jako instruktorka wychowania fizycznego i sportu⁴. Pomagała w zakładaniu Koła Sportowego Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” w Szczecinie, w którym uruchomiono cztery sekcje. Nawołując młode dziewczęta do aktywności sportowej, deklarowała swoją pomoc w przygotowaniach i zdobywaniu przez członków koła odznak SPO, przekonując, że: „Pracując nad rozwojem kultury fizycznej, dokładam swoją cegiełkę do wzmocnienia sił obronnych Polski oraz obozu pokoju” („Kurier Szczeciński” 66, 8 III 1951, s. 6). Jej działalność na terenie Szczecina nie trwała jednak długo, tak więc nie zdołała dopilnować własnych zobowiązań. Po niespełna rocznym pobycie w mieście zdażyła jeszcze zademonstrować „świadomą” postawę, biorąc udział i namawiając innych do subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski („Głos Szczeciński” 170, 22 VI 1951).

Roztaczanie przed młodymi kobietami wizji wspaniałej przyszłości, możliwości uczenia się i uprawiania sportu dla zdrowia, radości (rozrywki) i sprawności było częstym zabiegiem propagandowym, popularyzowanym zresztą nie tylko w środowiskach sportowych. Choć sport oczywiście wyzwalał radość, usprawniał i wzmacniał zdrowie, to w propagandowej retoryce stanowił fundament wzrostu dobrobytu socjalistycznego państwa: „Sport wywiera ogromny wpływ na całe życie. Jedną z jego wielu zalet jest to, że daje siły i energię do pracy, a praca jest treścią i celem naszego życia. Dzięki niej wzrasta dobrobyt, rosną nowe miasta i wsie, rosną nowi ludzie, którzy budując socjalizm, łączą się w potężną armię obrońców pokoju” (Starczewska 1951).

Ogłoszone oficjalnie na łamach prasy poglądy M. Starczewskiej były więc w istocie apelem do kobiet o mobilizację w walce o pokój i budowę socjalizmu. Podobne hasła, nawiązujące do naturalnych potrzeb sportu i atrybutów młodości, często pojawiały się w treściach przekazywanych przez władzę. Dla przykładu hasła „Siła”, „Radość”, „Piękno” wystąpiły jako motyw przewodni w albumie poświęconym polskiemu sportowi. (fot. 5-7)

⁴ Genowefa Minicka-Cieślik – ur. 27 VI 1926 r. w Grudziądzu, zm. 26 IV 1992 r. Zawodniczka KS „Odzieżowiec” Poznań (1947-48), „Włókniarz” Poznań (1949), „Budowlani” Szczecin (1950-1951), „Budowlani” Poznań (1952-53), „Budowlani” Opole (1954-1955), „Budowlani” Poznań (1956) i „Olimpia” Poznań (1959-1966). Dwunastokrotna mistrzyni Polski: 200 m, 800 m, 4 x 100 m, bieg przełajowy 1 km, 3-bój, 5-bój, Ośmiokrotna rekordzistka kraju (500 m, sztafeta 4 x 100 m, 4 x 200 m, 5-bój). Uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r. w biegu na 200 m (IV miejsce w VII przedbiegu, odpadła z konkursu), 4 x 100 m (IV miejsce w I przedbiegu, odpadła z konkursu) i Igrzysk Olimpijskich w Melbourne w 1956 r. na 200 m (IV miejsce w II przedbiegu, odpadła z konkursu), w skoku w dal (XII miejsce w finale), 4 x 100 m (IV miejsce w II przedbiegu, odpadła z konkursu). Tuszyński B. (2004), Polscy olimpijczycy w XX wieku (1924-2002) A-M. Wydawnictwo Europa: 556.



Fotografia 5. „Siła”, czyli skok w dal w wykonaniu Elżbiety Duńskiej, Brzezicki A. (1955), Siła Radość Piękno „Sport i Turystyka” Warszawa: 38.



Fotografia 6. „Radość życia”, Brzezicki A. (1955), Siła Radość Piękno, „Sport i Turystyka” Warszawa: 119.



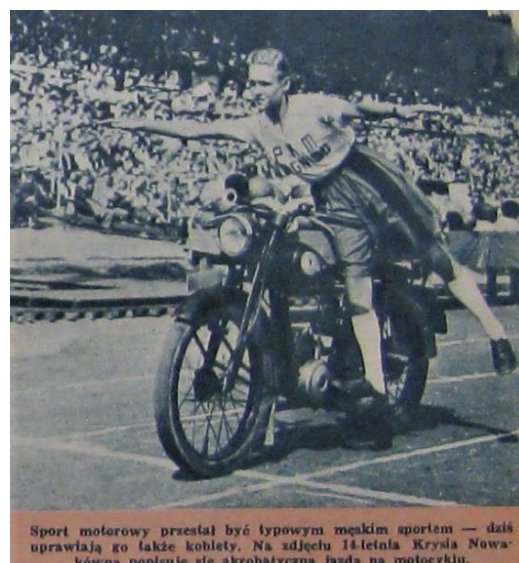
Fotografia 7. „Piękno”, czyli „Uśmiech i kolce”, Brzezicki A. (1955), Siła Radość Piękno, „Sport i Turystyka” Warszawa: 31.

W szczególny sposób w prasie „reklamowano” zawodniczki uzyskujące sukcesy w dyscyplinach niedostępnych wcześniej dla kobiet. Dotyczyło to na przykład spadochroniarstwa (Alicja Olszewska, Danuta Sobyżanka i Wanda Dobraniecka), szybownictwa (Irena Kempówna) i sportu motorowego (Krystyna Nowakówna) (Starczewska 1951; H.D. 1953). Dla władzy duże znaczenie miały też kariery sportowe osób ze środowisk robotniczych, które wymownie świadczyły o korzyściach dla młodych ludzi, jakie miał nieść ze sobą ustrój socjalistyczny, dający możliwość awansu społecznego dla zaniedbanych i „wyzyskiwanych” wcześniej środowisk. Tak więc kobiety-sportowcy z dzielnic robotniczych były podwójnym sukcesem nowej władzy. Na łamach czasopism ukazywano życiorysy dziewcząt, których uzdolnienia mogły być rozwijane w Polsce Ludowej. Obok wspomnianej wcześniej Heleny Rakoczy przedstawiono m.in. losy Jadwigi Głazewskiej, córki kolejarza, którą w 1947 r. dostrzegł na jednym z treningów Przyborowski, mistrz okręgu łódzkiego w jeździe szybkiej na lodzie, i namówił do udziału w zawodach. Od startu do startu J. Głazewska odnosiła kolejne sukcesy, a w 1950 r. znalazła się w kadrze narodowej. Obok uprawiania łyżwiarstwa była także działaczką sportową w WKKF w Łodzi oraz instruktorką łyżwiarstwa. Za wkład w pracę, osiągnięte wyniki, jak również aktywny udział w „życiu politycznym i społecznym” władze nadały jej tytuł Zasłużonej Mistrzyni Sportu (Rozwadowska 1951).

Dużo gorzej wychodziła komunistom aktywizacja środowisk wiejskich. Pomimo dużych nakładów organizacyjnych i propagandowych nie udało się w tym czasie zakładać umasowienia sportu na wsi, szczególnie wśród dziewcząt⁵.



Fotografia 8. Polskie spadochroniarki, od lewej: Alicja Olszewska, Danuta Sobyżanka i Wanda Dobraniecka. Starczewska M., Jesteśmy młode, zdrowe, silne. Sportowiec 6, 16-31 III 1951: 8.



Fotografia 9. Krystyna Nowakówna podczas popisu akrobatycznego na motocyklu. Starczewska M., Jesteśmy młode, zdrowe, silne. Sportowiec 6, 16-31 III 1951: 9.

Ponieważ w myśl wrześnieowej Uchwały BP KC PZPR wychowanie fizyczne i sport miały przygotowywać „do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic (...)”, większy nacisk położono na propagowanie dyscyplin przydatnych w szkoleniu wojskowym, m.in. boksu, walki wręcz, strzelectwa, szermierki i walki na bagnety (Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu 1949, s. 2). Wprowadzono też odznakę Sprawny do Pracy i Obrony (SPO), która miała być wyznacznikiem powszechnego wychowania fizycznego. Tej swoistej militarystyki sportu poddane zostały również kobiety, które szerzej dopuszczono do szermierki, łucznictwa, strzelectwa, ale i innych, jak wspomniano wyżej, niedostępnych wcześniej dyscyplin (Stefanik 2018).

⁵ Na temat polityki władz w kierunku umasowienia sportu w środowisku wiejskim w pierwszej połowie lat 50. zobacz szerzej: Szubert R. (2010), *Kultura fizyczna w przemianach wsi polskiej w latach 1944–1956*. AWF Wrocław; Stefanik R. (2021), *Sport in the Service of Propaganda: Social and Political Conditions of Sport in Rural Poland, 1945-1956*. *International Journal of the History of Sport*, 8 (vol. 38): 892-912.



Fotografia 10. Zawodniczki z sekcji strzeleckiej Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” w Szczecinie na pochodzie 1-majowym w 1949 r. Zbiory Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego.

Od początku lat 50. kobiety, podobnie oczywiście jak i mężczyźni, zostały wykorzystane do „budowy” etosu sportowej przyjaźni polsko-radzieckiej, którą w propagandowej retoryce ukazywano jako fundament socjalistycznej kultury fizycznej w Polsce (Przyjaźń, pomoc, przykład 1953). W programie wprowadzonego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umieszczono liczne zawody sportowe, w miarę możliwości z udziałem radzieckich zawodników. Na wspólnych zdjęciach utrwalano w uściskach polskich i radzieckich zawodników (fot. 11-12).



Fotografia 11. Czołowa polska tenisistka Jadwiga Jędrzejewska żegna w uścisku tenisistkę radziecką R. Jemiljanową przed odlotem do Moskwy. Okładka „Sportowca”. Sportowiec 22, 16-30 XI 1950.



Fotografia 12. Czołowa radziecka lekkoatletka Nina Dumbadze wśród polskich sportowców, M. ST., Kobieta i sport. Sportowiec 5, 1 III 1950: 6-7.

Zawodnicy, podobnie jak przedstawiciele różnych środowisk branżowych, włączyli się też do współzawodnictwa pracy. W zakładach i przedsiębiorstwach tworzone brygady produkcyjne złożone ze sportowców. Próbowano w ten sposób udowodnić większą efektywność i wydajność zawodników w procesie produkcyjnym. Głównym jednak zadaniem w tym społecznym „popisie” było osiąganie coraz lepszych wyników w rywalizacji sportowej. I tak w czynie produkcyjnym zawodnicy zobowiązywali się do zdobywania określonego miejsca w klasyfikacji lub bicia własnych rekordów. Dla przykładu, w jednym z takich czynów, przedstawianych na łamach prasy, Teresa Siedlaczek zobowiązała się do pobicia rekordu Śląska junierek w 1953 roku (jj 1953).

W 1954 r. można już było ogłosić sukces w procesie usportowienia kobiet, ukazując go jako „wyraz postępu i przemian, jakie przyniósł nam nowy ustrój”. Udostępnił on dziewczętom i pracującym kobietom wejście na stadiony, hale, pływalnie i korty; umożliwił udział w obozach sportowych, kursach instruktorskich i studiach wychowania fizycznego. Można się było też pochwalić pewnymi sukcesami w aktywizacji dziewcząt z obszarów wiejskich, choć nie było to zjawisko powszechne i dotyczyło często dziewcząt z mniejszych miejscowości, tj. de facto środowisk miejsko-wiejskich. Tak więc w tym przypadku było to raczej tzw. zaklinanie rzeczywistości, czyli po prostu jej sztuczne kreowanie. Obok dostępu do sportu masowego władza mogła się pochwalić sukcesami w startach na arenach krajowych i międzynarodowych: gimnastyczek, lekkoatletek, siatkarek, pilotów szybowcowych i pływaczek. Wszelkich braków upatrywano nie w państwowym systemie, ale w niedociągnięciach pracy aktywistów i propagandzistów albo też w oporze samych kobiet; wreszcie w pozostałościach „burżuazyjnego myślenia”, czyli nawykach, przesadach oraz konserwatywnych przekonaniach zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Powoli przyznawano się do niedostatecznej ilości i rozmieszczenia obiektów sportowych (głównie w środowiskach wiejskich), co stanowiło pierwsze krytyczne sygnały w ocenie sportowej polityki państwa i nadchodzącej „odwilży”. Po raz kolejny też podkreślono, że „Zdrowa, radosna kobieta to zdrowe, radosne społeczeństwo; to zdrowe wychowane przez nią i przez nią prowadzone od wczesnych lat na boisko dziecko – przyszłość naszego kraju, naszej socjalistycznej kultury fizycznej” (Godlewska 1954).

W pierwszej połowie lat 50., na podstawie wzorców radzieckich i własnych doświadczeń, komuniści stworzyli obowiązujący doktrynalnie, nowy „socjalistyczny” etos narodowego bohatera – typ „świadomego politycznie obywatela”, do którego zostali włączeni także czołowi polscy zawodnicy i zawodniczki. Obok oddania własnego wizerunku dla potrzeb masowej propagandy musieli oni spełniać wszystkie przewidziane dla nich zadania i wskazywać na wartości socjalistycznego ustroju. Przede wszystkim przy każdej okazji mieli wyrażać wdzięczność partii za opiekę nad sportem oraz okazywać gotowość do poświęceń dla dobra socjalistycznego kraju. Taka postawa miała zapewnić szeroką akceptację społeczeństwa dla władzy i prowadzonej polityki (Stasiak 2009; Pasko 2012). Zamiast wtłaczać propagandę bezpośrednio przez partyjnych aktywistów i ideologów, korzystniej było wysługiwać się „idolami mas”.

Gwiazdy sportu łatwiej przecież uzyskiwały posłuch, zwłaszcza kibiców i entuzjastów sportu. Liczono, że uda się im przekonać do władzy większą grupę mieszkańców miast. Ponadto czołowi zawodnicy, za pomocą wytworzonych przez propagandę technik, wskazywali drogę do osiągania lepszych wyników w pracy i uzyskania sprawności niezbędnej w wojsku. Obok przedstawicieli innych zawodów brali udział w szeregu propagandowych, państwowych i masowych uroczystościach, wiecach, pochodach i ruchu wyborczym. Podobnie jak górnicy czy hutnicy, sportowcy stawali do czynów społecznych, angażując się osobiście w akcje polityczne. Nawet same zawody sportowe urastały do heroicznej walki o światowy pokój. Stawały się pokazem witalności i siły gwarantujących w przyszłości gospodarczy dobrobyt. Sama prorządowa postawa zawodników i zawodniczek była też ważnym czynnikiem wzmacniającym społeczne fundamenty ustroju (Stasiak 2014).

Propaganda ogłupiała społeczeństwo, stwarzając ramy nowej socjalistycznej rzeczywistości. Młodzi sportowcy, chłopcy i dziewczęta, zdawali się ulegać tym zabiegom, zwykle jednak pozornie. Właściwym bowiem ich celem była realizacja własnych pasji, możliwa wyłącznie w symbiozie z panującą władzą. Zresztą osiąganie wysokich wyników w sporcie wypełniało zwykle stawiane przed nimi obywatelskie obowiązki. Niektórzy wychodzili poza ustalone doktrynalnie ramy, współpracując ze służbami bezpieczeństwa i donosząc na swoich sportowych kolegów.

Piśmiennictwo

- Archiwum Państwowe w Szczecinie, Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie, sygn. 3467, Protokół zebrania Sekcji Sportowej KW PZPR, 1950: 100-102.
- Brzezicki A. Siła Radość Piękno, „Sport i Turystyka”, Warszawa 1955.
- Dobrzańska I., Droga do upowszechnienia lekkiej atletyki, „Sportowiec” 2, 1 IX 1949: 11.
- II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, „Wychowanie Fizyczne” 8/9, 1950: 415-424.
- „Głos Szczeciński” 170, 22 VI 1951: 4.
- Godlewska E., Więcej kobiet na boiska, stadiony, pływalnie, „Kultura Fizyczna” 3, 1954: 156-157.
- H.D., Pierwsze zmotoryzowane Amazonki, „Sportowiec” 31, 5 VIII 1953: 6.
- Helena Rakoczy o projekcie konstytucji, „Sportowiec” 6, 13 II 1952: 9.
- Jakubowski T., Sportowcy w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Wychowanie Fizyczne 11/12, 1950: 515.
- jj, Festiwalowy czyn Teresy Siedlaczek, „Sportowiec” 25, 25 VI 1953: 3.
- „Kurier Szczeciński” 66, 8 III 1951: 6.
- M. M., Wypowiedzi na temat WF i sportu kobiet, „Sportowiec” 5, 1 III 1950: 7.
- M. ST., Kobieta i sport, „Sportowiec” 5, 1 III 1950: 6-7.
- Pasko A. (2012) Sport wyczynowy w polityce państwa 1944-1989, Wydawnictwo Avalon Kraków.
- Rozwadowska H., O żywszy udział kobiet w sporcie, „Sportowiec” nr 1, 15 VIII 1949: 13.
- Starczewska M., Jesteśmy młode, zdrowe, silne, „Sportowiec” 6, 16-31 III 1951: 8-9.
- M. Stasiak (2014), Zabawa czy propaganda? Dyskurs o sporcie w polskich mediach masowych lat 1949-1955 w: Maliniak J., Sroka P. i Strauchold G. (red.) Z dziejów sportu na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” Wrocław: 251-270.

- Stasiak M. (2009) Między „homo faber” a „homo ludens”. Wzorzec bohatera sportowego w polskich mediach w latach 1949–1955. W: Gąsowski T. i Bielański S. (red.) Sport i polityka w dwudziestowiecznych państwach totalitarnych i autorytarnych, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2009, 75-86.
- Stefanik R. (2022) Cooperation of Sports Communities with the Government Apparatus in Poland in the Years 1945–1989. *International Journal of the History of Sport*, 12 (39): [1350-1370](#).
- [Przyjaźń, pomoc, przykład, „Sportowiec” 44, 4 XI 1953: 8–9.](#)
- Przodownice naszego sportu, „Sportowiec” 9, 5 III 1952: 4-5.
- Stefanik R. (2018) Militaryzacja sportu w Polsce w latach 1949–1956. W: Dubicki A., Jung R., Kobieracki M.M. (red.) Sport i polityka, Uniwersytet Łódzki: 67-80.
- Stefanik R. (2021) Sport in the Service of Propaganda. Social and Political Conditions of Sport in Rural Poland, 1945-1956. *International Journal of the History of Sport*, 8 (vol. 38): 892–912.
- Stefanik R. (2018), Sportowcy w kolumnie marszowej. Organizacja socjalistycznej kultury fizycznej w Szczecinie w latach 1945–1961. IPN Szczecin.
- Szubert R. (2010), Kultura fizyczna w przemianach wsi polskiej w latach 1944-1956, AWF Wrocław.
- Szymański L. (2004) Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944-1989, AWF Wrocław.
- Tom., Sportowcy na Sali obrad, „Sportowiec” 5, 1 III 1950: 5.
- Tuszyński B. (2004), Polscy olimpijczycy w XX wieku (1924-2002) A-M. Wydawnictwo Europa.
- Tuszyński B. (2004) Polscy olimpijczycy w XX wieku (1924-2002) N-Ż. Wydawnictwo Europa 2004.
- Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, Warszawa 1949.
- Zasłużeni mistrzowie sportu. *Wychowanie Fizyczne* 8/9, 1950: 427.
- Rozwadowska H., Zasłużona Mistrzyni Sportu Jadwiga Głażewska, „Sportowiec” 2, 16-31 I 1951: 3.

SPORT Kobiet W LUDOWYCH ZESPÓŁACH SPORTOWYCH 1946-1956

Rafał Szubert

Akademia Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu

Powojenne dzieje wspólnoty wiejskiej w Polsce zdeterminowała polityka władz PRL prowadzona wobec chłopów i mieszkańców wsi zgodnie z „wytocznymi” ideologii „naukowego marksizmu”. Naturalny bieg rzeczy, zgodnie z którym w zachodniej Europie rozwijało się rolnictwo i zmniejszał liczebnie „chłopski stan”, został w PRL po 1944 roku poważnie zakłócony.

Przemiany zachodzące na wsi w latach 1944-1956 były skutkiem zmian polityczno-ustrojowych po wojnie. Polska znalazła się przecież w zasięgu wpływów polityki sowieckiej, a władzę w kraju przejęli komuniści.

W powojennej wsi polskiej zmieniły się również stosunki społeczno-ekonomiczne. Wzrósł poziom technicznego uzbrojenia pracy, wiedzy, kultury i warunków życia rolników. Reforma rolna, osadnictwo na „Ziemiach Odzyskanych” oraz możliwości zatrudnienia ludności wiejskiej poza rolnictwem były istotnym źródłem przemian zachodzących w środowisku wiejskim. Dotyczyły one nie tylko gospodarstwa rolnego, lecz także miały wpływ na chłopskie rodziny i ich aktywność społeczną (Czyżyk 1990).

Z biegiem czasu na wsi zanikał tradycyjny model kobiety wiejskiej. Nastąpił swego rodzaju „awans społeczny” kobiet, a w gospodarstwie stanowiły one poważną siłę roboczą. Wcześniej zakres obowiązków kobiet był zawężony i ograniczał się do zajęć domowych. Fakt ten podkreślała na łamach „Sztandaru Młodych” Stanisława Gancarczyk: „Zawsze i wszędzie wmawiali w kobietę, że jej miejsce jest przy kuchni i dzieciach” (Gancarczyk 1945). Kobiety przed wojną, zamknięte w kręgu spraw ściśle związanych z rodziną i gospodarstwem, po wojnie podejmowały szeroką aktywność w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym własnej wsi. Stopniowo zdobywały również umiejętności myślenia kategoriami powiatu, województwa czy nawet państwa, włączając się do prac organizacji odpowiednio wyższego, pozawiejskiego szczebla. Wyodrębniły się dwie sfery działalności kobiety wiejskiej: rola obywatelki z pełnią praw i obowiązków oraz rola pełniona tradycyjnie w rodzinie i gospodarstwie chłopskim (matka, żona, gospodyni). Obie te sfery często się krzyżowały (Jarosz 1998).

Mówiąc o tradycyjnych formach życia społeczności wiejskiej, należy również wspomnieć o udziale w nim wiejskich kobiet. W propagandzie państwowej po drugiej wojnie światowej silnie podkreślano problem emancypacji kobiet. Starano się stworzyć kobietom jednakowe szanse życiowe i zawodowe, porównywalne z tymi, do jakich mieli dostęp mężczyźni. Uważano, że wcześniej kobiety spychane były w cień, pozbawione większości praw, a ich miejsce było przy domowym ognisku.

Duże zainteresowanie przejawiały dziewczęta do pracy świetlicowej. Lubiły tańczyć, śpiewać, wyszywać, zdobić, czytać książki, redagować gazetki. Poprzez te formy zajęć można było zapoznać dziewczęta z rytmiką, gimnastyką i innymi zajęciami ruchowymi (Zajdel 1954).

Paradoksalnie nieodpowiednie wychowanie młodzieży i ciągoty do innych rozrywek niż ćwiczenia fizyczne były motywem dla działaczy kultury fizycznej do organizowania kół sportowych i popularyzowania wychowania fizycznego na wsi.

Lekarz medycyny Stanisław Turski w Starej Kamienicy, w powiecie jeleniogórskim, oprócz organizacji ośrodka zdrowia postanowił działać na rzecz zapobiegania chorobom. Dla profilaktyki w roku 1950 założył we wsi koło sportowe. Za własne pieniądze zakupił nieco najprostszego, najbardziej potrzebnego sprzętu i wyposażenia: kilka piłek, siatkę, kulę, oszczep, trampki, spodenki i koszulki gimnastyczne. „Niewielka łąka opodal ośrodka była świadkiem pierwszych ćwiczeń i treningów, którymi kierował dr Turski” (Czabański 1966). Do sportu zachęcał również kobiety. Swoją pielęgniarkę wysłał na kurs instruktorów wychowania fizycznego, a sam wykonywał jej obowiązki. Jako precedens w skali ogólnopolskiej należy uznać wysłanie przez S. Turskiego własnej żony do Wrocławia na kurs sędziego piłki nożnej. Janina Turska stała się tym samym pierwszą i kto wie, czy nie jedyną w tamtym czasie kobietą w Polsce sędziującą mecze piłki nożnej (Czabański 1966).

Spółeczeństwo wiejskie w większości nie akceptowało udziału kobiet w kulturze fizycznej. Powszechnie uważano, że dziewczęta biegające po wiejskich łąkach i boiskach w krótkich spodenkach i luźnych podkoszulkach siały zgorszenie i wstyd. Jednak z biegiem czasu starsi członkowie wiejskich społeczności przyzwyczaili się do widoku ćwiczących dziewcząt. Coraz bardziej przekonywali się do słuszności uprawiania sportu przez kobiety. Zwiększyło to, choć nieznacznie, udział kobiet w kulturze fizycznej na wsi. Na udział dziewcząt wiejskich w upowszechnianiu kultury fizycznej wpłynęły również przeobrażenia w tradycyjnym modelu życia rodziny chłopskiej.

Popularyzacja wychowania fizycznego nie zmieniła zasadniczo mentalności społeczeństwa wiejskiego. Wprowadziła jednak na wieś pewne nowe przyzwyczajenia, a i starsze pokolenie coraz życzliwiej spoglądało na ćwiczącą młodzież. Oczywiście, gdy odbywało się to poza czasem pracy w gospodarstwie domowym.

Duże oczekiwania w zakresie rozwoju kulturalnego na wsi wiązano z pracą kobiet. Dziewczęta miały wpływać znacząco na rozwój artystyczny i wychowawczy LZS. Ich udział w zespołach artystycznych uatrakcyjniał niewątpliwie pracę zespołów. Młode kobiety wiejskie wpływały oprócz tego na lepsze zachowanie chłopaków w kołach.

Zdaniem autorów niektórych opracowań dotyczących historii wiejskiej kultury fizycznej, szczególnie tych z lat siedemdziesiątych, zwiększenie udziału młodych kobiet w LZS wiązało się z rozwojem pracy kulturalno-oświatowej oraz powstawaniem licznych zespołów artystycznych, teatralnych i kółek zainteresowań (Brzezicki i wsp. 1975). Jednak należy obiektywnie stwierdzić, że pomimo sporadycznych przykładów

zaangażowania się w rozwój LZS kobiet lub dziewcząt ich udział w pracy sportowo-kulturalnej był niewielki.

Innym wiejskim problemem w tych latach był stosunek mieszkańców wsi do wychowania fizycznego dziewcząt. Zgodnie z trwającym od stuleci wzorem kobieta wiejska miała ściśle wyznaczony dla siebie zakres obowiązków, polegających na prowadzeniu gospodarstwa domowego, gotowaniu, praniu i szyciu, wychowaniu dzieci, w pracach w obejściu przy inwentarzu żywym, w ogrodzie, a także mężowi w polu. Nie miała natomiast właściwie żadnych praw. Była bezwzględnie podporządkowana mężowi jako głowie rodziny i kierownikowi gospodarstwa. Do pełnienia takiej funkcji przygotowywano dziewczęta wiejskie od najmłodszych lat. Mieszkanki wsi po prostu nie miały wolnego czasu. Jeśli udało się im wziąć udział w jakichś zajęciach pozarolniczych i gospodarczych, to wynikało to bardziej z procesu emancypacyjnego kobiet wiejskich niż rzeczywistego wygospodarowywania wolnego czasu. Organizacja LZS starała się jak najczęściej nakłaniać kobiety i dziewczęta do sportu. Za uświadamianie i propagowanie sportu i wychowania fizycznego wśród dziewcząt odpowiedzialna była też Liga Kobiet (Zajdel 1954).

Jeszcze w latach pięćdziesiątych wyjścia dziewcząt na boisko w dresie wywoływało nierzadko oburzenie i protesty wśród starszych kobiet wiejskich, a czasem i drwiny ze strony ich kolegów. Odstraszało to wiele dziewcząt od ćwiczeń fizycznych. Trzeba było znacznej odwagi, by mimo zakazu rodziców oraz sprzeciwów otoczenia zaangażować się w uprawianie sportu. Siemianowska, nauczycielka wiejska tego okresu, działaczka LZS wspominała: „Kiedy na lekcję wychowania fizycznego ubrałam się w dresy, nie potrafię powiedzieć, jakie było zgorszenie społeczeństwa. A co by było, gdybym założyła kostium gimnastyczny” (Wohl 1977). Ćwiczenia fizyczne uprawiane przez dziewczęta były zatem przełamaniem wielu przesądów obyczajowych i uprzedzeń, wejściem w konflikt z rodzicami, narażeniem się na potępienie ze strony społeczeństwa wiejskiego (APP). Udział dziewcząt w ćwiczeniach fizycznych stanowił w istocie rewolucją obyczajową dokonywaną za pośrednictwem wychowania fizycznego. Aktywność sportowa dziewcząt wiejskich przyczyniła się do wytworzenia w ich miejscu zamieszkania zupełnie nowego poglądu na wychowanie fizyczne.

W Sinołęce pod Mińskiem Mazowieckim problem wychowania fizycznego dziewcząt wiązał się z ogólną niechęcią do wszelkiego rodzaju rewolucji. Ta jednak nastąpiła w roku 1954, kiedy do wsi przyjechali na wakacyjną praktykę studenci SGGW. Gdy któregoś dnia kilka studentek wyruszyło do pracy w samych szortach, społeczeństw wsi bardzo się oburzyło. Była to sensacja, a jednocześnie zgorszenie. Tak się złożyło, że przez kilka następnych dni padał deszcz, co spowodowało kłopoty w żniwach. Społeczność wsi jednogłośnie stwierdziła, że była to „pomsta nieba” za nieskromność studentek. Studentki były taką interpretacją raczej rozbawione, ale dla świętego spokoju włożyły sukienki i paradowały w nich nawet w upały (Cegłowski 1970).

Problem z mobilizacją dziewcząt pojawił się również podczas popularyzacji wychowania fizycznego w Sulęcinie. „Przychodziły popatrzeć, jak grają koledzy, poplotkowały po cichu między sobą, pochichotały. Jednak wejść na boisko pograć w siatkówkę nie chciała żadna. Nie miały też najmniejszego zamiaru biegać, skakać czy rzucać”. Podobnie było z pływaniem. Jednak po pewnym czasie niektóre uszyły sobie kostiumy kąpielowe i zaskakując kompletnie chłopaków, zgłosiły się na naukę pływania (Skrzypkowski 1966).

Udział kobiet wiejskich w sporcie był częstym tematem narad i posiedzeń instytucji zarządzających kulturą fizyczną. Zastanawiano się, w jaki sposób wpłynąć na środowisko wiejskie, aby zaakceptowało ono ćwiczące na boisku dziewczęta oraz jak zwiększyć liczbę kobiet zrzeszonych w wiejskich kołach sportowych.

Wśród wielu założeń odprawy wojewódzkich instruktorów kultury fizycznej w roku 1949 znalazły się również punkty dotyczące udziału kobiet w LZS. ZSCH uważał, że należy „pobudzić do życia wszystkie już istniejące LZS przez wciągnięcie do pracy dziewcząt wiejskich oraz do tworzenia w jak największej ilości żeńskich sekcji LZS (organizowanie między sobą rozgrywek)” oraz że „celem objęcia akcją upowszechnienia k.f. także i młodzież żeńską należy tworzyć przy pomocy Kół Gospodyń Wiejskich sekcje żeńskie we wszystkich LZS” (AAN).

Jak dowiadujemy się ze wspomnień o LZS „Krajna” w Sławianowie, z werbunkiem dziewcząt do LZS nie było kłopotów. Trudniej było je namówić do włożenia kostiumów sportowych i do wyjścia na boisko. W końcu zasady regulaminowe, stanowiące że każdy członek LZS musi być czynnym sportowcem, spowodowały, że dziewczęta zaczęły uprawiać sport (Guz 1968). Z opracowania Ryszarda Lecha dowiadujemy się, że problem udziału dziewcząt w sporcie wiejskim pojawiał się również na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w początkowych latach upowszechniania kultury fizycznej na wsi (Lech 1995).

Mimo złego nastawienia wiejskiego społeczeństwa dziewczęta często same decydowały się na organizację sportu na swoim terenie. Powstawały więc „babskie” zespoły sportowe złożone z przedstawicielek płci pięknej. Taki LZS powstał m.in. w Mazańcowicach w powiecie Bielsko-Biała (Kliś 1953).

We Wrocławiu w lipcu 1954 roku przedstawiciel RG Z LZS Tomasz Czabański zwrócił uwagę na odpowiednie podejście do problemów wiejskiej młodzieży, która chce uprawiać sport. Najtrudniej było namówić do uprawiania sportu dziewczęta. „Tutaj trzeba powiedzieć sobie, iż w dużym stopniu wpływa na to ujemnie starsze społeczeństwo, które uważa, iż wyjście dziewczyny w kostiumie sportowym na boisko jest demoralizujące”. T. Czabański zwrócił uwagę na konieczność udowadniania dziewczętom i starszemu społeczeństwu, że sport odciąga młodzież od pijaństwa i chuligaństwa (APWr). Młode kobiety często deklarowały swoją chęć do sportu, ale brak poparcia ze strony starszego społeczeństwa wsi odstraszał je i zniechęcał (APWr).

W spartakiadach PGR województwa wrocławskiego w roku 1954 brało udział niewiele kobiet. Członkowie prezydium RW Z LZS we Wrocławiu tłumaczyli się, że

wiele dziewcząt garnęło się do sportu, ale przeszkodą była zła praca polityczna (APWr).

W roku 1954 dziewczęta stanowiły 15% członków LZS w województwie wrocławskim. Niektóre były zachęcane do sportu przez kolegów. Do uprawiania sportu przekonywały je również nagrody zdobywane na zawodach, np. dyplomy czy książki. Gdy jedna z dziewcząt zdecydowała się na członkostwo w LZS, często do koła zapisywały się jej koleżanki. Do uprawiania sportu dziewczęta czasem prowokował przypadek czy zbieg okoliczności. Julia Samek ze Sławoszowic powiat Milicz bała się karabinu. Strzeliła po raz pierwszy za namową kolegów i tak jej się spodobało, że rozpoczęła regularnie treningi. Uczestniczyła w mistrzostwach wsi w Szczecinie. Uczęszczała na treningi pomimo zajęć domowych, gdyż jako najstarsza w domu bez matki prowadziła gospodarstwo.

Dla wielu dziewcząt sport i przebieranie się do ćwiczeń były ciągle źródłem wstydu. Danuta Michalska z LZS Chmielen z powiatu Lwówek Śląski brała udział w treningach sekcji siatkarskiej bez wiedzy matki, która jej tego zabraniała, ponieważ przed grą trzeba było się rozebrać do majtek (APWr).

Dziewczęta nie mogły uprawiać wszystkich dyscyplin, bo niektóre, zdaniem ówczesnych działaczy sportowych, nie nadawały się dla kobiet. Jan Zajdel do dyscyplin niekobiecych zaliczał podnoszenie ciężarów, boks, zapasy, piłkę nożną, skoki o tyczce i niektóre ćwiczenia gimnastyczne, np. na drążku. Nie zalecał również kobietom uprawiania dyscyplin, które wymagały szczególnej wytrzymałości fizycznej, np. dłuższych rajdów rowerowych. Inne były normy na SPO dla kobiet i mężczyzn (Zajdel 1954). Tak czy inaczej, kobiety, podobnie jak mężczyźni, aby uzyskać dobre wyniki sportowe, musiały trenować.

Propagatorkami sportu w niektórych regionach były same kobiety. Bogdan Latuszkiewicz, przedstawiając sportową biografię Heleny Kroguleckiej z LZS Żurawica, ukazuje obraz wzorowej sportsmenki uprawiającej z powodzeniem wiele dyscyplin. „Była propagatorką sportu na Rzeszowszczyźnie w czasach, gdy strój sportowy dziewczyn był skandalem obyczajowym”. H. Krogulecka pracowała też w ośrodku szkoleniowym LZS w Przemyślu, a jej zwycięstwo w wieloboju lekkoatletycznym podczas Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej w roku 1954 w Warszawie autor uznał za pierwszy historyczny, sukces reprezentantki wiejskiego sportu w tak prestiżowych zawodach (Latuszkiewicz 2000).

Pomimo wielu form zachęcania dziewcząt do uprawiania sportu ich liczba w LZS w roku 1954 była nadal niewielka. Co więcej, większość z tych, które formalnie należały do kół, nie uprawiała sportu, angażując się jedynie w zajęcia świetlicowe (Godlewski 2006).

Zrzeszenie LZS starało się jak najczęściej nakłaniać kobiety do sportu. Dziewczęta wiejskie potrzebowały znacznej odwagi, by mimo zakazu rodziców oraz sprzeciwów otoczenia zaangażować się w uprawianie sportu. Sport stanowił dla nich przełamanie wielu przesądów obyczajowych i uprzedzeń, wejście w konflikt z rodzicami, narażenie się na potępienie ze strony wioskowej opinii publicznej, pamiętliwej

i mściwej. Udział dziewcząt w zajęciach sportowych oznaczał przekroczenie granicy, która oddzielała to, co na wsi było nowe i postępowe, od tego, co tradycyjne, zaskorupiałe i nierzadko wsteczne. Była to więc w istocie rewolucja obyczajowa na wsi dokonywana za pośrednictwem sportu (Wohl 1977). Aktywność sportowa dziewcząt wiejskich spowodowała trwałe zmiany w mentalności społeczeństwa wiejskiego.

Piśmiennictwo

Archiwalia:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APWr)

Opracowania:

Cegłowski M. (1970), „Model” spędzania wolnego czasu w Sinołęce i siatkówka w: Wohl A., Młodzianowska H., Krajewski M. (red.) Sport Robotniczy, t. 5, Warszawa.

Czyżyk T. (1990), Kobieta w rodzinie chłopsko-robotniczej, Bydgoszcz.

Garnarczyk S. (1945), Kobieta w Polsce Ludowej, w: Zielony Sztandar, nr 19.

Godlewski P. (2006), Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944-1956, Poznań.

Guz L. (1968), Zespół sportowy na wsi szkołą współżycia i współdziałania – przykład LZS „Krajna” w: Wohl A., Młodzianowska H., Krajewski M., Sport robotniczy, t. 4, Warszawa.

Jarosz D (1998), Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956, Warszawa.

Kliś J. (1953), O „babskim” LZS, który nie uląkł się sarkania kumoszek, w: Przegląd Sportowy – wydanie dla wsi, Warszawa.

Latuszkiewicz B. (2000), Zielone bractwo, Warszawa.

Lech R. (1995), Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych województwa wrocławskiego 1945-1995, Zarys działalności, Wrocław.

Skrzypkowski A. (1966), Pierwsze kroki w: Sport Robotniczy, tom 4, Warszawa.

Wohl A. (1977), Sport wiejski a przeobrażenia wsi polskiej, Warszawa.

Zajdel J. (1954), Sport na wsi, Warszawa.

CZEŚĆ II

KOBIECE SYLWETKI W SPORCIE – MISTRZYNIE SWOICH CZASÓW

HALINA SZWARC – PREKURSORKA EDUKACJI CAŁOŻYCIOWEJ OSÓB STARSZYCH

Anna Leś, Ewa Kozdroń

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Sylwetka Haliny Szwarc – krótki zarys biograficzny

Halina Szwarc (z domu Kłab) urodziła się 5 maja 1923 roku w Łodzi. Była jedynaczką, a rodzice dbali o dobre wykształcenie swojej córki – uczęszczała do gimnazjum i pobierała lekcje gry na pianinie. Do 15. roku życia marzyła, aby być pianistką (Pólturzycki 2013). Gdy miała 16 lat, wybuchła II wojna światowa. Halina podjęła się wtedy działalności w konspiracji jako łączniczka. Następnie przyjęła niemieckie obywatelstwo (jej babka była Niemką) i rozpoczęła działalność w polskim podziemiu. Kontynuowała naukę w niemieckiej szkole, zdała tam maturę z wyróżnieniem. Pod koniec 1942 roku rozpoczęła studia medyczne w Wiedniu. Od roku 1943 prowadziła działalność wywiadowczą, która pozwoliła na przeprowadzenie bombardowania w Hamburgu. W 1944 roku została aresztowana wraz z matką i trafiła do więzienia. Pod koniec wojny udało jej się uciec z transportu, który wioził więźniarki na stracenie (Pólturzycki 2013; Stasiak 2020).

Po zakończeniu II wojny światowej Halina Szwarc wznowiła studia medyczne w Warszawie, a potem w Poznaniu. Ukończyła je w roku 1948. W połowie lat 60. Przeniosła się z powrotem do Warszawy (już z dwójką dzieci), gdzie rozpoczęła pracę w Akademii Wychowania Fizycznego i w 1968 roku uzyskała tytuł profesorski (Pólturzycki 2013).

Kolejne lata (zwłaszcza 1973 i 1975) były dla profesor Haliny Szwarc bardzo istotne – w podwarszawskim Henrykowie otworzyła pierwszy oddział rehabilitacji gerontologicznej, gdzie z osobami starszymi pracował zespół specjalistów: psycholog, internista, fizykoterapeuta (1973 r.) oraz otworzyła pierwszy uniwersytet trzeciego wieku w Polsce (1975).

Profesor Halina Szwarc zmarła w 2002 roku. Pochowana została na warszawskich Powązkach. W Łodzi – rodzinnym mieście profesor Szwarc – upamiętniono jej postać, włączając w Łódzki Szlak Kobiet pomnik Haliny Szwarc, ulicę jej imienia oraz mural obrazujących inicjatywę uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce (Szlachetka 2020, 2021).

Idea całożyciowej edukacji – ruch uniwersytetów III wieku

Halina Szwarc, wybitna postać w dziedzinie gerontologii i edukacji ustawicznej osób starszych, wniosła znaczący wkład w rozwój edukacji seniorów. Można powiedzieć, że odegrała ona kluczową rolę w pionierskich inicjatywach edukacyjnych w Polsce, mających na celu umożliwienie osobom starszym kontynuowania nauki, aktywności i rozwoju przez całe życie (Chelmecki, Hądzelek, 2012; Pólturzycki 2013). Jako lekarka zauważyła, że po przejściu na emeryturę ludzie źle sobie radzą ze zmianą warunków życia oraz wykazują nieumiejętność korzystania z czasu wolnego. W konsekwencji mogło dochodzić do poczucia nudy, monotonii, a nawet izolacji. Jak podała Szwarc (Grzebałkowska, 2000), emeryci wpadają w depresję i przestają się czymkolwiek interesować. Halina Szwarc przez całą swoją karierę była zwolenniczką edukacji przez całe życie, zwłaszcza osób starszych (Pólturzycki 2013). Sposobem na włączenie osób przechodzących na emeryturę do życia społecznego miały być uniwersytety trzeciego wieku.

W 1975 roku Halina Szwarc pojechała na konferencję naukową do Mediolanu. Poznała tam wybitnego profesora Pierre’a Vellasa, który interesował się gerontologią społeczną oraz edukacją ustawiczną. Jako pierwszy założył on Uniwersytet Trzeciego Wieku (1973) przy uniwersytecie w Tuluzie (Krygier 2022). Założenie UTW w Tuluzie było punktem początkowym badań nad poprawą warunków życia osób starszych. Pierre Vellas zachęcił profesor Szwarc, aby ideę uniwersytetu dla osób starszych przeniosła do Polski. Tak też się stało. W 1975 roku Halina Szwarc założyła uniwersytet trzeciego wieku przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w Warszawie, na Bielanach, pierwszą tego typu placówkę w Polsce i trzecią na świecie (Pólturzycki 2013). Należy podkreślić, że z inicjatywy profesor Szwarc powstały kolejne uniwersytety we Wrocławiu, Rzeszowie, Poznaniu, Łodzi, Opolu i Szczecinie. Była także założycielką sekcji ds. uniwersytetów trzeciego wieku Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego.

Przełomowa praca, jaką wykonywała Halina Szwarc w obszarze edukacji ustawicznej osób starszych, spotkała się z powszechnym uznaniem i przyniosła jej liczne nagrody i wyróżnienia (Pólturzycki 2013). Jej zaangażowanie w promowanie możliwości edukacyjnych seniorów i jej innowacyjne podejście do studiów gerontologicznych zostało docenione zarówno w kraju, jak i za granicą. Dziedzictwo Haliny Szwarc, patronki i założycielki Uniwersytetu Trzeciego Wieku, niezmiennie inspirowało pedagogów, badaczy i decydentów do priorytetowego traktowania potrzeb edukacyjnych osób starszych.

Halina Szwarc odegrała kluczową rolę w opracowaniu programów edukacyjnych specjalnie dostosowanych do potrzeb osób starszych, podkreślając znaczenie uczenia się przez całe życie (Tanaś, Welskop 2014). Uznając wyjątkowe potrzeby i style uczenia się osób starszych, Szwarc wdrożył strategie zapewniające możliwości edukacyjne dostosowane do tej grupy demograficznej. Programy te skupiają się na promowaniu stymulacji intelektualnej, zaangażowania społecznego i rozwoju osobistego wśród

starszych uczniów, wspierając poczucie ciągłego rozwoju i spełnienia w późnej dorosłości. Poprzez swoje zaangażowanie w edukację przez całe życie Szwarc pomogła osobom starszym przyjąć uczenie się jako podróż przez całe życie, przełamując stereotypy i promując kulturę ciągłego rozwoju osobistego i intelektualnego.

Halina Szwarc nadała priorytet współpracy z instytucjami edukacyjnymi i organizacjami społecznymi w celu wspierania idei edukacji ustawicznej osób starszych (Tanaś, Welskop 2014). Nawiązując współpracę z ośrodkami akademickimi, instytucjami edukacyjnymi dla seniorów i grupami społecznymi, profesor Szwarc stworzyła sieć wsparcia i zasobów dla uczniów-seniorów. Współpraca ta umożliwiła dzielenie się najlepszymi praktykami, wymianę wiedzy i rozwój kompleksowych programów edukacyjnych, które zaspokajały różnorodne potrzeby i zainteresowania osób starszych. Dzięki swoim wysiłkom Szwarc wspierała kulturę uczenia się przez całe życie, która wykraczała poza indywidualne inicjatywy, tworząc trwałe ramy dla ustawicznej edukacji i rozwoju osobistego wśród starszej populacji.

Profesor Pierre Vellas, a następnie Halina Szwarc promowali główne idee przypisane uniwersytetom trzeciego wieku. Wśród nich były (Krygier 2022):

- „umożliwienie zdobywania wiedzy osobom starszym, które nie mogły się kształcić w młodości, a zawsze pragnęły studiować – wdrażanie programu kształcenia ustawicznego;
- prowadzenie badań gerontologicznych;
- poprawa jakości życia starszego pokolenia m.in. poprzez szerzenie oświaty sanitarnej, pobudzanie aktywności fizycznej, umysłowej i ekspresji artystycznej, otwarcie na wyzwania przyszłości;
- upowszechnianie wiedzy o starzeniu się i starości w społeczeństwie i wśród decydentów”.

Ruch uniwersytetów trzeciego wieku ma już ponad 50 lat – w Polsce funkcjonuje około 640 UTW, z czego najwięcej na Mazowszu (GUS 2018). W swojej działalności uniwersytety trzeciego wieku skupiają się głównie na działaniach edukacyjnych i aktywizujących (wykłady, seminaria, kursy, warsztaty, impreza, działalność wolontariacka). Słuchaczami są przeważnie osoby w wieku 61-75 lat (ponad 70% studentów), z wykształceniem średnim i wyższym (ponad 80%). Osoby powyżej 60. roku życia wykazują duże zainteresowanie ofertą UTW – osób chętnych do uczestnictwa w zajęciach jest dużo więcej niż miejsc. Pokazuje to, że idea ruchu edukacji przez całe życie promowana przez Halinę Szwarc, była i jest bardzo popularna.

Podsumowanie

Działalność Haliny Szwarc jako założycielki UTW w Polsce była nie tylko inicjatywą edukacyjną, lecz także społeczną. Jej celem było przede wszystkim integracja seniorów oraz walka z ich uczuciem samotności i izolacji. Dzięki spotkaniom, wykładom, zajęciom kulturalnym i sportowym organizowanym przez uniwersytety

trzeciego wieku osoby starsze mają możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym.

Halina Szwarc kładła duży nacisk na jakość edukacji seniorów. Nauczyciele prowadzący zajęcia na UTW to często profesjonaliści z różnych dziedzin, którzy dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem z uczestnikami. Dzięki temu osoby starsze mają możliwość poszerzania swoich horyzontów oraz zdobywania nowych umiejętności. Halina Szwarc aktywnie wspierała też rozwój lokalnych społeczności poprzez organizację spotkań integracyjnych, wyjazdów edukacyjnych oraz akcji charytatywnych. Dzięki jej zaangażowaniu uniwersytety trzeciego wieku stały się ważnym ośrodkiem życia społecznego dla wielu osób starszych. Profesor Szwarc działała na rzecz UTW, jak również angażowała się w różnego rodzaju projekty edukacyjne, promujące naukę wśród seniorów. Była autorką licznych artykułów i publikacji dotyczących edukacji osób starszych oraz wygłaszała wykłady na konferencjach i spotkaniach poświęconych tej tematyce.

Halina Szwarc była niezwykle ważną postacią w historii uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce. Jej pasja, determinacja i oddanie wielu osobom starszym dały możliwość rozwijania swoich zainteresowań i zdobywania nowej wiedzy. Halina Szwarc zostanie na zawsze zapamiętana jako założycielka uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, która zmieniła oblicze edukacji osób starszych i otworzyła im nowe możliwości rozwoju. Jej dziedzictwo trwa nadal w postaci UTW, które dzięki niej stały się miejscem spotkań, nauki i integracji seniorów z całej Polski (i nie tylko).

„Ludzie starsi mają szczególnie ważną rolę do spełnienia. Nabyta przez nich wiedza, w połączeniu z doświadczeniem zgromadzonym w ciągu wielu lat życia, tworzy wartości bardzo cenne dla społeczeństwa, a im samym powinna dawać poczucie bezpieczeństwa”.

Halina Szwarc

Piśmiennictwo

- Chelmecki J., Hądzelek K. (2012), Włodzimierz Humen (1904–1972), Halina Szwarc (1921–2002) – pionierzy aktywności fizycznej i rekreacji osób dorosłych i w trzecim wieku, w: Nowocień J., Zuchora K. (red.), *Aktywność fizyczna i społeczna osób trzeciego wieku*. Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska. Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”: 152–161.
- Dzięgielewska M. (2023), Halina Szwarc – założycielka polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek, orędowniczka aktywności ruchowej osób starszych. *Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej*, 24 (1): 105–111.
- Grzebałkowska M. (2000), *Bardziej Kloss niż Mata Hari. Twarze, Wysokie Obcasy*.
- GUS (2018) *Uniwersytety trzeciego wieku w Polsce w 2018 r.* stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/10/2/1
- Krygier A. (2022), Twórca pierwszego na świecie Uniwersytetu Trzeciego Wiek w 1973 r. prof. dr Pierre Vellas (1924–2005). <https://utw.cmkp.edu.pl/wp-content/uploads/2022/03/Profesor-dr-Pierre-Vellas.pdf>

- Pólturzycki J. (2013), W 90. rocznicę urodzin – Profesor Halina Szwarc – twórczyni uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, *Rocznik Andragogiczny*, t. 20: 267-277.
- Szlachetka M. (2020), „Nie nazywajcie mnie szpiegiem”. Halina Kłab-Szwarc, słynna oficer wywiadu AK z Łodzi, <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,44788,26001264,halina-klab-szwarc-slynnna-oficer-wywiadu-ak-ktora-nie-chciala.html>
- Szlachetka M. (2021), Halina Kłab-Szwarc, słynna oficer wywiadu Armii Krajowej, ma w Łodzi swój pomnik. <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,27789851,halina-klab-szwarc-slynnna-oficer-wywiadu-ak-ma-w-lodzi-swoj.html>
- Stasiak M. (2020), Kobiety wywiadu: Halina Szwarc – najmłodsza agentka AK. Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/arttykul/kobiety-wywiadu-halina-szwarc-najmlodsza-a,5079.html>
- Tanaś V., Welskop W. (2014), Uniwersytety Trzeciego Wieku jako forma edukacji ustawicznej w: Welskop W. (red.) *Przyszłość edukacji – edukacja przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi.

**JADWIGA Z BRZozOWSKICH ZAMOYSKA (1908–1988). OSTATNIA „PANI NA
KOZŁÓWCE”. ORGANIZATORKA INSTRUKTORSKICH KURSÓW
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBOZÓW SPORTOWYCH
ZTG „SOKÓŁ” W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM**

Jerzy Chelmecki

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Jak pisać biografię osoby, której życie było tak bogate w wydarzenia? Urodziła się w zamożnej rodzinie arystokratycznej. Szczęście osobiste i rodzinne towarzyszyło jej przez pierwsze trzydzieści lat życia. Był to okres, który zbiegł się z jej sukcesami w działalności społecznej i organizacyjnej w ZTG „Sokół”. Lata 1939–1948 to walka o utrzymanie przy życiu najbliższej rodziny i wielu innych, którzy swój los, w okresie okupacji niemieckiej, złożyli w jej ręce. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę szuka schronienia przed prześladowaniami. Trzecia część życia to decyzja o emigracji i walka o stworzenie warunków dla normalnego funkcjonowania rodziny oraz powrót do działalności społecznej wśród polskiej emigracji i pracy zawodowej w obszarze wychowania fizycznego młodzieży. W pracy autor skoncentruje się na tym okresie jej życia, w którym Janina Zamoyska pełniła rolę naczelniczki, czyli kierowniczkii wychowania fizycznego i sportu kobiet w całym związku sokolim w Polsce. Dla całości zarysowania postaci bohaterki biografii nie sposób pominąć, przynajmniej w wielkim skrócie, jej kolein życia.

Jadwiga Zamoyska – młodość

Jadwiga Zamoyska (1908-1988) urodziła się 22 lutego 1908 r. w Sokołowie na Podolu, jako córka Zenona Brzozowskiego i Izabeli z Krasieńskich. W 1924 r. ukończyła elitarnie Prywatne Gimnazjum Żeńskie Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Serca Jezusowego (Sacré-Coeur) w Zbylitowskiej Górze. Wśród uczennic szkoły były przedstawicielki wielu rodów szlacheckich, m.in. Czartoryskich, Chłapowskich, Czetwertyńskich, Dzieduszyckich, Potockich, Stadnickich. Szkoła mieściła się w zabudowaniach klasztoru i dysponowała internatem dla dziewcząt. W rozległym ogrodzie grano w tenisa, krykieta i gry z piłką. Dostępne były urządzenia kąpielowe i sala gimnastyczna. Kilka razy w tygodniu do zakładu dojeżdżali profesorowie krakowscy¹. Siostry posiadały ogrody, sad i szklarnie, w których uczyły swoje podopieczne spraw gospodarskich. Jadwiga władała biegle trzema obcymi językami, co zapewne okazało się użyteczne w jej przyszłej karierze w międzynarodowym ruchu gimnastycznym.

Jadwiga, tytułowana hrabianką, poznała przyszłego męża Aleksandra Zamoy-skiego w 1924 r. w Warszawie i przyjęła jego oświadczenia. Po ukończeniu szkoły

¹ P. Jaworski, J.P. Wnuk, (2022) *Działalność oświatowo-wychowawcza sióstr Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze w latach 1901-1939* w: Andrzejczak P. (red.) *Służyć człowiekowi: ludzkie losy ukryte w archiwach: prace ofiarowane Magdalenie Marosz i Janowi Masłykowi*, Kraków, s. 113-133.

w wieku 17 lat poślubiła go. Małżeństwo – jak wspominali świadkowie tamtych wydarzeń – było zawarte z miłości, chociaż pochodzenie arystokratyczne z obu stron też odegrało ważną rolę. Brzozowscy, należeli do starej arystokracji polskiej, kiedyś bardzo bogaci, stracili majątki w wyniku pierwszej wojny światowej. Narzeczony Aleksander, starszy od niej o 12 lat, oficer kawalerii, świetnie wykształcony (władał sześcioma językami obcymi), owiany sławą bohatera wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. na pewno wywarł wielkie wrażenie na młodej kobiecie. 3 maja 1925 r. zawarli związek małżeński. W uroczystości na Jasnej Górze w Częstochowie, w kaplicy przed obrazem Matki Boskiej, wzięła udział prawie cała polska arystokracja, delegacja „Sokołów” polskich, czeskich i węgierskich oraz przedstawiciele wojska polskiego. Ślub celebrował, w asyście kilku biskupów, kardynał Krakowa książę A. Sapieha². Państwo młodzi zamieszkali w Kozłówce.

Ordynacja Kozłówka

Zespół pałacowo-parkowy we wsi Kozłówka koło Lubartowa w województwie lubelskim to późnobarokowa rezydencja magnacka – dawna siedziba arystokratycznych rodów Bilińskich i Zamoyskich. Obecnie jest to jeden z najlepiej zachowanych zespołów pałacowych w Europie, który w maju 2007 roku trafił na listę pomników historii. W okresie międzywojennym pałac był miejscem ważnych wydarzeń dla historii polskiego sportu.

Adam Zamoyski, teść Jadwigi Brzozowskiej, odziedziczył majątek Kozłowiecki po zmarłym bezpotomnie w 1923 r. Konstantym Zamoyskim. Na mocy ukazu cara Mikołaja II w 1903 r. Kozłówka uzyskała status ordynacji Kozłowieckiej, czyli niepodzielnego i niezbywalnego majątku ziemskiego, liczącego 7650 ha, z czego 4451 ha stanowiły lasy oraz należący do ordynacji pałac przy ul. Foksal w Warszawie. Nowy ordynat Kozłówki należał do wybitnych działaczy narodowych w Polsce, był współtwórcą Armii Hallera we Francji. Jego pozycja społeczna i zaangażowanie polityczne w ruch narodowy, poparte doświadczeniem sportowym z pełnienia stanowiska prezesa Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, spowodowała, że w roku 1923 został wybrany na prezesa Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce³. Natychmiast przystąpił do budowania gniazda „Sokoła” w swoim majątku w Kozłówce, które miało być wzorem dla powstania podobnych w środowiskach wiejskich. Odrodzony

² Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska. Oprac. Anna Szczepaniak (<https://www.muzeumzamoyskich.pl/jadwiga-z-brzozowskich-zamoyska>) (z 01.12.2024)

³ **Adam Michał Zamoyski** (1873–1940), herbu Jelita II ordynat kozłowiecki, działacz społeczny i sportowy. Urodził się 18 czerwca 1873 r. w Maciejowicach-Podzamczu jako syn Stanisława Kostki i Róży Marii z Potockich, w l. 1914–1917 jeden z adiutantów głównodowodzących Armią Imperium Rosyjskiego księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa i cara Mikołaja II Romanowa, działacz Narodowej Demokracji, aktywnie wspierał akcję tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w Rosji w czasie pierwszej wojny światowej. Współtworzył Armię Polską we Francji w 1918. Był inicjatorem i współorganizatorem związku Sokolstwa Słowiańskiego i piastował funkcję jego prezesa w latach 1925–1933. Był też prezesem Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG) w latach 1933–1939. Zmarł 21 października 1940 r. w Warszawie. Na podst. M. Słoniewski, *Polski Komitet Olimpijski 1918–1939*, Warszawa 2021, s. 292–293.

po wojnie ZTG „Sokół” dziedziczył z czasów zaborów wielkie tradycje organizacji mocno zakorzenionej w miejskich środowiskach rzemieślniczych i inteligenckich oraz nikielne wpływy w środowiskach wiejskich. Zaangażowanie Zamoyskich w działalność „Sokoła” wynikała z ich wizji odrodzenia narodu poprzez uzdrowienie instytucji rodziny i przywrócenia jej dominującego znaczenia w całym kompleksie spraw narodowych. Stąd ich iście misyjne zaangażowanie w działalność organizacji, która była od drugiej połowy XIX w. nie tylko w nazwie podstawowej jednostki („gniazdo”) miejscem wychowania rodziny polskiej.

Nowy prezes ZTG „Sokoła”, sam pochłonięty aktywnym udziałem w życiu politycznym i społecznym odrodzonego kraju, a potem w życiu międzynarodowych organizacji gimnastycznych, większość czasu spędzał w rezydencji przy Foksal w Warszawie. Tworzenie gniazda w Kozłówce powierzył zaś swej najbliższej rodzinie. Administracją majątku ziemskiego, po rezygnacji ze służby wojskowej po zamachu majowym, zajmował się Aleksander, starszy syn Zamoyskiego, a na żonie Marii⁴ spoczywała odpowiedzialność za codzienne funkcjonowanie ordynacji. Pod jej skrzydłami świeżo upieczona mężatka Jadwiga była wprowadzana w działalność społeczną, charytatywną i kulturalną rodziny Zamoyskich wśród miejscowego społeczeństwa. Mogła wybrać dla siebie misję, koncentrującą się jedynie na działalności charytatywnej wśród pracowników i mieszkańców majątku, jak to zazwyczaj czyniły żony innych ziemian na Lubelszczyźnie. Wybrała jednak rolę aktywnej działaczki TG „Sokół” i organizatorki sportu i metodyczki gimnastyki.

Formalnie gniazdo „Sokoła” w Kozłówce powołał do życia w kwietniu 1924 r. najstarszy syn Adama Zamoyskiego, Aleksander, zwany przez wszystkich Leszkiem, od swego drugiego imienia⁵. W pierwszych wyborach do władz gniazda prezesem TG

⁴ **Maria z Potockich Zamoyska** (1878-1930) W czasie rewolucji bolszewickiej w Rosji wyjechała z dziećmi do Finlandii, gdzie wstąpiła do Legionu Polskiego, w którym prowadziła działalność oświatową. W 1919 r. po ukończeniu kursów sanitarnych objęła kierownictwo szpitala wojskowego ufundowanego przez jej wujka, Mikołaja Potockiego, w Croix Saint Jacpues pod Paryżem. Była przewodniczącą Okręgowego Wydziału Sokolic w Lublinie w latach 1926-1930. Niezwykle ważną rolę odegrała jej działalność w gnieździe „Sokoła” w Kozłówce. Wśród jego członków nazywana była „Druhną Matką”. Jako wielka miłośniczka muzyki opiekowała się orkiestrą dętą przy gnieździe „Sokoła”. Odznaczona Krzyżem Walecznych w 1922. „Przewodnik Gimnastyczny >Sokół<” (dalej PGS) 1930 nr 1 i 2 oraz biogram M. Potockiej na stronie internetowej Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

⁵ Aleksander Leszek Zamoyski (1898-1961), hrabia herbu Jelita, ostatni właściciel dóbr kozłowieckich. Urodził się 19 czerwca 1898 r. w Warszawie. W czasie I wojny światowej służył w rosyjskim Pułku Ułanów Gwardii, ukończył szkołę oficerską w Petersburgu, tzw. Korpus Paziów. Jesienią 1917 r. został przeniesiony do I Korpusu Wschodniego (Polskiego) gen. Dowbór-Muśnickiego, następnie odkomenderowany został późną jesienią 1917 roku do Wojskowej Misji Rosyjskiej w Paryżu. W 1918 r. wstąpił do formującej się we Francji Armii Polskiej (tzw. błękitnej) gen. Józefa Hallera. W październiku 1919 r. na własną prośbę przeniesiony został do 1 Pułku Ułanów (późniejszych Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego). Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Uhonorowany orderem Virtuti Militari (V klasy). W latach 1924-1925 był adiutantem Ministra Spraw Wojskowych Władysława Sikorskiego. Po przewrocie majowym wystąpił z wojska i zajął się administracją majątku Kozłówka. 8 marca 1941 r. aresztowany przez Niemców za działalność konspiracyjną, po brutalnym śledztwie na Zamku Lubelskim został zesłany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, następnie przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Dachau z wyrokiem

„Sokół” w Kozłówce został Michał Zamoyski, młodszy syn Adama (1901-1957), naczelnikiem Aleksander, starszy syn Adama (1898-1961), naczelniczką zaś Jadwiga Brzozowska, jego żona.

Jadwiga Zamoyska naczelniczką Gniazda „Sokoła” w Kozłówce

Dzięki bezpośredniemu zaangażowaniu rodziny Zamoyskich, wliczając w to wielką aktywność Jadwigi Zamojskiej, rozwój gniazda „Sokoła” w Kozłówce następował w tempie błyskawicznym. W 1932 r. liczyło ono 110 członków. Obok zwykłej programowej pracy patriotycznej w duchu narodowym i przysposobienia wojskowego gniazdo w Kozłówce pełniło równocześnie funkcję straży pożarnej, działały w nim sekcje: orkiestry dętej, chór mieszany, teatralna oraz biblioteka. W zakresie sportu funkcjonowały sekcje gimnastyczno-lekkoatletyczne, oddział pieszy „kosynierów”, oddział konny „Krakusów” oraz oddział obrony wojskowej. Wśród członków gniazda przeważała młodzież folwarczna z rodzin chłopskich i urzędniczych. Działalność gniazda była prawie w całości finansowana z dochodów majątku ziemskiego. Poza Kozłówką oddziały gimnastyczne powstały w innych gminach należących do ordynacji⁶. „Sokół” Kozłowiecki miał być wzorem dla innych rodzin ziemiańskich i zachęcać je do pracy patriotycznej i wojskowej wśród ludności folwarcznej poprzez zakładanie wiejskich gniazd „Sokoła”.

Powstaniu i działalności gniazda „Sokoła” w Kozłówce nadano szczególny rozgłos. Sam fakt powstania gniazda szeroko upowszechniono, organizując we wrześniu 1924 r. Zlot Sokołów w Kozłówce, z udziałem władz Dzielnicy Mazowieckiej i Okręgu Lubelskiego „Sokoła” oraz delegacji gniazd dzielnicy. Defilady w Lubartowie (miasteczku leżącym 9 km od Kozłówki) i w Kozłówce, pokazy gimnastyczne i zawody sportowe, manège i wyścigi konne, wreszcie fundowane przez gospodarzy posiłki dla wszystkich uczestników znalazły bardzo pochlebne opinie w prasie. W zlocie uczestniczyła rodzina Zamoyskich w liczbie 31 osób, co stanowiło medialny sygnał zaangażowania rodu w działalność związku⁷.

śmierci. W 1943 r. po interwencji fińskiego marszałka Carla Gustawa Mannerheima, przyjaciela rodziny Zamoyskich, nadano mu status więźnia specjalnego. W kwietniu 1945 r. z rozkazu Himmlera Aleksander wraz z grupą innych więźniów politycznych z podbitych krajów europejskich, traktowanych jako zakładnicy dla ewentualnych negocjacji z aliantami na temat zawieszenia broni, został wywieziony w Alpy do miejscowości Niederdorf i później w Dolomity we Włoszech, gdzie cała grupa została wyzwolona 5 maja przez specjalnie wysłany oddział armii amerykańskiej. Służył w II Korpusie Polskiego gen. armii W. Andersa we Włoszech i Anglii. W 1948 r. wraz z rodziną wyemigrował do Kanady. Zmarł w Montrealu. Na podstawie: K. Kot (2021) „... prawy. Bardzo lojalny”, *Kariera wojskowa Aleksandra Leszka Zamoyskiego (1898-1961)* w: Osiński T., Kruszyński M., Grzechnik S., Kot K. (red.) *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Ziemiaństwo w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w., t. VII, Lublin-Warszawa*, s. 17-26.

⁶ S. Grzechnik (2012), *Z kart historii kozłowieckiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*. Referat wygłoszony na sesji naukowej Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie w 2012 r. Kopia referatu w posiadaniu autora.

⁷ *Zlot Sokołów w Kozłówce*, „PGS” 1924, nr 9-10, s. 93.

W tak pojmowanym obowiązku pracy organicznej i patriotycznej zaangażowanie całej rodziny Adama Zamoyskiego było nadzwyczajne. Syn prezesa ZTG „Sokół” Aleksander, zarządzający administracją ordynacji, objął stanowisko komendanta Stałych Drużyn Sokolich Okręgu Lubelskiego, a w latach 1933-1936 został jego prezesem. Maria, żona prezesa Adama Zamoyskiego, była przewodniczącą Okręgowego Wydziału Sokolic (do swojej śmierci w 1930 r.)⁸. Rodzina Zamoyskich ufundowała gniazdu sztandar⁹. Jego uroczyste poświęcenie odbyło się 28 grudnia 1924 r. z udziałem sokołów lubelskich i warszawskich. Rodzicami chrzestnymi byli m.in. Maria i Adam Zamoyscy, ambasador Francji Andre de Panefieu i Jadwiga Brzozowska, wówczas jeszcze narzeczona Aleksandra Zamoyskiego.

Dzięki pozycji Adama Zamoyskiego w środowiskach europejskiej arystokracji rodowej oraz ruchu wszechsłowiańskiego „Sokoła” złoty Gniazda w Kozłowie mogły liczyć na obecność dyplomatów państw europejskich rezydujących w Polsce, władz europejskich i amerykańskich organizacji sokolich. Przykładem takiej polityki promocyjnej był „Drugi Zlot Gniazdowy w Kozłowie”, mający miejsce w dniach 14-15 sierpnia 1927 r. dla uczczenia urodzin Marii Zamoyskiej. Gośćmi specjalnymi, przyglądającymi się popisom sokołów Kozłowieckich, byli: poseł belgijski Bernard de Escaille z żoną, prezes sokoła amerykańskiego Teofil Starzyński z żoną, sąsiedzi ziemianie i delegacje władz sokolskich z Dzielnicy Mazowieckiej i Okręgu Lubelskiego¹⁰.

Po zakończeniu VII Ogólnopolskiego i Wszechsłowiańskiego Zlotu „Sokoła” w 1929 r. w Poznaniu 80 członków delegacji amerykańskiej (głównie kobiet) i mniej licznej jugosłowiańskiej zostało zaproszonych do Kozłówki. Wspólnie z członkami gniazda w Kozłowie urządzali popisy gimnastyczne i taneczne oraz zawody lekkoatletyczne. Wizyta trwała tydzień i stanowiła głośną promocję Kozłówki. Całością programów kierowała Jadwiga Zamoyska, zdobywając uznanie i rozgłos, który ułatwiał jej późniejszą karierę w międzynarodowym ruchu gimnastycznym.

Jej nadzwyczajne zaangażowanie w działalność „Sokoła” w Kozłowie, jak i niewątpliwe talenty organizacyjne dostrzegł jej teść, Adam Zamoyski i zaangażował ją do roli naczelniczki powstającego „Sokoła” w Kozłowie. Miała wówczas 18 lat i była tuż po urodzeniu najstarszego syna Adama (1926-1998). Stopniowo wchodziła w rolę instruktorki i organizatorki „Sokoła” pod okiem teściowej Marii, jednocześnie doskonalić swoje umiejętności metodyczne na różnego rodzaju kursach. Z ramienia Przewodnictwa Związku wzięła udział we Wszechsłowiańskim Kursie Sokoło-

⁸ Z. Pawluczuk (2005), *Towarzystwa Gimnastyczne "Sokół" Okręgu Lubelskiego w latach 1905-1939*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, nr 6, s. 2040.

⁹ Sztandar, wyobrażał srebrnego Sokoła na tle amarantowym, niosącego w szponach Orła Białego i w otoku napis: „Bóg, honor, ojczyzna”. Na drugiej stronie Michał Anioł, patron gniazda, w białym polu zabijający smoka. *Kozłówka*, „PGS” 1925, nr 1, s. 19. W zbiorach Muzeum Zamoyskich zachowało się jedynie drzewce sztandaru.

¹⁰ Po mszy w kościele pałacowym i defiladzie odbyły się popisy drużyn kozłowieckich oraz pokazy gniazd sokołów z Wilna, Lwowa, dzielnicy śląskiej i wielkopolskiej. Na zakończenie zlotu odbyły się zawody lekkoatletyczne, *Zlot Sokolów w Kozłowie*, „PGS” 1924, nr 9-10, s. 93.

znawczym w Pradze w dniach 22–29 maja 1927 r.¹¹. W 1928 r. u wraz z Adamem Zamoyskim, na zaproszenie „Sokołów Polskich” w Ameryce, odbyła wizytę w Stanach Zjednoczonych. Zamoyscy uczestniczyli w zlotach „Sokołów” w Chicago, Detroit, Syracuse. Podczas wizyty w Auburn w stanie Nowy Jork pod jej kierownictwem został przeprowadzony w dniach 5–8 września „Kurs doraźny” dla amerykańskich „Sokolic”¹². Bliskie kontakty z polskimi Sokołami w Stanach Zjednoczonych były bardzo dobrze oceniane w kraju. Każda wizyta polskich „Sokołów” z Ameryki – tak nazywano ich wówczas w prasie – budziła w polskiej opinii publicznej wielkie emocje. W 1929 r. z grupą delegatek TG „Sokół” Jadwiga wzięła udział w kursach metody gimnastycznej Agnete Bertram w Kopenhadze i w Lundzie, gdzie w Centralnym Królewskim Instytucie Gimnastycznym zapoznała się z metodą gimnastyki J.G. Tulina.

Jadwiga Zamoyska, naczelniczka ZTG „Sokół”

„Sokół” był organizacją, która dokonała na ziemiach polskich olbrzymiego przełomu, podejmując w 1886 r. na terenie Galicji decyzję o przyjmowaniu kobiet na czynnych członków związku, na równych z mężczyznami prawach. W Królestwie Polskim oddziały żeńskie powstały po uzyskaniu możliwości rejestracji „Sokoła” w 1905 r., co zaowocowało w roku następnym powstaniem z inicjatywy Heleny Prawdzic-Kuczałskiej pierwszego polskiego kobiecego klubu „Grażyna”. Na terenie zaboru niemieckiego kobiety mogły należeć do „Sokoła” dopiero po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach w roku 1908. Po odzyskaniu niepodległości okazało się, że udział kobiet w odradzającym się ZTG „Sokół” był niezadawalający, brakowało dla tej działalności statusu organizacyjnego i programowego. W lipcu 1926 r. powstał zatem Związkowy Wydział Sokolic, którego przewodniczącą została Maria Holder-Eggerowa, posłanka na Sejm. Rozpoczął się proces tworzenia wydziałów żeńskich przy dzielnicach, okręgach i gniazdach sokolic.

Jadwiga Zamoyska, dzięki sukcesom organizacyjnym w powstawaniu gniazda „Sokoła” w Kozłowce oraz pierwszych związkowych kursów, a zapewne też z poparciem teścia, prezesa związku, na pierwszym zjeździe delegatów Wydziałów i Oddziałów Sokolic w dniu 2 czerwca 1928 r. została powołana na naczelniczkę całego związku¹³. Przed nią – zadanie przygotowania pokazów gimnastycznych na VII Ogólnopolskim i Wszechsłowiańskim Zlocie w Poznaniu w dniach 27 czerwca – 1 lipca. Zlot miał być wielkim wydarzeniem propagandowym, mającym przypomnieć opinii publicznej

¹¹ W kursie uczestniczył również prezes A. Zamoyski i wiceprezes M. Maksyś, *Dział Urzędowy „PGS”* 1927, nr12, s. 148.

¹² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej Archiwum IPN) Sygn. BU 3960/ 675. Dyplom uczestniczki kursu prowadzonego przez J. Zamoyską w Auburn, Stan Nowy Jork w dniach 5-8 września 1928 r.

¹³ Z. Pawluczuk (1996), *Kobiety w ruchu sokolskim*, w: *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”*, Gdańsk, s. 103.

o wspaniałej historii i sile odrodzonego po wojnie związku w okresie, gdy rządy sanacyjne dążyły do zmarginalizowania roli „Sokoła”. Jadwiga Zamoyska, zgodnie z oczekiwaniami, radzi sobie z zadaniem doskonale. Przygotowuje wielkie widowisko alegoryczne „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem”. Pokaz w poznańskiej Arenie (zachodni teren PKW) był widowiskiem imponującym rozmachem. Uczestniczyło w nim 1200 aktorów teatrów poznańskich i duża grupa młodzieży sokolej, także z Kozłówki. Widowisko było grane trzykrotnie dla 15-tysięcznej widowni. Jadwiga Zamoyska była nie tylko reżyserem widowiska, lecz także ogrywała w nim rolę królowej Wisły¹⁴. Zlot okazał się wielkim sukcesem mobilizacyjnym związku w opinii społecznej, ale rządzącej w Polsce sanacji nie przekonał. Kurs polityczny wobec „Sokoła” zaostrzono, pozbawiając go miana organizacji prowadzącej przysposobienie wojskowe, co pozbawiało go wsparcia finansowego PUWFiPW.

Największe zasługi dla sokolego ruchu sportowego Jadwiga Zamoyska wniosła w latach 1927-1935, organizując w Kozłówce związkowe kursy instruktorskie. Związek przykładał wielką wagę do kształcenia własnej kadry wychowania fizycznego i był spadkobiercą olbrzymich tradycji w tym zakresie z okresu zaborów. Kursy po uzyskaniu niepodległości miały za zadanie ujednolicenie i wprowadzenia nowych prądów i metod gimnastycznych w prowadzeniu zajęć wychowania fizycznego, zwanego wówczas gimnastycznym.

Kursy zostały podzielone na okręgowe, dzielnicowe i związkowe. Te ostatnie miały dawać najwyższy stopień wykształcenia metodycznego i były prowadzone przez najlepszych metodyków „Sokoła”. Największe kłopoty wynikały z braku chętnych na kursy związkowe. Przyczyną były wysokie kryteria stawianych przed kandydatkami i kandydatami oraz długość trwania tych kursów. Podstawowym wymogiem było świadectwo ukończenia szkoły średniej, a więc pełnoletność i znalezienie czasu w okresie letnim na dwutygodniowy kurs podstawowy i czterotygodniowy kurs wyższy, dający pełne kwalifikacje do pełnienia funkcji naczelniczek i naczelników na wszystkich poziomach związku. Pogarszająca się sytuacja finansowa związku, przy braku wsparcia przez władze państwowe, jak i osobiste trudności jego członków w wyniku kryzysu gospodarczego, powodowały niemożność poniesienia opłat tych kursów, jak i uzyskania tak długich urlopów w miejscu pracy¹⁵. Problem opłat został częściowo rozwiązany przez umiejscowienie kursów na terenie pałacu w Kozłówce i pokrywanie w części ich kosztów przez budżet ordynacji.

Na przełomie lat 20. i 30. na terenie pałacu zostały stworzone przez rodzinę Zamoyskich doskonale warunki do ogólnopolskich kursów instruktorskich. Znajdo-

¹⁴ J. Zamoyska współpracowała w tym widowisku z profesjonalistami. Reżyserią zajęła się dyr. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, układem tańców Stankiewicz, dekoracją i projektem kostiumów Stanisław Jarocki, muzyką i chórem Stefan Bolesław Poradowski. Na podst.: M. Piotrowska (2017). *O Wszechsłowińskim Zlocie Sokolstwa podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 24/4 (60), 103-124.

¹⁵ M. Terech (1925), *Zarys dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1932, s. 366; *Przewodnictwo Związku*, „Przewodnik Gimnastyczny >Sokół<” (dalej „PGS”), nr 2, s. 26.

wała się tam sala gimnastyczna, zaopatrzona w szwedzkie przyrządy gimnastyczne oraz boisko, na którym były poręcze, drążek, koń, kozioł i skrzynie. Obok boiska rozciągał się stadion do pokazów gimnastycznych 197 x 88 m z niewielkimi trybunami i urządzeniami do lekkoatletyki: czterotorową bieżnią długości 350 m, skoczniami i miejscami do rzutów. Po obu stronach boiska rozciągały się boiska do gier sportowych, a w pobliskim stawie kursanci pobierali naukę pływania. Na terenie ośrodka znajdowały również pomieszczenia sypialne dla kursantów, mogące pomieścić do 100 osób, oraz osobne pomieszczenia sypialne dla kursantek. Pomieszczenia te były wyposażone w natryski i urządzenia sanitarne. Kursanci byli żywieni na miejscu w obszernej jadalni. Kuchnia, pozostająca pod opieką Jadwigi Zamoyskiej, wydawała posiłki dostosowane pod względem dietetycznym do potrzeb ćwiczących. Na miejscu znajdowała się również sala wykładowa ozdobiona rycinami i barwnymi tablicami służącymi do nauki. Zajęcia sportowe odbywały się także na dziedzińcu oraz w parku zespołu pałacowego.¹⁶ Kursy obu stopni w latach 1927-1935 ukończyło około 730 osób. Kursy dla kobiet prowadziła Jadwiga Zamoyska, a dla mężczyzn – Jan Fazanowicz. Programy realizowane na kursach zaznajamiały uczestników z nowoczesną wiedzą teoretyczną z zakresu wychowania fizycznego, jak i metodyką ćwiczeń gimnastycznych i wielu sportów¹⁷.

Jadwiga Zamoyska, ponownie wybrana w 1934 r. na stanowisko naczelniczki związku, aktywnie zabiegała o zwiększenie liczby kursów instruktorskich dla kobiet na poziomie dzielnic i okręgów, a nawet gniazd silniejszych organizacyjnie. Przekonywała, żeby naczelniczki wybierane były spośród absolwentek kursów instruktorskich, wizytowała dzielnice i okręgi, drukowała w „Dodatku Technicznym” sprawozdania z tych wizytacji. Propagowała również akcję zdobywania odznak POS przez członkinie związku¹⁸.

Z biegiem lat Związek TG „Sokół” realizował coraz bogatszy program upowszechnienia kultury fizycznej dla swoich członków, nie tylko w zakresie gimnastyki zdrowotnej, lecz także w wielu dyscyplinach sportowych, jak lekka atletyka, wioślarstwo, szermierka czy narciarstwo. Związek, przekształciwszy się w 1924 r. w Polski Związek Gimnastyczny, należący do Związku Polskich Związków Sportowych, odpowiadał za współzawodnictwo sportowe w gimnastyce przyrządowej. Rodziło to potrzebę coraz szerszego szkolenia kadry gimnastycznej przed ważnymi zawodami międzynarodowymi.

¹⁶ „Dodatek Techniczny do Przewodnika Gimnastycznego >Sokół<” 1933, nr 9, s. 66; D.Z. *Sokoli przy pracy*, „Przegląd Sportowy” 1928, nr 30, s. 3.

¹⁷ *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 186-1997* (2001) E. Małolepszy i Z. Pawluczuk (red.), Częstochowa 2001; J. Kuriańska-Wołoszyn, L. Nowak (2013), *Gimnastyka w Polsce w latach 1919-1939*, Poznań; Informacje zawarte w rubryce *Dział Urzędowy*, „PGS” za lata 1927-1935.

¹⁸ W sprawie POS, „PGS” z 1933, nr 10, s. 77; J. Z. *Sprawozdanie z lustracji Dzielnic Poznańskiej*, „PGS” z 32, nr 8-10, s. 53.

Szczególnie warto podkreślić nowatorski pomysł Jadwigi Zamoyskiej organizowania obozów kondycyjnych dla zawodników na terenie Kozłówek, bez wsparcia finansowego państwa. Odbyły się tutaj trzy zgrupowania: obóz przedolimpijski dla zespołu gimnastyków biorących udział w Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w 1928 r. w pokazach metodyki gimnastycznej, obóz treningowy przed IX Wszechświatowym Zlotem Sokołów w Pradze w 1932 r. oraz 3-tygodniowy kurs przedolimpijski, przeznaczony dla kandydatek i kandydatów do drużyny olimpijskiej w Berlinie 28 lipca – 18 sierpnia 1935 r.

Działalność Jadwigi Zamoyskiej w międzynarodowym ruchu gimnastycznym

W 1933 r. na zjeździe Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG) w Lozanie Adam Zamoyski został wybrany jej prezesem (od lipca 1932 r. pełnił funkcję wiceprezesa). Na tym samym zjeździe Jadwidze Zamoyskiej powierzono opracowanie regulaminu zawodów kobiecych, który wszedł w życie na Mistrzostwach Świata w Gimnastyce Sportowej w Budapeszcie w 1934 r.¹⁹. Regulamin zawodów uzyskał wysokie oceny. W efekcie 18 lipca 1935 r. na posiedzeniu w Brukseli FIG mianował Zamoyską Przewodniczą Żeńskiej Międzynarodowej Komisji Technicznej (na cztery lata). Opracowany przez nią program zawodów kobiecych zawierał gimnastykę podzieloną na trzy części: część I – wejście, ćwiczenia wolne; część II – ćwiczenia na przyrządach: równoważnia, poręcz, przeskok przez konia, ćwiczenia z przyborem, ćwiczenia dwójkowe; część III – rytmika lub tańca narodowe, ćwiczenia odpoczynkowe, występ odrębny (dowolny)²⁰.

W Igrzyskach XII Olimpiady w 1936 r. w Berlinie Jadwiga została kierowniczką zespołu sędziowskiego turnieju gimnastycznego²¹. Tak wysokiej pozycji w międzynarodowym i olimpijskich sporcie w okresie międzywojennym nie pełniła dotąd żadna Polka. Stanowisko to obejmowała formalnie do 1946 r., jednak po 1939 jej kontakty z Federacją ustały²².

Rezygnacja rodziny Zamoyskich ze stanowisk kierowniczych w ZTG „Sokół”

W okresie zbliżenia politycznego Sanacji i Narodowej Demokracji Adam Zamoyski nie widział możliwości dalszego przewodzenia „Sokołowi”. 5 stycznia 1936 r. ustąpił zatem ze stanowiska prezesa. Był konsekwentny w swoim negatywnym stosunku do przejęcia władzy drogą zamachu wojskowego przez obóz Marszałka J. Piłsudskiego

¹⁹ Fazanowicz H., *Międzynarodowe Zawody Gimnastyczne*, „Dodatek Techniczny” do „PSG” nr 6 z 1933, s. 62.

²⁰ Jej zastępczyniami były Krizmanich (Węgry) i Henges (Luksemburg), „PGS” 1933, nr 4, s. 60 oraz także nr 10 z 1935 s. 165. Biblioteka Narodowa. Dział Życia Społecznego, sygn. XVIII A1 Sprawozdanie Zarządu Związku Towarzystwa „Sokół”, s. 25

²¹ Z Polski sędziowały trzy sędziny „Sokoła”: H. Fazanowicz, H. Sobota i K. Zalewska. Zob. J. Chelmecki (2020) *Wychowankowie Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w igrzyskach olimpijskich 1924–1936*, „Sport i Turystyka. Środkowoeuropejskie Czasopismo Naukowe”, t. 3, nr 1., s. 59–83, <http://dx.doi.org/10.16926/sit.2020.03.04>

²² <https://www.gymnastics.sport/site/figbrief/history.php> (z dnia 1 grudzień 2023)

oraz przeciwnikiem prób uzależnienia programu ideowego i wychowawczego „Sokoła” od ideologii sanacyjnej. „Sokół”, z przyczyn politycznych, pozbawiony miana organizacji przysposobienia wojskowego, bez możliwości działania na terenie szkół średnich oraz borykający się z trudnościami finansowymi, które mocno uderzyły w jego działalność, przestał być dla młodych atrakcyjny. Planowany na rok 1935, kolejny ogólnopolski zlot „Sokoła”, połączony ze zlotem wszechsłowińskim, z braku środków finansowych się nie odbył. Podważało to pozycję Adama Zamoyskiego jako sprawnego realizatora programu Związku. Brak wsparcia finansowego, ze strony budżetu państwa, uderzało w Dzielnicę Mazowiecką „Sokoła”, a szczególnie w gniazda w Warszawie, która w okresie zaborów nie miała możliwości zbudowania infrastruktury sportowej, jak to było w wypadku dzielnicy małopolskiej i wielkopolskiej. Mimo intensyfikacji działalności „Sokoła” w stolicy i na jej obrzeżach poprzez postawienie na sport, czego wynikiem było, wiele sukcesów w lekkiej atletyce i gimnastyce przyrządowej liczba członków Związku malała. W grudniu 1934 r. Prezes Okręgu Warszawa Stefan Lesiewicz złożył pismo do Zarządu Związku, informujące, że ponawia on swoje oskarżenie pod adresem prezesa Adama Zamoyskiego z 7 października tegoż roku. Lesiewicz obwiniał Zamoyskiego, że swoją nieugiętą postawą wobec MSW i PUWFiPW spowodował odebranie „Sokołowi” uprawnień organizacji przysposobienia wojskowego oraz możliwości zdobycia środków finansowych na działalność programową. Ponadto międzynarodowa działalność prezesa – według Lesiewicza – odbywała się kosztem zaniedbania codziennej pracy na rzecz związku²³. Pozycja i zasługi Adama Zamoyskiego były nie do podważenia wśród działaczy Związku, i argumenty autora pisma zostały odrzucone. Sam Stefan Lesiewicz zrezygnował z funkcji i wyjechał z Warszawy. Mimo to Adam Zamoyski nie zlekceważył tego sygnału niezadowolenia czołowego działacza Związku i stało się one dodatkowym argumentem do złożenia, z końcem roku, rezygnacji. Należy przypuszczać, że Jadwiga i jej mąż, w ramach solidarności, poszli jego śladem. Od 1936 r. nie znajdujemy śladu ich działalności w naczelnictwie związku²⁴. Czas do wybuchu wojny Jadwiga poświęciła macierzyństwu. Urodziła wtedy syna i córkę.

Pani na Kozłówce – okupacja niemiecka i życie w ukryciu po wojnie

Od końca września 1939 r. część pałacu w Kozłówce zajmowali oficerowie niemieccy, a w pozostałej części mieszkała rodzina Zamoyskich oraz najbliższa rodzina od strony matki Jadwigi. Okupanci pozwolili Zamoyskim dalej prowadzić majątek ziemski. Po śmierci w 1940 r. Adama Zamoyskiego, III ordynatem został Aleksander, mąż Janiny. Mimo korzyści, jakie przynosił majątek gospodarce wojennej Niemiec,

²³ Archiwum Zamoyskich w Kozłówce: Nr teczeki MPK/A/27. Oświadczenie członka Zarządu Związku Dzielniczy Mazowieckiej Stefana Lesiewicza z posiedzenia Zarządu Związku z dnia 7 X 1934 r.

²⁴ Jadwiga odwiedziła polską drużynę gimnastyczek w czasie igrzysk w Berlinie i zorganizowała przywitanie ich po powrocie na Dworcu Głównym i uroczystą kolację w Pałacu Adama Zamoyskiego w Warszawie. Innych form przywitania naszych zawodniczek nie było.

w 1941 r. gestapo aresztowało Aleksandra za działalność konspiracyjną. Początkowo trzymano go w Zamku Lubelskim, a potem przewieziono go do obozu w Dachau. Na polecenie Niemców – według relacji córki – upoważnił wtedy żonę Jadwigę do samodzielnego zarządzania całą ordynacją, jak i pałacem w Warszawie²⁵.

Po aresztowaniu męża Jadwiga Zamoyska wykazała wielki zmysł organizacyjny i odwagę. Prowadziła duże gospodarstwo rolne i leśne, spierała się z okupantem niemieckim o wysokość kontyngentów rolnych. Działała bardzo energicznie. Osobiście doglądała działań pracowników administracyjnych i leśnych, pracowała od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych, objeżdżała majątek konno. Interweniowała w różnych urzędach w Lublinie w sprawie aresztowanego męża, jak i pomagała materialnie więźniom Zamku Lubelskiego i Majdanka. Potrafiła zaspokoić nie tylko rosnący apetyt okupantów na kontyngenty rolne, lecz także podstawowe potrzeby rodziny. Udało jej się wyżywić przygarniętych i mieszkających w budynkach gospodarczych w Kozłówce około dziewięćdziesięciu przesiedleńców z terenów zachodniej Polski wcielonych do Trzeciej Rzeszy. Było to grono wybitnych przedstawicieli inteligencji i świata kultury Wielkopolski. Przez pewien czas przebywał tam m.in. późniejszy prymas Polski ks. Stefan Wyszyński, sprawujący opiekę duchową nad grupą siostr i niewidomych dzieci przesiedlonych z Lasek spod Warszawy do Kozłówki. Wyszyński prowadził wykłady i dyskusje z dziedziny katolickiej myśli filozoficznej i społecznej dla przebywającej w majątku inteligencji. Jadwiga zezwoliła na prowadzenie tajnego nauczania dla młodzieży przesiedleńców. Uczestnicy kursu zdali maturę przed przybyłą do Lubartowa komisją z dawnego kuratorium lubelskiego.

Jadwiga wielokrotnie z narażeniem życia broniła przed hitlerowcami chłopów z wiosek należących do ordynacji. Jedno z takich wydarzeń znalazło miejsce we wspomnieniach osób mieszkających w Kozłówce. Jesienią 1941 r. żandarmeria niemiecka dokonała obławy na miejscową ludność. Ludzi ustawiono do rozstrzelania za dokonane przez nieznanych sprawców podpalenie stogów ze zbożem. Jadwiga Zamoyska wyszła przed szereg zakładników i zagroziła komendantowi żandarmerii, że w przypadku zastrzelenia zgromadzonych ludzi odpowie przed swoimi władzami głową. Stanowczy ton wystąpienia spowodował wycofanie się Niemca z zamierzonej egzekucji²⁶. Ta okazana przez nią opiekuńczość wobec mieszkańców majątku, bez oglądania się na grożące kary ze strony Niemców, przyniosły jej przydomek „Pani na Kozłówce”.

Na początku lipca 1944 r., na wieść o zbliżającym się froncie Jadwiga Zamoyska opuściła majątek Kozłówka i wyjechała z rodziną do Warszawy. W obawie przed rozkradzeniem majątku po nadejściu frontu, wywozła do Warszawy najcenniejsze zbiory rodzinne, ukrywając je m.in. u prof. Stanisława Lorenza, dyrektora Muzeum Narodowego. Zbiory te zostały całkowicie zniszczone podczas Powstania Warszawskiego. Ich

²⁵ B. Gołęmbiowska (2011), *W jednej walizce. Polska arystokracja w Kanadzie*, Wydawnictwo Poligraf.

²⁶ Ze wspomnień Michała Żółtowskiego, sąsiada, ziemianina będącego często gościem w Pałacu w Kozłówce podczas okupacji (2026), w: P. Łoś (red.), *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2006, s. 453–461.

wywóz okazał się błędnym posunięciem, bo szczęśliwym zrządzeniem losu front ominął Kozłówkę, a pozostawione wyposażenie pałacu nie uległo zniszczeniu ani rozkradzeniu. Powstanie Warszawskie Zamoyscy przeżyli cudem w piwnicach domów, które znalazły się w środku piekła zgotowanym przez okupantów.

Po upadku Powstania Jadwiga schroniła się z młodszymi dziećmi w Woli Pękoszewskiej u krewnych Górskich, potem ukrywali się w klasztorze o.o. Paulinów w Częstochowie oraz w wili znajomych w Zakopanem. Po ostrzeżeniu, że jest zagrożona aresztowaniem, za namową męża przebywającego wówczas we Włoszech (kontaktowali się za pośrednictwem Stefana Wyszyńskiego, wówczas biskupa lubelskiego), postanowiła uciec z Polski. Zaopatrzeni w fałszywe dokumenty na nazwisko „Zawadzki”, Jadwiga wyjechała z dziećmi do Mediolanu, gdzie połączyła się z mężem Aleksandrem oraz synem Adamem, powstańcem warszawskim. Następne dwa lata mieszkali w Wielkiej Brytanii. Nie mogąc znaleźć tam zatrudnienia, postanowili wyjechać do Kanady²⁷.

Działalność wśród emigracji polskiej w Kanadzie

Warunkiem przyznania wizy kanadyjskiej dla rodziny Zamoyskich było osadzenie ich na opuszczonej i zaniedbanej farmie. Gospodarowali tam cztery lata, po czym przeprowadzili się do Montrealu, gdzie zakupili letni domek w Rawdon w Abercorn. W wieku 42 lat Zamoyska urodziła czwarte dziecko, Jadwigę (1950). W Montrealu Jadwiga włączyła się w nurt działalności tamtejszej polonii. Zajęła się organizacją polskiego szkolnictwa sobotniego. W 1951 r. założyła szkołę polską im. Emilii Plater w montrealskiej dzielnicy Notre Dame de Grâce. Kierowała radą szkolną, której celem było rozwijanie u młodzieży świadomości polskiego pochodzenia oraz kultywowania języka i kultury polskiej. Ukończyła kursy wychowania fizycznego na Uniwersytecie Montrealskim i aż do emerytury była nauczycielką wychowania fizycznego w wielu szkołach żeńskich okręgu montrealskiego. Z ramienia Stowarzyszenia Polskiego przewodniczyła sekcji opieki nad grobami Polaków na cmentarzu w Saint-Sauveur-des-Monts. Za zasługi w pracy społecznej wśród emigracji polskiej w Montrealu otrzymała od Rządu Polskiego w Londynie Srebrny Krzyż Zasługi. Prowadzili skromne życie: Aleksander, jej mąż, był inspektorem we włoskiej firmie. Zmarła 24 stycznia 1998 roku w Montrealu²⁸.

Rola Jadwigi Zamoyskiej w rozwoju sportu gimnastycznego w Polsce jest mało znana. Przypuszczalnie jest to spowodowane historycznymi losami „Sokoła” w Polsce – i tych z okresu międzywojennego, gdy władze sanacyjne traktowały „Sokoła” jako przeciwnika politycznego, i w okresie po 1945, gdy władze państwowe w 1948 r. zdelegalizowały TG „Sokół” jako organizację narodową. Mogło też zaważyć jej pochodze-

²⁷ A. Bielina Brzozowski (2005), *Kozłówka w moich wspomnieniach*, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, 2005, s. 91-99.

²⁸ M.A. Jarochońska (2006), *Poza gniazdem. Wizerunki emigrantki polskiej w Kanadzie w XX wieku*. Montreal, s. 295-296.

nie arystokratyczne, które przez cały wiek XX było niechętnie traktowane przez większość społeczeństwa. W międzywojniu Janina Zamoyska zdobyła cenne umiejętności metodyczne i organizacyjne w zakresie wychowania fizycznego i z entuzjazmem wykorzystwała je do upowszechnienia wychowania fizycznego i zdrowotnego młodych kobiet. W międzynarodowym ruchu gimnastycznym zajęła najwyższą pozycję. W latach tragicznych dla naszego narodu i jej rodziny wykazała wielką odwagę w ochronie najbliższych oraz społeczności, która swój los jej powierzyła. Podnoszenie kwalifikacji z metodyki wychowania fizycznego na emigracji, a także praca w szkolnictwie w wieku już zawansowanym świadczą o tym, że sport w jej życiu nie był tylko porywem młodości, ale trwałym i dobrze przemyślanym wyborem.

Piśmiennictwo

A. Źródła

I. Archiwa

Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

II Prasa

„Przewodnik Gimnastyczny >Sokół <” Warszawa 1924–1939.

„Przegląd Sportowy” 1928.

B. Literatura

Belina Brzozowski A.B. (2005), *Kozłówka w moich wspomnieniach 1922-1942*. G. Antoniuk (opr.), Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Chełmecki J. (2020), *Wychowankowie Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w igrzyskach olimpijskich 1924-1936*, „Sport i Turystyka. Środkowoeuropejskie Czasopismo Naukowe”, t. 3, nr 1., s. 59-83, <http://dx.doi.org/10.16926/sit.2020.03.04>

Gołombiowska B. (2011), *W jednej walizce. Polska arystokracja w Kanadzie*, Wydawnictwo Poligraf, 2011.

Grzechnik S., (2012), *Z kart historii kozłowieckiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”...*, przygotowanego na sesję naukową Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie w 2012 r. Kopia referatu w posiadaniu autora.

Jarochońska M.A. (2006), *Poza gniazdem. Wizerunki emigrantki polskiej w Kanadzie w XX wieku*. Montreal.

Jaworski P., Wnuk J.P. (2022), *Działalność oświatowo-wychowawcza sióstr Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze w latach 1901–1939 w: Służyć człowiekowi: ludzkie losy ukryte w archiwach: prace ofiarowane Magdalenie Marosz i Janowi Masłykowi*, Kraków, s. 113-133.

Kot K. (2021), „... prawy. Bardzo lojalny”, *Kariera wojskowa Aleksandra Leszka Zamoyskiego (1898–1961)* w: Osiński T., Kruszyński M., Grzechnik S., Kot K. *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Ziemiaństwo w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w. (red.)*, t. VII, IPN, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Lublin-Warszawa, s. 17-26.

Kuriańska-Wołoszyn J., Nowak L., (2013) *Gimnastyka w Polsce w latach 1919-1939*, Poznań.

Pawluczuk Z. (1996), *Kobiety w ruchu sokolskim w: Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”*, Gdańsk, s. 103

Pawluczuk Z. (2005), *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Okręgu Lubelskiego w latach 1905–1939*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna nr 6, s.17-40.

Piotrowska M., (2017), *O Wszechsłowińskim Złocie Sokolstwa podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 24/4 (60), 103-124.

Słoniewski M., (2021) *Polski Komitet Olimpijski 1918-1939*, Warszawa.

Terech M., (1932) *Zarys dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa.

Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997, E. Małolepszy i Z. Pawluczuk (red.), Częstochowa 2001.

Ze wspomnień Michała Żółtowskiego, sąsiada, ziemianina będącego często gościem w Pałacu w Kozłowie podczas okupacji (2006) w: Łoś. P. (red.) *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, P. Łoś, Warszawa, s. 450-461.

C. Internet

Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska. Oprac. A. Szczepaniak (<https://www.muzeumzamoy-skich.pl/jadwiga-z-brzozowskich-zamoyska>) z dnia 1 grudzień 2023

FIG (<https://www.gymnastics.sport/site/figbrief/history.php>) z dnia 1 grudzień 2023

NIESPORTOWY POTENCJAŁ SPORTOWCA I KOBIECA ODWAGA – VĚRA ČÁSLAVSKÁ

Marlena Łopatka

Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu

Wprowadzenie

Trafnym wstępem do tematu artykułu wydają się słowa jego tytułowej postaci, wypowiedziane w 2007 roku w wywiadzie dla jednego z czeskich portali informacyjnych: „My, olimpijczycy, byliśmy jedyną grupą ludzi, którzy mogli demonstrować światu naszą niechęć do sowieckiej okupacji” (Vačkář 2007). Na przykładzie wybitnej czeskiej gimnastyczki Věry Čáslavskiej i w warunkach powojennej okupacji radzieckiej Czechosłowacji artykuł ma na celu przedstawić społeczne (pozasportowe) możliwości światowej sławy sportowca (klasy mistrzowskiej międzynarodowej). Okupacja radziecka Czechosłowacji, trwająca w latach 1945–1989, to okres trudny i często tragiczny dla tej części społeczeństwa czechosłowackiego, która nie popierała i sprzeciwiała się sterowaniu ich państwem przez Związek Radziecki. Na tym tle tym bardzo wyraziście i ponadprzeciętnie prezentuje się aktywność społeczno-polityczna Věry Čáslavskiej, która nie mogła się realizować w wolnym państwie i która jako kobieta w systemie politycznym zdominowanym przez mężczyzn, chcąc pozostać non-konformistką wobec zbrodniczego systemu, musiała się wykazać także ponadprzeciętną odwagą.

Podjęcie tematu potencjału społeczno-politycznego wybitnego sportowca wydaje się uzasadnione jego aktualnością. W dobie mediów społecznościowych i w stosunkowo wolnym świecie, które dają współczesnym sportowcom ogromne możliwości realizowania swoich ambicji społeczno-politycznych, takie zaangażowanie wydaje się oczywiste. Dziś wielu sportowców wykorzystuje swój potencjał i popularność w celu różnorodnej działalności na rzecz danego społeczeństwa, pojedynczego człowieka, bądź globalnie. Taka działalność jeszcze bardziej zyskuje na uwadze w warunkach ograniczonej wolności i możliwości poniesienia negatywnych konsekwencji zawodowych i osobistych. Postawa sportowców zaangażowanych społecznie, a nawet społeczno-politycznie, podziwianych i mających ogromną siłę oddziaływania na zachowania innych, to sytuacja będąca wartością wychowawczą, zasługującą na promowanie i naśladowanie.

Sukcesy gimnastyczki a sytuacja polityczna Czechosłowacji

Věra Čáslavská jako sportowiec zdecydowanie zasłużyła na podziw innych. Jest uznawana za jedną z najwybitniejszych gimnastyczek nie tylko w swoich czasach, ale w ogóle w historii dyscypliny. Zdobyła 11 medali olimpijskich: siedem złotych (trzy na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 1964 roku, a pozostałe cztery w Meksyku w 1968 roku) oraz cztery srebrne (jeden na igrzyskach olimpijskich w Rzymie w 1960 roku, jeden w Tokio i dwa w Meksyku). Ponadto 8-krotnie była medalistką mistrzostw

świata i 13-krotnie mistrzostw Europy (IGHoF). Okres jej sportowej dominacji przypada więc na trudne społeczno-politycznie czasy. Działała i pracowała w czasach wyniszczającego napięcia między zachodnim światem demokratycznym a wschodnim komunistycznym. Jako pochodząca zza żelaznej kurtyny Czeszka i reprezentantka Czechosłowacji musiała mierzyć się osobiście z wszelkiej natury ograniczeniami systemu komunistycznego, który – tak jak w większości krajów Europy Środkowo-Wschodniej, również w Czechosłowacji zapanował na długo po II wojnie światowej.

W 1945 roku na krótko – jako środek do celu – reaktywowano Republikę Czechosłowacką, w rządzeniu której, obok powracających z emigracji przedwojennych polityków, uczestniczyli już promoskiewscy komuniści. Pozwoliło im to na opanowanie najważniejszych resortów państwa, dzięki czemu mogli wyeliminować z życia politycznego swoich przeciwników i ograniczyć w ten sposób demokrację. W 1948 roku doszło do komunistycznego zamachu stanu i pełnego przejęcia władzy przez członków Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Przy zachowaniu pozorów demokracji parlamentarnej i systemu wielopartyjnego wprowadzona została dyktatura partii komunistycznej, wolność polityczna oraz społeczno-gospodarcza obywateli zaś ograniczono możliwie szeroko. Całemu procesowi przejmowania władzy przez partię komunistyczną towarzyszyły czystki personalne, niewyjaśnione zniknięcia i aresztowania przeciwników partii komunistycznej, za czym stała bezrefleksyjnie posłuszna władzy policja polityczna. Jeszcze w 1948 roku parlament Czechosłowacji przyjął nową konstytucję, określając powojenną Republikę Czechosłowacką mianem demokracji ludowej, w ramach której w wyborach parlamentarnych można było głosować wyłącznie na jedną listę Frontu Narodowego Czechów i Słowaków. W takich warunkach politycznych, mocno rzutujących na sytuację społeczno-gospodarczą, minął okres stalinizmu w Czechosłowacji, który zakończył się około 1960 roku wraz ze zmianą nazwy państwa na Czechosłowacka Republika Socjalistyczna. Wówczas rozpoczął się subtelny proces rozluźniania politycznych i społeczno-gospodarczych ograniczeń, którego efektem była tzw. praska wiosna, a więc okres „chwilowej” politycznej liberalizacji, trwający od stycznia do sierpnia 1968 roku.

Dlaczego w tak „pilnie strzeżonym systemie” pojawiła się liberalizacja i na czym polegała? Przyczyną były kryzysy społeczno-gospodarcze wynikające z niewydolności systemu, następujące po likwidacji gospodarki rynkowej. Co istotne, słowa krytyki systemu stały się głośniejsze, bo wypowiadali je także członkowie partii komunistycznej. Przede wszystkim nawoływano do zastąpienia centralnego planowania „socjalistyczną gospodarką rynkową”. Dodatkowo nasiliły się napięcia na tle narodowościowym na marginalizowanej Słowacji, a propaganda ideologii komunistycznej mieniła się wyjątkowo infantylną w stosunku do trendów społecznych idących z Zachodu, zwłaszcza w kulturze młodzieżowej (nowe gatunki muzyczne, ruch hippisowski, kino itp.). W styczniu 1968 roku nowy I sekretarz [Alexander Dubček](#) ogłosił konieczność zmian w życiu społeczno-gospodarczym kraju i zaznaczył, że w czasie rządów partii komunistycznej miały miejsce różne nadużycia, co spowodowało,

że również inni poplecznicy komunistycznej władzy wypowiadali słowa krytyki w stosunku do swoich poprzedników. Skutkowało to coraz śmielszym poruszaniem różnych niewygodnych wcześniej dla komunistycznej władzy tematów z powojennej historii Czechosłowacji. Koncepcję zmian określano ogólnie jako „socja-lizm z ludzką twarzą” (Graham 2020).

W rządzie nastąpiły zmiany personalne, co pozwoliło stworzyć „program działania”, który wytyczał główne kierunki dalszych zmian. Nie zamierzano zlikwidować gospodarki socjalistycznej, lecz wprowadzić do niej elementy rynkowe, z liberalizacją cen i większym nastawieniem gospodarki na dobra konsumpcyjne, daniem większej samodzielności przedsiębiorstwom i umożliwieniem samorządom pracowniczym współudziału w podejmowaniu decyzji w zarządzaniu zakładami pracy. W dziedzinie polityki w zamierzeniach reformatorów partia miała zachować swoją kierowniczą rolę, lecz zrezygnować z wszechwładnego kierowania wszystkimi aspektami życia gospodarczego i społecznego, które powinny przejść do zakresu kompetencji rządu poddanemu kontroli przez parlament. Sama partia miała się stać bardziej pluralistyczną i oddziaływać w społeczeństwie jako „naturalny autorytet”. Liberalizacja obejmowała również zwiększenie wolności prasy, wolności słowa, swobody przemieszczania się, ograniczenie władzy tajnej policji, a także potencjalne wycofanie się z Układu Warszawskiego, sojuszu polityczno-wojskowego państw bloku wschodniego, zależnego od Związku Radzieckiego (Suk 2018).

Chociaż potrzeba reform wypłynęła z partii, to jednak społeczeństwo widząc perspektywę zmian, szybko przystąpiło do działania. Organizowano liczne demonstracje, głośno mówiono o potrzebie większej wolności w ogóle, zwłaszcza dla partii niekomunistycznych, domagano się otwarcia granic i uniewinnienia osób bezprawnie skazanych po 1948 r. Szczególnie kłopotliwy dla zagorzałych komunistów okazał się manifest „Dwa tysiące słów” napisany przez dziennikarza Ludvíka Vaculíka z inicjatywy pracowników Czechosłowackiej Akademii Nauk i później podpisany przez wiele znaczących osobistości ze świata polityki i kultury, w tym przez Věre Čáslavską. Manifest wyrażał zaniepokojenie ciągłą obecnością bezkrytycznych komunistów w kręgu decyzyjnej Komunistycznej Partii Czechosłowacji i nawoływał do jeszcze większego pogłębienia reform poprzez aktywne uczestnictwo społeczeństwa, wyrażające się nawet poprzez strajki i demonstracje. Był to dokument uznany za program opozycji liberalnej w Czechosłowacji zmierzający do stopniowej likwidacji dotychczasowego systemu. „Żądajmy ustąpienia ludzi, którzy nadużyli swojej władzy, marnowali mienie publiczne, działali nieuczciwie lub brutalnie” (Czubiński, Olszewski 2002).

Mimo iż kierownictwo partyjne odrzuciło manifest i proponowane w nim zmiany, to jednak zaniepokojenie Związku Radzieckiego ogólną sytuacją w Czechosłowacji wzrosło na tyle, że postanowił on rozwiązać problem siłą i w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 roku 690 tysięcy żołnierzy z Bułgarii, NRD, PRL, Węgier i ZSRR, zrzeszonych w ramach Układu Warszawskiego, wkroczyło do Czechosłowacji. Ponadto wysocy

rangą funkcjonariusze partii, będący zwolennikami przemian, zostali aresztowani i wywiezieni do Moskwy, a ciemnione społeczeństwo czechosłowackie spontanicznie przystąpiło do oporu przeciw żołnierzom sojuszu, wielokrotnie płacąc za to własnym życiem – do końca 1968 roku inwazja pochłonęła 90 ofiar i 800 rannych. Przemoc i bezkompromisowość kierownictwa Związku Radzieckiego oraz ich stronników w państwach Układu Warszawskiego spowodowały, że zainicjowane zmiany w systemie politycznym oraz społeczno-gospodarczym Czechosłowacji obróciły się wniwecz: podpisano umowę o czasowej obecności wojsk radzieckich w tym państwie, wznowiono cenzurę, zaczęto ograniczać wolność zrzeszania się i usuwać ze stanowisk ludzi krytycznych wobec nowej rzeczywistości, rozwiązano szereg niezależnych organizacji, w wyniku czystek tysiące ludzi wyrzucano z pracy, wielu emigrowało, niektórzy działacze zostali uwięzieni. Zignorowane i tragicznie doświadczone społeczeństwo czechosłowackie w znacznej mierze wycofało się z życia politycznego i społecznego aż do aksamitnej rewolucji w 1989 roku (Czubiński, Olszewski 2002).

Postawa Věry Čáslavskiej i jej konsekwencje

Wydarzenia praskiej wiosny były kluczowe dla znaczenia społecznego Věry Čáslavskiej, jak i dla jej kariery sportowej. W październiku 1968 roku, dwa miesiące po tym, jak czołgi Układu Warszawskiego wkroczyły do Czechosłowacji, Czeszka wprowadziła w zdumienie sportowy świat i nie tylko, zdobywając cztery złote medale na igrzyskach olimpijskich w Meksyku. Z szerszej perspektywy jednak nie to wydawało się najważniejsze. Ceremonię dekoracji gimnastyczka wykorzystała bowiem na wyrażenie protestu wobec sytuacji panującej w jej ojczyźnie.

Sytuacja w trakcie rywalizacji o najcenniejsze medale olimpijskie w dyscyplinie gimnastyki tak się ukształtowała, że jednymi z najpoważniejszych rywali Věry Čáslavskiej były reprezentantki Związku Radzieckiego – stąd też ta rywalizacja sportowa dla wielu, zwłaszcza dla części społeczeństwa czechosłowackiego pamiętającego niedawne obrazy tłumienia praskiej wiosny, miała też drugą, symboliczną wymowę. Sama Věra Čáslavská w wywiadzie w 2007 roku wspomniała o wymiarze symbolicznym tej rywalizacji, mówiąc, że chciała dać ludziom w domach powód do dumy, ponieważ to Rosjanie byli ich największymi rywalami (Vačkář 2007).

Droga gimnastyczki do sukcesów olimpijskich w Meksyku, a także do realizacji altruistycznych ambicji wobec społeczeństwa czechosłowackiego, była bardzo trudna, zwłaszcza przez jej konsekwentne trwanie w kręgu opozycjonistów antykomunistycznych. Věra Čáslavská po podpisaniu manifestu „Dwa tysiące słów” opublikowanego w czerwcu 1968 roku, a więc na cztery miesiące przed rozpoczęciem igrzysk, jako jawna opozycjonistka systemu komunistycznego, musiała „zniknąć” i żyć w ukryciu, bo miała świadomość, że w aktualnej sytuacji politycznej może grozić jej aresztowanie. Gimnastyczka, chcąc się czuć bezpieczniej, przeniosła się w góry. Ze względu na zbliżające się igrzyska olimpijskie chciała tam także pracować nad utrzymaniem i doskonaleniem formy i mimo braku profesjonalnej bazy treningowej udało jej się to. W ramach treningu siłowego przerzucała łopatą węgiel, ćwiczyła na

łace, która zastępowała jej matę, a przewrócone drzewa w lesie były ekwiwalentem treningowej równoważni. Mimo wcześniejszych sukcesów sportowych, jako persona non grata po wydarzeniach praskiej wiosny, miała ogromne trudności z organizacją swojego wyjazdu na najbliższe igrzyska olimpijskie. Żywiła jednak nadzieję, że w końcu uzyska zgodę na wyjazd i uczestnictwo w zawodach, dlatego się nie poddawała i trenowała na tyle, na ile mogła i gdzie mogła. Jako trzykrotna triumfatorka konkurencji gimnastycznych na poprzednich igrzyskach olimpijskich w Tokio i nie tylko zyskała sławę zarówno w kraju, jak i na świecie; ponadto była prawie pewną kandydatką na kolejne medale olimpijskie. To prawdopodobnie przesądziło o tym, że rząd czechosłowacki w końcu pozwolił jej dołączyć do reszty reprezentantów kraju na igrzyskach olimpijskich w Meksyku. Społeczeństwo, nie tylko czeskie, wrzało na tyle, że nie chciano niczego jeszcze bardziej zaogniać (Dzieje 2020). Mimo całego bagażu trudnych doświadczeń gimnastyczka nie zawiodła i zwyciężyła w czterech konkurencjach oraz dwukrotnie była druga.

Kontrowersyjna, odważna i ważna historycznie na wielu płaszczyznach okazała się ceremonia dekoracji gimnastyczek w konkurencji ćwiczeń wolnych. Věra Čáslavská stanęła wówczas na najwyższym stopniu podium razem z reprezentantką ZSRR Łarisą Pietryk. W czasie odgrywania hymnu radzieckiego i wznoszenia flagi radzieckiej na znak protestu Věra Čáslavská opuściła i odwróciła głowę. Był to jej cichy, subtelny protest przeciwko nieludzkim działaniom radzieckiego komunistycznego aparatu władzy w jej państwie i nie tylko. Ponadto dramaturgii i wymowy symbolicznej nabiera ta sytuacja przy uwzględnieniu opinii wielu niezależnych obserwatorów twierdzących, że Czeszkę oszukano i znacznie podwyższono oceny jej rywalce ze Związku Radzieckiego.

Pomimo nieprzeciętnych sukcesów sportowych Věry Čáslavskiej, będącej po sukcesach na igrzyskach olimpijskich w Meksyku siedmiokrotną złotą medalistką olimpijską, ówczesne władze czechosłowackie wydawały się nie dostrzegać fenomenu swojej reprezentantki, jak i światowego echa, jakim odbił się jej gest, komentowany w wielu telewizjach i w prasie. Miarą uznania sukcesów gimnastyczki przez państwo były nie osiągnięcia sportowe, lecz jej orientacja polityczna, o której przypomniła na arenie międzynarodowej, wykonując opisany wyżej gest. Ów gest stał się dodatkową solą w oku władz czechosłowackich obok podpisu gimnastyczki pod manifestem „Dwa tysiące słów”. Věra Čáslavská, mimo wielu atrakcyjnych propozycji, konsekwentnie odmawiała wycofania swojego podpisu z manifestu i otwarcie deklarowała trwanie w kręgu opozycjonistów systemu komunistycznego. Stąd też władze czechosłowackie, nadal ściśle współpracujące z Moskwą, nie dość, że nie doceniły sukcesów swojej reprezentantki, to jeszcze zakazały gimnastyczce udziału we wszelkich oficjalnych zawodach oraz wyjazdów zagranicznych. Věra Čáslavská miała wówczas 26 lat i myśląc o końcu kariery sportowej, marzyła o byciu trenerem, jednak przez kolejne 20 lat władze utrudniały jej realizację tych marzeń i normalne życie. Często miała zakaz trenowania dzieci, zmuszona była spędzać czas w pracy jako sprzątaczką i w ogóle

z trudem zdobywała środki na utrzymanie (BBC Sport).

Dopiero aksamitna rewolucja i upadek komunizmu w 1989 roku w krajach bloku wschodniego przyniosły uznanie Czechosłowacji i później Czech dla sukcesów sportowych i postawy Věry Čáslavskiej. Została przywrócona na stanowisko osoby publicznej i stała się bohaterką oraz przykładem patriotki. W latach 1990-1992 była doradczynią prezydenta Václava Havla. W latach 1993–1996 stała na czele Czeskiego Komitetu Olimpijskiego oraz w latach 1995–2001 była członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Zakończenie

Subtelny polityczny gest Věry Čáslavskiej, nieobciążony konsekwencjami ze strony Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a więc trafny, jest symbolem potencjału pozasportowego, jaki posiada światowej klasy sportowiec. Wydaje się, że przypadku Věry Čáslavskiej potencjał ten został nienagannie wykorzystany. Jako osoba znana i podziwiana miała szansę dotrzeć ze swoim przekazem do całego świata, a także pokrzepić zniewolonych rodaków. Ponadprzeciętny i zasługujący na wyróżnienie jest tutaj fakt, że podejmując ryzyko publicznego przeciwstawienia się władzy totalitarnej (podpis pod opozycyjnym manifestem i gest w czasie dekoracji olimpijskiej), zrezygnowała z własnego bezpieczeństwa i przedłożyła interes drugiego człowieka – współrodaków nad interesy osobiste. Sam podpis czy gest nie rozwiązały problemów dotyczących Czechosłowacji, ale pozwoliły zwrócić na nie uwagę świata i pomogły poczuć solidarność wśród uciśnionych. Patrząc na kontekst sytuacji, w jakiej działała Věra Čáslavská, a więc świata zdominowanego w sferze politycznej przez mężczyzn oraz na metody działania aparatu komunistycznej władzy, słuszne wydaje się podkreślenie, iż postawa tej kobiety wymagała nieprzeciętnej odwagi. Za swoje zasady i zgodne z nimi postępowanie musiała zapłacić wysoką cenę. Wydaje się zatem, że działała w imię konkretnych wartości, także olimpijskich, dotyczących promowania pokojowego społeczeństwa, dbającego o zachowanie godności ludzkiej (IOC, s.8).

Piśmiennictwo

BBC Sport. Vera Caslavka and the forgotten story of her 1968 Olympics protest (20.10.2018). Dostępne: <https://www.bbc.com/sport/olympics/45900544> (15.02.2024).

Czubiński A., Olszewski W. (2002) Historia powszechna 1939–1997, Wydawnictwo Naukowe UAM Poznań.

Dzieje.pl. Portal Historyczny. 78 lat temu urodziła się Vera Caslavka – symbol praskiej wiosny (02.05.2020). Dostępne: <https://dzieje.pl/rozmaitosci-historyczne/78-lat-temu-urodzila-sie-vera-caslavka-symbol-praskiej-wiosny> (14.02.2020).

Graham S. (2020) Internationalising the intelligence history of the Prague Spring. Cold War History 20(3): 293-310. <https://doi.org/10.1080/14682745.2019.1697238>

IGHoF, International Gymnastics Hall of Fame, Class of 1998, Vera Caslavka, Czech

- Republik. Dostępnie: https://www.ighof.com/inductees/1998_Vera_Caslavska.php (14.02.2024).
- International Olympic Committee (2023) Olympic Charter. IOC Lausanne. Dostępnie: https://stillmed.olympics.com/media/Document%20Library/OlympicOrg/General/EN-Olympic-Charter.pdf?_ga=2.37147808.1656656744.1661940955-347035930.1653655267 (15.02.2023).
- Vačkář M. (2007) Nezkrácená verze rozhovoru s Čáslavskou. iDNES.cz/Sport (4 kwietnia 2007, online). Dostępnie: https://www.idnes.cz/sport/ostatni/nezkracena-verze-rozhovoru-s-caslavskou.A070503_130207_sporty_ber (08.02.2024).
- Suk, J. (2018) The Utopian Rationalism of the Prague Spring of 1968. American Historical Review 123(3): 764-768.

RECEPCJA WIZERUNKU MISTRZYNI CYRKOWEJ MISS ELLI W RELACJACH „GAZETY WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO”

Mateusz Rozmiarek

Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Wprowadzenie

Historycznie kobiety odgrywały istotną rolę w strukturze i działalności przedsiębiorstw cyrkowych, gdyż między innymi to właśnie dzięki ich działalności następowało stopniowe przekształcanie cyrków w dynamiczne ośrodki artystyczne. Chociaż za twórcę nowożytnego cyrku uznaje się żyjącego w latach 1742–1814 Philipa Astley’a (Ward 2018), a kolejnymi postaciami stojącymi na czele trup cyrkowych w XIX wieku byli zasadniczo wyłącznie mężczyźni (Danowicz 1984), to jednak kobiety pełniły rolę dopełniającą funkcjonowanie cyrków, wspierały liderów w odpowiednim zarządzaniu oraz organizacji cyrkowych inscenizacji, a z czasem same zajęły także ważne miejsce na scenach. Nie tylko występowały wspólnie z mężczyznami, lecz także wykazywały się indywidualnymi umiejętnościami artystycznymi oraz determinacją w wykonywaniu różnorodnych akrobacji, dzięki czemu stawały się nie kwestionowanymi gwiazdami cyrkowych przedstawień. Jako ilustrację tego zjawiska można wymienić Johannę Brilloff, żonę pięć lat starszego niemieckiego antreprenera cyrkowego Rudolfa Brilloffa, która nie tylko tworzyła ze swoim mężem rodzinę i wychowywała dwójkę ich dzieci, lecz także była filarem założonej przez niego trupy cyrkowej (Rozmiarek 2024). Jej fizyczne cechy, takie jak średni wzrost czy nieco tęższa budowa ciała, w żadnym wypadku nie wpływały niekorzystnie na jej udział w produkcjach cyrkowych, gdzie demonstracyjnie prezentowała różnorodne pozycje oraz tańce na siodle (Raeder 1897). Co prawda po doznanym złamaniu nogi w wyniku upadku z konia zdecydowała się po pewnym czasie zakończyć swoją karierę sceniczną, jednak mimo to dalej aktywnie wspierała zespół, angażując się między innymi w sprzedaż biletów. Według relacji A.H. Kobera, Johanna Brilloff przez całe swoje życie wykazywała silne zdolności leaderskie, a wszyscy bezwzględnie słuchali jej wskazówek (Kober 1948).

Wraz z upływem lat przedsiębiorcy z branży cyrkowej podejmowali eksperymentalne działania w zakresie różnorodnych elementów inscenizacyjnych, wprowadzając między innymi coraz odważniejsze występy artystyczne, nietuzinkowe kostiumy, a niekiedy nakazywali nawet męskim artystom odgrywanie na arenach cyrkowych postaci żeńskich. To nietypowe podejście do przedstawień mogło stanowić część szerszego trendu adaptacyjnego, w którym cyrkowi antreprenerzy dążyli do urozmaicenia i zaskoczenia publiczności, wykorzystując różne środki artystyczne. W kontekście kulturowego kontekstu XIX wieku tak nowatorska praktyka mogła służyć nie tylko rozrywce, lecz także odwołaniu się do zmieniających się norm społecznych oraz ewolucji ról płciowych, co miało też potencjalnie generować większe z cieka-

wienie widowni i tym samym zwiększać popularność trup cyrkowych. Zjawisko to zbiegało się bowiem w czasie z narastającą uwagą społeczeństwa na temat postępów w zakresie emancypacji kobiet, co sprzyjało ich aktywnemu uczestnictwu w różnych dziedzinach życia publicznego. Kobiety w cyrkach wywoływały aplauz swoją urodą oraz niezwykle umiejętnościami, a to przyczyniało się do stopniowego rozwoju ich popularności w branży rozrywkowej. Ewolucja w świecie cyrku odzwierciedlała więc zmiany społeczne, a także dążyła do zaspokojenia oczekiwań publiczności, która coraz bardziej doceniała różnorodność i oryginalne podejście do rozrywki.

Jedną z postaci, która wywoływała ogromne emocje i zachwyt widowni, była Miss Ella, w którą przeobrażał się utalentowany amerykański artysta Omar Kingsley. Celem niniejszego artykułu była analiza recepcji wizerunku mistrzyni cyrkowej Miss Elli w relacjach zawartych na łamach „Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” – polskiego dziennika, wydawanego w latach 1815–1865 w Poznaniu, w okresie, gdy miasto (ówcześnie nazywane z niemiecka „Posen”) znajdowało się pod zaborem pruskim. Gazeta ta stanowiła ważne źródło informacji, a także platformę do wyrażania opinii oraz kształtowania świadomości społecznej w regionie Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Tajemnice tożsamości i pochodzenia mistrzyni cyrkowej Miss Elli

Miss Ella, znana również jako Ella Zoyara lub Zoyora, zyskała sławę nie tylko z uwagi na swoje nadzwyczajne umiejętności jeździeckie, lecz także ze względu na tajemnicę otaczającą jej prawdziwą tożsamość płciową. Przez wiele lat utrzymywano bowiem w tajemnicy fakt, że pod kobiecym pseudonimem kryje się mężczyzna – Omar Kingsley, znany też pod imionami Olmer lub Olmar.

Omar urodził się w 1840 roku w amerykańskim St. Louis w stanie Missouri, gdzie jego matka wraz z siostrą mieszkały jeszcze czterdzieści lat później (Sentilles 2003). W młodym wieku (prawdopodobnie mając 6 lub 8 lat) dołączył do cyrku Spencera Q. Stokesa, w którym rozpoczął profesjonalną karierę cyrkowca. Nie jest wiadome, czy uciekł z domu i dołączył do trupy cyrkowej, czy został formalnie zatrudniony jako czeladnik, czy może został „wynajęty” do pracy w cyrku, co w ówczesnych czasach było dość powszechne. Ponadto od samego początku jego pochodzenie oraz płeć były otoczone różnymi plotkami. Jedna z teorii wskazywała, że był jedynym cygańskim dzieckiem ocalałym po katastrofie morskiej u wybrzeży Meksyku. Inna narracja sugerowała, że był indiańską dziewczynką, którą od młodych lat w zakresie umiejętności jeździeckich szkolili Apacze. Kolejna traktowała o nim jako o nieślubnym dziecku bogatego Turka, które zostało sprzedane do niewoli w Meksyku. Jeszcze inna określała go jako Kreola (Senelick 2000). Prawdą jest natomiast, iż prawdziwa genealogia Kingsley’a była starannie ukrywana, gdyż Stokes wytrenował go na jeźdźcę artystycznego, nakazując mu występować pod fikcyjnym damskim imieniem.

Założyciel trupy cyrkowej, Spencer Q. Stokes od wczesnego dzieciństwa ćwiczył jeździectwo. W ciągu swojej długiej kariery pracował w największych cyrkach epoki.

Specjalizował się w szkoleniu kaskaderów jeździeckich, a także wprowadził na rynek cyrkowy urządzenie wspomagające początkujących w nauce jazdy na koniu, które stało się standardowym wyposażeniem szkół cyrkowych przez kilka dziesięcioleci ('Marriage of Katie Stokes' 1887). Kingsley'a szkolił w swojej trupie przez ponad 15 lat ('Death of Ella Zoyara' 1879). W 1851 roku wraz ze swoim przedsiębiorstwem cyrkowym wypłynął do Anglii, po czym przez osiem lat objeżdżał Europę. Kingsley zadebiutował z jego grupą prawdopodobnie w 1852 roku w Londynie lub w 1854 roku w Berlinie podczas widowiska będącego jednym z elementów europejskiego tournée rozpoczynającego się na zachodzie i kończącego w Moskwie.

Choć postać Miss Elli wzbudzała ogromne zainteresowanie wśród męskiego grona odbiorców spektakli, nie zachowały się żadne informacje wskazujące na odmienną od heteroseksualnej orientację seksualną Kingsley'a. Do wszystkich zachwyków nad odgrywaną przez siebie postacią czy też ewentualnych deklaracji miłosnych podchodził z dużym dystansem, unikając kontaktu z wielbiącymi i komplementującymi go osobami. Znane fakty z życia artysty wskazują, iż dwukrotnie się ożenił i był ojcem córki. Pierwsze małżeństwo z Sallie Stickney, występującą pod pseudonimem Mlle Heloise koleżanką z cyrku ('Miss Ella' 1860), było relatywnie krótkim, półtorarocznym epizodem, mającym miejsce tuż po jego debiucie w Nowym Jorku, gdy miał około dwudziestu jeden lat. Z drugą żoną związał się podczas trasy po Dalekim Wschodzie, a jego małżeństwo zostało przerwane, gdy zachorował na ospę i zmarł przed ukończeniem czterdziestu lat.

Bez kostiumu wyglądał jak mężczyzna (Vey 2007). Kobiecość i postawa, jakie prezentował na scenie, miały być „wyraźnym kontrastem do jego wyglądu w rzeczywistej osobie” (Senelick 2000, s. 297). Stokes odmówił między innymi dużej sumy pieniężnej, którą rosyjski hrabia w Moskwie chciał mu zaoferować w zamian za możliwość poznania Elli. Z kolei Wiktor Emanuel II, władca Królestwa Sardynii i następnie Królestwa Włoch poprosił, aby Ella go odwiedziła, co też się stało, choć wyłącznie w kurtuazyjnym celu w towarzystwie przyzwoitki.

Odgrywana przez Kingsley'a postać była także znana w środowisku elity polskiej. Na jej cześć nazwano klacz gniada, która stanowiła własność hr. Adama Krasińskiego i brała udział w gonitwach warszawskich ('Wyścigi konne' 1858).

Miss Ella na łamach polskiej prasy wydawanej w Wielkim Księstwie Poznańskim

Kwerenda prasy dostępnej dla społeczeństwa polskiego na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego wykazała, iż Miss Ella była jedną z głównych bohaterek notatek poświęconych cyrkowi nowojorskiemu, publikowanych na łamach „Gazety W. Księstwa Poznańskiego” w marcu 1858 roku. Dziennik ten był jednym z najważniejszych periodyków wydawanych przez blisko 50 lat w XIX-wiecznym Poznaniu. Publikowano w nim zróżnicowane materiały, w tym telegraficzne wiadomości z innych państw, sekcję „Różne wiadomości” z bieżącymi ogłoszeniami oraz oświadczeniami, a także kronikę miejscową. Jedną z zamieszczonych w niej notatek z 3 marca

1858 roku wskazywała, iż dwa dni wcześniej nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznej przyjechało z Wrocławia do Poznania wielkie towarzystwo sztucznych jeźdźców na koniach i już tego samego dnia wystąpiło ze swoim pierwszym pokazem. Trupa przyjechała jednak bez swojej największej gwiazdy, gdyż, jak relacjonowano, „sławna Miss Ella później puści się za towarzystwem, do którego należy, bo teraz daje reprezentacje w cyrku Wollschlägera w Berlinie” („Kronika miejscowa” 1858, s. 3). Informacja prosto z Berlina, która pojawiła się w poznańskiej prasie dziewięć dni później, traktowała o bardzo dużej popularności Elli wśród książąt niemieckich będących praktycznie stałymi bywalcami jej pokazów i nazywających artystkę „pierwszą kapłanką poezji” (‘Korespondencya Czasu’ 1858, s. 1; ‘Telegraficzne wiadomości’ 1858, s. 1). Co ważne, cyrk Stokesa zawitał do Poznania tuż po wyjeździe z miasta Jenny Lind – szwedzkiej śpiewaczki operowej zwanej „szwedzkim słowikiem” i uważanej za jedną z najwybitniejszych śpiewaczek XIX wieku, której głosem zachwycał się sam Fryderyk Chopin. Z tego względu pokazy cyrkowe były główną rozrywką wieczorną Poznania („Część literacko-artystyczna” 1858a).

Pierwsze wystąpienie goszczącej w Poznaniu amerykańskiej mistrzyni jazdy konnej zostało przedstawione wśród pokazów grupy Stokesa w dniu 24 marca 1858 roku (‘Cyrk Nowo-Yorski’ 1858a). Była to rola, jak zapowiadano, sławnej „i podziwianej jako cudo i fenomen” Miss Elli, którą poprzedzały produkcje w wyższej sztuce jeźdźstwa konno i tresowania koni, a kończył pokaz „Rozbójnicy w Abruzzach” (‘Cyrk Nowo-Yorski’ 1858b). Analogiczne występy Kingsley’a powtarzano także w kolejnych dniach („Cyrk Nowo-Yorski” 1858c, 1858d, 1858e). 30 marca 1858 roku napisano, że można podziwiać Miss Ellę „w jej dziwnych produkcjach na nieosiodłanym koniu”, kolejnego zaś dnia odbędzie się wielka nadzwyczajna reprezentacja na benefis pani Loyal („Cyrk Nowo-Yorski” 1858f, s. 4). Ella ukazywała się tam „w nowych przeskokach przez obręcze, 50 balonów, przez wielki skok przez tron i bieg do najwyższego stopnia przyspieszony” („Cyrk Nowo-Yorski” 1858g, s. 4).

Prasa wskazywała, iż organizowane w Poznaniu koncerty czy teatry nie potrafią przyciągnąć tylu widzów, „co towarzystwo konnych jeźdźców, wyprawiających dziwowiska na placu armat”, a Miss Ella wzbudzała zainteresowanie już samym swoim przyjazdem. Na dworcu kolejowym została bowiem przywitana przez całe towarzystwo Stokesa, które przybyło tam konno, w swoich czerwonych ubiorach, „poprzedzone dwoma pojazdami poszustnemi” („Cyrk Nowo-Yorski” 1858c, s. 3). Korespondenci prasowi informowali, iż jej premierowy występ tego dnia, wystawiony już kilka godzin po przybyciu, przewyższył ich oczekiwania. Upatrywali w niej podobieństwa do Miss Rozyny, choć Ella była „nieco bledsza, ale silna, kształtna, pewna i w swoich przedstawieniach bardzo miła osoba, o którą wcale się obawiać niepotrzeba, gdy szybkością strzały przelatuje przed oczyma publiczności” („Cyrk Nowo-Yorski” 1858c, s. 3). Każdą swoją pozę cyrkową prezentowała ze staranną gracją, a piruety wykonywała z maksymalną zręcznością. Wskazywano także, iż skakała „jak gazela przez obręcze”, przeskakując przez różne przedmioty z dużą uwagą. Występo-

wała na koniu wyścigowym, na którym się pochylała, dokonywała obrotów czy stawiała jedną nogą. Za swoje przedstawienia publiczność czterokrotnie wzywała ją na bis („Cyrk Nowo-Yorski” 1858c).

Każdego dnia reprezentacje wystawiane przez towarzystwo Stokesa przyciągały rzeszę widzów, którzy zapełniali arenę cyrkową do ostatniego wolnego miejsca. Korespondent twierdził, że dzieje się to za sprawą zmysłowości i spirytualności pokazów: „kiedy o spirytualności mowa, możemy powiedzieć, iż Miss Ella należy do spirytualniejszych członków tego towarzystwa, która okrom zalet ciała, w oku, ruchach i całym wzięciu wiele okazuje nadobnego, ukształconego”. Zauważono jednak, iż po wielu wyczerpujących występach zmęczenie dawało się we znaki także i amerykańskiej mistrzyni jazdy konnej, która ostatecznie spadła z konia po wykonywanym już po raz kolejny skoku z konia na wzniesiony wysoko tron. Korespondent prasowy zaznacza, że taką postać powinno się zdecydowanie bardziej chronić i nie narażać na jakiekolwiek znużenie czy przesilenie, co potwierdzali także widzowie, będący w „jednej czwartej zadowoleni” i wyrażający życzenie, by do pokazów cyrkowych wprowadzono większe umiarkowanie i nie pozwalano już dalej wystawiać Miss Elli na nieuchronne wypadki („Cyrk Nowo-Yorski” 1858).

Z uwagi na kontuzję Ella była przez kilka tygodni wyłączona z udziału w pokazach cyrkowych i tym samym nie wystąpiła już w Poznaniu. Z tego względu prasa polska wydawana na ziemiach będących pod zaborem pruskim nie podejmowała więcej tematów z nią związanych. Nie oznacza to jednak, iż nie pisano o niej w prasie wydawanej na innych polskich terytoriach, szczególnie w takich miastach jak Kraków czy Warszawa. Sporo miejsca poświęcono postaci Miss Elli w krakowskim dzienniku „Czas”. W 1855 roku wspomniano na jego łamach, iż Ella pracowała swego czasu u francuskiego przedsiębiorcy cyrkowego Loisseta, bazującego przy wystawianiu repertuaru na amerykańskich artystach. Miss Ella, choć została okrzyknięta przez jednego z korespondentów zdecydowanie mniej atrakcyjną kobietą od ówczesnie niezwykle popularnej Pepity, także jednak wzbudzała spore zainteresowanie. Pisano o niej: „ogień, że nie powiem, jakaś dzikość i wściekłość we wszystkim, co wyprawia, czyni ją tak pociągającą” („Korespondencya Czasu” 1855, s. 2). Do Krakowa przybyła na przełomie lutego i marca 1856 roku wraz z angielską tancerką Lydią Thompson, z którą po drodze występowała w miastach „mniej ważnych, jakimi są Hamburg, Berlin, Wrocław td..” („Kronika miejscowa i zagraniczna” 1856, s. 3). Inny z dziennikarzy uznał jednak, iż minęła już epoka zachwyty nad Pepitą, a choć „Miss Ella to zręczny i lekki skoczek”, to zdecydowanie bardziej woli on szkołę maneżową, w której występowały różnego rodzaju wypadki, jakim Ella z pewnością by nie uległa z racji swoich umiejętności gimnastycznych („Kraków w marcu” 1856). O popularności Elli świadczył także fakt, iż jej nazwiskiem reklamowano w prasie występy w teatrze niemieckim i polskim w Krakowie, wyróżniając je pogrubioną czcionką bądź zapisując wielkimi literami. Kingsley wystawiał tam „sławną wołyżerkę na nieosiodłanym koniu w towarzystwie szkockiej muzyki na dzwonkach” („C. k. Teatr niemiecki” 1856a,

1856b, 1856c, s. 4; „C. k. Teatr polski” 1856, s. 4). Przedstawienie zostało z zadowoleniem przyjęte przez publiczność, a charakteryzując jego postać sceniczną, napisano: „zręczność, lekkość że tak powiemy Sylfa, i pełna gracyi okragłość każdego ruchu, z jakim wywiązywała się z trudnego zadania na deskach teatralnych, usprawiedliwiają dostatecznie rozgłos jej woltyżerskiego talentu, a skoki jej wykonywane w pędzie konia przez niezliczoną ilość papierem zaklejonych obręczy, nadają jej cechę pewności zdolnej wszelkie pokonywać przeszkody” („Teatr” 1856, s. 3). Miss Ella występowała ówczesnie głównie z towarzystwem akrobatycznym oraz atletycznym, współpracując ze szkockimi muzykantami nad nowymi produkcjami („C. k. Teatr niemiecki” 1856d). Do końca życia była sownie opłacana, gdyż informacja z 1878 roku wskazuje, że za gościnne występy w przeciągu trzech tygodni potrafiła zarobić „bajeczną sumę” 18 tysięcy marek („Kronika miejscowa i zagraniczna” 1878, s. 2).

Dziennik „Czas” informował także swoich czytelników o pobycie Miss Elli w Poznaniu w opisywanym już roku 1858. Reklamowano ją jako ozdobę cyrku nowojorskiego, artystkę w swoim rodzaju, cud, fenomen, a nawet „córę powietrza”, która z uwagi na swoją zwinność w wykonywaniu skoków, zwrotów i piruetów na rozpędzonym w biegu koniu była podejrzewana o powinowactwo z istotami powietrznymi („Część literacko-artystyczna” 1858b). Gazeta dostrzegła także kontuzję Kingsley’a, która uniemożliwiła mu dalszy udział w inscenizacjach. Okazało się, że był nią... zwichnięty palec. I to właśnie z tego powodu w mieście nastąpiła „bajeczna cisza... przerywana chyba turkotem rzadkim dorózek, dążących lub wracających z kolei żelaznej” („Część literacko-artystyczna” 1858c, s. 2).

Co ciekawe, to właśnie czytelnicy „Czasu”, a nie „Gazety W. Xięstwa Poznańskiego” czy innych periodyków, mieli możliwość poznania szczegółowych informacji dotyczących okoliczności śmierci Omara Kingsley’a. Notatka zamieszczona w sekcji „Kronika miejscowa i zagraniczna” z 29 sierpnia 1879 roku przypominała, iż postać Miss Elli była w latach 50. XIX wieku „w stolicach europejskich na ustach złotej młodzieży”, zachwycając widzów nie tylko skokami czy jazdą na koniu, lecz także i wdziękami swojej urody. Tymczasem „znikła Miss Ella z horyzontu, wielbiciele jej albo pomarli, albo się postarzel, a wreszcie zapomnieli, aż dopiero teraz nadeszła z Bombaju wiadomość, że Miss Ella, czyli jak się nazywała Ella Zoyara, umarła na ospę naturalną, tylko nie jako Miss Ella, lecz jako Master Omar Kingsley. Był to bowiem mężczyzna. Urodził się w Ameryce w St. Louis w r. 1840, i tam żyje dotąd jego matka i jedna ze sióstr. Jako sześciolatek uciekł on z domu i przystał do jakiejś wędrowniej trupy akrobatów, a potem dostał się do cyrku Spencera Stokes w Filadelfii, gdzie przebrany za dziewczynę i pod nazwiskiem Ella Zoyara wnet zyskał sobie poklask. Pod przybraną płcią i nazwiskiem Miss Ella, Kingsley produkował się we wszystkich stolicach Europy, zbierając oprócz wieńców i oklasków bogate podarunki. W Moskwie jakiś generał ofiarował mu, a raczej jej, rękę swoją; król Wiktor Emanuel chciał ją wynieść do godności, jaką piastowała hr. Mirafiori. Za powrotem

do Ameryki Kingsley poślubił w skrytości towarzyszkę swoją w cyrku Sallie Stickney; już jako człowiek żonaty objechał Amerykę, Indye, Chiny, wszędzie przebrany za kobietę, lubo tajemnica płci była już zdradzoną, ale poczytywano ją za bajkę. Przyszło stąd do kilku zajść, gdyż Ella i właściciel cyrku Wilson pobili oficerów, którzy wpadli raz do garderoby cyrku i potargali odzież na Elli. Wreszcie Kingsley objawszy cyrk na siebie, porzucił rolę kobiety i tylko niekiedy dla żartu przebierał się. Umarł wreszcie w Bombaju, gdzie bawił z cyrkiem swoim” („Kronika miejscowa i zagraniczna” 1879, s. 2). Informacja o płci Kingsley’a w prasie polskiej pojawiła się natomiast już wcześniej, gdyż „Kurjer Warszawski” w 1864 roku donosił, iż „znana w Niemczech i Anglii z dzielnej jazdy w Cyrkach Amerykanka Miss Ella, osiadła obecnie w swojej ojczyźnie i ma żonę i dzieci, jest bowiem mężczyzną, co tylko dla durzenia starego świata, występował wszędzie jako amazonka” („We Wrocławiu aż dwa cyrki istnieją” 1864, s. 3).

Podsumowanie

Analiza prasy polskiej wydawanej na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego w XIX wieku ukazała, że Miss Ella była prominentną postacią w notatkach poświęconych cyrkowi nowojorskiemu. „Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego” w marcu 1858 roku opisywała regularnie jej występy, które wywoływały duże zainteresowanie społeczeństwa. Postać odgrywana przez Omara Kingsley’a prezentowała różnorodne umiejętności jeździeckie, w tym skoki przez obręcz, pokazy na nieosiodłanym koniu czy skoki przez tron. Jej występy były wielokrotnie nagradzane przez publiczność, która ją wzywała na bis. Ella z dużą przychylnością reagowała na oklaski widzów, choć poza areną cyrkową zachowywała ze swoimi wielbicielami powściągliwość z uwagi na liczne adoracje czy propozycje matrymonialne. Po wielu trudnych występach artystycznych Miss Ella zaczęła stopniowo odczuwać zmęczenie, co ostatecznie doprowadziło do jej upadku z konia i kontuzji. Następstwem tego zdarzenia było jej wyłączenie z udziału w pokazach cyrkowych przez kilka kolejnych tygodni, co zakończyło jej występy w Poznaniu. W efekcie prasa wydawana na ziemiach polskich pod zaborem pruskim nie poruszała już tematów związanych z jej działalnością, za to periodyki publikowane w innych polskich miastach, takich jak Kraków czy Warszawa, kontynuowały relacjonowanie dalszych wydarzeń z życia Omara Kingsley’a i jego scenicznej postaci Miss Elli.

Piśmiennictwo

A. Prasa

- ‘C. k. Teatr niemiecki’ (1856a), Czas, 5 marca.
- ‘C. k. Teatr niemiecki’ (1856b), Czas, 8 marca.
- ‘C. k. Teatr niemiecki’ (1856c), Czas, 9 marca.
- ‘C. k. Teatr niemiecki’ (1856d), Czas, 11 marca.
- ‘C. k. Teatr polski’ (1856), Czas, 6 marca.
- ‘Cyrk Nowo Jorski’ (1858), Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego, 1 kwietnia.
- ‘Cyrk Nowo-Yorski’ (1858a), Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego, 23 marca.
- ‘Cyrk Nowo-Yorski’ (1858b), Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego, 24 marca.

'Cyrk Nowo-Yorski' (1858c), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 25 marca.
 'Cyrk Nowo-Yorski' (1858d), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 27 marca.
 'Cyrk Nowo-Yorski' (1858e), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 29 marca.
 'Cyrk Nowo-Yorski' (1858f), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 30 marca.
 'Cyrk Nowo-Yorski' (1858g), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 31 marca.
 'Część literacko-artystyczna' (1858a), *Czas*, 7 marca.
 'Część literacko-artystyczna' (1858b), *Czas*, 3 kwietnia.
 'Część literacko-artystyczna' (1858c), *Czas*, 10 kwietnia.
 'Death of Ella Zoyara' (1879), *New York Clipper*, 17 maja.
 'Korespondencya Czasu' (1855), *Czas*, 10 stycznia.
 'Korespondencya Czasu' (1858), *Czas*, 9 marca.
 'Kraków w marcu' (1856), *Czas: Dodatek miesięczny*, marzec.
 'Kronika miejscowa' (1858), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 3 marca.
 'Kronika miejscowa i zagraniczna' (1856), *Czas*, 27 lutego.
 'Kronika miejscowa i zagraniczna' (1878), *Czas*, 19 września.
 'Kronika miejscowa i zagraniczna' (1879), *Czas*, 29 sierpnia.
 'Marriage of Katie Stokes' (1887), *New York Times*, 3 lipca.
 'Miss Ella' (1860), *New York Clipper*, 25 sierpnia.
 'Teatr' (1856), *Czas*, 7 marca.
 'Telegraficzne wiadomości' (1858), *Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego*, 12 marca.
 'We Wrocławiu aż dwa cyrki istnieją' (1864), *Kurjer Warszawski*, 16 kwietnia.
 'Wyścigi konne' (1858), *Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, 14 czerwca.

B. Literatura

Danowicz B. (1984) *Był cyrk olimpijski...* (Warszawa: Iskry).
 Kober A.H, (1948) *Zirkus Renz* (Lindau im Bodensee: Werk-Verlag Frisch & Perneder).
 Raeder A. (1897) *Der Zirkus Renz in Berlin* (Berlin: Ullstein).
 Rozmiarek M. (2024) 'Rudolph Brilloff, the Olympic Games, and Salto Mortale in Circus Performances in the Grand Duchy of Posen', *Physical Activity Review*, 12(1): 59-71.
 Senelick L., *The Changing Room: Sex, Drag, and Theatre* (Nowy Jork: Routledge, 2000).
 Sentilles R.M. (2003) *Performing Menken: Adah Isaacs Menken and the Birth of American Celebrity* (Nowy Jork: Cambridge University Press).
 Vey S. (2007) 'The Master and the Mademoiselle: Gender Secrets in Plain Sight in Antebellum Performance', *Theatre History Studies*, 27: 39-59.
 Ward S. (2018) *Father of the Modern Circus 'Billy Buttons': The Life & Times of Philip Astley* (Barnsley: Pen & Sword).

CZEŚĆ III

SPORT KOBIET – ZRÓŻNICOWANE FORMY I UJĘCIA

COUBERTINOWSKIE UCHYBIENIA STATUTOWE I MORALNE DOTYCZĄCE SPORTSMENEK ORAZ NIEMAJĘTNYCH MĘŻCZYZN

Jerzy Kosiewicz

Polskie Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie

Prolegomena – uwagi wstępne o kobietach i sportsmenkach

Baron Pierre de Coubertin popełnił wiele istotnych błędów – oprócz szczególnie kompromitującej go współpracy o wydźwięku korupcyjnym z władzami hitlerowskich Niemiec. Dotyczy to aprobaty usytuowania Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. za solidną gratyfikację finansową.

Potwierdził on – świadomie i empirycznie – zasadność przekazu zawartego w starożytnej zasadzie Wespazjana: *pecunia non olet*. W efekcie stało się oczywiste, że sławny baron afirmował był transparentnie, iż dla pozyskania pieniędzy – nawet tych cuchnących z z wielokrotnionym okrucieństwem i zbrodnią – jest gotów zdyskredytować swą arystokratyczną godność, dorobek życiowy oraz wartości olimpijskie.

Jego szczególna, zatrważająca skłonność do niegodziwości moralnych pojawiła się znacznie wcześniej. Dotyczyła m.in. założeń ideowych z początkowego okresu *funkcjonowania* nowożytnych igrzysk olimpijskich. Zaważyła już na wstępie negatywnie – po wprowadzeniu bariery dżenderowej oraz ekonomicznej – na humanistycznym i moralnym wizerunku sportowej rywalizacji oraz ich widowiskowej atrakcyjności. Odnosi się to m.in. do:

- a) apartheidu płciowego, tj. wykluczenia kobiet sportsmenek, ekskluzji nawiązującej do upokarzających przesądów, afirmujących podrzędną rolę i miejsce kobiet w ogóle; nawet w społeczeństwie europejskim na przełomie XIX i XX w.;
- b) utrudnienia dostępu (o apartheidowym wydźwięku), tj. uczestnictwa w igrzyskach przeważającej większości zapracowanych mężczyzn: zwłaszcza podrzędnych pracowników, robotników i chłopów, dorastającej młodzieży z niższych i biednych sfer społeczeństwa; spowodowane m.in. kategoriycznym i konsekwentnym odrzuceniem możliwości zarobkowania, profesjonalizacji zawodników. A przecież stworzenie szerokiego kręgowi zawodników odpowiedniej, satysfakcjonującej ich motywacji finansowej wpłynęło – jak się później okazało – niezwykle skutecznie na rozwój i rozkwit rywalizacji sportowej. Stymulowała ona:
 - nadzwyczajną pod względem różnorodności i atrakcyjności oglądalność,
 - jakościową zmienność oraz optymalizację rekordowych wyników,
 - liczbę stadionowych, a także radiowych („Jaka szkoda, że tego państwo nie

widzą” – cytata podsycający wyobrażnię z radiowej transmisji Bohdana Tomaszewskiego) oraz telewizyjnych kibiców.

Wskazane inklinacje apartheidowe wynikały zapewne z niskiego, li tylko licencjackiego wykształcenia oraz arystokratycznego konformizmu i oportunistu barona Pierre’a de Coubertina, afirmującego otwarcie przewagę sprawnościową (intelektualną i fizyczną) oraz społeczną: kulturową i relacyjną majątnych dżentelmenów nad resztą społeczeństwa.

O postępowaniu fair i zasadzie fair play

Postępowanie „fair” było głównie dowartościowane i kultywowane przez środowisko angielskich oraz innych europejskich i pozaeuropejskich dżentelmenów. Przyjęło się powszechnie, że dżentelmen – nie wdając się w rozważania etymologiczne oraz różnicowane rozumienie tego pojęcia – to człowiek szlachetny (John Selden „Titles of Honour”, 1614), który nie musiał już na przełomie XIX i XX w. legitymować się rodowodem szlacheckim czy arystokratycznym.

Określenie to odnosiło się do mężczyzny uznającego honor i godność osobistą za wartości naczelne. Postępowanie fair uwznioślało zaś jego snobistyczne – kulturowe i funkcjonalne aspiracje, uwidaczniało i zarazem podkreślało wyższość w kontaktach z osobami innej płci, a także z jednostkami z niższych i biedniejszych sfer społeczeństwa. Akcentowało również środowiskową tożsamość i solidarność oraz wzmożoną uprzejmość, lojalność i uczciwość w relacjach z innymi dżentelmenami, epatującymi oraz szczącymi się nienagannymi manierami, a więc zachowującymi się „fair”, ale tylko w odniesieniu do równych sobie (Władysław Bozewicz, Kodeks honorowy, 1919: nawiązujący do tradycji honorowego postępowania, zwłaszcza o proveniencji włoskiej i niemieckiej).

Pojęcie dżentelmena kojarzono z osobą, która z różnych względów osiągnęła niezależność finansową oraz mogła w związku z tym zaprojektować i urzeczywistnić bezproblemowo własne plany w zakresie czasu wolnego celem zaspokojenia osobistych, wysubtelnionych bądź snobistycznych i kosztownych potrzeb, dotyczących głównie uczestnictwa w kulturze (związanego m.in. z inspirowaniem i recepcją wytworów sztuki), potrzeb odnoszących się również do aktywności podróźniczej, charytatywnej czy sportowej.

Podkreślano także, iż dżentelmen powinien być zabiegać – a nawet walczyć – o dobre imię towarzyszących mu kobiet. Postulat ten był jedynie przejawem troski, odnoszącej się wyłącznie do nielicznych, bliskich dżentelmenom osób płci żeńskiej z ich osobistego kręgu. Dżentelmeńskie środowisko było bowiem stanowczo przeciwne ideom i przekonaniom feministycznym. Etos dżentelmeński odżegnywał się otwarcie od koncepcji promujących egalitaryzm obu płci. Jego zwolennicy odrzucali stanowczo i konsekwentnie równouprawnienie, należną kobietom kulturową atencję.

Szczególnie dotknęło to sportsmenki zainteresowane wznowieniem igrzysk olimpijskich. Baron Pierre de Coubertin oraz członkowie Międzynarodowego Komitetu

Olimpijskiego (powołanego w 1894 r.) apodyktycznie wykluczyli je ze swego kręgu oddziaływania. Uznali, że ta gorsząca decyzja nie była sprzeczna z głoszonymi przez nich zasadami postępowania fair. Że nie była moralnie naganna. Że zakaz stadionowy dotyczący sportsmenek nie spowoduje ujemnych konsekwencji w kulturowych i społecznych w aspiracjach młodych i wysportowanych kobiet owego okresu. Nie przewidzieli, że trzeba będzie się wycofać z tej żenującej, dotkliwie dyskryminującej, upokarzającej sportsmenki, antyfeministycznej oraz w pełni apartheidowej decyzji, zawstydzającej niepomnie i na zawsze idiosynkratyczną podstawę coubertino-wskiej – arystokratycznej i dżentelmeńskiej – koncepcji olimpizmu. Nie zawierającej nic, z dzisiejszego punktu widzenia, z należnej kobietom nieustannej uwagi oraz altruistycznie ukształtowanej arystokracji ducha.

Fair play oraz inne normy moralne a skuteczność sportowa

Baron de Coubertin skojarzył był, wraz z innymi członkami MKOl (w ramach ideologii olimpijskiej), głoszoną wspólnie sztandarową zasadę postępowania „fair” z określeniem „play”, odnoszącym się między innymi do zmagania sportowych. Powstało wyrażenie i zarazem pojęcie „fair play” (szlachetna gra), postulujące odno-szenie się do uczestników igrzyskowej rywalizacji (czyli gry, tj. play) – po dżentelmeńsku (czyli fair).

Zdecydowano, że pojęcie „fair play” będzie stanowiło istotną, a nawet podstawową zasadę moralną – to jest najwyższą wartość – odrodzonych igrzysk olimpijskich: igrzysk dostępnych tylko mężczyznom. Podkreślono tym samym, że pojęcie „fair play” nie dotyczy – wyeliminowanych z nich – sportsmenek: kobiet, które przecież nie były, nie mogły i nie zamierzały stać się dżentelmenami.

Ponadto nie dostrzeżono wtedy i długo potem:

- a) że owa norma etyczna, czyli fair play, oraz inne zasady moralne są zewnętrzne w stosunku do ściśle praktycznych, akcentujących przede wszystkim skutecznościowe, tj. prakseologiczne – jak się to obecnie określa za twórcą prakseologii Tadeuszem Kotarbińskim (Traktat o dobrej robocie, 1958) – właściwości i aspekty przepisów czy regulaminów poszczególnych dyscyplin sportowych sprzyjają optymalizacji osiągnięć sportowych;
- b) że w ogóle żadna zasada moralna nie może być najwyższą wartością w kompleksie założeń, zasad, norm oraz szczegółowych regulaminów igrzysk olimpijskich, a także innych zawodów sportowych o wydźwięku wyczynowym;
- c) że najwyższą wartością w nowożytnym i współczesnym sporcie wyczynowym, wyskokwalifikowanym, widowiskowym, zawodowym oraz olimpijskim jest skuteczność – a wręcz optymalna skuteczność – w dążeniu do osiągnięcia założonego celu w określonej regulaminowo rywalizacji.

Nie skonstatowano również, że codzienna aktywność moralna – tj. etyka normatywna, zawierająca: oceny, wartości, normy, zasady, wzory, wzorce, modele oraz schematy postępowania moralnego – ma charakter relatywny, rozmaicie

interpretowany, zróżnicowany m.in. w zależności od kraju, uwarunkowań historycznych, etnicznych, politycznych i kulturowych, a także od osobowości poszczególnych ludzi oraz od oddziałujących na nich nieustających i doraźnych przemian w mniejszych i większych skupiskach społecznych. Że moralność jako forma świadomości potocznej i obieguwej musi być w związku z tym – i jest – płynna. Dlatego wszystkie pozaregulaminowe i nieobowiązkowe normy moralne, jak fair play, mogą być ignorowane oraz rozmaicie i kontrowersyjnie interpretowane w zależności od punktu widzenia, np. jako sprzeczne z założeniami teleologicznymi o właściwościach optymalizacyjnych i prakseologicznych, charakterystycznych dla nowożytnego i współczesnego sportu wyczynowego.

Trenerów, zawodników i kibiców interesował, przede wszystkim i od zawsze, sukces w rywalizacji: miejsce na podium, zdobycie jednego z medali, zwycięstwo w zmaganiach sportowych oraz nagrody pieniężne i rzeczowe, wzrost i maksymalizacja regularnych dochodów tudzież akcydentalnych honorariów, przyznawanych zgodnie z obowiązującymi przepisami poszczególnych dyscyplin, a także zawodów sportowych, organizowanych zgodnie z zapisami prawnymi, obowiązującymi w zainteresowanych państwach. Ewentualne subiektywne i wieloznaczne, pluralistycznie interpretowane założenia moralne mają jedynie podrzędne znaczenie w stosunku do zapisów z zakresu Kodeksu Postępowania Administracyjnego, Kodeksu Postępowania Cywilnego oraz Kodeksu Postępowania Karnego, funkcjonujących w krajach, w których rozgrywane są turnieje, zawody czy igrzyska sportowe.

Są podrzędne, dlatego że jedyną stałą i niepodważalną właściwością etyki normatywnej jest – wyzwalający się ostatecznie spod narzuconej kontroli, a w związku z tym od zniewalających oddziaływań ewentualnego rygoryzmu czy rzekomego uniwersalizmu bądź obiektywizmu moralnego – nieustający i niemożliwy do powstrzymania pantareizm etyczny (1). Że zawodniczą aktywność, określają immanentnie wkomponowane, organicznie z nią związane przepisy sportowe o charakterze prakseologicznym, tj. skutecznościowym, uformowane na fundamencie prawa administracyjnego określonego kraju (patrz monografie: J. Kosiewicz: *Sport and Ethics: Philosophical Studies*. W „Physical Culture and Sport. Studies and Research”, 2014, vol. 62; J. Kosiewicz: *Moralność i sport*. Warszawa 2016) (2). Że mogą one ulegać istotnym zmianom, ale na drodze sądowej: po zatwierdzeniu w krajowych rejestrach sądowych. Że nie ma w nich miejsca na relatywne w odbiorze – a więc oddziałujące częstokroć negatywnie na zachowania skutecznościowe (prakseologiczne) – postulaty moralne.

Pure play – czysta gra

Większe znaczenie dla współzawodnictwa sportowego może mieć – nawiązując do powyższych wywodów – zmodyfikowane pojęcie, ujęcie tudzież definicja wyrażenia „pure play”, czyli „czysta gra”, rozumianego jako rywalizacja zgodna z przepisami określonej dyscypliny sportowej: dyskryminująca całkowicie szkodliwe pod względem zdrowotnym faule oraz inne zachowania podważające zapisy kodeksów postępowania

administracyjnego, cywilnego i karnego, obowiązujące w państwach, w których odbywają się igrzyska lub inne zawody sportowe.

Pojęcie „pure play” jest moim zdaniem możliwe do zaakceptowania jako postulatywny i zarazem podstawowy wyznacznik rywalizacji sportowej, ale pod jednym koniecznym i powszechnym, poniekąd kantowskim warunkiem (w postaci swoistego imperatywu kategorycznego) – wskazującym, że owo pojęcie winno tolerować jako immanentne, wyłącznie nieszkodliwe w sensie zdrowotnym: cielesnym, psychicznym oraz relacyjnym, faule taktyczne. Mimo to powinno się je adekwatnie i konsekwentnie penalizować, zgodnie z przepisami gry. Urozmaicają one bowiem: tak faule taktyczne, jak ich penalne konsekwencje – pod względem taktycznym i widowiskowym – zawody sportowe.

Tak pojmowana czysta gra (pure play), tj. gra zgodna z treścią oraz intencją przepisów konkretnych dyscyplin i zawodów sportowych, potwierdza i wskazuje, że ewentualne wartości moralne mieć będą w agonie sportowym zawsze podrzędne znaczenie w stosunku do ustaleń regulaminowych.

Nawiązanie do genezy fair play – raz jeszcze

Naturalne i zrozumiałe wydaje się to, że zasadę postępowania „fair”, wywiedzioną z etosu dżentelmena, odniesiono bezpośrednio do rywalizacji olimpijskiej – dostępnej początkowo z założenia i ze względów ekonomicznych przede wszystkim przedstawicielom tegoż właśnie środowiska. Mogli oni bowiem potraktować olimpijską agonistykę jako „play”; jako osobiste, dowartościowujące ich, wyjątkowe, nawiązujące do kultury helleńskiej – hobby, które mogli ewentualnie kultywować, rozwijać i doskonalić na własny koszt w relacjach o krajowym i międzynarodowym zasięgu.

Wskazane współzawodnictwo sportowe miało mieć w związku z tym – jak wzmiankowano wyżej – charakter aktywności fizycznej nasyconej przede wszystkim dżentelmeńskimi wartościami moralnymi (oraz jakby uzupełniającą, ale niezbędnymi – podczas rywalizacji – założeniami prakseologicznymi).

Ową aktywność i towarzyszące jej wartości moralno-prakseologiczne określono mianem „fair play”, a więc w skrócie: umoralnionym sportowym konkurowaniem, uszlachetnioną (a nie li-tylko skutecznościową rywalizacją), czyli koniecznie uetycznioną, spolegliwą i zarazem wyczynową aktywnością sportową, przenikniętą bardziej empatyczną troską o moralny komfort rywala niżli dążeniem do zwycięstwa.

Przybrała ona w związku z tym postać jakiegoś wysubtelnionego pod względem moralnym konkurowania sportowego, którego celem i zarazem naczelną wartością miałyby być poniekąd metafizyczne i nieuchwytne dobro moralne, tj. rywalizacja nawiązująca pod tym względem – jak błędnie sądzono – do starożytnej agonistyki olimpijskiej oraz do intuicyjnie postrzeganej i nigdy ostatecznie niezdefiniowanej sokratesowej i platońskiej idei dobra.

Nb. mało kto wie, że maksyma Sokratesa: „Wiem, że nic nie wiem” odnosi się autokrytycznie właśnie do jego własnych dociekań etycznych, a w szczególności do

idei dobra. Przejawia się w niej dociekliwy sceptycyzm filozoficzny i metodologiczny, dotyczący aksjologicznych uwarunkowań etyki normatywnej, wskazujący na niemożność ustalenia obiektywnych, uniwersalnych i niezmiennych zasad moralnych. Sokrates podważył ich istnienie, a w związku z tym możliwość stworzenia uniwersalnej i niepodważalnej etyki normatywnej. Nie potrafił jednak sformułować odpowiedniego w tym zakresie kontekstu uzasadnienia. Jednakże jego sceptycyzm moralny, dotyczący powszechności etyki normatywnej, świadczy o wybitnej, a nawet genialnej w tamtym czasie – w przeciwieństwie do Platona – intuicyjnej samowiedzy filozoficznej, zwłaszcza w zakresie metaetyki, czyli filozofii moralności, obejmującej swym zakresem badawczym etykę normatywną, czyli moralność potoczną, obiegową, etykę opisową i teorię etyki. Filozoficzne dociekania wyjaśniające, nawiązujące do działów etyki o wydźwięku aksjologicznym i deskryptywnym, określa się mianem metaetyki lub filozofii moralności.

Nawiasem mówiąc, igrzyska starożytne były formą kultu religijnego, sprzyjającą zarabkowaniu. Olimpijczyków nagradzały sownice społeczności, które ich na nie odelegowały, a które oni reprezentowali. Nowożytne igrzyska olimpijskie – traktowane przez barona Coubertina jako przejaw, afirmacja i zarazem uniwersalizacja zasady fair play – stały się, niestety na wiele lat, moralnym wyznacznikiem; najwyższą wartością także dla większości pozaolimpijskich form wyczynowej aktywności sportowej dla konsekwentnie skutecznościowej koncepcji rozwoju sportu wyczynowego. Zakładały bowiem błędnie przewagę – zawsze chwiejnej – moralności potocznej, a w szczególności wskazanej wyżej postaci etyki normatywnej nad przepisami poszczególnych dyscyplin sportowych, porządkujących związaną z nimi rywalizację na podstawie prawodawstwa obowiązującego w określonych państwach, w których zostały zatwierdzone przez ich krajowe rejestry sądowe. Zamiast profesjonalizmu sportowego kultywowano przesadnie zasadę fair play i amatorstwo. Negowano istotne przecież motywacje zarobkowe, pieniężne:

- stymulujące od zawsze i niezbicie ekonomiczne i kulturowe podstawy rozwoju społeczeństwa,
- niezbędne dla utrzymania podstawowych funkcji życiowych, społecznych i rodzinnych.

Pamiętam, jak na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku podkreślano z podziwem, że Edmund Piątkowski, znakomity dyskobol i rekordzista świata – nie pobierał honorarium za przygotowania i uczestnictwo w zawodach sportowych, ponieważ rzekomo nie chciał się na sporcie dorobić. Że w związku z tym był prawdziwym dżentelmenem polskiego i światowego sportu. Coubertenizm wzmacniał – jak się okazało, w sposób niezwykle skuteczny przez wiele lat – zakorzenioną także w ideologii socjalizmu koncepcję minimalnych płac i innych wynagrodzeń oraz maksymalistycznego eksploatacyjnego wyzysku osób ciężko pracujących, w tym sportowców.

Na szczęście dla sportu wyczynowego oraz olimpijskiego, dla większości rozsądnych sportowców, trenerów i kibiców ważniejsze niż ewentualna rywalizacja etyczna i laur fair play były regulaminy porządkujące grę, skuteczność ich aplikacji oraz sukces sportowy i gratyfikacje finansowe. Ów ewentualny laur nie był bowiem potwierdzeniem wysokich kompetencji ani kwalifikacji o wydźwięku prakseologicznym w żadnej z poszczególnych dyscyplin sportowych. Nie przyczyniał się w ogóle do wzrostu umiejętności, osiągnięć i uposażenia sportowego: niezwykle istotnego w codziennym życiu, pomocnego w leczeniu zawodniczych dolegliwości zdrowotnych, zwłaszcza po zakończeniu wyczerpującej i zanadto eksploatacyjnej kariery wyczynowej.

Wykluczenie kobiet – ponownie

Zakaz stadionowy, czyli wykluczenie kobiet z nowożytnej rywalizacji olimpijskiej, było zaprzeczeniem równouprawnienia, przejawem dominacji płci męskiej, a w szczególności świadectwem zabobonnej i szkodliwej społecznie ekspozycji wyższości etosu dżentelmena nad wartościami i oczekiwaniami sportowymi kobiet. Kobiety nie liczyły się, nie były brane pod uwagę jako ewentualne olimpijki-sportsmenki. Nie solidaryzowano się z ich sportowymi oczekiwaniami i dążeniami. Nie były przecież dżentelmenami. Podczas imprez olimpijskich mogły towarzyszyć dżentelmenom jako partnerki oraz uczestniczki życia rodzinnego: córki, narzeczone, mężatki, matki, rozwódki, wdowy czy teściowe – ale na trybunach.

Coubertinowski apartheid płciowy był oczywiście sprzeczny z postępowaniem fair, ale nie – zdaniem ich twórcy – z ustanowioną właśnie na gruncie nowożytnych igrzysk olimpijskich zasadą fair play. Skoro pozbawiono kobiety uczestnictwa w grze, w rywalizacji, w agonie olimpijskiej, to olimpijska zasada fair play nie odnosiła się wówczas – zdaniem Coubertina – do kobiet: rzeczywistych ofiar tej decyzji, do genetycznie zespolonej z nią ekskluzyjności płciowej, a wyłącznie do rywalizujących w igrzyskach mężczyzn.

Z dzisiejszego punktu widzenia taki stosunek do kobiet jest dramatycznym przejawem dyskryminacji płciowej, podkreślającej i podtrzymującej wyższość i dominację płci męskiej. Takie stanowisko spotkało się ze szczególną życzliwością w krajach arabskich oraz w innych państwach związanych z islamem. W przeszłości zakazywały one kobietom w sposób kategoryczny udziału w widowiskach sportowych i w innych wydarzeniach publicznych, zabraniały dziewczętom oraz kobietom także uczenia się, studiowania i podejmowania na zewnątrz ogniska domowego pracy zarobkowej (tak jest np. w obecnym Afganistanie opanowanym przez Talibów).

Skutki wskazanego olimpijskiego wykluczenia zaniknęły dopiero 116 lat po inauguracji igrzysk w Atenach w 1896: na olimpiadzie w Londynie w 2012 r. Dopiero wówczas wszystkie państwowe ekipy olimpijskie miały w swoich reprezentacjach zawodniczki.

Dlaczego tak późno? Ponieważ coubertenizm i związany z nim nowożytny olimpizm miał – szczególnie za życia jego głównego współtwórcy i „dzięki” niemu długo

potem – niestety zachowawczy, wsteczny, apardheidowy właśnie charakter. Żadna z wielu jednostronnych i tendencyjnych gloryfikacji osiągnięć Pierre’a de Coubertina: dotyczących powołania oraz rozwoju i rozprzestrzeniania nowożytnych i współczesnych igrzysk olimpijskich – tego faktu nie przesłoni.

Ekskluzja społeczna

Coubertinowska ekskluzja społeczna objęła swym oddziaływaniem nie tylko kobiety. Dotknęła także w dużym zakresie młodych i sprawnych pod względem fizycznym mężczyzn, którzy nie byli i nie mogli zostać dżentelmenami, bo nie było stać na uprawianie sportu wyczynowego.

Twórcy nowożytnych igrzysk olimpijskich z przełomu XIX i XX wieku udostępniili je pierwotnie, z założenia: jedynie uprzywilejowanym – a także odpowiednio sprawnym i przygotowanym do możliwej rywalizacji przedstawicielom płci męskiej, którzy mieli wystarczająco dużo wolnego czasu i zasobów finansowych, by uprawiać sport wyczynowo.

Uczestnicy pierwszych igrzysk byli doceniani w swoim środowisku za swą w pełni amatorską, poniekąd altruistyczną, nienagradzaną pieniądze, rzekomo szlachetną, bo bezinteresowną pod względem finansowym aktywność sportową. Nawiązywała ona – jak wówczas podkreślano – do metafizycznej i cielesnej kultury antycznej Grecji, ale powierzchownie i błędnie. Nie traktowali jej bowiem – w przeciwieństwie do helleńskich olimpijczyków – jako formy zarobkowania, przejawiającego się także w postaci rozmaitych finansowych ekwiwalentów i środków przeznaczonych nawet na ich dożywotnie utrzymanie we względnym dostatku. Zarobkowanie związane z uprawianiem sportu wyczynowego było potępiane przez ówczesnych dżentelmenów oraz przedstawicieli MKOl, napiętnowane niedopuszczeniem do igrzysk, karą pozbawienia godności olimpijczyka oraz odebrania laurów olimpijskich przez prawie 80 lat. Stworzono i upowszechniono swoisty kult sportowca amatora, który obowiązywał do 1976 r. Nb. podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo w 1972 r. nie dopuszczono do rywalizacji zawodowego alpejczyka zjazdowca Karla Schranza z Austrii. W następnych igrzyskach ów zawodowiec zdobył srebrny medal.

Później już umożliwiano stopniowo sportowcom zawodowcom uczestnictwo w igrzyskach: między innymi dlatego że szczególnie w popularnych i widowiskowych dyscyplinach prezentowali oni na ogół wyższy poziom niż amatorzy (znacznie później objęło to w pełni koszykarzy, piłkarzy nożnych czy tenisistów ziemnych) oraz dlatego że kosztami związanymi z ich przygotowaniem, uczestnictwem i nagradzaniem obarczono – tak jak w starożytności – regionalne i zarazem krajowe komitety olimpijskie.

Zaistniała na początku nowożytnego olimpizmu idea szlachetnego amatorstwa doprowadziła do oczywistej segregacji społecznej, do swoistego apartheidu społeczno-ekonomicznego. Młodzi i sprawni fizycznie pracownicy i robotnicy byli skrępowani 7-dniowym tygodniem pracy, zapewniającym jedynie minimum środków na utrzymanie,

biologiczną egzystencję. Nie mieli wystarczająco dużo wolnego czasu ani na odpoczynek, ani na uprawianie sportu oraz odpowiednich zasobów finansowych na bezstresowe utrzymanie siebie i najbliższych. Nie stać ich było na sprzęt oraz na droższą od ich codziennych ubrań odzież sportową, na korzystanie z obiektów sportowych, tudzież na krajowe oraz międzynarodowe podróże sportowe. Na luksus uprawiania sportu wyczynowego mogli sobie pozwolić głównie dżentelmeni, stanowiący zarazem – jak baron Pierre de Coubertin – istotną część klasy próżniaczej. Sprzyjali uporczywie lansowanemu przez władze olimpijskie wzorowi sportowca amatora.

Początkowe udostępnienie igrzysk olimpijskich tylko dobrze usytuowanym sportowcom płci męskiej było sprzeczne z humanizmem i egalitaryzmem społecznym, utrudniało upowszechnianie idei olimpijskiej. Obecnie wydaje się to kuriozalne, zaskakuje poniekąd abstrakcyjną niedorzecznością.

Twórcy MKOl nie powinni byli dopuścić do jakiegokolwiek ambiwalencji, wątpliwości, podważenia założeń i wartości nowożytnej oraz współczesnej idei olimpijskiej. Winni byli chronić ją przed apartheidem społecznym: płciowym i klasowym. Należało bezwzględnie umożliwić kobietom i mężczyznom z niższych i biedniejszych sfer społecznych uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich. Powinny być one od zarania egalitarne, a nie elitarne.

Przypis

Autor zastosował wskazane wyżej wyrażenie **pantareizm metodologiczny**, nawiązując do słynnej, wzmiankowanej w tekście głównym maksymy Heraklita. Wcześniej aplikował przejaw heraklitejskiego geniuszu – maksymę *panta rhei* – na grunt rozważań o moralności z punktu widzenia etyki jako działu filozofii. Sformułował bowiem określenie **pantareizm moralny** w odniesieniu do moralności traktowanej jako zjawisko o charakterze społecznym, potocznym i obiegowym. Wskazał, że na gruncie rozważań filozoficznych o moralności, czyli w dociekaniach z zakresu etyki traktowanej jako dział filozofii (i nie tylko, a więc szerzej – jako nauka o moralności, patrz: „Podstawy nauki o moralności” M. Ossowska, Warszawa 1966), można stwierdzić, że moralność jako zjawisko społeczne, to jest zawarte w niej postulaty, normy, zasady, wartości, oceny, wzory, wzorce, schematy postępowania charakteryzuje się „**pantareizmem moralnym**”, czyli nieustanną, różnorodnie inspirowaną zmiennością, uznaniowością, relatywizmem i pluralizmem punktów widzenia, wykluczającymi uniwersalizm moralny. Wskazuje na to także ta część filozofii moralności, która określana jest jako etyka normatywna oraz metaetyka. Moralność (tj. zawarte w niej normy moralne) jest bowiem płynna i niestała: nasycona nieustanną zmiennością. Często jest w stanie permanentnego wrzenia: jak np. podczas sporów dotyczących LGBT czy pedofilii usytuowanej w religiach, a także podstawą innych mniej lub bardziej zagorzałych sporów, wykluczających często odmienny punkt widzenia.

Dotyczy to poniekąd moralności w sporcie i dyskusji na ten temat: niemalże wyłącznie o charakterze potocznym (nawet w naukach o kulturze fizycznej), np. związanej z zasadą *fair play*.

Autor podkreśla, czyli zastrzega w tym wypadku, że był pierwszą osobą, która wprowadziła do obiegu filozoficznego, to jest do etyki w ogóle oraz filozofii sportu pojęcie „pantareizm moralny” (patrz: J. Kosiewicz, *Uniwersalizm a pluralizm, relatywizm i pantareizm moralny*, w: „Moralność i sport” Warszawa, 2016, s. 7-12). Przedstawił to pojęcie także na konferencji nt. „Etyka, moralność i przestrzeń publiczna” zorganizowanej przez Zakład Etyki UW dn. 26-27 października 2018 r. w referacie pt. „Etyka Sokratesa – w kręgu mitu i wieloznaczności”.

ZAKAZ STADIONOWY DLA KOBIET. OBRONA OLIMPIZMU PIERRE'A DE COUBERTINA

Wiesław Firek

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Wprowadzenie

Stanowisko Pierre'a de Coubertina w sprawie roli i miejsca kobiet w sporcie jest powszechnie znane. O ile powodzenie igrzysk olimpijskich było wynikiem jego wizjonerstwa, dobrego odczytywania znaków czasów i procesów globalizacji, o tyle w sprawie kobiet zwykło się mówić, że nie był nikim więcej, niż *a man of his time* (Leigh 1974). Uważany za człowieka wyprzedzającego swoje czasy, proponującego społeczny egalitaryzm i internacjonalizm, w kwestii kobiet był niezwykle konserwatywny. Skąd taki paradoks?

De Coubertin był człowiekiem wielu sprzeczności, bo przyszło mu żyć w „ciekawych czasach”. Mówiąc o „ciekawych czasach”, mam na myśli okazję do bycia świadkiem wielkich wydarzeń, przemian społecznych i przewrotów.

Pierre de Fredy baron de Coubertin urodził się w 1863 roku i wychowywał we Francji w upadającej, biedniejszej rodzinie arystokratycznej; dojrzewał w kraju straumatyzowanym po przegranej bitwie z Prusami (1870). Podobnie jak wielu Francuzów pragnął zemsty za porażkę i utracone w wojnie o prowincje Alzacji i Lotaryngii. Jako potomek rodziny arystokratycznej de Coubertin czuł się szczególnie odpowiedzialny za „szukanie odwetu za klęskę pod Sedanem” (Guttmann 1992, s. 8). Nie wstąpił jednak do armii, jak nakazywałby jego arystokratyczny rodowód, ale pracował na usługach III Republiki jako zapalony reformator systemu oświaty. Żył we Francji *belle époque*; w międzyczasie mierzył się z hasłami II Międzynarodówki i socjalizmu pukającego do francuskich bram; przeżył Wielką Wojnę i osobiście napędzał rywalizację imperiów kolonialnych. Dożył czasów, kiedy stworzony przez niego ruch olimpijski zmienił się na tyle, że on sam został wyobcowany ze swego wielkiego dzieła i musiał usunąć się w cień, żyjąc z boku i w biedzie. Zarzuca się mu sympatyzowanie z faszystami. Jego życie w połowie upłynęło w wieku XIX i w połowie w XX, przy czym sam de Coubertin nie był tylko świadkiem, lecz aktywnym współtwórcą swoich czasów.

Poglądy de Coubertina były wielobarwne. Ich interpretacja zawsze musi się wiązać z ulokowaniem w konkretnym momencie historycznym i na tle wspomnianych przemian społecznych. Trzeba brać pod uwagę ewolucję jego poglądów oraz być świadomym „biograficznych iluzji” (Bourdieu 2004). Ogólnie analiza jego dzieł to zadanie dla wprawionych badaczy, potrafiących spojrzeć globalnie na jego życiorys i publikacje oraz zmierzyć się i wyjaśnić wiele sprzeczności: a) zestawień głoszonego przezeń internacjonalizmu z imperializmem kulturowym; b) hasła wzajemnego szacunku z rasizmem; c) poglądy głoszone na potrzeby francuskiej misji cywiliza-

cyjnej z hasłami republikańskimi; d) poglądy głoszone na użytek wewnątrz krajowy z tymi wyrażanymi na łamach oficjalnych wydawnictw MKOl; e) olimpijski egalitaryzm z klasowym ekskluzywizmem; f) mieszczański indywidualizm z socjalizmem i kolektywizmem; g) hasło *all games, all nation* z „Igrzyskami Dzikich” w 1904 r. w St. Louis; h) realizowanie nacjonalistycznego interesu Francji z nieszwiniistycznym internacjonalizmem. Na tym tle wypomnienie de Coubertinowi mizoginizmu to nawet niewskazanie na jego główną wadę. Ma na swoim koncie poważniejsze grzechy, oczywiście oceniane z dzisiejszej perspektywy.

Celem tych rozważań jest wytłumaczenie jednego z „olimpijskich paradoksów”, mianowicie stanowiska de Coubertina w sprawie zakazu udziału kobiet w igrzyskach olimpijskich (i ogólnie w sporcie). Paradoks ten polega na tym, że głoszonemu przezeń olimpijskiemu egalitaryzmowi towarzyszył płciowy ekskluzywizm.

Ogólny problem uczestnictwa kobiet w ruchu olimpijskim był i jest szeroko komentowany. Literatura na ten temat jest ogromna, ale daje się zauważyć, że kwestia udziału kobiet w sporcie i igrzyskach olimpijskich była pokazywana głównie przez pryzmat ruchów emancypacyjnych (czyli w odniesieniu do ogólniejszego zjawiska pozasportowego) oraz ewolucji polityki MKOl w kontekście równości płci (m.in. Birrell 1988; Chatziefstathiou 2008; Gregg E.A., Gregg, V.H. 2017; Hargreaves 1994; Ma 2021; McCrone 1988; Messner 2007; Nunes 2019; Pfister 2010, 2012; Wheaton, Thorpe 2018). Szczegółowo, wieloaspektowo i interdyscyplinarnie analizowano historię udziału kobiet w sporcie, w tym w poszczególnych dyscyplinach sportowych (m.in. Mitchell 1977; Hamza, Ahmed 2020; Hill, Grand'Maison 2017; Abdulameer i wsp. 2022; Gregg, E. Gregg, V. 2017). Przedmiotem badań była również historia udziału kobiet w igrzyskach olimpijskich w różnych krajach (np. Pfister, Hartmann-Tews 2002). Niniejsza praca dotyczy wyłącznie poglądów Pierre’a de Coubertina, a więc olimpizmu pierwotnego¹. Chcę zwrócić uwagę na inny powód wykluczenia przez niego kobiet ze sportu, który nie był związany z tradycją antyczną, problematyką ruchów emancypacyjnych i rozwojem polityki MKOl w sprawie równości płci, lecz wynikał z przyjętego przez niego antropologicznego progresywizmu, wyrażonego w motcie *citius, altius, fortius*. Wnioski z tak obranej perspektywy badawczej można traktować jako obronę olimpizmu de Coubertina, mimo że historia ostatecznie zweryfikowała go w tym aspekcie w zgoła odmienny sposób.

Materiał i metody badań

W pracy wykorzystano metodę analizy dokumentów zastanych (Maszke 2008; Łuczewski, Bednarz-Łuczewska 2012). To typowa metoda badania zjawisk z przeszłości, wykorzystywana przeważnie przez historyków. Badanymi dokumentami były pisma Pierre’a de Coubertina (dokumenty osobiste, biograficzne) oraz oficjalne publikacje MKOl (dokumenty formalne) do roku 1937 (†Coubertin). Przyjęty cel sprawił, że zadaniem było odczytywanie znaków, sensów, a więc badania miały

¹ Tak nazywam ideologię olimpijską Pierre’a de Coubertina.

charakter „rozumiejący”, czyli hermeneutyczny. Procedura wykorzystania tej metody pozwala na przejście od formułowania pytań typu „co?” do pytań typu „dlaczego?”. Pierre de Coubertin nie krył swojego negatywnego stosunku do udziału kobiet w igrzyskach olimpijskich i konsekwentnie wyrażał je aż do śmierci („co?”). Wyjaśnienia i zrozumienia wymagają powody owej dyskryminacji („dlaczego?”). Intencją podjętych analiz jest przedstawienie wyjaśnienia zamknięcia olimpijskiego *Altis* dla kobiet poprzez wskazanie na specyficzny sposób patrzenia Francuza na rolę sportu na początku XX wieku i kryterium kwalifikowalności do igrzysk. W swojej wizji główny ideolog olimpizmu skonstruował sylwetkę i zadania dla olimpijczyka, którym sprostać mogła tylko jedna płeć.

Badania hermeneutyczne i analiza dokumentów historycznych, w tym próba odtworzenia czyichś poglądów społecznych, są z istoty zadaniem trudnym. Te trudności nie sprawiają, że powinniśmy hamować nasze poznawcze aspiracje. Należy szukać odpowiedzi, tyle że ze świadomością, że z konieczności będą one historycznym uproszczeniem. Będą miały jednak sens, tak jak ma sens używanie mapy, kiedy zgubimy się w lesie². Mapa jest bardzo uproszczonym odzwierciedleniem rzeczywistości, ale jeśli będzie rzetelnie przygotowana oraz dostosowana dla pieszych wędrowców, doprowadzi do celu. Tak też i historyczne rekonstrukcje, choć uproszczone, umożliwiają uporządkowanie złożonej rzeczywistości społeczno-kulturowej; ujęcie jej w ogólnych formułach i zrozumienie związków przyczynowych między zjawiskami.

Analizując dokumenty zastane, zawsze należy zadawać pytanie o ich wiarygodność: czy są właściwym i rzetelnym wskaźnikiem opisywanego problemu społecznego? Ten metodologiczny wymóg jest szczególnie ważny w kontekście przywołanej we wstępie ewolucji poglądów Francuza. Jeśli chodzi o kwestię kobiet w sporcie, poglądy de Coubertina były względnie stałe, nawet w kontekście różnego nasilenia działalności ruchów feministycznych w owym czasie. Ze względu na przyjętą perspektywę i sposób rozwiązywania problemu badawczego, to dobra wiadomość. Były one na tyle niezmiennie, że niektórzy komentatorzy mówili o szczególnej *idée fixe* de Coubertina (Młodzikowski 1994).

Praca badawcza jest też o tyle prostsza, że dostępne są publikacje będące zebranymi dziełami Pierre’a de Coubertina. W formie drukowanej istnieje trzytomowe dzieło *Textes Choisis* (1986) wydane po francusku pod redakcją Geoffroy’a Navacelle’a i Norberta Müllera. W języku angielskim wydano także pod redakcją Müllera *Pierre de Coubertin (1863-1937). Olympism. Selected writings* (2000). Z kolei w wersji elektronicznej wydano *Pierre de Coubertin (1863-1937): Complete Works*. Mamy też skromniejszy wybór pism Francuza przetłumaczonych na język polski i wydanych przez Grzegorza Młodzikowskiego w publikacji *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy* (1994). Taki stan rzeczy sprawia, że możemy myśleć o odtworzeniu

² Używam tu porównania J.L. Gaddisa przywołanego przez S.P. Huntingtona (2018) Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, Zysk i S-ka.

poglądów Pierre'a de Coubertina w sposób rzetelny. Wymienione powyżej zbiory tekstów Francuza pokrywają się z badanym zbiorem dokumentów. Posiłkowano się też pracami wielu komentatorów (Carter 2012; Chatziefstathiou 2008; Hargreaves 1994; Leigh 1974; Mitchel 1977), którzy prowadzili systematyczne badania nad ideami i poglądami restauratora igrzysk. Ostatecznie w pracy uwzględniono 17 prac de Coubertina, które zawierały istotne odniesienia do płci i roli kobiet w sporcie i igrzyskach olimpijskich.

Garnki i igły dla kobiet

Pierre de Coubertin jako jeden z pierwszych promował aktywność fizyczną kobiet i był wrażliwy na ich urok i piękno. Młodzikowski (1994, s. 46) opisał go jako niezwykle dżentelmeńskiego, pełnego kurtuazji i głębokiego do nich szacunku. Wobec zarzutów o nietolerancję i dyskryminację bronił, go pisząc, że to efekt przyjętego przez niego ideału kobiety uosabiającej najwyższe cnoty. To wszystko była prawda, ale tylko wtedy, kiedy kobiety rozumiały „prawa naturalne”, które uzasadniały teorię oddzielnych sfer (ang. *separate sphere*) charakterystyczną dla społeczeństwa wiktoriańskiego i szerzej XIX-wiecznych społeczeństw zachodnich. Jeśli wyróżniono wówczas sferę publiczną i prywatną, to ta pierwsza była wyłączną domeną mężczyzn, druga zaś kobiet. Do pracy zawodowej, polityki, biznesu, czyli do wszystkich obszarów aktywności społecznej odbywających się na zewnątrz domu lepiej nadawali się mężczyźni. Z kolei kobiety „naturalnie” lepiej radziły sobie z obowiązkami domowymi.

Przypisywane płciom zadania miały podstawy biologiczne. De Coubertin (1901, s. 43) pisał o tym wprost: „Badając w sposób beznamiętny typowo kobiece znamiona osobowości odgrywające rolę w procesie wychowania kobiet, dostrzegamy dwie dominujące nad nimi cechy. Pierwsza z nich – to tkwiąca w naturze kobiety dominacja uczuciowości. W przeciwieństwie do mężczyzny, którego życie moralne oparte jest zazwyczaj na rozsądzie, kobieta opiera swoją moralność wyłącznie na uczuciu. Kobieta, u której uczucie nie wyprzedzałoby przesłanek rozumowych, byłaby anormalna, prawie monstrualna (...) Uczucie, sympatia, dar pojmowania sercem – oto co należałoby rozwijać. Druga cecha to naturalna skłonność do stabilizacji, stałości, trwałości sztuki rodziny, sympatii”. Dymorfizmem płciowym zasłaniał się Francuz, kiedy pisał, że „rola kobiety w społeczeństwie pozostaje zawsze taka sama: jest ona przede wszystkim towarzyszką życia mężczyzny i przyszłą matką, z czego wynika, że wychowanie jej musi być odpowiednio ukierunkowane na realizację tych niezmiennych zawsze celów” (Coubertin 1901, s. 42).

Skoro domeną kobiet był dom, to kiedy pojawiły się w uniwersytetach, głoszone w nich poglądy zgubiły swą jasność, a ze strachu przed myśleniem studentek wykładowcy ograniczali się do przedstawienia suchych faktów. Eksperyment społeczny polegający na wpuszczeniu kobiet w mury uniwersytetów musiał się zakończyć niepowodzeniem, bo „atmosferę pedagogiczną college'ów musi przenikać siła życiowa, a tok nauczania winien być prowadzony w zdecydowany, twardy i dziarski sposób, który oczywiście absolutnie nie nadaje się dla uczennic. Ponadto

należy uwzględnić, że młode dziewczęta nie są w stanie znosić takich samych obciążeń co ich bracia. Pewne cykle rozwoju wymagają szczególnej troski i czujności” (Coubertin 1901, s. 44). Zalecał za to wprowadzenie do programu nauczania przedmiot: gospodarstwo domowe.

W retoryce Pierre’a de Coubertina znajdziemy wiele konserwatywnych haseł o tradycji i wielowiekowych więzach. Zawsze tak było, więc po co burzyć porządek, o którego przydatności zaświadcza historia. W ustach *rallié* brzmi to dość kontrowersyjnie. Przecież ostatecznie poparł hasła Wielkiej Rewolucji, która owe wielowiekowe więzy radykalnie przecinała. Jego społeczna rewolta miała więc ograniczony charakter, choć chciał się za postępowca uważać. Zgadzał się na przykład na niektóre postulaty ruchu feministycznego. Wciąż mówiąc o „przeznaczeniu kobiet”, dopuszczał możliwość uczciwego zarobkowania niezamężnych. Rozszerzanie i propagowanie równouprawnienia płci uważał za zjawisko pozytywne, przyczyniające się do wzrostu wzajemnego szacunku i przywiązania małżonków; dziwiąc się jednocześnie emancypantkom, bo przecież kobieta otrzymała równouprawnienie w stosunku do mężczyzny już wtedy, kiedy przestała być jego niewolnicą. De Coubertin zalecał przeczekanie „wybuchu wulkanu feminizmu”, ale go nie lekceważył. Pisał: „Gdy się nieco uspokoi, pozostanie z niego jedna korzyść – wzrost znaczenia i świadomości kobiet, który nie pozwoli na ponowne odsunięcie ich na bok” (Coubertin 1901, s. 43). Jak widać, w świecie pozasportowym zauważył nieuchronny kulturowy progresywizm.

Sport kobiet – najbardziej nieestetyczny widok, jaki ludzkie oczy mogą zobaczyć

Sport olimpijski w wydaniu Pierre’a de Coubertina był zarezerwowany tylko dla mężczyzn; do tego z klasy próżniaczej, niepracującej, amatorów, którzy mogli się poświęcić tej bezproduktywnej czynności; przedstawicieli „wyższych cywilizacji” (Płoszaj, Firek 2018); rasy białej, heteroseksualnych, pełnosprawnych, nie za młodych i nie za starych, czyli w sam raz dla studentów (Firek, Płoszaj 2017). Wszyscy, którzy nie spełniali tych kryteriów, byli w sporcie „Innymi”.

Najbardziej „Inne” od samego początku były kobiety. Pierre de Coubertin był ich wyjątkowo gorliwym przeciwnikiem. W swoich pismach – przede wszystkim w oficjalnych wydawnictwa MKOI – sformułował szereg argumentów. Jednym z najważniejszych wydaje się ten, że widok kobiet uprawiających sport był dla niego gorszący. Na tyle nieprzyzwoity, że nie wyobrażał sobie widoku brzydszego (Coubertin, 1908). Dokładnie tymi słowami opisał angielskie kobiety uprawiające saneczkarstwo. I nie chodziło mu tylko o to, że sanki same w sobie nie są zbyt estetycznym przedmiotem, ale i pozycja przyjmowana na nich nie jest najszcześniejsza – szczególnie wtedy, kiedy z rozstawionymi i trzymanymi w powietrzu nogami zjeżdża kobieta. Ta brzydota była dla de Coubertina nie do zniesienia. Podobny moralny i estetyczny sprzeciw budziło w nim jeździectwo terenowe (Coubertin, 1913), które przybyło do Europy ze Stanów Zjednoczonych. Wymagało ono od kobiet jazdy okrakiem, które rzekomo miało dla nich negatywne skutki fizjologiczne. De Coubertin napominał

rodziców, aby nie zezwalali na jazdę konną swoim córkom, w trosce o ich cnotę, najważniejszy kapitał w poszukiwaniu odpowiedniego męża. Sprzeciwiał się zresztą uprawianiu przez kobiety wszelkich sportów o proveniencji utylitarno-wojskowej. Do takich sportów należała między innymi szermierka. O ile nie akceptował wychowania chłopców pozbawionego nauki posługiwania się mieczem, o tyle nie widział potrzeby uczenia tego kobiet. Pytał, jaki może być pożytek dla szermierki z wprowadzenia kobiet w świat walki i broni? Te uświęcają jedynie chłopców/mężczyzn. Jeśli już kobiety chcą być aktywne fizycznie, to lepsza – według de Coubertina – była tak popularna w Holandii koszykówka (Coubertin, 1911b). Publiczne pojedynki szermierek określił jako godne pożałowania (Coubertin, 1911b). Nie godził się z faktem, że to, co wcześniej było udziałem feministycznych ekstremistek, zaczęło gromadzić liczną publiczność.

W jego estetyce nie mieściły się kobiety spocone, lekko ubrane, zajęte ciężką pracą i wysiłkiem (Leigh, 1974). Nie widział też powodu, dla którego kobiety miałyby się ćwiczyć w bohaterstwie i odwadze – męskich przymiotach. „Pogarda dla śmierci” to cecha męska, stąd nie ma potrzeby, aby kobiety wsiadały do balonów i pilotowały samoloty. „Wiemy – pisał de Coubertin (1911a, s. 126-127) – że płeć piękna jest zdolna do bohaterstwa, ale ten rodzaj heroizmu nie powinien mieć miejsca, bo to pasja rodzi wielkie poświęcenia. Dobre umiejętności pilota wymagają spokoju, zimnej krwi, opanowania, przemyślanego pragnienia będącego mieszanką rozwagi i energii – cech bardzo cenionych u mężczyzn, ale niepożądanych u kobiet. A poza tym kobieta, która jest jeszcze wystarczająco młoda, by wsiadać do balonu i podążać za swoimi skłonnościami, widać nie ma zbyt wiele do roboty w domu. Kobieta, która ma dzieci do wychowania, nie naraża się niepotrzebnie na niebezpieczeństwa, bo wie, że jest potrzebna”. Jako liberał (sic!) szanował wolność jednostek, ale kończyła się ona w tym przypadku na prywatnych lotach. W publicznych zawodach lotniczych ich udział powinien zostać bezwzględnie zabroniony (Coubertin, 1910). Wszystko to w intencji ochrony kibiców. Nie można ich narażać na widok kobiet „rozbijających głowy”. Jeszcze w przyszłości kobiety zechcą grać w polo lub piłkę nożną.

Krytyka dotycząca udziału kobiet w sporcie logicznie prowadziła do zakazu uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich. De Coubertin uważał, iż chwała kobiety powinna wynikać z liczby dzieci, które urodzi. W sporcie ich rolę sprowadzał do „rodzenia olimpijczyków”, a nie dążenia do własnych rekordów (Coubertin 1934). Za urodzenie sześciu olimpijczyków odznaczył medalem olimpijskim szwedkę Wersall w 1912 roku, chwalać jej wierność starożytnym ideałom (Coubertin 1997). To poglądy właściwe dla społeczeństwa patriarchalnego, w których dokonania kobiet ocenia się przez pryzmat osiągnięć ich mężów; gdzie społeczny statut i uznanie przypisywane mężowi przenoszą się na żonę bez jej szczególnego wkładu (Leigh, 1974).

Kwestia dopuszczenia kobiet do udziału w igrzyskach była przedmiotem dyskusji niemal od początku istnienia tej instytucji. We *Wspomnieniach olimpijskich* [1932b, s. 14] de Coubertin tak opisał atmosferę w 1892/1893 roku: „Gdzie tylko

padło słowo igrzyska olimpijskie – myślano od razu automatycznie o wędrownych cyrkach i tego rodzaju przedstawieniach. Wielu ludzi, i to o głębszej kulturze, robiło sobie wówczas żarty, pytając, czy do widowiska tego będą również dopuszczone i panie, jeśli zawodnicy wystąpią (jak się to miało dziać w pewnym okresie igrzysk starożytnych) – bez kostiumów sportowych”.

W pierwszych igrzyskach ateńskich w 1896 roku kobietom surowo wzbroniono udziału, powołując się na antyczną tradycję. W kolejnych trzech edycjach, organizacyjnie związanych z wystawami światowymi, kobiet już nie zabrakło. Uczestniczyło w nich odpowiednio 19, 8 i 36 zawodniczek, choć MKOl oficjalnie ich udziału nie uznał. Kiedy w 1910 roku Światowa Federacja Pływacka (fr. *Fédération Internationale de Natation*) skutecznie wnioskowała do komitetu organizacyjnego igrzysk o włączenie kobiet do zawodów pływackich w Sztokholmie w 1912 roku, sprowokowała Pierre’a de Coubertina do publicznego protestu. W oświadczeniu opublikowanym na łamach *La Revue Olympique* (1912b, s. 69) napisał: „Sprawa dopuszczenia kobiet do udziału w igrzyskach olimpijskich nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana. Nie można załatwić jej w sensie odmownym tylko dlatego, że negatywne było pod tym względem stanowisko starożytnych, ani też pozytywnym tylko z tego powodu, że zaakceptowano zawodników płci żeńskiej w pływaniu i tenisie w latach 1908 i 1912 (...) Jak więc widać, dyskusja pozostaje otwarta. To dobrze, że nie podjęto zbyt pochopnej decyzji i że sprawa przeciągnęła się. Zostanie ona w sposób naturalny rozstrzygnięta w czasie obrad Kongresu Paryskiego, który nada olimpiadom ich ostateczne oblicze. Jaka zapadnie decyzja? Nie nam o tym przesądzać, ale jeśli chodzi o nas, mamy odwagę stanąć po stronie przeciwników. Naszym zdaniem udział w igrzyskach olimpijskich winien być zastrzeżony dla mężczyzn”. W dalszej części oświadczenia zastanawiał się między innymi, na ile bramy stadionu dla kobiet mają zostać otwarte. Przywołał tytuł sztuki Alfreda de Musseta z 1947 roku *Il faut qu'une porte soit ouverte ou fermée*. Skoro kobiety startują w pływaniu i tenisie, drzwi lepiej jest całkiem przymknąć, niż się zastanawiać, które jeszcze dyscypliny kobiecie powinny być w programie igrzysk. Czemu na jedne zezwolić, a innych zabronić? Czy byłyby one w ogóle spektaklem godnym polecenia widzom? – pytał retorycznie. Martwił się też o organizatorów: któż chciałby się podjąć organizacji imprezy, której koszty i tak były wysokie, a jeszcze by wzrosły, dublując konkurencje męskie po zaproszeniu kobiet (Coubertin 1912b).

Dopóki Pierre de Coubertin był przewodniczącym MKOl, mógł skutecznie ograniczać kobiece lobby w ruchu olimpijskim. Kiedy w 1925 roku przestał nim kierować, liczba uczestniczek igrzysk zaczęła rosnąć. W 1928 roku w Amsterdamie ich liczba się podwoiła i wystartowało już w nich 277 kobiet. W każdej kolejnej edycji (z wyjątkiem igrzysk w Los Angeles w 1932 roku) było ich coraz więcej, choć procentowo do 1960 roku (Rzym) było to nadal ok. 10% wszystkich uczestników (Ma 2021). Restaurator antycznych agonów po przejściu na „emeryturę” nadal nie mógł się pogodzić z tym zjawiskiem i nie przepuszczał żadnej okazji, by swoje nieza-

dowolenie wyrażać (Leigh, 1974). W sukurs de Coubertinowi pospieszyli medycy, którzy podczas praskiej konferencji pedagogicznej w 1925 roku, zajmującej się między innymi sportem kobiet, przygotowali raport uzasadniający naukowo kruchość kobiecego ciała. Było to duże wsparcie dla ustępującego przewodniczącego MKOl, ponieważ decyzja o zakazie udziału kobiet w igrzyskach w 1924 roku zapadła już niejednomyślnie. Podczas tej konferencji Sophie Elliott-Lynn (1925) akcentowała potencjalne szkodliwe skutki uprawiania sportu dla układu rozrodczego kobiet, podpierając się koncepcją nadmiernego przeciążenia organizmu. Raport ten nie tylko był po myśli de Coubertina, lecz także obiektywnie spowolnił rozwój kobiecego sportu.

Kiedy w 1928 roku w Amsterdamie kobiety po raz pierwszy wzięły udział w olimpijskich konkurencjach lekkoatletycznych i gimnastycznych, baronkomentował, że sport przez kobiety stał się potworny. Jeśli chcą grać w piłkę nożną lub uprawiać boks, to niech to robią, ale pod warunkiem że te wydarzenia będą się odbywały bez widzów, których zgromadzą w innych celach niż oglądanie samego sportu (Coubertin 1928). Co miał na myśli? Zapewne widzów wtedy przyciągałaby kontrowersja polegająca na odchodzeniu od tradycyjnych ról społecznych. Moralną degenerację widowni i zepsucie sportu zarzucił kobietom również w książce *Pédagogie sportive* (1934). Zamiast kuszenia męskiej części widowni, sugerował kobietom czerpanie radości z uczestnictwa w sporcie swoich mężów i dobre kierowanie wychowaniem swoich synów.

Ostatnią „batalię” o wyrugowanie kobiet ze świata męskiego sportu de Coubertin stoczył w 1930 roku. Jako przewodniczący Międzynarodowego Biura Pedagogiki Sportu (fr. *Bureau International de Pédagogie Sportive*) zaproponował wówczas siedmiostronicową *Kartę reformy sportu* (Coubertin 1930). Zawarł w niej postulat odmowy dopuszczenia kobiet do udziału w tych samych zawodach co mężczyźni. Rok później kontynuował batalię (Coubertin 1931), napominając MKOl za daleko idące ustępstwa wobec kobiet, jednocześnie przeprasząc za ustępstwa własne, które niegdyś sam musiał zaakceptować. Usprawiedliwiał się, że zawsze był temu przeciwny i powinni go rozumieć wszyscy, którzy traktują igrzyska jako coś więcej niż zwykłe mistrzostwa świata. Członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nazwał wtedy senatem niedbającym już o moralność ruchu olimpijskiego; gronem delegatów reprezentujących interesy narodowe. Co ciekawe, swoją argumentację wspierał głosem papieża Piusa XI (1928), również krytycznie odnoszącego się do uczestnictwa kobiet w sporcie. De Coubertin, którego można nazwać antyklerykałem, w tym przypadku zrobił wyjątek i nawoływał do słuchania głosu Kościoła. W ostrych wypowiedziach Francuza da się jednak dostrzec pewne zmiany – można by rzec złagodzenie obyczaju – gdyż przestał już pisać o brzydocie zawodniczek. Nalegał jednak na rozłączenie sportu męskiego i żeńskiego. Pisał, by kobiety organizowały się swobodnie, tak jak uznają to za pożądane, a o sensie tych zabiegów miała zdecydować opinia publiczna, byleby „zaprzestano promiskuityzmu uniemożliwiającego pomyślną działalność pedagogiki sportowej wśród nastolatków i dorosłych” (Coubertin 1931).

Pod płaszczykiem zliberalizowanych poglądów krył się jednak inny chytry plan de Coubertina. Kluczowe dla niego stało się wówczas hasło „sportu kobiet bez widzów”. Był przekonany, że tak czy inaczej samoorganizujący się sport kobiet byłby uzależniony od mężczyzn, którzy kontrolowali pieniądze i tylko oni mogli stać się mecenasami sportu. Bez widowni – przewidywał de Coubertin – nie będzie pieniędzy, a bez sponsorów zniknie naturalnie sport kobiet. Ostatecznie „sport bez widzów” to pomysł na utopienie sportu kobiet. Choć w 1937 roku w berlińskiej audycji radiowej głosił, że przewiduje niewielką niszę w igrzyskach olimpijskich dla kobiet (Eyquem 1966), to nie zmienia to historycznej oceny restauratora igrzysk, który stanowczo sprzeciwiał się ingerowaniu kobiet w hermetyczny świat męskiej rywalizacji. Na pół roku przed śmiercią wrócił raz jeszcze do swojej *idée fixe*, pisząc: „rozumiecie zatem, dlaczego walczę o wyłączenie kobiet z igrzysk olimpijskich. Niech uprawiają, jeśli chcą, wszystkie sporty, byle się z tym nie afiszowały” (Coubertin 1937).

Obrona Pierre’a de Coubertina

Istnieje jeszcze jeden powód olimpijskiego zakazu stadionowego dla kobiet. Powód ten dobitnie wyraża motto Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego: *citius, altius, fortius* (szybciej, wyżej, mocniej). Motto nie zachęca do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem tu i teraz; nie chodzi w nim o jednorazowy akt zwycięstwa niewartego zanotowania w sportowych annałach. Nakazuje ono walkę o takie zwycięstwo, które wyrażone w sposób wymierny, najczęściej liczbowo, transcenduje ten oto moment w przyszłość, przesuwając granicę ludzkich możliwości. Realizacja tej idei polega na tym, że sportowiec nie tylko zwycięża przeciwnika w bezpośredniej konfrontacji, lecz także pośrednio osiąga przewagę nad wszystkimi innymi zawodnikami w danej dyscyplinie sportowej. Jest rekordzistą. A rekordzista zostaje automatycznie abstrakcyjnym przeciwnikiem dla kolejnych śmiałków mierzących się z jego rezultatem. *Citius, altius, fortius* stawia wymóg perfekcjonizmu, przejawiający się w nastawieniu na nieustanny rozwój i kierowany jest jedynie do wąskiej grupy sportowych mistrzów.

Ten elitaryzm wyznaczony jest przez potencjalną zdolność sportowca do pobicia rekordu. Sama zdolność mistrzów sportu do wykazywania przewagi nad innymi jest niewystarczająca. Możemy sobie wyobrazić sportowy pojedynek, w którym zwycięzca nie pokazał całego swojego kunsztu, a jedynie tyle, ile wystarczyło, by pokonać przeciwnika. Jeśli na przykład zwycięzca biegu sprinterskiego wystarczył bieg na 80% jego możliwości, to zgodnie z maksymą *citius, altius, fortius* zawiódł samego siebie i zgromadzoną publiczność, bo nie było „najszybciej”. „Szybciej, wyżej i mocniej” – to nie tylko szybciej, wyżej i mocniej od innych. To według Coubertina najszybciej, najwyżej i najmocniej. Na igrzyskach ma paść rekord. Tak trzeba interpretować motto igrzysk. Baron nie znalazł tej idei u starożytnych Greków, bo oni nie mieli pojęcia „rekordu” w naszym współczesnym rozumieniu tego słowa. Według Finleya i Pleketa (1976), Grecy nie mieli nawet kiedy mówić o „ustanowieniu rekordu” czy „pobiciu rekordu”, bo to rzeczownik, który pojawił się w latach 80. XIX wieku. Rekord to pojęcie

abstrakcyjne, którego możliwość użycia pojawiła się wtedy, kiedy zaczęliśmy kwantyfikować wynik sportowy. Grecy wyników nie zapisywali, raportowali jedynie imię olimpionika.

Coubertinowska interpretacja motta *citius, altius, fortius* jest jasna i zrozumiała, gdyż wyraził ją wprost w wielu artykułach. W *Filozoficznych podstawach nowożytnego olimpizmu* (Coubertin 1936) artykule napisanym pod koniec życia, który możemy uznać za jego swoisty ideologiczny testament, baron wyróżnił grupę adresatów tej dewizy. Nie wszyscy, z racji predyspozycji fizycznych i cech charakteru, mogą być jej odbiorcami. Dla de Coubertina „na stu ludzi poświęcających się kulturze fizycznej, pięćdziesięciu musi uprawiać sport; aby pięćdziesięciu uprawiało sport, dwudziestu musi się specjalizować; aby dwudziestu się specjalizowało, musi pięciu być zdolnych do osiągania zadziwiających wyczynów” [1936, s. 134]. Tylko tych pięciu może stać się olimpijczykami, tzn. zdolnymi do bicia światowych rekordów. Nie wszyscy mogli niegdyś wejść do świętego gaju w Olimpii. Bramy *Altis* przekraczali tylko najlepsi – sportowa elita. Już samo zdobycie kwalifikacji olimpijskiej (przepustki na stadion) jest potwierdzeniem gotowości do największego sportowego wyczynu i zobowiązaniem wobec motta *citius, altius, fortius*. Bycie olimpijczykiem – według Coubertina – to zdolność do mierzenia się z rekordem. W sporcie olimpijskim nie ma miejsca na umiarkowanie. Jego adeptom potrzeba „wolności ponad miarę” (Coubertin 1936, s. 134). Tylko rekordy w jego mniemaniu będą oklaskiwane przez tłum (Coubertin 1931). To między innymi z tego powodu bramy stadionu olimpijskiego tak długo były zamknięte dla kobiet.

Pierre de Coubertin, dostrzegając rosnącą liczbę kobiet uprawiających sport, zadał pytanie, czy widowiska te są spektaklem godnym polecenia widzom. W jego opinii nie, bo „igrzyska to nie parada ćwiczeń fizycznych, to dążenie do doskonalenia lub przynajmniej do wyrównywania rekordów. *Citius – altius – fortius* – oto dewiza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i racja bytu olimpizmu” (Coubertin 1912b). To oznacza, że siłą napędową i integrującą ruch olimpijski jest nieustanne bicie rekordów. De Coubertin był przekonany o prawdziwości implikacji: ludzie chcą oglądać wyłącznie sport najwyższych lotów, zatem trzeba im przygotować widowisko, które ich zadziwi. W obliczu tego wynikania kobiety musiały być na straconej pozycji, bo w porównaniu z mężczyznami osiągnęte przez nie wyniki nie były ani *citius*, ani *fortius*, ani *altius*. Rozwagał dwie możliwe koncepcje: rywalizację kobiet z mężczyznami oraz organizację osobnej małej olimpiady. Pierwszą brał pod uwagę, bo równouprawnienie rozumiał jako płciowe ujednolicenie (Coubertin 1901). Odrzucił ją, bo płciowy dymorfizm faworyzował mężczyzn. Drugą koncepcję też odrzucił, przewidując niewielkie nią zainteresowanie (Coubertin 1912). Dlaczego?

Powód kryje właśnie motto *citius, altius, fortius*. Za tą skąd inąd szlachetną dewizą kryje się konkretna koncepcja antropologiczna i aksjologiczna. W optyce omawianej dewizy uwidacznia się człowiek, który z natury jest poszukiwaczem wyzwań, poszukiwaczem ryzyka, chętnie przesuwającym swoje granice. H. Lenk (1984) pisze,

że de Coubertin zakładał ciągły proces liniowej poprawy osiąganych przez sportowców wyników oraz całkowite podporządkowanie się rekordowi. Zatem maksyma *citius, altius, fortius* zakłada rodzaj antropologicznego progresywizmu, wiarę w nieustanny postęp ludzkich zdolności i umiejętności. Rzecz jasna de Coubertin dopuszczał sytuację, w której podczas igrzysk padną przeciętne wyniki, będące efektem szczególnych okoliczności (złej pogody, przypadku, błędu), ale mają to być wyjątki. W kolejnych igrzyskach wszystko musi wrócić na swój zwykły tor (Coubertin 1912a). H. Lenk (1963) nazwał de Coubertina „metafizykiem rywalizacji” z racji jego zafiksowania na rekord. Dążenie do rekordów należy do istoty sportu, więc myśl o jego zabiciu było myśleniem przeciwko sportowi (Coubertin 1932a).

Rozważania prowadzone w obrębie ideologii ruchu olimpijskiego można przenieść wprost do sportu wyczynowego w ogóle. Po pierwsze dlatego, że idea przekraczania własnych możliwości i maksymalizacji wyników nie była właściwa jedynie dla sportu olimpijskiego ani żadnego innego. Wszystkie te cechy dały się zaobserwować w zewnętrznym wobec sportu świecie; były właściwe dla całej epoki nowożytnej i modernizujących się społeczeństw rywalizujących we wszelkich możliwych dziedzinach życia. Cały świat czasów de Coubertina był areną międzynarodowych wyścigów, walk i porównań. Sport odzwierciedlił jedynie ducha poza stadionowego świata. Po drugie, już od igrzysk ateńskich w 1896 roku, sukces olimpijskiej rywalizacji nie wynikał z atrakcyjności humanistycznego przesłania olimpizmu, lecz napędzany był atrakcyjnością samego widowiska sportowego. Stadiony świata wypełniały zapowiedzi wielkiego wyczynu. Prawdziwym bohaterem olimpijskim mógł być zatem tylko dojrzały, męski indywidualista, wypełniający rolę kapłana celebrującego religię mięśni. A kobiety? – no cóż, „zadaniem ich powinno być, podobnie jak to miało miejsce w turniejach starożytnych, wieńczenie zwycięzców” (Coubertin 1936).

Wnioski

Na podstawie analiz tekstów źródłowych oraz przeprowadzonych dyskusji można sformułować następujące wnioski:

- a) poglądy Pierre’a de Coubertina muszą być odtwarzane z uwzględnieniem okresu, w którym je formułował. Początkowo poglądy na temat kobiet wyrażał w odniesieniu do ich kulturowej roli w społeczeństwie, biologicznej konstytucji organizmu oraz wrodzonych właściwości psychicznych; także w kontekście problematyki wychowania i organizacji procesu edukacji oraz w kontekście ruchów feministycznych i postulatów równouprawnienia. Po 1896 r. należy uwzględnić konsekwencje przyjętego przez ruch olimpijski motta *citius, altius, fortius*, które de Coubertin rozumiał dosłownie, i które uczynił kryterium kwalifikowalności do udziału w igrzyskach olimpijskich;
- b) przyjęta koncepcja igrzysk jako wydarzenia sportowego, podczas którego ma paść rekord świata, wykluczyła z igrzysk wszystkie grupy społeczne, niemogące

- aspirować do najlepszych wyników (kobiety, młodzież, mastersi, osoby niepełnosprawne);
- c) w poglądach de Coubertina da się znaleźć pewne oznaki progresywizmu, ale raczej w kwestiach światopoglądowych pozastadionowych. Wewnątrz sportu był niewzruszony, konserwatywny;
- d) wykluczenie kobiet na wczesnym etapie igrzysk olimpijskich było błędem historycznym i nierozpoznanie ducha czasu. Stopniowe otwieranie bram stadionu olimpijskiego dla kobiet nie wynikało z ewolucji i dojrzewania idei olimpijskiej, a pozasportowych okoliczności oraz samodzielnie organizującego się pozaolimpijskiego sportu kobiet.

Piśmiennictwo

- Abdulameer W., Abdulsalam Z., Hamza J. (2022) The History of Women's Participation in The Summer Olympics in Water Polo for the Period (2000-2022). *Revista iberoamericana de psicología del ejercicio y el deporte* 17(6):387-390.
- Birrell S.J. (1988) Discourses on the gender/sport relationship: from women in sport to gender relations. *Exercise and Sport Sciences Reviews* 16:459-502.
- Bourdieu P. (2004) *The Biographical Illusion*. W: Reader A., Du Gay P., Evans J., Redman P. (red.), *Identity*, London, 297-303.
- Carter N. (2012) *Medicine, Sport and the Body. A Historical Perspective*. Bloomsbury, London.
- Chatziefstathiou D. (2008) Reading Baron Pierre De Coubertin: Issues of Gender and Race. *Aethlon XXV*(2):95-115.
- Coubertin P. (1901) Pierre'a de Coubertin poglądy na wychowanie kobiet. W: Młodzikowski G. (red.) *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*. PTNKF, Warszawa 1994, 42-47.
- Coubertin P. (1908) Les sports de neige: I. Luges, toboggans, bobsleighs. *Revue Olympique* 8e année, janvier, 9-14.
- Coubertin P. (1910) Chronique du mois: Duel de races - Le mépris de la mort - Défense aux femmes - Palais des sports. Le prix d'un athlète. *Revue Olympique*, 10e année, juillet, 108-111.
- Coubertin P. (1911a) Chronicle of the Month: Holland. Independence Day in New York. Women and Ballooning. *Revue Olympique* 11e année, août, 125-127.
- Coubertin P. (1911b) Chronique du mois: L'escrime et les femmes. *Revue Olympique* 11e année, mai, 78-80.
- Coubertin P. (1912a) A bird's eye view on an Olympiad. W: Müller N. (red.) *Pierre de Coubertin 1863-1937. Olympism. Selected Writings*. International Olympic Committee, Lausanne 2000, 442-444.
- Coubertin P. (1912b) Kobiety w igrzyskach olimpijskich w: Młodzikowski G. (red.) *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*. PTNKF, Warszawa 1994, s. 69-70.
- Coubertin P. (1913) L'équitation populaire: but, conditions, moyens. *Revue Olympique* 13e année, janvier, 8-11.
- Coubertin P. (1928) Educational Use of Athletic Activity w: Müller N. (red.) *Pierre de Coubertin 1863-1937 - Olympism: Selected Writings*. International Olympic Committee, Lausanne, 184-194.
- Coubertin P. (1930) Charte de la Reforme sportive. *Bulletin du Bureau International de Pédagogie Sportive*, Lausanne, n°3, 3-9.
- Coubertin P. (1931) La bataille continue. *Bulletin du Bureau International de Pédagogie Sportive*, Lausanne, n5, 5-7.

- Coubertin P. (1932a) *Mémoires Olympiques*. Bulletin du Bureau International de Pédagogie Sportive, Lausanne.
- Coubertin P. (1932b) Wspomnienia olimpijskie (tłum. W. Długoszewski). Raz, Dwa, Trzy: ilustrowany tygodnik sportowy 49(86):14.
- Coubertin P. (1934) *Pédagogie sportive*. Bureau International de Pedagogie Sportive, Lausanne.
- Coubertin P. (1936) Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu. W: Młodzikowski G. (red.) Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy. PTNKF, Warszawa 1994, 133-136.
- Coubertin P. (1937) Bulletin de l'Association des Anciens Eleves et de l'Externat de la rue de madrid, nr 2. Imprimerie Laboureur et Cielssodun (Indre).
- Coubertin P. (1997) The Fifth Olympiad (Stockholm 1912). W: Muller N. (red.) Pierre de Coubertin 1863-1937 – Olympism: Selected Writings. International Olympic Committee, Lausanne, 435-441.
- Elliott-Lynn S. (1925) *Athletics for Women and Girls: How to be an Athlete and Why*, Robert Scott, London.
- Eyquem M-T. (1966) *Pierre de Coubertin: Epopie Olympique*. Calmann-Gvy, Paris.
- Finley M.I., Pleket H.W. (1976) *The olympic games: the first thousand years*. Viking Press.
- Firek W., Płoszaj K. (2017) Igrzyska Olimpijskie Pierre'a de Coubertina jako projekt edukacyjny skierowany do młodzieży akademickiej w: Nowocień J., Zuchora K. (red.) Wychowanie przez sport w rodzinie i grupach społecznych, w tym w środowisku akademickim, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie; Polska Akademia Olimpijska; Komitet Pierre'a de Coubertina w Polsce, Warszawa, 292–303.
- Gregg E.A., Gregg V.H. (2017) Women in Sport: Historical Perspectives. Clinics in sports medicine 36(4):603-610.
- Guttmann A. (1992) *The Olympics: A History of the Modern Games*. University of Illinois Press, Urbana.
- Hamza L., Ahmed Z. (2020) The history of rhythmic gymnastics for women. International Journal of Psychosocial Rehabilitation, 24(3):6605–6612.
- Hargreaves J. (1994) *Sporting Females: Critical issues in the history and sociology of women's sports*. Routledge, London.
- Hill L., Grand'Maison V. (2017) Swimming, South Africa and the Olympics: A history of women's participation. Olympika 26:36-52.
- Leigh M. (1974) Pierre de Coubertin: A Man of His Time. Quest 22(1):19-24.
- Lenk H. (1984) Philosophical consideration in Human Performance. W: Messing M., Muller N. (red.) S.O.S. Save Olympic Spirit. Toward a Social Philosophy of the Olympics. Selected Writings by Hans Lenk. Agon Sportverlag, Kassel 2012, 109-124.
- Lenk H. (1963) Values – Aims – Reality of the Modern Olympic Games W: Messing M., Muller N. (red.) S.O.S. Save Olympic Spirit. Toward a Social Philosophy of the Olympics. Selected Writings by Hans Lenk. Agon Sportverlag, Kassel 2012, 43-49.
- Łuczewski M., Bednarz-Łuczewska P. (2012) Analiza dokumentów zastanych w: Jemielniak D. (red.) Badania jakościowe. Metody i narzędzia. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 163-188.
- Ma X. (2021) The Course of “Women’s Participation in the Olympic Games”: Endogenous Power and Future Trend. Converter 7:498-511.
- Maszke A.W. (2008) *Metody i techniki badań pedagogicznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- McCrone K. (1988) *Sport and the Physical Emancipation of English Women (RLE Sports Studies): 1870-1914 (1st ed.)*. Routledge.

- Messner M.A. (2007) *Out of play: critical essays on gender and sport*. State University of New York Press.
- Mitchell S. (1977) Women's Participation in the Olympic Games 1900-1926. *Journal of Sport History*, 4(2):208-228.
- Mitchell S. (1977) Women's participation in the Olympic Games 1900-1926. *Journal of Sport History*, 4(2):208-228.
- Młodzikowski G. (1994) Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy. PTNKF, Warszawa.
- Müller N. (red.) (2000) Pierre de Coubertin 1863-1937. *Olympism, Selected Writings*. IOC, Lausanne.
- Müller N., Schantz O. (2013) Pierre de Coubertin (1863-1937): *The Complete Works*, Comité International Pierre de Coubertin, Lausanne.
- Navacelle G., Müller N. (red.) (1986) Pierre De Coubertin. *Textes Choisis*. Weidmann.
- Nunes R.A. (2019) Women athletes in the Olympic Games. *Journal of Human Sport and Exercise* 14(3):674-683.
- Pfister G (2000) Women and the Olympic Games. W: Drinkwater B. (red.) *Women in Sport*. Volume VIII of the *Encyclopaedia of Sports Medicine* an IOC Medical Committee Publication. Blackwell Science, London.
- Pfister G. (2010) Women in sport – gender relations and future perspectives. *Sport in Society* 13(2):234-248.
- Pfister G., Hartmann-Tews, I. (red.) (2002) *Sport and Women: Social Issues in International Perspective* (1st ed.). Routledge.
- Pius XI (1928) A Lei, *Vicario Nostro*, AAS 20, 136-137.
- Płoszaj K., Firek W. (2018) Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie pedagogicznej symfonii Pierre'a de Coubertina, Imprint Media, Warszawa.
- Wheaton B., Thorpe, H. (2018) Action Sports, the Olympic Games, and the Opportunities and Challenges for Gender Equity: The Cases of Surfing and Skateboarding. *Journal of Sport and Social Issues* 42(5): 315-342.

ROZWÓJ SPORTU KOBIET W ŚWIELE CZYNNIKÓW SYSTEMOWYCH I EFEKTÓW SPORTOWYCH

Inga Maruszyńska

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Wprowadzenie

Współczesny sport jest powszechnym dobrem kulturowym i społecznym. W jego ramach funkcjonują specyficzne rozwiązania organizacyjne i programowe, każdemu otwierające drogę do aktywnego uczestnictwa ku rozwojowi, zdrowiu i satysfakcji, a również – dla chętnych i uzdolnionych – rywalizacji i wyczynowi (Sozański, Czerwiński, Sadowski 2013).

W takim systemowym ujęciu niezwykle ważne znaczenie ma sport kobiet. Funkcjonuje w uniwersalnym wymiarze – ma spełnić swe wartości wobec grupy społecznej o szczególnych możliwościach i potrzebach warunkowanych płcią, w świecie równych dla wszystkich praw, szans, możliwości i warunków realizacyjnych. Ruch i sport olimpijski są dziś powszechnie uznane jako ideowe i sprawcze zwińczenie tego zjawiska, które ukazuje się światowej społeczności poprzez igrzyska olimpijskie. To na nich właśnie uzewnętrznia się równoprawnie również olimpijski sport kobiet (Czerwiński, Sozański 2009).

Patrząc na stan obecny, zastanawiamy się również nad przyszłością. Podejmując próbę określenia wizji i kierunków rozwoju sportu olimpijskiego kobiet, trzeba odnieść realia nam współczesne do dróg kształtowania się obecnej rzeczywistości, nie tylko i nie tyle w obrazie sportu, ile w strefach warunkujących ich pozycję w szeroko pojmowanej stratyfikacji społecznej. Odnosi się to także do postrzegania sportu i ruchu olimpijskiego jako dobra kulturowego i społecznego (Targosz 2004). Wydaje się, zatem, że na tym właśnie szerokim tle uprawnione będą próby identyfikacji czynników ilościowych i jakościowych charakteryzujących współczesność sportu olimpijskiego kobiet, otwierając drogę do formułowania jego przesłanek i rozwoju.

Kobieta we współczesnym świecie

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym rola kobiety w społeczeństwie zmieniała się i stopniowo wzrastała. Emancypacja kobiet ewaluowała, miała miejsce na wielu płaszczyznach życia publicznego. Jedną z ważnych przyczyn zmieniających pozycję społeczną kobiet były rewolucja przemysłowa i rozwój techniczny (XVIII–XIX wiek), które spowodowały masową migrację ludności ze wsi do miast, gdzie były lepsze warunki do nauki lub pracy (Lipoński 2012). Ważnymi impulsami były także Wielka Rewolucja Francuska (1789–1799), a wraz z nią *Deklaracja Praw Kobiety i Obywatelki* Olimpii de Gouges oraz Wiosna Ludów (1848–1849). Poeci i piewcy epoki romantyzmu krytykowali zniewolenie kobiet. Głosili, że zasługują one na takie samo traktowanie i przywileje jak mężczyźni. I chociaż zdarzały się wersy „Kobieto puchu marny!

Ty wietrzna istoto!” (A. Mickiewicz, *Dziady* cz. IV), to coraz wyraźniej jawiło się nastawienie ku równouprawnieniu. Już w latach osiemdziesiątych XIX w. Pojawiły się we Francji pierwsze feministyczne pisma kobiet (Tong 2002).

Zdecydowane przyspieszenie w zmianie pozycji społecznej kobiety nastąpiło w wyniku I wojny światowej, podczas której i po niej drastycznie brakowało rąk do pracy w zakładach przemysłowych, telefonii i łączności. Postęp techniczny w postaci maszyn do szycia (1851 – model Singera), do pisania (1867), a przede wszystkim ich upowszechnienie – stworzył liczne stanowiska pracy dla kobiet, dając im szanse samorealizacji. Pojawiły się liczne rzesze maszynistek, stenotypistek, szwaczek, krawcowych, modystek itp. Fakty te w sposób naturalny zaowocowały powstaniem feministycznych ruchów społecznych.

Znaczącym dążeniem do równouprawnienia roli kobiety w życiu społecznym była walka o prawa wyborcze. Na przełomie XIX i XX wieku w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych powstaje ruch sufragystek (łac. *suffragium* – głos wyborczy) walczący o prawa wyborcze dla kobiet. W 1903 r. w Wielkiej Brytanii formuje się dynamicznie działająca organizacja Women's Social and Political Union (DuBois 1998). Trzeba tu jednak zauważyć, że równolegle działały także – wprawdzie o marginalnym znaczeniu – organizacje o przeciwnej orientacji, np. Women's National Anti-Suffrage League (Wasiak 2010).

Pierwszym krajem z prawem wyborczym kobiet była Australia (1902), a regionem – amerykański stan Wyoming (1869) i brytyjska wyspa Man (1881). W Polsce prawa wyborcze przyznano kobietom 28 listopada 1918 roku, tuż po odzyskaniu niepodległości [Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego]. Zwraca tu uwagę pierwsza polska grupa feministyczna działająca w latach 1830–1860, skupiona wokół Narcyzy Zmichowskiej. Zwane Entuzjastkami, działając częściowo w warunkach konspiracyjnych, opracowały zasady kobiecej edukacji, m.in. wprowadzenia dla kobiet nauczania geografii, nauk przyrodniczych, arytmetyki, historii i języków obcych. Politycznie stały jednoznacznie na stanowisku, że nie można rozdzielać „emancypacji kobiet od emancypacji narodu”. Swoje opracowania publikowały .in.. na łamach „Przeglądu Naukowego” czy „Pielgrzyma” (Duda 2014).

Po powstaniu styczniowym, kiedy wielu mężczyzn zginęło lub dostało się do niewoli (masowe zesłania na Sybir), kobiety musiały stanąć do pracy w zawodach przeznaczonych do tej pory wyłącznie dla mężczyzn. Podejmują się więc wykonywania zawodów uważanych dotąd za typowo męskie, stają się obecne we wszelkich sferach życia publicznego: polityce, edukacji, ekonomii, medycynie, nauce, a stopniowo i w sporcie. W 1840 r. Catherine Brewer (Farnham 1995) jako pierwsza kobieta na świecie ukończyła studia wyższe, a Maria Skłodowska-Curie podjęła w 1906 r. wykłady na paryskiej Sorbonie (Wołczek 1975). Druga wojna światowa i narastające po niej procesy geopolityczne, gospodarcze i społeczne stopniowo tworzyły nową rzeczywi-

stość przełomu XX i XXI. To czas wielkich, głębokich i wielostronnych przemian polegających m.in. na zwiększaniu handlu międzynarodowego, nasileniu przepływu kapitału, ludzi i technologii oraz zacieraniu różnic kulturowych.

W tym nowoczesnym społeczeństwie ery globalizacji bardzo wyraźnie i na wszystkich płaszczyznach kobieta stała się pełnoprawnym kreatorem współczesności, wkraczając również w obszar polityki. Stopniowo trendy te upowszechniają się we wszystkich rejonach świata – także w krajach Afryki i Azji. Pamiętajmy przy tym, że już w dynastycznych systemach władzy państwowej kobiety znacząco wpływały wprost na wydarzenia dziejowe (wymienimy tu np. Kleopatrę, Elżbietę I, Katarzynę Wielką czy Wiktorie) (Kubiaczyk 2014).

Nowoczesny, republikański system ustroju państwowego stosował wprawdzie nie wprost, ale faktycznie „cezurę płci”. Pierwsza pani premier to Sirimavo Bandenaraike (Sri Lanka – 1960), a pierwsza pani prezydent, wybrana w powszechnych wyborach, to Vigdis Finnbogadotir (1980 – Islandia). Istotny wpływ na wielką politykę w Europie miały Margaret Thatcher (1925-2013), Angela Merkel (ur. 1954), w Azji Indira Gandhi (1917-1984) i Aung San Suu Kyi (ur. 1945 premier Birmy, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla) czy Isabela Peron (ur. 1931) w Ameryce Południowej.

Wśród współczesnych wybitnych kobiet w dziedzinie sztuki warto wymienić laureatki literackiej nagrody Nobla Wisławę Szymborską (1996) i Alice Munro (2013), poetkę Sylvie Plath (1932-1963) malarkę Suzanne Valadon (1865-1938) czy rzeźbiarkę Louise Bourgeois (1911-2010). Kobiety spotykamy także w gronie najbogatszych ludzi świata. Wprawdzie większość z nich odziedziczyła olbrzymie majątki i „tylko” je powiększa, jak np. Lilliane Bettencourt (L'Oréal) czy Jacqueline Mars (Mars Inc.), to jednak rośnie liczba kobiet, które samodzielnie doszły do fortuny. Udział „self-made women” wynosi już 25%. Przykładem może być Chinka Zhou Qunfei (Lens Technology – ekrany dotykowe stosowane m.in. w produktach Apple i Samsunga). Pozostając w tej konwencji, nie można pominąć wpływu na modę jej wybitnych kreatorów: Gabrielle Coco Chanel (1883-1971), Audrey Hepburn (1929-1993), Mary Quant (ur. 1934) – minispódniczki, Lesley Lawson, Twiggy (ur. 1949).

Tak w największym skrócie przedstawia się panorama zdarzeń i procesów, które doprowadziły do dzisiejszej rzeczywistości charakterystycznej dla „świata Zachodu”. Kobieta jest pełnoprawnym obywatelem, dysponującym otwartym dostępem do wszelkich dóbr kulturowych i społecznych. Jest również ich współtwórcą. I wprawdzie także dzisiaj na forum publicznym bywają podnoszone kwestie dotyczące specyficznych praw i spraw kobiet, to mieszczą się one w powszechnie akceptowanych obszarach równych dla wszystkich praw obywatelskich. Dotyczy to również sfery kultury fizycznej i szeroko rozumianego sportu (Demel, Skład 1986).

Kształtowanie się i rozwój olimpijskiego sportu kobiet

Historycznie najpełniej udokumentowane są dane opisujące spontaniczną aktywność fizyczną kobiet starożytnej Sparty – jazda konna i łucznictwo (Kulesza 2003). Także w Atenach kobiety miały prawo do udziału w ćwiczeniach cielesnych. Platon

(427-347 p.n.e.) pisał, że „całkiem tak samo ćwiczyć się powinni i mężczyźni, i kobiety, a nie można ani jazdy konnej, ani gimnastyki uważać za rzecz dla kobiet nie-stosowną” (Goldstein 2016). Szczególne zainteresowanie jazdą konną (także kobiet) wyrażają traktaty Ksenofonta (430-355 p.n.e.) pt. Hippika oraz Hipparch (Dowódca jazdy). Warto odnotować, że z pasji do jazdy konnej słynęła Bona Sforza (1494-1557), żona króla Polski Zygmunta I Starego (1467-1548). To oczywiście tylko przykłady podejmowania przez kobiety aktywności fizycznej, którą dzisiaj kwalifikuje się w kategorii sportu. Z czasem równolegle do postępujących w kolejnych wiekach przemian kulturowych i społecznych aktywność sportowa kobiet zaczyna przybierać formy zorganizowanego uczestnictwa (Wyżnikiewicz 1978). Równolegle narasta przekonanie o potrzebie unifikacji w obrębie poszczególnych dyscyplin sportu, jak też sportu kobiet jako zjawiska społecznego (Pawłucki 1982, Czajkowski 1989, Stawiak-Ososińska 2003, Maszczak 2015). Rozstrzygające w tym obszarze wydarzenia datują się na przełom XIX i XX wieku. W wielu krajach powstają wtedy wyodrębnione dla kobiet kluby sportowe. Zaczynają działać swoiste federacje sportu kobiecego (Socha T. 2002). Organizowane są różne formy współzawodnictwa i konkursy w specjalnościach aprobowanych jako właściwe dla nich (Brehm, Iannotta 1998).

Jednymi z pierwszych zawodów rangi światowej kobiet były Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Figurowym w Davos w 1906 r. z inicjatywy International Skating Union (ISU). Z kolei Międzynarodowy Związek Pływacki (FINA) był prekursorem liberalnego stanowiska wobec udziału kobiet. Związek ten aktywnie wspierał wysiłki w działaniu na rzecz włączenia pływania kobiet w do program IO w Sztokholmie w 1912 r. (Socha T. 2002). Bardzo ważnym wydarzeniem w rozwoju sportu kobiecego w Europie i na świecie był Międzynarodowy Kongres Sportu Kobiet, który miał miejsce w Paryżu w 1921 r. Jego zwieńczeniem stało się powołanie Międzynarodowej Federacji Sportu Kobiet (*Fédération Sportive Féminine Internationale* – FSFI). Państwa założycielskie to: Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, USA i Wielka Brytania. Wkrótce dołączyła do nich Polska. Przesłaniem kongresu było usankcjonowanie udziału kobiet w IO. Drogę do tego torowały organizowane przez FSFI Światowe Igrzyska Kobiet, co cztery lata w okresie 1922-1934 (Lipóński 2012). Pamiętajmy bowiem, że do pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich, które odbyły się w Atenach, kobiet nie dopuszczono do startu i – co znamienne – nie odnotowano społecznego sprzeciwu wobec tej decyzji (Wroczyński 2014). Niekonwencjonalnym debiutem były dla kobiet II IO w Paryżu, kiedy to startujące zawodniczki nie były oficjalnie poinformowane, że starują w rywalizacji olimpijskiej (tenis, golf). W 1924 r. na okładce magazynu „Time” po raz pierwszy ukazała się kobieta sportowiec, amerykańska golfistka, zwyciężczyni w 1923 r. w US Women Amateur Edith Cummings (Stevens 1999).

Za nieformalny trzeba też uznać udział kobiet w III IO w Saint Louis (1904). W istocie dopiero IV IO w Londynie (1908) i V IO w Sztokholmie (1912) zainicjowały pełnoprawne uczestnictwo w nich kobiet – a więc i we współzawodnictwie olimpij-

skim. Zaskakująco duże opory stwarzano kobietom w udziale w zawodach lekkoatletycznych. I tak podczas międzynarodowej konferencji naukowej w 1925 r. („Udział kobiet w lekkoatletyce”) mówiono np., że może on negatywnie wpłynąć na zdolności rozrodcze (Kozłowski 1960). Dopiero w 1928 r. podczas IO w Amsterdamie kobiety oficjalnie rozgrywają pierwsze swoje konkurencje: biegi na 100 m, 800 m, sztafeta 4 x 100 m, a także skok wzwyż i w dal oraz rzut dyskiem.

Osiągnięcia reprezentacji Polski zainicjowała tutaj Halina Konopacka (1900-1989), która zdobyła dla naszego kraju pierwszy złoty medal olimpijski w rzucie dyskiem, ustanawiając wynikiem 39,62 m rekord świata (Tuszyński, Kurzyński 2007, Czerwiński 2011). Dla rozwoju sportu istotne było przygotowanie odpowiednio wykształconej kadry szkoleniowej. W 1927 r. studia w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego (PIWF) w Warszawie ukończyło już 36 kobiet (a 43 mężczyzn). Świat jednak nadal nie był pogodzony z uczestnictwem kobiet w sporcie. W 1922 r. wydany został raport *O cielesnym wychowaniu dziewcząt* zespołu ekspertów Królewskiej Akademii Nauk w Londynie, w którym naukowcy przekonywali o negatywnych skutkach wysiłku fizycznego kobiet, zwracali m.in. uwagę na niewłaściwą pracę serca, utratę gracji, a niekiedy upośledzenie umysłowe (Sahaj 2004). Teoria „słabej płci” znacznie ograniczała udział kobiet w wielu dyscyplinach sportowych, m.in. uważano, że kobieta biegająca na dystansie dłuższym niż 1/2 mili (804,5 m) szybciej się starzeje. W 1925 r., kiedy to Pierre de Coubertin ustępuje z funkcji prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, MKOl łagodzi swoje stanowisko dotyczące udziału kobiet w programie Igrzysk (Muller 1991).

Ważnym momentem w historii udziału kobiet we współzawodnictwie olimpijskim były Igrzyska w 1952 roku w Helsinkach. Sport stanowił wówczas element walki politycznej krajów socjalistycznych z kapitalistycznymi. W tzw. krajach bloku wschodniego założono, że łatwiej będzie o sukcesy kobiet niż mężczyzn, stąd w reprezentacjach tych krajów znalazło się zdecydowanie więcej zawodniczek.

Współcześnie w programach IO istnieje wyraźny podział na konkurencje kobiet i mężczyzn. W sporcie znajdujemy jednak rozwiązania dopuszczające rywalizację bez takich rygorów (Dracz 1998). I tak konkurencjami, w których kobiety rywalizują z mężczyznami na równych zasadach są jeździectwo oraz pary mieszane w tenisie i tenisie stołowym i badmintonie. Podczas IO kobiety rywalizują na równi z mężczyznami we wszystkich będących w programie konkurencjach hipicznych, tj. ujeżdżenie, skoki i WKKW (Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego – suma wyników z ujeżdżania, próby terenowej i skoków przez przeszkody) oraz od 1996 r. w parach mieszanych w badmintonie. Trzeba tu też wspomnieć o przykładach spoza katalogu olimpijskiego. Oto w 2010 r. Amerykanka Kelly Kulick została pierwszą kobietą, która wygrała turniej Professional Bowlers Association Tour (kregle), pokonując 62 mężczyzn.

Z prawie porównywalnymi wynikami kobiety rywalizują z mężczyznami w sportach ekstremalnych: himalaizmie, oceanicznym jachtingu regatowym czy wspinaczkę

skałkowej (Kelly Kulick makes sports history as first woman to win a PBA Tour title. Article at www.pba.com on January 24, 2010). Cechy natury psychicznej kobiet, takie jak: wytrwałość, cierpliwość, myślenie strategiczne, rozwaga oraz odporność psychiczna są w tych sportach niezwykle potrzebne (Kozłowski, Nazar 1986). Wanda Rutkiewicz, Anna Czerwińska, Kinga Baranowska – to światowa elita himalaizmu wśród kobiet i mężczyzn. W wspinaczce skałkowej, gdzie ważne są gibkość, zwinność i koncentracja, Polka Aleksandra Taistra jest w światowej czołówce mężczyzn (Ola Taistra dwa razy 8b+ – bardzo dobry początek sezonu na „Sin perdón” i „China Crisis”, wspiniwanie.pl, dostęp 2016-07-14).

Równolegle do rozwoju samego sportu kobiet wzrasta stopniowo ich uczestnictwo we władzach ruchu olimpijskiego – dzisiaj to już około 25%. Dla porównania w Zarządzie PKOl mamy ich około 10%. Była wśród nich bez wątpienia jedna z najwybitniejszych w skali światowej lekkoatletek – Irena Szewińska, od 1997 r. także członkini MKOl. Wspomnieć należy tu również wybitną, wszechstronnie utalentowaną, bardzo zasłużoną dla krajowego i międzynarodowego olimpizmu Marię Kwaśniewską- Maleszewską (1913-2007).

Ważną społecznie rolę na rzecz sportowej aktywności kobiet spełnia mające już 20-letnią tradycję Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet. Promuje ono ich sport poprzez działalność ekspercką, wydawniczą, szkoleniową i popularnonaukową; m.in. z inicjatywy Stowarzyszenia wprowadzono do Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym (art. 34, paragraf 6) zapis o ochronie stypendialnej członkiń kadry narodowej w okresie ciąży i sześć miesięcy po urodzeniu dziecka. Od 2004 r. PSSK przyznaje nagrodę „Zawodniczka Roku”.

W tym programowo skrótowym wprowadzeniu starano się wykazać, że współcześnie sport kobiet jest w systemie sportu i ruchu olimpijskiego integralną, równoprawną i wciąż rozwijającą się składową (Zuchora 1995). Uprawnione więc wydaje się przekonanie, że wyznacza on kierunki i tempo rozwoju, zgodnie z przesłankami ruchu olimpijskiego, w poszanowaniu atrybutów biologicznych, społecznych i kulturowych kobiety (Jakubowska 2017).

Trzeba tu jednak uwzględnić wciąż wyraźne i wielokierunkowe różnicowanie współczesnego świata (Jankowski, Krawczyk 1997). Równolegle do postępujących procesów rozwoju i globalizacji wiele regionów i krajów – przede wszystkim w Afryce i Azji – ze względów kulturowych, ekonomicznych czy politycznych bardzo powoli zmierza ku standardom szeroko rozumianej nowoczesności, w tym pełnego równouprawnienia kobiet.

Właściwości organizmu kobiety i dymorfizm płciowy w sporcie

Różnicowanie płci stanowi o odrębności biologicznej kobiety. O dwupłciowości decydują chromosomy obecne już w zygocie, tj. w pierwszej połączonej komórce. Stąd również dymorfizm płciowy w sporcie (Allen 2016). Dymorfizm – od greckiego *di-morphos* (*di* – podwójny, *morphe* – kształt) oznacza dwupostaciowość. W odniesieniu do płci (dymorfizm płciowy), to różnicowanie organizmów samicy i samca jednego

gatunku pod względem morfologicznym, fizjologicznym i psychicznym (Drozdowski 1980, Socha T. 1996, Nielsen 2011). Dymorfizm płciowy u człowieka jest określony przez zespół różnic występujących w budowie, wielkości i proporcjach różnych wymiarów somatycznych, wykształceniu szeregu cech funkcjonalnych, psychicznych i innych, a występujących między osobnikami męskimi i żeńskimi (Jakubowska 2013).

O płci człowieka decydują, odkryte w 1901 r. przez Clarenca E. McCluga (1870–1946), chromosomy płciowe: X (żeński) i Y (męski – geny SRY, WT1, SF-1, DAX) obecne w zygocie, tj. w pierwszej połączonej komórce, decydujące o dwupłciowości (Wizemann, Parude 2001). Stopień jej wykształcenia zależy od wielu czynników: biologicznych, środowiskowych, trybu życia, aktywności sportowej itp. Różnice dymorficzne uwidaczniają się już w okresie życia płodowego, kiedy jest on pod znacznym wpływem hormonalnym matki i wynosi około 2–3%. Następnie w trakcie rozwoju wzrasta i jest najsilniejszy u osobników dorosłych, kiedy ostateczna wartość cech dymorficznych osiąga około 8% (Bale 1983).

Obok płci genetycznej (chromosomalnej) wyróżniamy także płć: gonadalną (gonady wewnętrzne i zewnętrzne), somatyczną (fenotypową, biotypową), psychiczną, socjalną, hormonalną, metaboliczną i oczywiście metrykalną (zależną od gonadalnej zewnętrznej w chwili urodzenia) (Drozdowski 1980). Każdy człowiek ma w swej strukturze psychofizycznej pewne przesunięcia w kierunku płci przeciwnej i z reguły nie spotykamy 100% mężczyzny lub 100% kobiety (Skierska 1996). W pewnych przejawach u poszczególnych osobników są one bardziej, a u innych mniej wyrażone. Należy więc uwzględniać duże indywidualne zróżnicowanie przejawów dymorfizmu (Skierska 1998). Raport US National Academy of Science opublikowany w 2001 r. „*Exploring the Biological Contributions to Human Health. Does Sex Matter?*” stwierdza, że „*every cell has a sex*” („każda komórka ma swoją płć” (Wizemann, Parude 2001). Zróżnicowanie morfologiczne przejawia się przede wszystkim w masie, wymiarach, proporcjach, składzie tkankowym ciała (Drozdowski 1979, Górski 2008). Budowy „typowo kobieca” i „typowo męska” różnią się nie tylko w wartościach bezwzględnych, lecz także w proporcjach. Jako „typowo kobiece” proporcje ciała przyjmuje się długi tułów, wąskie barki i szeroką miednicę oraz charakterystyczną lokalizację tkanki tłuszczowej. Typ zwany skrajnie męskim charakteryzuje się większymi rozmiarami ciała, większą wysokością, silnym rozwojem górnych części ciała, tj. obręczy barkowej, głowy, mięśni karku, klatki piersiowej, wąską miednicą, silnym umięśnieniem z wyraźną rzeźbą mięśniową, mniejszą ilością tkanki tłuszczowej rozmieszczoną wokół obręczy barkowej. Z kolei typ skrajnie żeński wyróżnia mniejsza masa ciała, słabo rozwinięta obręcz barkowa, znaczny biust, wcięta talia i poszerzony pas obręczy biodrowej (Gajewski 1998, Trzaskoma 2003). Różnice morfologiczne to przede wszystkim, poza większą wysokością i masą ciała u płci męskiej, większy rozrost miednicy i bardziej skośne ustawienie panewek biodrowych, obfitsza tkanka tłuszczowa w warstwie podskórnej (głównie na udach i biodrach), większy zakres ruchów w stawach,

niziej umiejscowiony środek ciężkości ciała, większy rozrost pasa barkowego (mniej wygięta kość obojczykowa) oraz dłuższe kończyny u mężczyzn (Nutti 2005). Wykazwane są także różnice w budowie mózgu u kobiet i mężczyzn, zachowaniach, zdolnościach, komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz odporności na ból ([Mikołajczyk 2004). Serce kobiety jest położone nieco wyżej i bardziej poprzecznie, ze względu na wyżej ustawioną przeponę, co wiąże się z piersiowym torem oddychania. Serce kobiety waży około 220 g, tj. około 73,3% masy serca mężczyzny. Średnice pierścieni zastawkowych przedsionkowo-komorowych są u kobiet mniejsze, podobnie jak ujścia tętnic, natomiast zastawka dwudzielna jest zwykle grubsza. Ściana tętnicy wieńcowej kobiety zawiera więcej tkanki mięśniowej i jest „mniej krucha” (Nielsen 2011). Krew kobiety ma mniej czerwonych krwinek i hemoglobiny, które są odpowiedzialne za transport tlenu w organizmie. Krew mężczyzny może zawierać do 11% więcej tlenu w tej samej objętości (Rankinen i wsp. 2010). Zwiększa to zdolność dostarczania utlenionej krwi mięśniom podczas wysiłku fizycznego, co z kolei bezpośrednio wpływa na znacznie większą wydolność organizmu w sportach wytrzymałościowych (Chapelle i wsp. 2001).

W różnych badaniach wykazano u płodów żeńskich częstotliwość skurczów serca wynoszącą $151,7 \pm 22,7$ na minutę, natomiast u męskich $154,9 \pm 22,8$ ($p = 0,13$). Z chwilą przyjścia na świat dziewczynki cechuje ją znamienne szybsza czynność serca. Autorzy nie wykazali związku częstotliwości rytmu serca z masą urodzeniową. Przyczyna różnic w częstotliwości rytmu serca dziewczynek i chłopców pozostaje nieznana (Mountjoy 2014).

Odrębności w budowie i funkcjonowaniu układu krążenia również występują w wieku dziecięcym oraz młodzieńczym i dotyczą nie tylko częstotliwości rytmu serca, lecz także wysokości ciśnienia krwi (Jakubowska 2012, 2014). U młodych kobiet ciśnienie jest niższe w ciągu dnia, a obniżenia w nocy są większe niż u mężczyzn (Klukowski 2011). Różnice te tłumaczy się hipertensyjnym wpływem androgenów oraz różnicami w aktywności układu współczulnego oraz układu renina-angiotensyna-aldosteron (Mikołajczyk 2003). Masa mięśnia sercowego, a także jego reakcja na działanie takich czynników jak przeciążenie objętościowe lub ciśnieniowe, jest różna u kobiet i mężczyzn. Normy wskaźnika masy lewej komory (left ventricular mass index – LVMI) są różne dla mężczyzn (117 g/m^2) i kobiet (104 g/m^2). W innych badaniach wykazano także istotne różnice w czynności filtracyjnej nerek (Trevino, Lee 2018).

Pomiędzy płciami występują różnice hormonalne. Podstawową cechą dymorfizmu płci hormonalnej u człowieka jest poziom testosteronu ($n =$ dla kobiet: $0,06\text{--}0,82 \text{ ng/ml}$, $n =$ dla mężczyzn: $2,2\text{--}9,8 \text{ ng/ml}$). Testosteron to podstawowy męski steroidowy hormon płciowy należący do androgenów (17β -hydroksy-4-androsten-3-on). Jest produkowany przez komórki śródmiąższowe Leydiga w jądrach pod wpływem hormonu luteinizującego, a także w niewielkich ilościach przez korę nadnerczy, jajniki i łożysko (Healy i wsp. 2014). Testosteron spełnia szereg ważnych funkcji, m.in. wpływa na kształtowanie płci i cech płciowych w życiu płodowym i na anabolizm

poprzez pobudzenie syntezy białek, stymuluje rozwój mięśni poprzecznie prążkowanych (zwiększając ich masę). Dlatego też kobiece włókna mięśniowe wolniej rozbudowują się pod wpływem treningu. Nawet niewielka nadprodukcja androgenów (zwłaszcza u kobiet) przyczynia się do osiągania znacznie lepszych wyników sportowych (Staurowsky 1990, Fénichel i wsp. 2013).

Weryfikację płci w sporcie po raz pierwszy przeprowadzono w 1966 r. na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Budapeszcie w formie „komisyjnego badania ginekologicznego”. Procedurę tę później zarzucono jako poniżającą. W 1968 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku wprowadzono test chromatynowy. Pod koniec lat 70. zrezygnowano z jego stosowania ze względu na nawet 20% niespecyficzność. W Sapporo (w 1991 r. – Zimowe IO), a następnie w Albertville (1992), Barcelonie (1992) i w Atlancie (1996) wykorzystano w to miejsce aplikacje materiału genetycznego. Od 2000 r. Komisja Medyczna MKOl zawiesiła weryfikację płci, a zabezpieczeniem „uczciwości” pozostaje badanie moczu podczas kontroli antydopingowej (Rupert 2011, Rogol 2017).

Jednym z istotnych problemów związanych ze sportem kobiet jest hermafrodytyzm. Jego spektakularnym przykładem była polska sprinterka Stanisława Walasiewicz (Stella Walsh), złota (Los Angeles 1932) i srebrna (Berlin 1936) medalistka olimpijska w biegu na 100 m, wielokrotna rekordzistka świata, która zginęła tragicznie w 1980 r. Podczas autopsji okazało się, że oprócz narządów płciowych żeńskich posiadała także nie w pełni rozwinięte męskie (Socha 1994]. MKOl i IAAF nie zajęły do tej pory jednoznacznego stanowiska w sprawie odebrania jej medali olimpijskich i anulowaniu rekordów świata.

Podczas Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w 1966 r. wprowadzenie konfiguracji chromosomów jako determinacji płci doprowadziło (jak się później okazało niesłusznie, wyrok IAAF z lat dziewięćdziesiątych) do dyskwalifikacji sprinterki Ewy Kłobukowskiej. Problem zespołu niewrażliwości na androgeny (jedna z postaci DSD) dotyczył też najpewniej hinduskiej zawodniczki Santhi Soundarajan (srebrny medal na igrzyskach azjatyckich) oraz aktualnie słynnej biegaczki na 800 m Caster Semenya.

Kolejne kontrowersje tworzą operacje zmieniające płeć w czasie lub po zakończeniu sportowej kariery. Pierwszą znaną osobą, która zmieniła płeć, był Richard Raskind. Uprawiając z pewnymi sukcesami jako mężczyzna tenis ziemny, zdecydował się w 1975 r. na operacyjną zmianę płci i jako kobieta próbował bezskutecznie wystartować w US Open. Zdyskwalifikowana tenisistka Renee Richards złożyła apelację i po korzystnym dla niej wyroku Sądu Najwyższego w USA doszła do 20. miejsca w rankingu WTA. Duże sukcesy osiągnęła także jako trenerka Martiny Navratilowej. Z kolei Yvonne Buschbaum, niemiecka tyczkarka, medalistka Mistrzostw Europy (Budapeszt 1998 i Monachium 2002) po zakończeniu kariery i terapii hormonalnej oraz leczeniu operacyjnym „stała się mężczyzną”. Brytyjski bokser Rob Newbiggin

w 2009 r. przeszedł operację zmiany płci i próbował kontynuować swoją karierę bokerską wśród kobiet, co zakończyło się sportową i środowiskową infamią (Starosta 2003).

To tylko przykłady ograniczeń i zdarzających się kontrowersji na granicach dy-morfizmu. Trzeba też brać pod uwagę implikacje specyficzne dla kobiet uprawiających sport, identyfikowane równolegle do postępu nauki i rozwoju metod diagnostycznych. I tak już w 1992 r. zwrócono uwagę na zespół objawów występujących u kobiet uprawiających wyczynowo sport. American College of Sport Medicine określił wówczas, a MKOl w 2007 r. potwierdził istnienie FAT (Female Athlete Trial) polegające na zwiększonym ryzyku wystąpienia (lub już istnieniu) zmniejszonego łaknienia, braku miesiączkowania oraz zaniku tkanki kostnej (Willis, Hargreaves 1982). W 2014 r. MKOl zmienił nazwę FAT na RED-s (Energy Deficiency in Sport). RED-s podkreśla rolę niedoboru dostarczanej organizmowi energii i jego następstwa podczas nadmiernych wysiłków przy wyczynowym uprawianiu sportu (Genel i wsp. 2016).

Tak więc współczesna wiedza – dostrzegając i szanując wszelkie odrębności somatyczne i funkcjonalne organizmu kobiety – wyraźnie wskazuje na konieczność uwzględnienia specyficzności treningu sportowego kobiet tak w ujęciu strukturalnym, jak też rozwiązań technologicznych (Sozański i wsp. 2015).

Z punktu widzenia nauk medycznych organizm kobiety jest w pełni zdolny do efektywnego sprostania wymogom szkolenia i treningu sportowego (Cohen 1993). Wszechstronny, dynamiczny w ostatnim stuleciu postęp cywilizacyjny ludzkości i związany z nim, jeszcze szybciej rozwijający się wzrost roli kobiet znajduje więc swoje odbicie w szeroko rozumianym sporcie – także wyczynowym. Dobrym instrumentem ilustrującym efekty ewolucji rozwoju sportu kobiet zdaje się analiza porównawcza wyników uzyskiwanych na IO w czteroletniej cezurze czasowej – a więc obraz olimpijskiego sportu kobiet (Nowakowska, Wojcieszak 1975, Boutilier 1983).

Obserwowany postęp nie zachodzi jednak równomiernie na całym obszarze naszego globu. Na równouprawnienie kobiet i co za tym idzie dostępność do sportu (w tym wyczynowego) nadal bardzo mocny wpływ mają: religia, kultura, warunki gospodarcze, ekonomiczne i polityczne danego kraju i regionu (Kosiewicz 2000). Stąd potrzeba szczegółowego poznawania wszelkich uwarunkowań, nade wszystko morfologicznych, czynnościowych i patofizjologicznych cech organizmu kobiet, wpływających na harmonijny rozwój ich sportu, także na najwyższym poziomie wyczynowym (Gajewski 1998).

Dyskusja i wnioski

Postępujące procesy równouprawnienia kobiet znajdują swoje wyraźne odbicie w ruchu i sporcie olimpijskim. Współcześnie przejawia się to w regulacjach programowych i regulaminowych MKOl, narodowych komitetów olimpijskich i międzynarodowych federacji poszczególnych dyscyplin sportu otwierających kobietom pełen dostęp do olimpijskiego współzawodnictwa. Wyraża się to postępującym wyrównywaniem liczby dyscyplin i konkurencji w programach IO, a co za tym idzie –

coraz większą frekwencją kobiet, zbliżającą się do zakładanej przez MKOl około 50% uczestników IO.

Współzawodnictwo olimpijskie kobiet w coraz większej mierze staje się zjawiskiem globalnym, obejmującym kraje wszystkich kontynentów. Wzrasta udział kobiet w reprezentacjach narodowych, co znajduje odbicie w ujęciach kontynentalnych. Zwraca uwagę aktywność krajów Afryki i Azji, dynamicznie powiększających obecność kobiet w ekipach narodowych. Stopniowo prowadzi to do zrównowżenia proporcji uczestnictwa kobiet reprezentujących kraje poszczególnych kontynentów. Można to zjawisko uznać za wyraźny przejaw postępującej globalizacji sportu olimpijskiego, z coraz szerszym udziałem kobiet.

Wzrastająca liczba kobiet uczestniczących we współzawodnictwie olimpijskim przekłada się na większą ich obecność na kolejnych etapach rywalizacji, warunkujących finalne osiągnięcia danej reprezentacji. Jest to równocześnie świadectwo rosnącego poziomu ich kwalifikacji sportowych. W większym stopniu ma to odbicie w reprezentacjach zajmujących w klasyfikacji generalnej miejsca najwyższe (1-3), w mniejszym stopniu dla krajów 4-10. W obu tych zestawieniach aktywność startowa kobiet jest wyższa niż dla ogółu startujących. Podobnie kształtuje się obraz frekwencji kobiet w obrębie 10 dyscyplin o najwyższym potencjale punktów. Wzrastający udział kobiet (powyżej 40% składów ekip w klasyfikacji kontynentalnej) zdaje się świadczyć o celowej w tym względzie polityce startowej. Potwierdzenie znajdujemy w projekcji danych dotyczących krajów o najwyższych osiągnięciach. Z naszych badań wynika, że reprezentacje zajmujące miejsca 1-3 bazują aż w ponad 46% na startach kobiet, w ekipach 4-10 zaś wskaźnik ten sięga 43%. Tendencja jest wyraźna w całym cyklu. Wzrost ten w krajach 1-3 przekroczył w całym cyklu 9%, zaś w reprezentacjach 4-10 wyniósł prawie 5%. Potwierdza to poprzednią konstatację: świadomego ukierunkowania na efekty w dyscyplinach najwyższej rentujących.

Systematycznie rosnący udział i aktywność startowa kobiet wyraźnie przekładają się na efekty sportowe. W ujęciu kontynentalnym kobiety zdobywały ogółem 40% medali i punktów. Wskaźnik ten był wyższy dla krajów 1-3 (ponad 45%) i nieco niższy dla 4-10 (39%). Podobnie w 10 dyscyplinach o najwyższej sumie punktów, przy czym tutaj kraje 1-3 już od 2008 r. notują ponad 50% udział (a nawet 54,7%), płynący z efektów startu kobiet. Dla krajów 4-10 wskaźnik ten jest wyraźnie niższy (41,2%). Tak więc efekty startów w konkurencjach kobiet mają zasadnicze znaczenie dla końcowej klasyfikacji igrzysk. Dokumentuje się w ten sposób już niejako technokratyczna prawda: sam udział otwiera możliwości sukcesu, ale o efekcie końcowym decyduje wysoki poziom specjalistycznego przygotowania, będący następstwem doskonałości procesu szkolenia.

I tu jawi się absolutnie wyraźny układ sił. Badania wykazały, że kobiety z krajów 1-10 w generalnej klasyfikacji zdobywają około 60% ogółu medali (podobnie jak i punktów) w konkurencjach żeńskich (kraje 1-3 nawet ponad 55% dla swoich reprezentacji narodowych, przy postępie dla cyklu 12%); kraje 4-10 wyraźnie mniej

(medali i punktów) – w granicach 43% i postępie w latach 1992-2016 tylko 3–7%. Kobietom ze wszystkich pozostałych krajów (tj. 197 w roku 2016) pozostawało do zdobycia tylko około 40% medali i punktów. Jest to wymowne świadectwo zróżnicowania poziomu sportowego, a więc efektywności procesów szkolenia. Dążenie do zmniejszania tych różnic staje się jednym z kierunków koniecznych dla rozwoju sportu olimpijskiego kobiet i możliwie zrównoważonego współzawodnictwa.

Miarą poziomu sportowego są nade wszystko wyniki uzyskiwane w poszczególnych dyscyplinach i konkurencjach. Z różnych względów ryzykowne jest porównywanie bezpośrednio wprost osiągnięć kobiet i mężczyzn. Zawarta w tej pracy próba uwzględniająca wyniki 18 wymiernych konkurencji z trzech różnych dyscyplin (lekka atletyka, pływanie, podnoszenie ciężarów) wprowadzie nie upoważnia do generalizowania, ma jednak swoją wymowę. Oto różnice wyników poszczególnych konkurencji w lekkiej atletyce to średnio 12,24% (4,69-19,37%), w pływaniu 9,98% (5,88–16,48%) i najwyższe w podnoszeniu ciężarów aż 33,21% (20,0–50,0%).

Jednocześnie obserwujemy zjawisko postępu w osiągnięciach kobiet. W cyklu lat 1992-2016 to 0,51% w lekkiej atletyce, 0,18% w pływaniu i aż 6,26% w podnoszeniu ciężarów. Przy podziale według umownych kryteriów sprawnościowych wyniki są zbliżone.

Specjalności szybkościowe – 10,66% i poprawa w cyklu o 0,29%. Koordynacyjno-szybkościowe 13,42% i w cyklu 0,25%. Wytrzymałościowo-szybkościowe – 10,45%, w cyklu 0,03%. Wytrzymałościowe – 10,93%, w cyklu 1,08%. Siłowe – 33,21%, w cyklu 6,26%). Maraton (superwytrzymałościowa konkurencja) – 11,97%, w cyklu 1,74%.

Jak widać, we wszystkich rozpatrywanych przypadkach stwierdzamy trend, ograniczony co do wielkości, ale wyraźny co do tendencji, zbliżania się wyników kobiet do poziomu osiągnięć mężczyzn.

Wyrównanie z różnych względów nie wydaje się możliwe, jednak należy się spodziewać, że proces względnego zbliżania będzie się w dalszej perspektywie utrzymywał. Siłą sprawczą tego zjawiska może być tylko postępująca optymalizacja procesu szkolenia sportowego kobiet, czerpiąca z najnowszych osiągnięć nauki, realizowana w specyficznych dla tej płci rozwiązaniach technologii treningu.

W rozpatrywanym w pracy cyklu 1992-2016 reprezentacja Polski systematycznie była klasyfikowana w punktacji generalnej kolejnych IO na miejscach w drugiej dziesiątce (miejsca 11-19, poza rokiem 2004 – miejsce 23 i 2012 – miejsce 24 w klasyfikacji medalowej). Udział kobiet w ekipie olimpijskiej stopniowo wzrastał, osiągając w latach 2012 i 2016 ponad 43% aktywności startowej reprezentacji, prawie 17% wyżej niż roku 1992. To więcej niż wskaźnik dla ogółu (14,8%), krajów 1–3 (14%) i 4-10 (13%), a także w odniesieniu do uczestnictwa w rywalizacji 10 dyscyplin o najwyższym potencjale punktacji. Efektywność tego udziału systematycznie rosła, osiągając w 2016 r. wskaźnik aż 72,7% w dorobku medalowym (8 z 11 zdobytych) i podobnie wysoki w bilansach punktowych. Wszystko to wskazuje na systematyczny

wzrost poziomu sportowego polskich zawodniczek skutecznie występujących we współzawodnictwie olimpijskim.

Wyniki referowanych w pracy analiz zdają się wyraźnie wykazywać, że równolegle do przemian wynikających z procesów globalizacji – niosących postępy cywilizacyjne, kulturowe i społeczne – będzie ewaluował sport, także rozszerzając obszary swojego oddziaływania. W tym systemowym ujęciu mieszczą się ruch i sport olimpijski i jako ideowe, i jako realizacyjne gwaranty trwałości podstaw i zasad oraz stymulacji postępu. Igrzyska olimpijskie ze swoją wielowiekową tradycją wciąż jawią się jako etapowe (olimpiada) spotkanie sportowców pięciu kontynentów na najwyższym poziomie, rywalizujących równoprawnie o olimpijski laur. Ta wielce prawdopodobna wizja przyszłości musi uwzględniać fakt już uświadomionej stanowiskiem i decyzjami MKOl konieczności. Oto obecny kształt igrzysk jest w istocie modelem strukturalnie i ilościowo zamknięty. Nie przewiduje się więc istotnych zmian rozszerzających liczbę dyscyplin czy konkurencji (choć dopuszcza modyfikacje) i opowiada się za koniecznym i z wielu względów (również ekonomicznych, społecznych i logistycznych) ograniczeniem liczby uczestników igrzysk najwyżej na poziomie zbliżonym do obecnego (tzn. w granicach 12 000). Korekty uwzględniające te założenia już są sukcesywnie wdrażane, co znajduje wyraz m.in. w programach najbliższych igrzysk (IO 2020 i 2022 ZIO). Wszystko to będzie stymulować poziom rywalizacji, podnosząc zasięg i stopień trudności współzawodnictwa na wszystkich jego etapach. Będą musiały temu sprostać specjalizowane (także w aspekcie sportu kobiet) systemy szkolenia.

Próbując określić kierunki rozwoju sportu olimpijskiego kobiet, z pełnym przekonaniem i zgodnie z istotą samego pojęcia równouprawnienia, traktujemy go jako integralną składową sportu olimpijskiego uważaną za systemową jedność. Na podstawie faktografii oddającej stan obecny oraz zebranych w pracy danych, przedstawiających przez pryzmat dokonań kobiet postępujący, wielostronny progres sportu olimpijskiego, tak w ujęciu ilościowym, jak też jakościowym, możemy sformułować wnioski określające przesłanki i kierunki jego rozwoju:

- 1) Wciąż postępujące przeobrażenia kulturowe i społeczne, charakterystyczne dla początków wieku XXI, wyrażają się w kulturze fizycznej upowszechnieniem idei olimpijskiej, rozwojem olimpizmu jako atrybutów ogólnej kultury i tożsamości człowieka, akcentując ponadczasowość starożytnej przesłanki z pierwszych lat naszej ery na temat zdrowego życia w sprawności: *mens sana i corpore sano* (Decimus Juwenalis 60–130 n.e). Mocniej niż kiedykolwiek maksyma ta wybrzmiewa w odniesieniu do miejsca, praw i roli kobiet w szeroko rozumianym sporcie, również na poziomie olimpijskim. Znajduje to wyraz w rosnącej liczbie zawodniczek startujących w kolejnych IO, reprezentantek wszystkich kontynentów, w tym kolejnych krajów dopiero wkraczających w system współzawodnictwa olimpijskiego. To ważne zjawisko również o charakterze społecznym. Proces ten skutkuje wzrastającym udziałem wyników sportowych kobiet w do-

robku poszczególnych ekip. Jest to szczególnie widoczne w reprezentacjach zajmujących najwyższe miejsca w klasyfikacji medalowej i punktowej, będąc świadectwem kształtowania się specyficznych dla kobiet programów długofalowego szkolenia.

- 2) Czynnikiem stymulującym rozwój sportu kobiet, w perspektywie otwierającym drogę ku uczestnictwu we współzawodnictwie olimpijskim, jawi się edukacja olimpijska. Wkomponowana programowo w treści systemowego nauczania i wychowania, winna wzbogacać uczestnictwo dziewcząt i kobiet w różnych formach aktywności ruchowej, stopniowo otwierając drogę do aktywnego uczestnictwa w sporcie wyczynowym – ku rywalizacji olimpijskiej.
- 3) Rozwój jakościowy z jednej strony jest naturalnym następstwem rozwoju ilościowego, z drugiej zaś wynika z rygorów rywalizacji, coraz trudniejszego dostępu do współzawodnictwa w igrzyskach olimpijskich. Już dzisiaj chodzi nie tylko o uczestnictwo, lecz nade wszystko o wynik. Można oczekiwać, że sport olimpijski przyjmie w stopniu wyraźnie wyższym niż obecnie formułę wieloetapowej kwalifikacji, propagując równocześnie ceremoniał i symbolikę olimpijską. Wzrośnie ranga igrzysk kontynentalnych i młodzieżowych, rozszerzy się formuła zawodów i startów kwalifikacyjnych oraz warunków i wymogów zdobywania nominacji olimpijskich. Wszystko to podniesie poziom oczekiwań systemowych wobec sportu kobiet.
- 4) Zwiększający się zasięg sportu olimpijskiego, przy równoległe wzrastającym stopniu złożoności i trudności współzawodnictwa, będzie stymulować wyższe standardy poziomu zaawansowania sportowego, skutkując postępowaniem wyników koniecznych dla osiągnięcia sukcesu. Stąd oczekiwania do podnoszenia efektywności systemu szkolenia, racjonalizacji i optymalizacji treningu wykorzystujące go najnowsze osiągnięcia nauki i technologii. Będzie to znajdowało swoje specyficzne odbicie w treningu kobiet – jego programach i technologii.
- 5) Optymalizacja systemów szkolenia i programów treningu będzie generalnie skutkować podnoszeniem poziomu wyników i osiągnięć na wszystkich szczeblach sportowego zaawansowania, na poziomie olimpijskim dokumentując mistrzostwo rekordami na drodze ku granicom ludzkich możliwości. Większe rezerwy zdają się tu mieć kobiety.

Podsumowanie

Z rezultatów opisanych poszukiwań badawczych wynika tendencja kontynuacji przyspieszonego wobec mężczyzn trendu poprawy wyników uzyskiwanych przez kobiety, co wyraża się względnym zmniejszeniem różnic w wynikach kobiet i mężczyzn w analogicznych specjalnościach. Fakty te nie upoważniają oczywiście do prostego prognozowania o wyrównaniu poziomów, ponieważ różnice są zbyt wielkie, a mężczyźni również – chociaż w innym tempie – poprawiają swoje osiągnięcia.

Warunkiem względnej intensyfikacji zjawiska postępującej poprawy wyników w sporcie olimpijskim kobiet jest adekwatna do tego celu optymalizacja systemu

szkolenia i procesu treningu, uwzględniająca ich szeroko rozumianą anatomię, fizjologię, psychologię i rolę społeczną. Z tych aksjomatów wynika wyraźnie zarówno specyficzna technologia treningu kobiet, jego rzeczowa i czasowa struktura, dobór obciążeń, metod, środków i warunków pracy, jak też polityka startowa.

Mamy prawo sądzić, że dotychczas skuteczne w tym względzie rozwiązania – tożsame bądź wzorowane na treningu mężczyzn – stopniowo pomniejszają swoją efektywność i wymagają nowych rozwiązań. Kanon rozwoju sportu olimpijskiego kobiet, wyrażający się postępującymi wynikami, wymaga, aby tak wyraźnie definiowany dymorfizm płciowy w sporcie znalazł swoje funkcjonalne i technologiczne odzwierciedlenie w szkoleniu i treningu.

Piśmiennictwo

- Allen D.B. (2016) Hormonal eligibility criteria for 'includes females' competition: a practical but problematic solution. *Horm Res Paediatr*, vol. 85, nr 4, p.278-282.
- Bale P. (1983) The somatotypes of sportsmen and sportswomen, Brighton Polytechnic, Chelsea School of Human Movement.
- Brehm B.A., Iannotta J.G. (1998) Women and physical activity: Active lifestyles enhance health and well-being. Philadelphia, Journal of Health Education, Taylor & Francis, vol. 29, Issue 2, p.89-92.
- Boutilier M.A., Sangiovanni L. (1983) The sporting woman. Champaign, IL, Human Kinetics.
- Chapelle de la A., Sistonem P., Lehvaslaiho H., Ikkala E., Juvonem E. (1993) Familial erythrocytosis genetically linked to erythropoietin receptor gene. *The Lancet* vol. 34, Issue 8837, p. 82-84.
- Czajkowski Z. (1989) Czynniki psychospołeczne w sporcie kobiet. *Sport Wyczynowy*, nr 6.
- Czerwiński J., Sozański H. (red.) (2009) Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki. Gdańsk, AWFIS.
- Czerwiński J. (2011) Twórcy medalowych sukcesów. Olsztyn, „erzet”.
- Cohen G.L. (1993) Women in sport: Issues and controversies. California, Sage Publications.
- Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. (1918): Dz.U. 1918, nr 18, poz. 46, rozdz. 1, art. 1. „Wyborcą jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat”. wydany przez Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r.
- Demel M., Skład A. (1986) Teoria wychowania fizycznego. Warszawa, PWN.
- Dracz B. (1998) Kobiety w sporcie – refleksje byłej zawodniczki i trenerki w: A. Pawlak (red.): Polska manager-woman sportu. Warszawa, PSKK.
- Drozdowski Z. (1979) W poszukiwaniu obiektywnych kryteriów selekcji w sporcie. Poznań, AWF.
- Drozdowski Z. (1980) Dymorfizm płciowy i jego przejawy w sporcie. Poznań, AWF.
- DuBois E.C. (1998) Woman Suffrage and Women's Rights. New York, NYU Press.
- Duda M. (2014) Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych. W: Gnieźnińskie prace humanistyczne Tom I, Poznań, UAM.
- Farnham C.A., (1995) The Education of the Southern Belle: Higher Education and Student Socialization in the Antebellum South. New York, NYU Press.
- Fénichel P., Paris F., Philibert P., Hieronimus S., Gaspari L., Kurzenne J.Y. et al. (2013) Molecular diagnosis of 5α-reductase deficiency in 4 elite young female athletes through hormonal screening for hyperandrogenism. *The Journal of Clinical Endocrinology & Metabolism*, vol. 98, Issue 6, p. 1055–1059.
- Gajewski A.K. (1998) Kobieta, Sport, Zdrowie. Warszawa, Stowarzyszenie Sportu Kobiet.

- Genel M., Simpson J.L., de la Chapelle A. (2016) The Olympic Games and athletic sex assignment. *JAMA*, nr 316 (13), p. 1359-1360.
- Goldstein P. (2016) Wizerunek kobiety w filozofii Platona. Kraków, UJ.
- Jakubowska H. (red.) (2017) W: Jakubowska H., Nosal P. *Socjologia sportu*. Warszawa, PWN s. 135-142.
- Górski J. (2008) *Fizjologicznie podstawy wysiłku fizycznego*. Warszawa, PZWL.
- Healy M.L., Gibney J., Pentecost C., Wheeler M.J., Sonksen P.H. (2014) Endocrine profiles in 693 elite athletes in the postcompetition setting. *The Journal of Clinical Endocrinology & Metabolism*, vol. 8, nr 2, p. 294-305.
- Jakubowska H. (2012) Zasady wynagradzania w sporcie w kontekście idei sprawiedliwości i równości płci. Poznań, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*.
- Jakubowska H. (red.) (2013) *Człowiek i społeczeństwo XXXVI – 1 Sport kobiet i mężczyzn: uwarunkowania, różnice, granice*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jakubowska H. (2014) *Gra ciałem. Praktyka i dyskursy różnicowania płci w sporcie*. Warszawa, PWN.
- Jankowski K.W., Krawczyk Z. (red.) (1997) *Przeobrażenia kultury fizycznej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*. Warszawa, AWF.
- Klukowski K. (red.) (2011) *Medycyna sportowa*. Warszawa, Medical Tribune.
- Kosiewicz J. (2000) *Kultura fizyczna i sport w perspektywie filozofii*. Warszawa, AWF.
- Kozłowski S., Nazar K. (1986) Różnice w adaptacji fizjologicznej do wysiłków fizycznych u kobiet i mężczyzn. W: *Problemy Medyczne Wychowania Fizycznego i Sportu. Materiały XIX Zjazdu PTMS*, p. 33-46. Gdańsk.
- Kubiacyk M.A., Kubiacyk F. (2014) *Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych*. Gniezno, Gnieźnieńskie Prace Humanistyczne t.1, UAM.
- Kulesza R. (2003) *Starożytna Sparta*. Poznań, Mała Biblioteka PTPN t. 12.
- Lipński W. (2012) *Historia sportu*. Warszawa, PWN.
- Maszczyk T. (2015) *Wychowanie przez rozwój*. Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”.
- Mikołajczyk M. (2003) Czy sport musi mieć płeć? W: J. Kłodecka-Różalska (red.): *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*. Warszawa, Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet.
- Mikołajczyk M. (2004) Sport i płeć a jakość życia. *Psychologia Jakości Życia*, t. 3, nr 1 (s. 99-122), Warszawa, Wydział Psychologii SWPS.
- Mountjoy M. and others (2014) The IOC consensus statement: beyond the Female Athlete Triad-Relative Energy Deficiency in Sport (RED-S). *British Journal of Sports Medicine*, vol. 48, nr 7, p. 491-497, Canada, University Hamilton Ontario.
- Muller N. (1991) *Bibliography Pierre de Coubertin*. Lozanna, CIPC.
- Nielsen, J. (2011) Does human sexual dimorphism influence fracture frequency, types and distribution? *Anthropological Review*, vol. 74, p.13-23. Odense, University of Southern Denmark.
- Nowakowska A., Wojcieszak J. (1975) *Kobiety – inna sprawność, inna skala możliwości*. Warszawa, *Sport Wyczynowy*, nr 12, s. 5-8.
- Nuti R., and other (2005) Professional sport activity and micronutrients: effects on bone mass. Milano, (Editrice Kurtis) *Journal of Endocrinological Investigation*, vol. 28, (10 suppl.), p.52-60.
- Pawłucki A. (1982) *Ewolucja teorii wychowania fizycznego w naukach o kulturze fizycznej*. Warszawa, AWF.
- Rankinen T., Roth S.M., Bray M.S., Loos R., Perusse L., Wolfarth B., et al. (2010) Advances in exercise, fitness, and performance genomics. *Indianapolis, Medicine & Science in Sports & Exercise*, vol.42, nr 5, p. 835-846.

- Rogol A.D., Lindsay P.P., (2017) Genes, Gender, Hormones, and Doping in Sport: A Convolved Tale. Lausanne, *Frontiers in Endocrinology*, vol.8, p. 251.
- Rupert J.L. (2011) Genitals to genes: the history and biology of gender verification in the Olympics. Toronto, *Canadian Bulletin of Medical History*, vol.28, nr 2, p.339-365.
- Sahaj T. (2004) Kobiety we współczesnym sporcie. Warszawa, *Sport Wyczynowy*, nr 1-2, s. 55-63.
- Skierska E. (red.) (1996) Sport kobiet, Warszawa, Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Katedra Nauk Humanistycznych Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego.
- Skierska E. (1998) Wysiłek fizyczny jako czynnik dysfunkcji układu rozrodczego kobiet. Warszawa, AWF.
- Socha S. (1994) Dymorfizm płciowy – aktualny problem współczesnego sportu. W: S. Socha (red.): *Problemy dymorfizmu płciowego w sporcie*. Katowice, AWF.
- Socha T. (1996) Dymorficzne aspekty czasowej struktury treningu sportowego w: S. Socha (red.) *Problemy dymorfizmu płciowego w sporcie*, cz.3. Katowice, AWF.
- Socha T. (2002) Sport kobiet – historia, teoria, praktyka. Warszawa, Centralny Ośrodek Sportu.
- Sozański H., Czerwiński J., Sadowski J. (2013) *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego*, Warszawa, Biała Podlaska, AWF Warszawa, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej, t. I.
- Sozański H., Czerwiński J., Sadowski J. (2015) *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego*, Warszawa, Biała Podlaska, AWF Warszawa Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej, t. II
- Starosta W. (2003) W poszukiwaniu uzasadnień dla podziału dyscyplin sportu na męskie i żeńskie str. 207-213 w: J. Kłodecka- Różalska (red.) *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*, Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet i Instytut Sportu w Warszawie.
- Stawiak-Ososinska M. (2003) Wychowanie domowe dziewcząt w świetle poglądów publicystów pierwszej połowy XIX wieku w Królestwie Polskim (rola i zadania matki w domowym wychowaniu córek). Kielce, *Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej*, t. 14.
- Staurowsky E. (1990) Women coaching male athletes. W: M. Messner, D. Sabo (red.) *Sport, men and the gender order*. Champaign, Human Kinetics.
- Stevens P.F. (1999) The Fairway Flapper, New York, *Golf Magazine*.
- Targosz, R. (2004) Organizacja ruchu olimpijskiego w Polsce-wybrane zagadnienia. Chorzów, *Zeszyty Naukowe Wydziału Zamiejscowego w Chorzowie Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu* nr 5, s. 151-162.
- Tong R. (2002) *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trevino J., Lee H. (2018) Sex Differences in 2-DOF Human Ankle Stiffness in Relaxed and Contracted Muscles. Taiwan, *Journal of Medical and Biomedical Engineering*, vol. 46, nr 12, p. 2048-2056.
- Trzaskoma Z. (2003) Maksymalna siła mięśniowa i moc maksymalna kobiet i mężczyzn uprawiających sport wyczynowo. Warszawa, AWF, *Studia i Monografie*.
- Tuszyński B., Kurzyński H. (2007) *Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006*, Warszawa, Fundacja Dobrej Książki.
- Wasiak P. (2010) Dlaczego kobieta nie powinna głosować. Warszawa, Oficyna wydawnicza „Mówią wieki”, vol. 10, s. 22–24.
- Willis P., Hargreaves J. (1982) Women in sport in ideology. In J. Hargreaves (ed.), *Sport, culture and ideology*, London, Routledge & Kegan Paul, p. 117-135
- Wizemann T.M., Parude M.L. (2001) *Exploring the biological contributions to human health, Does sex matters?* Washington D.C., Institute of Medicine, National Academy Press.
- Wołczek O. (1975) *Maria Skłodowska – Curie*. Warszawa, Wydawnictwo Interpress.

- Wroczyński R. (2014) Powstanie i rozwój nowożytnych igrzysk olimpijskich w: K. Zuchora (red.) Polska myśl olimpijska. Warszawa, PKOL.
- Wyznikiewicz Z. (1978) Aktywność sportowa kobiet. Warszawa, PWN.
- Zuchora K. (1995) Kulturowe znaczenie sportu kobiet w: Z. Żukowska (red.) Sport w życiu kobiety. Warszawa, Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet, AWF.
- www.pba.com;
- www.wspinanie.pl / Ola Taistra dwa razy 8b+ – bardzo dobry początek sezonu na „Sin perdon” i „China Crisis”

POSTRZEGANIE ZAWODNICZEK, TRENEREK I KOBIET SĘDZIUJĄCYCH MECZE PIŁKI NOŻNEJ W OCENIE PIŁKAREK I ICH TRENERÓW

Jolanta E. Kowalska, Weronika Paczkowska

Uniwersytet Łódzki, Centrum Kształcenia Pedagogów Sportu

Wprowadzenie

Kobieca piłka nożna jest sportem, który coraz szybciej się rozwija. Z każdym rokiem przybywa więcej piłkarek, trenerek, kobiet sędziujących mecze w tej dyscyplinie sportu na całym świecie; zarówno na poziomie amatorskim, jak i zawodowym. Pierwsze Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej Kobiet odbyły się w 1991 roku w Chinach, gdzie do rywalizacji stanęło dwanaście drużyn. Od tamtego czasu odbywają się one cyklicznie, co cztery lata. Od roku 2015 w turnieju występują już dwadzieścia cztery, a od 2023 roku – trzydzieści dwie – reprezentacje narodowe.

Mistrzostwa Europy kobiecego futbolu rozpoczęły się wcześniej, w 1986 roku, a na igrzyskach olimpijskich dyscyplina ta pojawiła się w roku 1996. Aktualnie mistrzyniami olimpijskimi są reprezentantki Kanady.

W roku 2019 powstał raport „FIFA Women’s Football Member Associations Survey Report”, którego celem była analiza aktualnego stanu gry kobiecej piłki nożnej na całym świecie. FIFA przeprowadziła ankietę bazową wśród 198 z 211 związków członkowskich, które wzięło udział w badaniu. Wyniki raportu miały upoważnić wchodzące w skład FIFA stowarzyszenia członkowskie oraz sześć konfederacji do podjęcia kroków w celu rozwijania i kształtowania piłki nożnej kobiet w ich kraju oraz zapewnienia śledzenia postępów na czas publikacji następnego raportu (<https://digitalhub.fifa.com/m/231330ded0bf3120/original/nq3ensohyxpu-xovcovj0-pdf.pdf>).

Z danych wynika, że aż 13,36 mln dziewcząt i kobiet gra w piłkę nożną. Na podstawie kolejnego Raportu „FIFA Women’s Football Member Associations Survey Report 2023”, można wskazać, iż liczba kobiet uprawiających piłkę nożną wzrosła do 16,6 mln (<https://inside.fifa.com/womens-football/member-associations-survey-report-2023>).

W Polsce kobiety zaczęły grać w piłkę nożną na początku XX wieku. W 1921 roku, w Poznaniu, powstał pierwszy w historii kobiecej zespół piłkarski. W 1957 r. odbył się pierwszy w historii mecz piłkarskich drużyn kobiecych. W 1975 r. zorganizowano pierwsze nieoficjalne mistrzostwa Polski seniorek, a w 1979 r. powstała Komisja ds. Piłki Nożnej Kobiet. Kobieca piłka nożna popularność zdobyła wraz z sukcesem podczas mistrzostw Europy kadry U-17 w 2013 roku. W 2022 roku PZPN przedstawił strategię rozwoju żeńskiego futbolu na lata 2022-2026 (<https://www.pzpn.pl/strategie>).

Z danych dotyczących kobiecej piłki nożnej w Polsce wynika, iż liczba zawodniczek uprawiających ten sport do 2019 roku wynosiła 28 335, z czego 4,721 stanowiły pełnoletnie zarejestrowane zawodniczki, a 23 302 to zawodniczki niepełnoletnie. 331 – to liczba licencjonowanych trenerek piłki nożnej, która stanowi jedynie 2% wszystkich trenerów w Polsce. Licencjonowanych sędzi jest natomiast trzydzieści, czyli 18% wszystkich sędziów piłkarskich. Kobięca reprezentacja Polski zajmuje 28. miejsce w rankingu FIFA.

Sylwia Ryszawy, na podstawie wyników badań własnych i przekazów medialnych wskazuje, iż kobieca piłka nożna plasuje się dopiero na trzecim miejscu w klasyfikacji najpopularniejszych sportów kobiecych w Polsce prezentowanych przez media. Z 81 komunikatów odnoszących się do sportów uprawianych przez kobiety, tylko 12% dotyczyło kobiecego futbolu. Na podstawie analizy wieczornych wydarzeń sportowych czterech stacji telewizyjnych, cieszących się największą oglądalnością, tj.: TVP1, TVP2, TVN i Polsat oraz przeglądu prasy sportowej (od 6 czerwca do 8 lipca 2019 roku): „Piłka Nożna”, „Przegląd Sportowy” i „France Football”, autorka wskazuje, iż „kobięcy mundial jest nie tylko medialnie marginalizowany, lecz także komunikaty, które się do niego odnoszą, niejednokrotnie wprowadzają odbiorcę w błąd, podając nierzetelne, nieprawdziwe informacje” (Ryszawy 2019, s. 168). Choć popularność kobiecej piłki nożnej na świecie ciągle wzrasta, o czym świadczy wysoka oglądalność rozgrywek podczas żeńskiego mundialu, to wciąż widoczne jest jej medialne bagatelizowanie, na co autorka zwróciła szczególną uwagę.

Renata Włoch, na podstawie przeprowadzonych badań własnych (2013, s. 65), wskazała na to, z jakimi barierami muszą się mierzyć kobiety w Polsce, aby móc odnosić sukcesy w swoich dyscyplinach sportowych. Najczęściej pojawiającym się w odpowiedziach respondentek ograniczeniem był utrudniony dostęp do infrastruktury lub klubów sportowych. Problem ten występuje zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, jednak w dużych miastach kobiety nie zawsze mogą w pełni korzystać ze wszystkich obiektów sportowych. Drugą barierą przedstawioną w badaniu są patologie systemu wsparcia trenerskiego. Dotyczą one nie tylko braku kompetencji zawodowych, lecz także nieodpowiedniego sposobu traktowania zawodniczek, a nawet przypadków molestowania seksualnego. *Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że sytuację zawodniczek często pogarszała niezachwiana pozycja trenera w klubie sportowym i towarzysząca temu kultura wewnętrznej, „męskiej” solidarności. Skargi zawodniczek lub prośby o interwencję pozostawały bez odzewu, gdyż dominowała zasada, iż szkoleniowcy i trenerzy wspierają się wzajemnie, a w razie problemów chronią się w ramach nieformalnej umowy milczenia. Respondentki wspominały, że w przypadku konfliktu z trenerem zawodniczka, w sytuacji braku systemowego wsparcia, zawsze stała na przegranej pozycji, co najczęściej skłaniało ją do uległości i tolerowania ze strony trenerów zachowań obraźliwych lub dyskryminacyjnych* (Włoch, 2013, s. 69). Przyczyną takich sytuacji może być mała liczba kobiet-trenerek, które z racji

utrudnionego dostępu nie zawsze mają możliwość pracować w swoim zawodzie. Dominacja mężczyzn-trenerów w sporcie jest ogromna i występuje w większym lub mniejszym stopniu w każdej dyscyplinie sportowej. Wyniki te mają potwierdzenie w ostatnich (z 16.02.2024 r.) doniesieniach prasowych o molestowaniu seksualnym przez trenera zawodniczek Stomilanki Olsztyn (<https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/pilka-nozna-kobiet/afera-w-polskim-klubie-ponizanie-upokarzanie-pzpn-reaguje/8vw56nd>).

Kolejnym najczęściej wskazanym problemem w artykule Renaty Włoch jest brak wsparcia systemowego dla kobiet chcących łączyć karierę zawodniczą z macierzyństwem. Zajście w ciążę wyklucza je z treningów i zgrupowań oraz pozbawia podstawowego, jeśli nie głównego źródła utrzymania. Bez wsparcia ze strony klubu czy trenerów pozostają również zawodniczki, które po urodzeniu dziecka chcą powrócić do sportu. Ostatnim pojawiającym się w wypowiedziach respondentek ograniczeniem jest niesatysfakcjonujące finansowanie sportu kobiet. Problemem w wielu dyscyplinach sportowych jest pozyskiwanie przez sportswomenki sponsorów, a także znaczne dysproporcje w funduszach wspomagających męski a kobiecy sport. Różnice występują także w wynagrodzeniach oraz wysokościach nagród przyznawanych za osiągnięcia sportowe. *Z przeprowadzonych badań, mimo ich wstępnego charakteru, wyłania się kilka konkretnych obszarów, w których system sportu w Polsce wymaga interwencji. Jest to przede wszystkim kwestia wsparcia lokalnych klubów sportowych, przejrzysta polityka kadrowa wśród trenerów i rozwiązania dla zawodniczek decydujących się na macierzyństwo. Znacząca wydaje się też rola mediów, które kształtują obraz kobiety w sporcie oparty na jej atrakcyjności fizycznej* (Włoch 2013, s. 74-75).

Zawodniczki piłki nożnej w Polsce zmuszone są do pełnienia wielu ról jednocześnie lub wybierania tych, które przynoszą im korzyści materialne. Profesjonalizacja tej dyscypliny sportowej oraz związane z tym większe wsparcie finansowe piłkarek może być znaczącym czynnikiem, który będzie mocniej trzymał je w strukturach sportu oraz nie pozwalał rezygnować z roli, która jest ich największą pasją.

Na podstawie literatury przedmiotu ustanowiono cel badań – poznanie opinii zawodniczek i ich trenerów dotyczących postrzegania piłkarek, trenerek i kobiet sędziujących mecze w środowisku piłkarskim, jak również problemów oraz ograniczeń z tym związanych.

1. Materiał i metody

Badania zostały przeprowadzone na przełomie marca i kwietnia 2022 roku poprzez platformę Google Forms wśród zawodniczek z grupy na Facebook'u oraz audytoryjnie z losowo wybranymi trenerami piłkarek nożnych. Każdy z respondentów wypełniał kwestionariusz samodzielnie oraz anonimowo. Łącznie w badaniach wzięło udział 75 osób. Badania były realizowane w ramach opracowania pracy dyplomowej (Paczkowska 2022).

Badaniu poddane zostały 72 czynne zawodniczki piłki nożnej występujące w kobiecych drużynach seniorskich. Wiek badanych kobiet mieścił się w przedziale od 14

do 45 lat. Największy procent respondentek to zawodniczki w wieku 18, 20, 22 i 24 lat, które grają w następujących klubach sportowych:

- województwo śląskie (Skra Częstochowa – I liga, MKS Myszków – IV liga);
- województwo łódzkie (MGUKS Pogoń Zduńska Wola – II liga; SL SALOS Róża Kutno, Fiero Zawisza Rzgów, Kolejarni Łódź – IV liga
- województwo małopolskie (Football Success Academy Kraków – II liga);
- województwo mazowieckie (UKS Łoczki Wyszaków – II liga);
- województwo pomorskie (Pogoń Tczew – I liga);
- województwo zachodniopomorskie (Ladies Football Academy Szczecin – III liga).

Respondentki posiadały już kilkuletnie doświadczenie piłkarskie. Aż 17 z nich uprawiało piłkę nożną ponad 10 lat, a dwanaście 8–9 lat. Największy procent wśród badanych to piłkarki posiadające 6-7 letnie doświadczenie piłkarskie – 26,4%. Znaczna część respondentek (17 osób) uprawiało piłkę nożną od 4-5 lat. Wśród ankietowanych znalazły się również kobiety grające w piłkę nożną stosunkowo od niedawna – ich staż wynosił rok lub 2-3 lata.

Badani trenerzy piłki nożnej to 2 kobiety, aktualnie pracujące z żeńskimi zespołami (IV liga) oraz mężczyzna prowadzący kobiecy zespół II ligowy. Wszyscy mają oświadczenie w pracy trenerskiej zarówno z drużynami żeńskimi, jak i męskimi.

Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego z technikami ankietową i wywiadu. Narzędziami były autorskie kwestionariusze: dla zawodniczek – ankiety, a dla trenerów – wywiadu.

W prezentowanej pracy postawiono dwa pytania badawcze:

- Jak postrzegane są zawodniczki, kobiety sędziujące mecze i trenerki w środowisku piłkarskim w ocenie badanych piłkarek nożnych i trenerów?
- Jakie ograniczenia i bariery dostrzegają badani w pracy kobiet jako zawodniczki, trenerki i kobiety sędziujące mecze piłki nożnej?

2. Wyniki badań

2.1. Samoocena postrzegania siebie jako piłkarek nożnych przez inne osoby ze środowiska piłkarskiego

Zdecydowana większość ankietowanych, aż 84,7% wskazała, że za uprawianie piłki nożnej nie otrzymuje wynagrodzenia. Najprawdopodobniej spowodowane jest to graniem na poziomie amatorskim (V, IV, III liga). W polskich ligach kobiecych gratyfikacje za grę wypłacane są w rozgrywkach na poziomie centralnym tj. Ekstraliga, I liga, II liga. Tylko dla 15,3% ankietowanych piłka nożna jest zajęciem przynoszącym im dochody. Również zdecydowana większość – 88,9%, pełni w swoich klubach sportowych rolę zawodniczek, a 11,1% respondentek łączy karierę zawodniczą z pracą trenerki piłki nożnej.

Odpowiedzi na pytanie jak ankietowane zawodniczki czują się postrzegane jako piłkarki, zostały przedstawione w tabeli 1. Respondentki mogły wybrać kilka odpowiedzi. Najwięcej z nich wskazało, iż czują się postrzegane jako zawodniczki ambitne

(70,8%), zaangażowane (69,4%) oraz pełne pasji (66,7%). Ankietowane piłkarki opisują siebie w pozytywny sposób: są pewne siebie (37,5%), zmotywowane (52,8%) oraz zdyscyplinowane (30,6%). Pojawiają się również negatywne odczucia na temat własnej osoby – poczucie braku akceptacji – 5,6% wskazań, krytyki – 8,3% oraz braku docenienia – 13,9%.

Tabela 1. Samoocena badanych zawodniczek postrzegania siebie jako piłkarek nożnych

Odpowiedzi	Zawodniczki	
	[N]	[%]
Doceniana	10	13,9
Pewna siebie	27	37,5
Ambitna	51	70,8
Dobrze wyszkolona technicznie, taktycznie, motorycznie	18	25,0
Zaangażowana	50	69,4
Kreatywna	18	25,0
Zmotywowana	38	52,8
Pełna pasji	48	66,7
Zdyscyplinowana	22	30,6
Krytykowana	6	8,3
Niedoceniana	10	13,9
Łatwo odpuszczająca	4	5,6
Nieakceptowana	4	5,6

% nie sumują się do 100, gdyż badane mogły wskazać więcej niż 1 odpowiedź.

Źródło: badania własne.

Interesujące odpowiedzi respondentki zaznaczyły na pytanie dotyczące opinii rodzin oraz znajomych zawodniczek odnośnie ich gry w piłkę nożną. Przeważające opinie były pozytywne (63,9%). Pojawiła się również odpowiedź, iż bliskie osoby zmieniły się wraz z upływającym czasem: z początku były one negatywne, lecz z czasem stały się pozytywne.

2.2. Postrzeganie piłkarek nożnych przez badane zawodniczki i ich trenerów

W tabeli 2 zostały przedstawione odpowiedzi respondentek na dotyczące postrzegania innych zawodniczek uprawiających piłkę nożną. W większości wskazały one na cechy pozytywne – piłkarki są pełne pasji (72,2%), pracowite (70,8%), zaangażowane (68,1%), ambitne (63,9%). Pojawiły się także cechy negatywne – zawodniczki bywają wulgarne (15,3%), agresywne (8,3%), mało zdyscyplinowane (8,3%).

Tabela 2. Postrzeganie piłkarek nożnych przez badane zawodniczki

Odpowiedzi	Zawodniczki	
	[N]	[%]
Pewne siebie	40	55,6
Zaangażowane	49	68,1
Kreatywne	21	29,2
Ambitne	46	63,9
Pracowite	51	70,8
Pełne pasji	52	72,2
Agresywne	6	8,3
Mało zdyscyplinowane	6	8,3
Wulgarne	11	15,3
Leniwe	3	4,2
Łatwo odpuszczające	3	4,2

% nie sumują się do 100, gdyż badane mogły wskazać więcej niż 1 odpowiedź

Źródło: opracowanie własne

Wypowiedzi trenerek i trenera dotyczące postrzegania zawodniczek piłki nożnej można podsumować w siedmiu punktach:

1. Piłkarki są sumienne, pracowite, potrafią pogodzić obowiązki życia codziennego z treningami i meczami.
2. Z racji różnic w budowie fizycznej ciała kobiet i mężczyzn oraz wynikających z tego zdolności motorycznych piłka nożna kobiet nie jest tak dynamiczna jak jej męska odmiana.
3. Piłkarki potrafią dostrzec i docenić trud oraz wysiłek włożony zarówno przez zawodniczki, jak i trenera.
4. W zespole częściej dochodzi do konfliktów między zawodniczkami, natomiast u mężczyzn sporne sytuacje w większości rozwiązują się same, bez ingerencji trenera.
5. Zawodniczki bardziej motywuje podejście, troska o nie niż sam wynik sportowy.
6. Zaufanie do trenera i współzawodniczek odgrywa ogromną rolę podczas treningów i meczów.
7. Badany szkoleniowiec dodaje, iż praca z kobietami przynosi mu wiele satysfakcji – każdy, nawet najmniejszy sukces dużo lepiej „smakuje”.

Wynika z nich dostrzeganie różnic w prowadzeniu grup żeńskich i męskich i eksponowanie innych cech i podejścia trenerów w pracy z nimi.

2.3. Postrzeganie trenerek piłki nożnej przez badane zawodniczki i ich trenerów

Zdecydowana większość respondentek (84,7%) zaznaczyła, że pierwszym trenerem drużyny jest mężczyzna. Jedynie u 15,3% ankietowanych pierwszym szkoleniowcem jest kobieta.

Ponad połowa badanych zawodniczek (54,2%) w swojej karierze piłkarskiej miała, bądź nadal ma możliwość współpracowania ze szkoleniowcem kobietą. 5,8% ankietowanych zaznaczyła, że wszystkie zespoły, w których kiedykolwiek grały, były prowadzone przez mężczyzn. Zdaniem respondentek szkolenie piłkarskie prowadzone w żeńskich zespołach przez kobiety a mężczyzn różni się od siebie (41,7%), 37,5% nie ma zdania na ten temat, natomiast 20,8% badanych uważa, iż płeć trenera nie wpływa na poziom nauczania i doskonalenia rzemiosła piłkarskiego w kobiecym futbolu.

Większość (76,4%) ocenia trenerki pozytywnie; 2,8% respondentek negatywnie, ponad 20% ma wobec nich neutralny stosunek.

Na pytanie czy ankietowane zawodniczki chciałyby w przyszłości być trenerkami piłki nożnej 31,9% respondentek odpowiedziało twierdząco i 31,9% przecząco; 36,1% nie ma zdania na ten temat. Możliwe, że po zakończeniu kariery zawodniczej część z nich zostanie w swoim klubie sportowym i rozpocznie pracę szkoleniowca.

Pierwsza ankietowana trenerka zapytana o odczucia związane z postrzeganiem jej w środowisku piłkarskim odpowiedziała bardzo pozytywnie. Ma odczucia, że jest odbierana jako osoba pewna siebie, charyzmatyczna, potrafiąca dotrzeć do swoich zawodniczek. Ze względu na swoją dość szeroką działalność w obszarze piłki nożnej spotyka się z licznymi wyrazami szacunku i zwykłej ludzkiej sympatii. Badana, angażując się w działania na rzecz sportu kobiet, potwierdza, że w takich przedsięwzięciach aktywnie uczestniczy coraz więcej kobiet. Sama postrzega je jako osoby pracowite, pełniące swoje obowiązki z wielkim zaangażowaniem, dokładnością oraz pasją. Zarówno trenerki, jak i kobiety sędziujące mecze piłkarskie coraz chętniej się szkolą, zdobywają odpowiednie uprawnienia i doświadczenie. To świadczy nie tylko o ich ambicjach, lecz także o profesjonalizmie. Wszystko po to, aby na równi, bez względu na ich płeć, mogły pracować w dziedzinie sportu, która jest ich pasją. Ankietowana dodaje, że coraz więcej spotyka się także kobiety sędziujące mecze piłkarskie. Przyznaje, że płeć arbitra nie wpływa na jakość rozgrywanego spotkania, ale mecze z udziałem kobiet mogłyby być prowadzone przez sędzię, aby jeszcze bardziej promować kobiecy sport. Jednocześnie przyznała, iż „aktualnie rzadko spotyka się trenerki w męskich zespołach, niezależnie od klasy rozgrywkowej”. Twierdzi, że głównym powodem jest brak odwagi decydentów w klubach oraz wiara w stereotypy. Kobieta w roli szkoleniowca najczęściej „przypisywana” jest do zespołów dziecięcych, młodzieżowych lub kobiecych.

Druga z ankietowanych trenerek twierdzi, że nigdy szczególnie nie zastanawiała się nad tym, jak jest postrzegana w środowisku piłkarskim. Osoby blisko z nią współpracujące cenią ją za jej szerokie kompetencje, pracowitość i zaangażowanie. Kobieta twierdzi, że to właśnie ich zdanie jest dla niej najważniejsze, ponieważ tylko te osoby mogą ocenić ją i jej działania najbardziej obiektywnie. Wierzy ona, że wykonywana praca powinna nieść ze sobą jakąś wartość oraz zmieniać świat na lepsze. Poprzez swoje zaangażowanie w różnego rodzaju przedsięwzięcia sportowe, zdarza się, że wpływa ona na czyjeś życie: zmotywuje, zainspiruje do działania. Z drugiej strony, jak przyznaje, zdarzała się krytyka wobec niej jako kobiety pracującej z męskim zespołem. Jednak najwięcej krytycznych uwag słyszała od osób niezaangażowanych w sport, a nie ze strony zawodników czy pracowników klubu. Respondentka zaznacza, że są pewne obszary, w których na ogół przewagę mają kobiety-trenerki, jak np. umiejętności miękkie, inteligencja emocjonalna, budowanie relacji. Ale to wszystko wynika przede wszystkim z odmiennej socjalizacji kobiet i mężczyzn – od kobiet oczekuje się większej wrażliwości czy empatii, a od mężczyzn niekoniecznie, co później przekłada się na ich podejście w pracy trenerskiej. Cecha ta nie zawsze jest ceniona, częściej wręcz uważana jest za słabość. Zdaniem ankietowanej kobiety nie ma znaczenia, jakiej płci jest trener, a bardziej to, jakim jest człowiekiem i fachowcem. Natomiast na pewno trenerkom w ich pracy nie pomaga stereotyp o tym, że piłka nożna nie jest dla kobiet.

Kobiety pełniące role szkoleniowców badany trener uważa za osoby bardzo dobrze wyszkolone, wkładające wiele serca w swoją pracę. Wyróżniają się one – jego zdaniem – empatią i wyrozumiałością, co jest bardzo istotne w szkoleniu dzieci i młodzieży. Jeśli kobiety decydują się wejść w świat sportu, robią to na 100% i świadczą to o tym, jak wielką pasją musi być dla nich piłka nożna. Tylko takie osoby mogą osiągnąć sukces i satysfakcję z wykonywania zawodu trenera piłki nożnej. Badany mężczyzna zachęca z powodzeniem swoje zawodniczki do kontynuowania przygody z piłką poprzez pracę szkoleniowca.

2.4. Ograniczenia występujące w kobiecej piłce nożnej w opinii trenerów

Wszyscy ankietowani trenerzy wskazali na występowanie trudności i bariery w kobiecej piłce nożnej. Zgodnie przyznali, że w porównaniu do męskiego futbolu kobiecy sport zмага się z mniejszym finansowaniem oraz promocją. Im wyższa liga, tym łatwiej jest uzyskać sponsorów. W Polsce wiele jest żeńskich zespołów występujących w niższych ligach, które nie otrzymują wynagrodzenia za grę, a w większości przypadków wręcz dopłacają do swojej pasji. Uwidacznia się także problem z dostępem do infrastruktury sportowej – kobiecym drużynom przydzielane są gorszej jakości boiska, zarówno na treningi, jak i na mecze mistrzowskie. Zdarzają się sytuacje, kiedy żeński zespół piłkarski reprezentujący dane miasto musi rozgrywać swoje zawody na boiskach znajdujących się w innych okolicznych miasteczkach czy wioskach. Jest to wyraźny sygnał lekceważącego i pogardliwego stosunku władz miasta do kobiecego

sportu. Badani nawiązali również do odbioru kobiecej piłki przez kibiców. Z racji różnic w budowie fizycznej kobiet i mężczyzn oraz wynikających z tego zdolności motorycznych, piłka nożna kobiet nie jest tak dynamiczna jak jej męska odmiana.

Druga z ankietowanych trenerek wskazuje na dyskryminację kobiet w sporcie: *Przez wiele lat nie dostrzegałam nierównych szans, jakie w środowisku piłkarskim mają kobiety i mężczyźni, bo jako zdeterminowana osoba pokonywałam kolejne bariery i swoją pracowitością przekonywałam innych do siebie. Dopiero teraz widzę, że tak nie powinno być. Nie powinnam pracować dwa razy więcej niż moi koledzy po fachu, w których kompetencje oraz wiedzę nikt nie wątpi i nie muszą oni słuchać pytań w stylu: „Wiesz co to spalony?” Nie chcę, aby moje młodsze koleżanki musiały przechodzić podobną drogę i na każdym kroku udowadniać swoją wartość zawodową albo żeby były obiektem żartów, a ich kompetencje były podważane lub poddawane pod wątpliwość.*

2.5. Postrzeganie kobiet sędziujących mecze piłki nożnej przez badane zawodniczki i ich trenerów

Dla 75% ankietowanych zawodniczek płeć sędziego nie wpływa na jakość rozgrywanego spotkania; 16,7% respondentek preferuje sędziowanie meczu przez mężczyznę, a 6,9% przez kobietę.

Postrzeganie kobiet sędziujących mecze piłki nożnej przez badanych trenerów można podsumować w trzech punktach:

1. Kobiety sędziujące mecze piłki nożnej bardzo chętnie się szkolą, zdobywają odpowiednie uprawnienia i doświadczenie.
2. Płeć arbitra nie wpływa na jakość rozgrywanego spotkania.
3. Kobiety sędziujące mecze piłki nożnej są negatywnie i lekceważąco traktowane przez mężczyzn, którzy zarządzają klubami sportowymi.
4. Często trenerzy płci męskiej kierują wobec sędziów płci żeńskiej zwroty z seksualnym podtekstem.

Wynika z nich, iż pomimo tego, że kobiety są odpowiednio wyszkolone, to nie są poważnie traktowane przez mężczyzn.

2.6. Przejawy dyskryminacji kobiet w piłce nożnej w ocenie piłkarek i ich trenerów

Zdecydowana większość badanych zawodniczek spotkała się w swojej karierze zawodniczej z przypadkiem nierównego traktowania – 70,8% wskazań; 33,3% doświadczyła takiej sytuacji osobiście.

W tabeli 3 zaprezentowano sposoby przejawiania dyskryminacji kobiet w piłce nożnej wskazane przez badane zawodniczki. Najczęściej pojawiającą się odpowiedzią (23,6%) są różnego rodzaju wyzwiska kierowane w kierunku zawodniczek, obrażanie ich oraz szeroko pojęty „hejt”. Badane podkreślały, że propagatorami obelg w głównej

mierze są mężczyźni. Drugim najczęściej wymienianym przez ankietowane problemem jest panująca w piłkarskim środowisku opinia, iż kobiety nie znają się na futbolu, a piłka nożna to sport wyłącznie dla mężczyzn. Oprócz braku wsparcia ze strony klubu, przydzielaniu im na spotkania ligowe gorszych boisk oraz niedocenianiem umiejętności i zaangażowania, jako przypadki nierównego traktowania w sporcie piłkarki wymieniły również problemy z finansowaniem kobiecej piłki i utrudniony dostęp do gry w piłkę w szkołach lub jego brak.

Tabela 3. Przejawy dyskryminacji kobiet w piłce nożnej w opinii badanych zawodniczek

Odpowiedzi	Zawodniczki	
	[N]	[%]
Małe wsparcie od klubu	6	8,4
Wyzwiska, obrażanie oraz „hejt”	17	23,6
Przydzielanie gorszych boisk	6	8,4
Niedocenianie umiejętności i zaangażowania	4	5,5
Brak możliwości lub utrudniony dostęp do gry w piłkę nożną w szkole	3	4,2
Problemy z finansowaniem kobiecej piłki nożnej	5	6,9
Panująca opinia „piłka nożna to sport dla mężczyzn”	9	12,5
Brak	22	30,5
RAZEM	72	100

Źródło: badania własne

Przejawy dyskryminacji kobiet w piłce nożnej w ocenie trenerów można podsumować w trzech punktach:

1. Kobieta w roli szkoleniowca najczęściej „przypisywana” jest do zespołów dziecięcych, młodzieżowych lub kobiecych;
2. W porównaniu do męskiego futbolu piłkarki zmagają się z mniejszym finansowaniem oraz promocją;
3. Kobiecym drużynom przydzielane są gorszej jakości boiska, zarówno na treningi, jak i na mecze mistrzowskie.

Jedna z ankietowanych trenerek odpowiedziała, że wraz z upływem czasu takich sytuacji jest coraz mniej. Badany mężczyzna podkreślił, iż przypadków nierównego traktowania kobiet w sporcie jest coraz mniej. Środowisko sportowe daje „zielone światło” dla kobiecego futbolu, ponieważ zainteresowanie tą dyscypliną rośnie.

2.7. Dyskusja i wnioski

Przedstawione wyniki badań, dotyczące postrzegania piłkarek nożnych, są zbieżne z opracowaniem pt. „Być piłkarką. Analiza konfliktu ról w życiu kobiet na podstawie piłkarek” Radosława Kossakowskiego i Karoliny Cejer (2020). Autorzy zdefiniowali, czym jest konflikt ról społecznych, przedstawiając różne role kobiet

i porównując je z męskimi odpowiednikami. Wszystkie badane zawodniczki przyznały, że z tytułu bycia piłkarkami nie otrzymują żadnych dodatkowych przywilejów, w porównaniu do gratyfikacji mających miejsce w męskim futbolu. Mówiąc o korzyściach wynikających z uprawniania tego sportu, mają na myśli te niematerialne, związane z rozwojem osobistym, pogłębianiem pasji, a także budowaniem relacji grupowych. Kolejnym aspektem poruszonym w badaniach jest występowanie stereotypów, iż piłka nożna to męski sport, a kobiety go uprawiające tracą przez to swoją urodę i piękno. *Paradoksalnie często to właśnie stereotypy stanowiły główną motywację do dalszego działania – chęć udowodnienia innym, że są w błędzie, dawała piłkarkom dodatkową siłę. Należy zauważyć zatem, jak ogromną moc sprawczą ma stereotyp. W przypadku piłkarek zadziałało to w sposób pozytywny – sprzeciw wyrażony działaniem niezgodnym ze społeczną wizją ukazał siłę ich charakteru, ponieważ nie przyjęły narzucanych im norm* (Kossakowski, Cejer, s. 137). Można więc stwierdzić, iż futbol jest dla zawodniczek nie tylko możliwością do rozwijania swojej pasji, samorozwoju i doskonalenia, lecz także emancypacji. Badane kobiety, oprócz bycia piłkarkami, pełnią również inne role społeczne. Piłka nożna jest dla większości ankietowanych pasją, a nie zajęciem dochodowym, dlatego też znaczną część swojego czasu poświęcają pracy bądź nauce. Jedną z ważniejszych ról jest dla nich ta związana z rodziną, bliskimi. Łączenie wielu obowiązków życiowych z treningowymi oraz meczowymi nie jest łatwe i wymaga poświęcenia, ale z drugiej strony uczy dobrej organizacji, zaradności i sumienności.

Na podstawie analizy wyników badań własnych i literatury przedmiotu sformułowano następujące wnioski:

1. Zwiększa się liczba kobiet realizujących się w piłce nożnej jako zawodniczki, trenerki, kobiety sędziujące mecze piłkarskie. Postrzegane są one jako osoby zaangażowane w swoją działalność, ambitnie podchodzące do swoich obowiązków, wielozadaniowe oraz pełne pasji.
2. Kobięca piłka nożna zmaga się jednak z wieloma ograniczeniami i barierami, takimi jak: stereotypowe traktowanie kobiet, najczęściej praca z dziećmi lub kobiecymi zespołami grającymi w niższych ligach. Pojawiają się także przypadki nierównego traktowania kobiet w piłkarskim środowisku, tj. brak wynagrodzenia (zawodniczki, trenerki), gorsza infrastruktura sportowa.
3. Przedstawione wyniki badań własnych wskazują na potrzebę zwiększenia świadomości i podjęcia wszelkich działań po to, aby kobiety mogły pełnoprawnie korzystać z działalności w środowisku piłkarskim.

Bibliografia

<https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/pilka-nozna-kobiet/afere-w-polskim-klubie-ponizanie-upokarzanie-pzpn-reaguje/8vw56nd> (dostęp: 17.02.2024).

Kossakowski R., Cejer K. (2020) Być piłkarką. Analiza konfliktu ról w życiu kobiet na podstawie piłkarek. W: *Miscellanea Anthropologica et Sociologica* 21(3): 133-158.

Paczkowska W. (2022) Rola kobiet w piłce nożnej i ich postrzeganie w środowisku piłkarskim, praca licencjacka, Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ, Łódź.

Ryszawy S. (2019) Niemedialne w Polsce, popularne za granicą – Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet w: Zowisło M., Kosiewicz J. (red.) Sport i turystyka w perspektywie nauk społecznych: tradycja i współczesność. Akademia Wychowania Fizycznego Kraków, s. 168-179.

Strategia Piłki Nożnej Kobiet w Polsce na lata 2022–2026 <https://www.pzpn.pl/strategie> (dostęp: 30.03.2024).

Włoch R. (2013) Sport kobiet w Polsce: zaproszenie do diagnozy w: Jakubowska H. (red.) Człowiek i społeczeństwo XXXVI 1. Sport kobiet i mężczyzn: uwarunkowania, różnice, granice. Poznań, 57–77.

Women's Football Member Associations – Survey Report 2019, <https://digitalhub.fifa.com/m/231330ded0bf3120/original/nq3ensohyxpuxovcovj0-pdf.pdf>

(dostęp: 14.12.2021).

Women's Football Member Associations – Survey Report 2023, <https://inside.fifa.com/womens-football/member-associations-survey-report-2023> (dostęp: 01.12.2023).

KOBIETA W SPORCIE WYCZYNOWYM – STEREOTYPOWE PODEJŚCIE DO PŁCI

Karolina Gołębiaska

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Podstawy determinacji płci człowieka

W historycznych narracjach i teoriach na temat determinacji płci ludzkiej obserwuje się znaczącą różnorodność interpretacji, poczynając od biblijnych opisów, przez spekulacje starożytnych filozofów, aż po naukowe teorie Arystotelesa. Według opisu zawartego w *Księdze Rodzaju*, pochodzenie płci było bezpośrednio związane z działaniem boskim: mężczyzna został stworzony jako pierwszy, a kobieta ukształtowana z jego żebra, co symbolizowało głęboko zakorzoną relację między płciami. Starożytni myśliciele poszukiwali bardziej empirycznych wyjaśnień genezy płci, wskazując na takie czynniki jak pozycja embrionu w łonie matki lub pochodzenie nasienia z określonego jądra jako determinanty płci potomka. Arystoteles, rozwijając swoje rozważania na temat biologii, wprowadził koncepcję wpływu „elementów ciepłych lub zimnych” na organizm, sugerując, że wysoka temperatura ciała sprzyja rozwijaniu się cech męskich, podczas gdy niższa temperatura skłania ku cechom żeńskim. Te wczesne podejścia do rozumienia płci ludzkiej, choć obarczone ograniczeniami epistemologicznymi swoich czasów, stanowią fundament pod dalsze, bardziej złożone i naukowo ugruntowane badania nad determinacją płci (Piprek, Kubiak 2019).

W czasach współczesnych dokonano wielu odkryć, które jednoznacznie wpłynęły na pojmowanie płci, w szczególności na proces jej powstawania. Płeć hormonalna determinowana jest przez aktywność sekrecyjną organów endokrynnych, takich jak gonady i nadnercza, które syntetyzują hormony androgenne i estrogenowe oraz progestageny w ilościach, które kluczowo wpływają na procesy maskulinizacji lub feminizacji organizmu (Rusak-Romanowska 2021).

Płeć metaboliczna odnosi się do specyfiki i dynamiki działania systemu enzymatycznego zaangażowanego w metabolizm hormonów płciowych i reaktywność komórkową na te hormony, uwzględniając równocześnie różnice metaboliczne pomiędzy płciami (Protyusha i wsp. 2021). Płeć społeczna (metrykalna, urzędowa) jest przypisywana indywiduum głównie na podstawie wstępnej oceny genitaliów zewnętrznych w chwili narodzin. Określa ona przyszłe role społeczne związane z płcią. W sytuacji niejednoznaczności w różnicowaniu narządów płciowych przypisanie płci metrykalnej powinno zostać odłożone do czasu uzyskania definitywnego diagnozowania. Podkreślenia wymaga fakt, że metoda inspekcyjna w ocenie genitaliów charakteryzuje się ograniczoną wartością diagnostyczną, niosąc ryzyko nieprawidłowych wniosków (Myron i wsp. 2023).

Płeć psychiczna, odzwierciedlająca psychoseksualną identyfikację jednostki, powinna korespondować z całokształtem cech somatycznych (w nawiązaniu do innych „kategorii płci”). Obejmuje ona świadomość przynależności do określonej płci

(identyfikacja, tożsamość płciowa), zachowania zgodne z oczekiwanymi rolami płciowymi (płeć społeczna) oraz orientację seksualną, definiowaną przez preferencje w zakresie obiektu pożądania seksualnego (orientacja heteroseksualna, homoseksualna, biseksualna) (Kiely i wsp. 2019).

Po okresie rozwoju płodowego (prawidłowego lub nie) rodzi się dziecko, którego płeć jest oceniana w ten sam sposób od setek tysięcy lat, czyli na podstawie wyglądu zewnętrznych narządów płciowych. Pomyłki są nie do uniknięcia. Trudno nawet stwierdzić, czy są to w istocie pomyłki, np. w przypadku transseksualizmu – po urodzeniu nie można określić, jaka będzie w przyszłości tożsamość płciowa noworodka, a więc podstawowy, niemodyfikowalny element płci rozumianej tradycyjnie (Breda 2020).

Długotrwałe badania i obserwacje przeprowadzone w obrębie sportu wyczynowego uwypukliły proces deprecjacji wagi cech somatycznych i nawet tak podstawowej kwestii, jak przyporządkowanie do konkretnej płci biologicznej. W tym kontekście priorytetowe znaczenie zaczęto przypisywać tożsamości płciowej, potwierdzanej odpowiednimi dokumentami oraz koncentracji testosteronu w organizmie, uznając je za główne czynniki determinujące zakres możliwości fizycznych sportowca. Taka zmiana paradygmatu wynika z rosnącej świadomości, iż tradycyjne podziały płciowe nie w pełni oddają złożoność biologiczną i psychospołeczną jednostek zaangażowanych w rywalizację sportową (Clark i wsp. 2019).

Specyficzny poziom testosteronu, hormonu często kojarzonego z rozwojem cech fizycznych związanych z męskością oraz wyższą wydolnością fizyczną, zyskał na znaczeniu jako biologiczny wskaźnik zdolności do osiągania wysokich wyników sportowych. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż współczesne podejście do kwestii płci w sporcie wyczynowym zaczyna uwzględniać nie tylko biologię, lecz także psychologiczne aspekty identyfikacji płciowej, uznając, że tożsamość płciowa może nie korelować jednoznacznie z płcią biologiczną. W rezultacie w sporcie wyczynowym zaobserwować można tendencję do bardziej elastycznego podejścia do kategorii płci, opartego na kompleksowym rozumieniu człowieka jako bytu biologicznego i społecznego, gdzie kluczową rolę odgrywa integracja aspektów somatycznych, hormonalnych i tożsamościowych w ocenie zdolności i warunków uczestnictwa w rywalizacji sportowej (Ibrahim i wsp. 2020).

Kobiety w sporcie wyczynowym

W epoce starożytnej olimpiady charakteryzowały się dominacją męską. Zawodnicy prezentowali się w zasadzie bez okrycia przed audytorium składającym się wyłącznie z mężczyzn. Dostęp kobiet w wieku zdolnym do reprodukcji do obszaru igrzysk olimpijskich był ściśle zakazany.

Przełom w percepcji igrzysk olimpijskich nastąpił w okresie nowożytnym, za sprawą działań barona Pierre'a de Coubertina. Wizja de Coubertina zakładała, że igrzyska olimpijskie będą służyły jako platforma manifestująca autonomię jednostki, skierowana przeciwko wszelkim formom dyskryminacji. Jednakże, pomimo

postulatów egalitaryzmu, baron Pierre de Coubertin wyrażał opinię przeciwstawiającą się udziałowi kobiet, określanych przez niego mianem „słabszej płci”, w kontekście rywalizacji sportowej, co wskazuje na istniejące wówczas ambicje w kierunku równości płci, które jednak napotykały na ograniczenia wynikające z ówczesnych poglądów społecznych i kulturowych.

Inauguracyjne igrzyska olimpijskie współczesności, zostały zorganizowane z udziałem wyłącznie mężczyzn w Atenach w roku 1896.

Następna odsłona igrzysk odbyła się podczas Wystawy Światowej w Paryżu w roku 1900. Jako pierwsza dyscyplina, w której rywalizowały kobiety, zadebiutował krykiet, a inauguracyjny mecz rozegrały ze sobą pani Brohy oraz panna Ohnier. Tytuł pierwszej kobiety w historii, która zdobyła złoty medal olimpijski, przypadł angielskiej tenisistce, Charlotte Cooper. Z kolei zawody golfowe wygrała Amerykanka, Margaret Ives Abbott. Wydarzenia te nie uzyskały jednak oficjalnego uznania ze strony Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Marginalizacja kobiet w olimpijskim sporcie i ograniczanie ich możliwości startu w szerszym zakresie konkurencji przyczyniły się do powołania Międzynarodowej Federacji Sportowej Kobiet (IWFS) w Paryżu w 1921 roku, z Alice Milliat w roli założycielki i pierwszej prezydentki. Dopiero druga wojna światowa przerwała czteroletni cykl olimpiad; po wojnie sport kobiet przestał już budzić kontrowersje.

XIX Igrzyska Olimpijskie, które się odbyły w 1968 roku w Meksyku, przeszły do historii ze względu na dwa ważne wydarzenia: po raz pierwszy kobieta zapaliła znicz olimpijski i po raz pierwszy przeprowadzono testy płci.

Problem identyfikacji płci kobiet w sporcie zaczął narastać po drugiej wojnie światowej, nie tylko dlatego, że wzrastał udział kobiet w igrzyskach olimpijskich, a ich liczba zaczęła dorównywać liczbie mężczyzn, lecz także w związku z rozwojem wiedzy o zaburzeniach rozwoju płci i coraz wyraźniej występującymi problemami z bimodalną definicją płci. Od czasu Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 roku IAAF zaczęła poszukiwać metod uzasadniających eliminację osób o niejasnej płci, głównie z dyscyplin kobiecych, nie wiedziano bowiem, czy wpływają one na zdolności wysiłkowe (Cejer, Kossakowski 2019).

Problem płci człowieka ma szerokie odzwierciedlenie w historii, kulturze, sztuce, medycynie, a także w sporcie, który jest wyrazem potrzeby zaspokajania przez kobiety i mężczyzn różnych, podstawowych potrzeb (w tym także dominacji), a te w sposób naturalny są związane z aktywnością fizyczną (Bhargava i wsp. 2021).

Płeć a role społeczne

Determinacja płci, będąca procesem o głębokich konsekwencjach biologicznych, społecznych i kulturowych, jest zjawiskiem o wielowymiarowym charakterze. To, jak społeczeństwa definiują i rozumieją płeć, ma bezpośredni wpływ na życie każdej jednostki, jej tożsamość, doświadczenia oraz możliwości. Płeć jest nie tylko kwestią indywidualnych cech biologicznych, lecz także sposobem, w jaki ludzie są postrzegani i jak postrzegają siebie w kontekście społecznym. Interpretacje płci kształtowane są

przez pryzmat tradycji, norm społecznych i oczekiwań, co czyni z niej niezwykle złożoną koncepcję (Piperek, Kubiak 2019).

W świetle badań naukowych kategoria płci jest często rozumiana jako zespół kulturowo i społecznie konstruowanych oczekiwań, które kształtują zachowania, postawy i możliwości jednostek. Rozwój naukowy w tej dziedzinie ukazuje, iż płeć nie jest wyłącznie kwestią biologicznych różnic, lecz również kompleksem norm, przekonań i wzorców zachowań, które są reprodukowane i utrwalane w strukturach społecznych. Role społeczne związane z płcią często ustanawiane są już we wczesnym dzieciństwie i są wzmacniane przez instytucje takie jak rodzina, system edukacyjny, media czy rynek pracy. Owe role działają jako zbiór oczekiwań co do odpowiednich zachowań, które są społecznie aprobowane lub dezaprobowane w zależności od płci (Leszczynska, Dziuban 2012)

Stereotypy płciowe manifestują się poprzez szereg uogólnień dotyczących cech, umiejętności oraz zachowań przypisywanych mężczyznom i kobietom. Są one zazwyczaj simplifikacjami, które nie odzwierciedlają złożoności indywidualnych kompetencji i predyspozycji. Przykładowo przekonanie o większej emocjonalności kobiet czy lepszych zdolnościach technicznych mężczyzn wynika z kulturowo ugruntowanych i często niepodpartych naukowo generalizacji. Wpływ tych stereotypów na życie społeczne jest wielowymiarowy. Ograniczają one potencjał jednostek do pełnego wykorzystywania ich zdolności i rozwijania zainteresowań, które nie mieszczą się w ramach narzuconych ról. Co więcej, stereotypy płciowe mogą prowadzić do dyskryminacji, utrzymywania nierówności i społecznych barier, które zniekształcają relacje między płciami oraz hamują postęp społeczny (Bowes, Culvin 2021).

Tożsamość płciowa jest istotnym kryterium, na podstawie którego społeczności przydzielają indywidualne funkcje i zadania. Manifestując się poprzez widoczne cechy somatyczne, specyfikę biologiczną oraz charakterystyczne różnice w psychice, płciowość jest także przedmiotem rozmaitych interpretacji w wymiarze kulturowym. W konsekwencji pojęcia męskości i kobiecości są definiowane przez szeroki wachlarz idei i norm zachowań, ustalonych przez dane społeczeństwo (Mandal 2003). Te przypisane role szybko przekształcają się w sztywne stereotypy, które są redukcjonistycznym i niezmiernie przerysowanym portretem danej grupy społecznej, ignorującym unikalne atrybuty jej członków. Stereotypy nie uwzględniają bogactwa i złożoności, które charakteryzują poszczególne jednostki wewnątrz grupy. Przypisywane cechy całej kategorii ludzi są bezpodstawnie aplikowane do każdego pojedynczego przedstawiciela.

Stereotypy związane z płcią to rozpowszechnione w społeczeństwie przekonania dotyczące cech charakterologicznych i wzorców zachowań, które opierają się na przekonaniu o fundamentalnych różnicach pomiędzy płciami (Sztompka 2009).

Stereotypy związane z płcią w sporcie wyczynowym

Zjawisko stereotypów płciowych w kontekście aktywności sportowej może być efektem konsekwentnego wzmocnienia tychże koncepcji przez społeczeństwo, co z kolei rodzi rozróżnienie na dyscypliny sportowe przypisywane konkretnym płciom. Taka kategoryzacja ma bezpośredni wpływ na zaangażowanie mężczyzn i kobiet w praktykowanie sportu, ograniczając ich możliwości ze względu na często nieświadome dostosowanie się do wyznaczonych przez stereotypy ról (Yufei 2023).

Powszechnie zauważyć można, że normy wymagane od sportowców na wysokim poziomie rywalizacji często korespondują z obrazem „ideowego mężczyzny”. Tymczasem atrybuty kojarzone z „idealną kobietą” okazują się mniej korzystne, a nawet przeszkadzające w osiąganiu sukcesów sportowych, prowadząc do różnorodnych wyzwań adaptacyjnych.

Fizjologiczne predyspozycje kobiet do macierzyństwa oraz dominujący społeczny stereotyp kobiety jako matki i opiekunki dzieci często widziane są jako przeszkody ograniczające ich perspektywy zawodowe w sporcie. Kwestie związane z ciążą i macierzyństwem bywają istotne w planowaniu treningów, pozyskiwaniu wsparcia sponsorów oraz w percepcji zawodniczek w świecie sportu (Mateo-Orcajada i wsp. 2021).

Praktykowanie sportu wyczynowego często utrwała tradycyjne podziały płciowe, akcentując takie wartości jak konkurencyjność, agresywność oraz podział na grupy zwycięzców i tych, którzy przegrali — atrybuty te, kojarzone z męskością, mogą intensyfikować rozmieszczenie w hierarchii płci. Kobiety dążące do sukcesu w zawodowym sporcie są zobligowane do odrzucenia atrybutów przypisywanych ich płci, by dostosować się do modelu dominującego męskiego bohatera sportu. Takie przystosowanie może prowadzić do rozdźwięku w pełnieniu tradycyjnych ról społecznych, szczególnie gdy przyjęcie „męskiego” modelu utrudnia powrót do ról społecznie oczekiwanych od kobiet, jak macierzyństwo. Z drugiej strony kobiety, które nie akceptują męskiej narracji w sporcie, często bywają niepełno wartościowane w swojej roli atletycznej, a ich dokonania sportowe mogą być umniejszane. Wywodzące się z pradawnych męskich praktyk, takich jak konflikty zbrojne czy łowy, początki sportu jako aktywności fizycznej o wymiarze konkurencyjnym, a nie jedynie rekreacyjnym, ukazują jego związki z działaniami uważanymi tradycyjnie za domenę mężczyzn. Współczesny sport wyczynowy również odzwierciedla cechy „męskiego uniwersum”, z dominacją mężczyzn nie tylko w roli zawodników, ale i trenerów, działaczy oraz kibiców, przy równoczesnym zauważalnym przewadze finansowania dyscyplin męskich nad kobiecymi. Sport, zarówno w aspekcie uprawiania go, jak i obserwowania, funkcjonuje jako rytuał cementujący męską solidarność i identyfikację grupową. Pewne głosy w dyskursie naukowym sugerują, że sport pozostaje jedną z niewielu enklaw tradycyjnego porządku społecznego, który marginalizuje kobiecość (Mateo-Orcajada 2021).

W dyskursie naukowym zwraca się jednak uwagę, że dla kobiet, których pozycja społeczna jest często marginalizowana, sport może otwierać drzwi do społecznego uznania i samorealizacji. Kobiety stopniowo zdobywały i nadal zdobywają przestrzeń w świecie wyczynowego sportu, co wprowadza znaczące przemiany w tej dziedzinie życia społecznego, prowadząc do stopniowego łagodzenia jej wyrażnie „męskiego” profilu. W świecie sportu istnieją obszary, w których obecność kobiecości jest zauważalna i podkreślana, a także te dziedziny, które pozostają domeną mężczyzn, podobnie jak to było w przeszłości. W związku z tym, pojawia się klasyfikacja na „sporty tradycyjnie męskie” i „sporty tradycyjnie kobiece” (Khan 2021).

Należy zaznaczyć, że podział na dyscypliny „kobiece” i „męskie” ma swoje odzwierciedlenie również w kulturowych konstrukcjach płci i podejściach do fizyczności męskiej i kobiecej. „Sporty męskie” charakteryzują się elementami takimi jak agresja, siłowe zmagania, ekstremalne sytuacje czy konfrontacja z zagrożeniem.

Popularnym stereotypem dyskryminującym ze względu na płeć jest przekonanie, że sport kobiet ma być atrakcyjny wizualnie. Dyscypliny uznawane za „kobiece” akcentują estetykę ruchu i zgodność z ideałem kobiecej urody, przedstawiając ciało kobiety jako przedmiot estetycznej obserwacji. Kryteria estetyczne są często narzucane zawodniczkom, sugerując tym samym, że wartość ich wysiłku sportowego jest mierzona nie tylko wynikami, lecz także atrakcyjnością dla widza (Yufei 2023).

Ten typ dyskryminacji kultywuje koncepcję, iż sport kobiet jest postrzegany jako przedłużenie kulturowych oczekiwań wobec kobiecego ciała, a nie jako dziedzina wymagająca kompetencji, wytrwałości i talentu. Takie podejście prowadzi do marginalizacji osiągnięć sportowych kobiet, ponieważ podstawowym wymogiem staje się apel estetyczny, a nie kompetencje czy wyniki. W rezultacie zawodniczki są poddawane ocenie nie tylko na podstawie swoich kompetencji sportowych, lecz także według subiektywnych, często seksualizowanych kryteriów, które nie mają związku z wartością sportową.

Dyskryminujące przekonanie, że sport kobiet musi być atrakcyjny wizualnie, odbiega od fundamentalnych wartości sportowej rywalizacji. Przekazuje to mylne założenie, że wartość sportu kobiecego zależy od jego apelu estetycznego, a nie od hartu ducha, determinacji i umiejętności, które stanowią jego istotę. Zasadnicze jest, aby ten stereotyp został rozpoznany i zanegowany, tak aby kobiety w sporcie były cenione za ich prawdziwe osiągnięcia, nie zaś przez pryzmat powierzchowności. Przejawem dyskryminacji ze względu na płeć jest także niedocenywanie sportu kobiet oraz ich dokonań sportowych. Zawodniczki zmagają się z przekonaniem opinii publicznej oraz środowiska sportowego co do wyższości sukcesów mężczyzn. Zarzuca się kobietom, że ze względu na mniejszą liczbę kobiet w sporcie łatwiej im otrzymać powołanie do kadry narodowej oraz uzyskiwać lepsze wyniki w zawodach. Analiza tego zagadnienia wymaga uwzględnienia wielowymiarowości zjawiska dyskryminacji oraz złożonych mechanizmów selekcji w sporcie (Nagar i wsp. 2023).

W pierwszej kolejności założenie o rzekomym łatwiejszym dostępie do kadry narodowej dla kobiet ignoruje fakt, iż sport kobiet, podobnie jak sport męski, jest areną rywalizacji, gdzie doborowi zawodników i zawodniczek towarzyszą rygorystyczne kryteria selekcyjne oparte na wydajności i umiejętnościach. Stereotyp ten wydaje się więc nieuzasadnioną generalizacją, której podłoże znajduje się w niedostatecznej świadomości społecznej dotyczącej wymagań i poziomu sportu kobiet.

Ponadto, postulat o rzekomo łatwiejszym uzyskiwaniu lepszych wyników przez zawodniczki jest mylący, gdyż dysreguluje rzeczywiste osiągnięcia sportowe, sugerując, że są one efektem nie tyle ciężkiej pracy i poświęcenia, ile strukturalnych ułatwień. W rzeczywistości wyniki osiągane przez kobiety w sporcie są skutkiem intensywnego treningu, strategicznego planowania oraz poświęcenia, podobnie jak w przypadku mężczyzn (Nagar i wsp. 2023).

Przyjęcie takiego stereotypu może prowadzić do nieuzasadnionego umniejszania osiągnięć sportowych kobiet i zakłócania równościowego dążenia do doskonałości sportowej. Trzeba podkreślić, że sport jako domena aktywności ludzkiej powinien promować zasady sprawiedliwości i równości, a nie bazować na niepotwierdzonych przekonaniach, które prowadzą do dyskryminacji na tle płci.

Wnioski

Sport stanowi arenę, na której widoczne są społeczne różnice płciowe, ukształtowane przez lata stereotypów, przypisanych ról płciowych oraz utrwalonego podziału dyscyplin na „męskie” i „kobiece”. Dlatego kluczowe jest podkreślanie zdolności i talentów kobiet w różnorodnych sferach życia społecznego, w tym także w dziedzinie sportu.

Ewolucja w zakresie dostępu kobiet do rywalizacji sportowej przez lata była efektem długotrwałej walki kobiet z dominującymi normami i stereotypami. Sport wyczynowy uprawiany przez kobiety przekracza tradycyjne ramy przypisanych im ról społecznych, takich jak piękno, małżeństwo i macierzyństwo, które do tej pory definiowały ich miejsce w społeczeństwie.

Obserwuje się, że kobiety zaangażowane w sport dawno porzuciły przestarzały obraz kobiety pasywnej i podległej, a wypracowana przez nie koncepcja kobiecości jest w stanie harmonizować się z wyzwaniem, jakie niesie za sobą świat sportu.

Debata na temat stereotypów dotyczących roli płci w kontekście sportu wyczynowego nakazuje systematyczne redefiniowanie postrzegania dyscyplin sportowych kobiet jako równorzędnych do tych, które są domeną mężczyzn. Wymaga to nie tylko równoprawnego uznawania i eksponowania osiągnięć sportowych kobiet, lecz także kreowania obrazu sportowców obu płci w sposób niewzmacniający istniejących podziałów stereotypowych.

Zasadnicza staje się również aktywizacja działań mających na celu podwyższenie poziomu udziału kobiet w sportach wyczynowych, propagowanie ich aktywności oraz zapewnienie egalitarnego traktowania sportowców niezależnie od

płci. Dywersyfikacja podejść w promocji i wsparciu sportu kobiecego, obok strategicznych inwestycji w jego rozwój, stanowi klucz do przemodelowania percepcji społecznej i osiągnięcia pełnej równowagi płciowej w dziedzinie sportu wyczynowego.

Inicjowanie interwencji mających na celu wzmacnianie równościowego traktowania kobiet w świecie sportu wyczynowego, obejmujących działania o charakterze wizerunkowym, świadomościowym oraz edukacyjnym, jest niezbędne na wielorakich poziomach organizacyjnych. Powinno obejmować zarówno działalność na poziomie lokalnych stowarzyszeń sportowych, instytucji regionalnych, jak i organów krajowych, przy jednoczesnym czerpaniu inspiracji z praktyk międzynarodowych. Ponadto kontynuacja oraz ekspansja inicjatyw promujących aktywność sportową kobiet na poziomie wyczynowym stanowią fundamentalne elementy w dążeniu do równości płci w sporcie. Istotnym obszarem, w którym należy podejmować interwencje, jest również redukcja przeszkód związanych z równoczesnym dążeniem do sukcesów w karierze sportowej i realizacją obowiązków rodzicielskich. Poszerzenie reprezentacji kobiet w środowisku sportowym zwiększa możliwości rozwiązania problemów wynikających z równoważenia zaangażowania w sport wyczynowy z obowiązkami macierzyńskimi.

Piśmiennictwo

- Bhargava A., Arnold A.P., Bangasser D.A., Denton K.M., Gupta, A. Hilliard Krause L.M., Verma, R. (2021) Considering sex as a biological variable in basic and clinical studies: an endocrine society scientific statement. *Endocrine reviews*, 42(3), 219-258.
- Bowes A., Culvin A. (Eds.). (2021) *The professionalisation of women's sport: Issues and debates*. Emerald Publishing Limited.
- Breda T., Jouini E., Napp C., Thebault G. (2020) Gender stereotypes can explain the gender-equality paradox. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 117(49), 31063-31069; Hilton E.N., Lundberg T. R. (2021) Transgender women in the female category of sport: perspectives on testosterone suppression and performance advantage. *Sports Medicine*, 51, 199-214.
- Cejner K., Kossakowski R. (2019) Kobiety w polskim sporcie – rozwój, bariery, perspektywy. In *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Perspektywy sportu w społeczeństwie ponowoczesnym-od wspólnoty do komercjalizacji”*. Wydawnictwo w Podwórku.
- Clark R.V., Wald J.A., Swerdloff R.S., Wang C., Wu F.C., Bowers L.D., Matsumoto A.M. (2019) Large divergence in testosterone concentrations between men and women: frame of reference for elite athletes in sex-specific competition in sports, a narrative review. *Clinical endocrinology*, 90(1), 15-22.
- Ibrahim A., Abdel-Hamid, Ezzat, Elsobky, Moustafa A., Elsaied (2020) Disorders of Sex Determination. 279-299. doi: 10.1007/978-3-030-37972-8_18
- Khan M.M.R. (2021) Women and Sports: View from Stereotyping and Gender Differentials Perspectives. *Journal of Sports and Physical Education Studies*, 1(1), 01-04.
- Kiely K.M., Brady B., Byles J. (2019) Gender, mental health and ageing. *Maturitas*, 129, 76-84.
- Leszczynska K., Dziuban A. (2012) *Pomiędzy esencjalizmem a konstruktywizmem płęć (kulturowa) w refleksji teoretycznej socjologii – przegląd koncepcji*. *Studia Humanistyczne AGH*. 11. 13. 10.7494/human.2012.11.2.13.
- Mateo-Orcajada A., Abenza-Cano L., Vaquero-Cristóbal R., Martínez-Castro S.M., Leiva-Arcas A., Gallardo-Guerrero A.M., Sánchez-Pato A. (2021) Influence of gender

- stereotypes, type of sport watched and close environment on adolescent sport practice according to gender. *Sustainability*, 13(21), 11863.
- Mandal E. (2003) *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Żak, Warszawa.
- Nagar S., Devi N., Parihar A., Choudhary R., Verma A. (2023) The Nature and Dynamics of Gender Stereotypes: A Sociological analysis of Women's Participation in Sports in Contemporary Times. *Research Journal (Arts)*, 49.
- Sztompka P. (2009) *Socjologia*, Znak, Kraków, s. 300.
- Penner, M. A., Cordero, A. M., & Nichols, A. J. (2023) Sex Determination and the Human Person. *Theologica*, 7(1) doi: 10.14428/thl.v7i1.65183
- Piprek R., Kubiak J.Z. (2019) Historia badań nad determinacją płci. *Kosmos*, 68:4
- Protyusha, G.B., Amal Steffi D., Sivapathasundharam B. (2021) Sex Determination and Sex Differentiation. *Journal of Forensic Dental Sciences*, doi: 10.18311/JFDS/12/1/2020.12
- Rusak-Romanowska P. (2021) Interdyscyplinarny charakter płci. *Współczesny Świat*, 9.
- Yufei, Mao. (2023) Gender Stereotypes/Discrimination Females Experience in Sports-Related Occupations. *Journal of Education, Humanities and Social Sciences*, doi: 10.54097/ehss.v12i.7642

TURYSTYKA SPORTOWA KOBIET NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH WYDARZEŃ SPORTOWYCH ORGANIZOWANYCH W ŁODZI

Bartłomiej Łuć

Wprowadzenie

W ostatnich latach coraz bardziej zauważalny jest wzrost popularności turystyki sportowej wśród innych form aktywności turystycznej. Jest to głównie związane z rosnącym zainteresowaniem sportem. W literaturze pojęcie turystyki sportowej występuje relatywnie krótko w stosunku do czasu jej funkcjonowania. Zjawisko to w dużym stopniu uwidoczniło się w większych miastach, w tym także w Łodzi.

Powszechnie przyjęto, że turystyka sportowa to odbywanie podróży tematycznie związanych ze sportem. Jej początków upatrywać można już w czasach starożytnych w postaci podróży związanych z oglądaniem antycznych igrzysk olimpijskich (Zauhar, 2003). Niektórzy początków turystyki sportowej upatrują także w starożytnym Rzymie, gdzie w celu odwrócenia uwagi mieszkańców od pogarszających się warunków życia organizowano wydarzenia sportowe (Coakley, 1990). Fundamenty współczesnej turystyki sportowej określane są z kolei poprzez pryzmat organizacji pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich w 1896 roku. Były one rozpatrywane nie tylko jako widowisko sportowe, lecz także turystyczne (McFee, 1990). Badania naukowe nad tym zjawiskiem w większym wymiarze zaczęto prowadzić w latach 60. XX wieku. Pierwsze definicje turystyki sportowej opracowano w latach 90., tak więc pojęcie to jest stosunkowo nowe. Jedną z pierwszych takich definicji została opracowana przez C.M. Halla (1992). Jego zdaniem jest to forma aktywności turystycznej, którą można podzielić na dwie kategorie podróźnicze – uprawianie sportu lub obserwowanie sportu. S. Gammon i T. Robinson (1997) podkreślili z kolei charakterystyczny element turystyki, jakim jest podróż poza miejsce stałego zamieszkania. Bardzo często przywoływaną i w opinii wielu najbardziej konkretną definicję opracowała H. Gibson (1998). W jej opinii mianem turystyki sportowej określić należy podróż poza miejsce stałego zamieszkania w celu uprawiania aktywności sportowej dla rekreacji lub współzawodnictwa, w celu oglądania popularnych i elitarnych imprez sportowych oraz w celu odwiedzania atrakcji tematycznie związanych ze sportem, np. obiektów sportowych czy też muzeów sportu. Definicja ta w dużym stopniu stanowiła fundament dla kolejnych opracowań.

Jedną z najważniejszych i najszybciej rozwijających się form aktywności kształtującej turystykę sportową jest udział w wydarzeniach sportowych, zarówno w formie czynnej (w roli zawodnika), jak również w roli obserwatora (np. kibica). Duża liczba opracowanych dotychczas publikacji odnosi się do ruchu turystycznego w miastach podczas wydarzeń sportowych, jak również ich wpływu na stan gospodarczy miast. Najczęściej pisano o wydarzeniach najwyższej rangi, takich jak letnie i zimowe igrzyska olimpijskie oraz mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy w piłce nożnej mężczyzn. Taką tematykę w swoich opracowaniach poruszali m.in.: M.J. Custodio i F.

Perna (2008), J. Fourie i M. Santana-Gallego (2011), K. Rose i M. Spiegel (2011), J. Borzyszkowski (2012) oraz Chong Ki L wraz z innymi (2014). Ponadto powstało też wiele opracowań dotyczących wydarzeń sportowych nieco mniejszej rangi. Przykładem są te autorstwa Al Domura H. i innych (2011), Nishio T. (2012), N. Piechoty (2014), J. Poczty i E. Malchrowicz-Moško (2016), B. Włodarczyka (2016), B. Łucia (2020) oraz T. Wilca i R. Matykowskiego (2021).

Celem niniejszego opracowania była analiza i ocena obecnego stanu zjawiska turystyki sportowej w przypadku kobiet biorących udział w wybranych wydarzeniach sportowych organizowanych w Łodzi. Ponadto autor chciał również opisać ruch turystyczny kobiet podczas wspomnianych wydarzeń oraz określić ich profil społeczno-demograficzny.

Materiał i metody

Metodą badawczą zastosowaną na potrzeby niniejszego artykułu były wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone z uczestnikami pięciu wybranych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi w latach 2019–2022. Badanie to stanowiło istotną część przygotowywanej przez autora rozprawy doktorskiej dotyczącej zjawiska turystyki sportowej w przestrzeni miejskiej Łodzi (Łuć, 2023). Wybór wydarzeń związany był z chęcią analizy ruchu turystycznego podczas wydarzeń sportowych charakteryzujących się różnymi kategoriami. Na potrzeby niniejszej pracy przyjęto typologię opracowaną przez G. Bowdina i innych (2003). Odnosiła się ona do skali i rangi wydarzenia. Na tej podstawie wyróżniono:

- megawydarzenia (igrzyska olimpijskie oraz mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy w piłce nożnej mężczyzn),
- wydarzenia wyróżniające mogące potencjalnie wzbudzić duże zainteresowanie ze strony kibiców i zwiększyć atrakcyjność turystyczną miast,
- wydarzenia większe przyciągające dużą liczbę widzów, generujące duże zainteresowanie ze strony mediów,
- wydarzenia lokalne, charakteryzujące się niewielką skalą i małymi nakładami finansowymi przeznaczonymi na ich organizację.

Biorąc pod uwagę taką typologię, wśród wyróżniających wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi znalazły się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019 oraz Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Kobiet 2022. W trakcie tych imprez respondentami byli kibice, którzy przyjechali do Łodzi w celu oglądania meczów. Spośród wydarzeń większych, badania przeprowadzono podczas Akademickich Igrzysk Europejskich 2022 oraz Maratonu DOZ „Dbam o Zdrowie 2022”. W przypadku pierwszej z imprez rolę respondentów pełnili zarówno sportowcy biorący udział w swoich konkurencjach, jak również trenerzy, działacze sportowi i inne osoby towarzyszące sportowcom. Przy okazji Maratonu DOZ „Dbam o Zdrowie” 2022 wywiady przeprowadzono z aktywnymi uczestnikami biegu. Ostatnim analizo-

wanym wydarzeniem był Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run 2022, mający charakter wydarzenia lokalnego. W tym przypadku rolę respondentów również pełnili aktywni uczestnicy tego widowiska. Z uwagi na to, że do tej pory Łódź nie miała okazji pełnić roli „gospodarza” tzw. megawydarzeń, zostały one w badaniu całkowicie pominięte.

Tabela 1. Wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone podczas wybranych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi w latach 2019-2022

Wydarzenie sportowe	Data przeprowadzenia badania	Łączna liczba ankietowanych	Łączna liczba kobiet biorących udział w wydarzeniu	Liczba ankietowanych kobiet	Odsetek ankietowanych kobiet
Młodzieżowe Mistrzostwa Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019	23.05.- 15.06.2019	200	brak danych	65	32,5
Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Kobiet 2022	29.09.- 08.10.2022	130	brak danych	51	39,2
Akademickie Igrzyska Europejskie 2022	16.07.- 30.07.2022	392	ok. 2,5 tys.	180	45,9
Maraton DOZ „Dbam o Zdrowie” 2022	22.04.- 23.04.2022	115	1050	45	39,1
Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run 2022	26.05.- 28.05.2022	70	986	33	47,1
suma		907	brak danych	374	-

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

Łącznie w badaniu wzięło udział 907 ankietowanych (tab. 1). Średnio podczas każdego wydarzenia uzyskano odpowiedź od ok. 180 ankietowanych. Największa liczba respondentów wzięła udział w badaniu podczas Akademickich Igrzysk Europejskich 2022. Przyczyną takiego stanu rzeczy był stosunkowo długi czas trwania wydarzenia. Najmniejszą liczbę odpowiedzi uzyskano podczas Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run 2022 z uwagi na lokalny charakter tej imprezy.

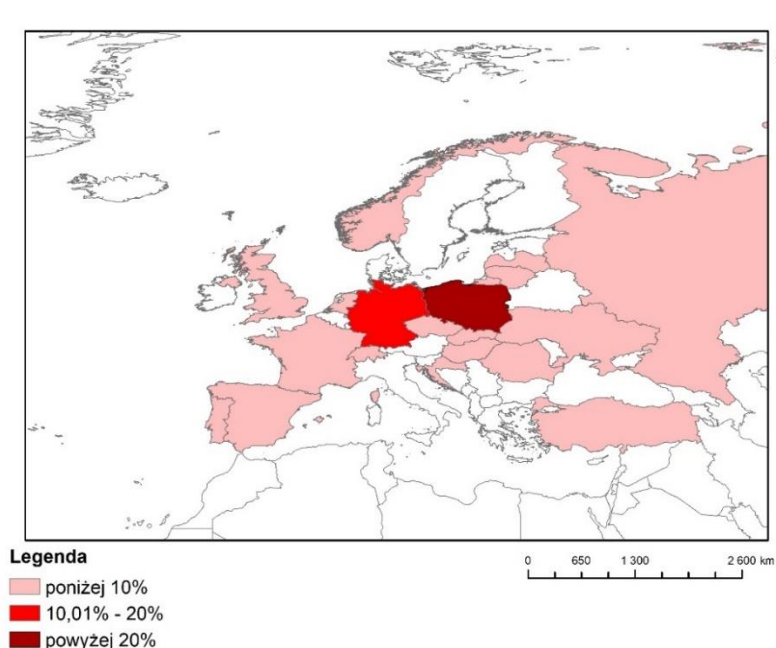
Pytania zamieszczone w kwestionariuszu wywiadu dotyczyły również szczegółów pobytu. Pytano m.in. o długość pobytu w Łodzi, rodzaj obiektu noclegowego, w których nocowali ankietowani oraz ewentualne plany związane z chęcią poznania i zwiedzania miasta. Kwestionariusze zawierały również pytania dotyczące cech społeczno-demograficznych respondentów, takie jak: płeć, wiek, poziom wykształcenia czy też miejsce stałego zamieszkania.

Na potrzeby niniejszego artykułu skupiono się na odpowiedziach udzielonych tylko przez respondentki. W przypadku każdego z wybranych wydarzeń sportowych kobiety stanowiły mniejszość wśród łącznej liczby ankietowanych (średnio ok. 41%). Łącznie w badaniu wzięły udział 374 ankietowane. Pod względem liczebności najczęściej respondentek wzięło udział w badaniu przy okazji Akademickich Igrzysk Europejskich 2022. Ich największy odsetek z kolei wynoszący ponad 47% udzielił odpowiedzi podczas Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run 2022, najmniejszy zaś w trakcie Młodzieżowych Mistrzostw Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019. Większy odsetek kobiet biorących udział w badaniu wystąpił również podczas Akademickich Igrzysk Europejskich 2022. W przypadku pozostałych wydarzeń sportowych odsetek ankietowanych kobiet był nieco mniejszy, wynosił on poniżej 5%.

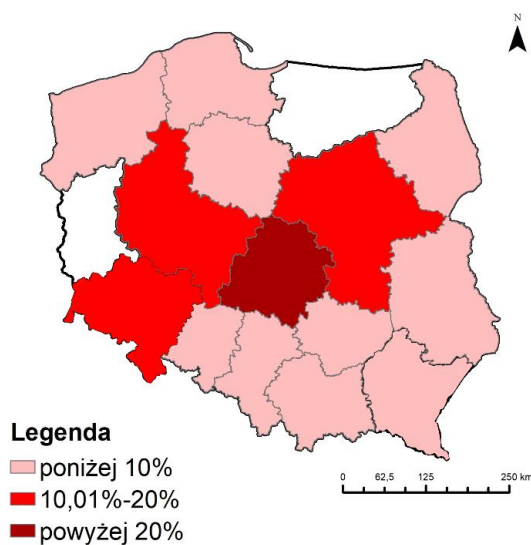
Wyniki badań

Podczas interpretacji odpowiedzi udzielonych przez respondentki w pierwszej kolejności pod uwagę wzięto ich cechy społeczno-demograficzne. Jedną z nich było miejsce stałego zamieszkania. Większość ankietowanych (ok. 54%) pochodziło z zagranicy. Łącznie w odpowiedziach wskazano 26 krajów pochodzenia. W większości przypadków były to kobiety pochodzące z krajów europejskich. Szczególnie mocno uwidoczniła się duża liczba respondentek narodowości niemieckiej (ryc. 1). Brały one udział w badaniu podczas wszystkich analizowanych wydarzeń sportowych. Spoza Europy największy odsetek respondentek pochodził z Korei Południowej. Niewątpliwie było to związane z meczami reprezentacji tego kraju w ramach Młodzieżowych Mistrzostw Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019. Ponadto w badaniu wzięły także udział respondentki z Senegalu, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Meksyku oraz Urugwaju.

W przypadku polskich respondentek największy odsetek pochodził z województwa łódzkiego (ponad 36%). Były to osoby mieszkające najczęściej w miejscowościach zlokalizowanych w niedalekiej odległości od Łodzi (ryc. 2).



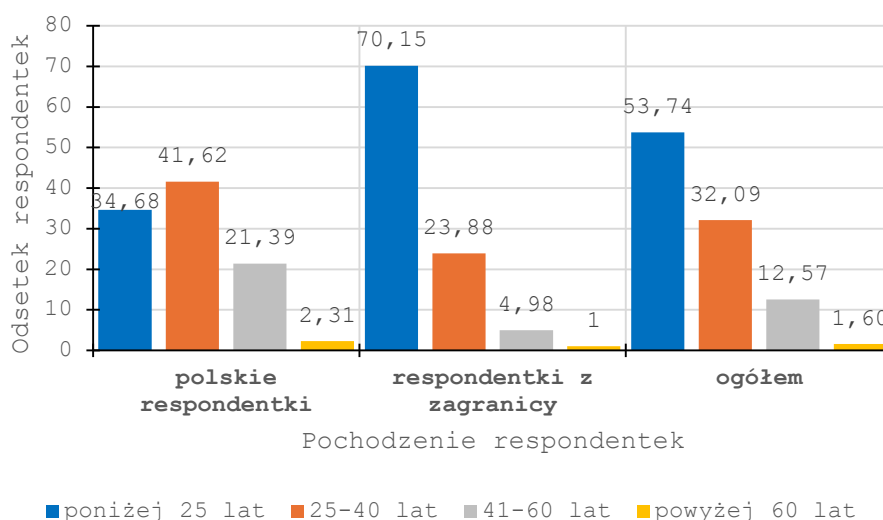
Rycina 1. Europejskie kraje pochodzenia respondentek uczestniczących w wybranych wydarzeniach sportowych organizowanych w Łodzi w latach 2019-2022.
źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.



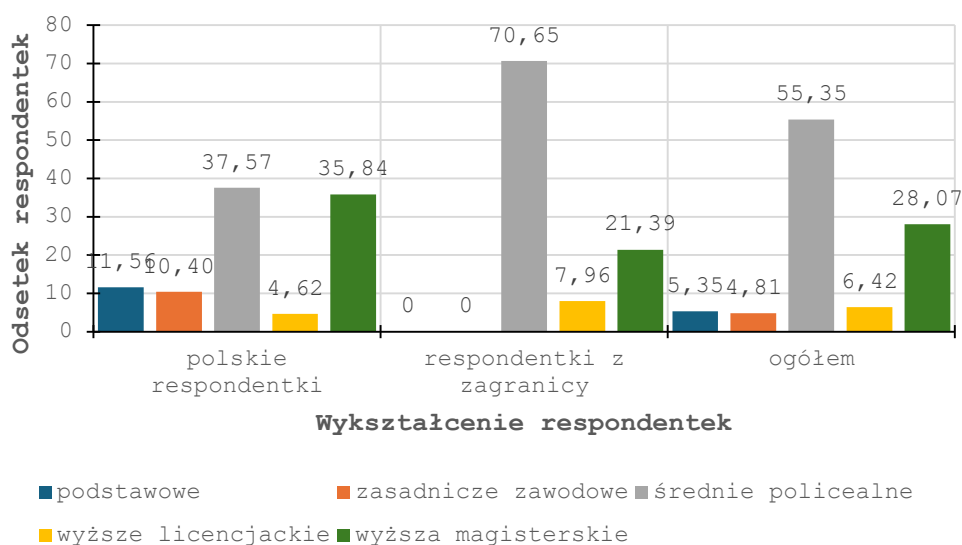
Rycina 2. Miejsca stałego zamieszkania polskich respondentek uczestniczących w wybranych wydarzeniach sportowych organizowanych w Łodzi w latach 2019-2022.
źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

Biorąc pod uwagę wiek respondentek, widoczne jest, że ponad połowa badanych to kobiety w wieku poniżej 25 lat (ryc. 3). W głównej mierze było to spowodowane dużym odsetkiem uczestniczek, które wzięły udział w badaniu podczas Akademickich Igrzysk Europejskich 2022. W imprezie tej udział brali przede wszystkim studenci w takim wieku. Szczególnie wysoki odsetek kobiet w tym wieku wystąpił w przypadku

zagranicznych respondentek. Wśród polskich ankietowanych najczęściej odpowiedzi udzielały kobiety w przedziale wieku od 25 do 40 lat.



Rycina 3. Wiek respondentek z uwzględnieniem ich pochodzenia.
Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.



Rycina 4. Poziom wykształcenia respondentek z uwzględnieniem ich pochodzenia.
Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

Kolejną cechą społeczno-demograficzną respondentek było wykształcenie. Ze względu na to, że większość badanych stanowiły ankietowane z zagranicy, zastosowano ujednolicony system poziomów wykształcenia spójny z systemem występującym w Polsce. Na podstawie udzielonych odpowiedzi stwierdzono, że najczęściej deklarowanym poziomem wykształcenia było średnie policealne (ryc. 4). Podobnie jak w przy-

padku struktury wieku respondentek decydujący wpływ miała duża liczba uczestniczek Akademickich Igrzysk Europejskich 2022. Przewaga kobiet legitymujących się takim poziomem wykształcenia występowała zarówno wśród respondentek z Polski, jak i z zagranicy. Ponadto wśród badanych stosunkowo często deklarowano też wykształcenie wyższe magisterskie.

W kolejnej części badania respondentki zapytano o organizację ich pobytu w Łodzi. Niemal wszystkie badane jako główny powód przyjazdu wskazały udział w konkretnym wydarzeniu sportowym. Tylko dwie polskie respondentki stwierdziły, że do Łodzi przyjechały ze względu na chęć odwiedzenia swoich znajomych.

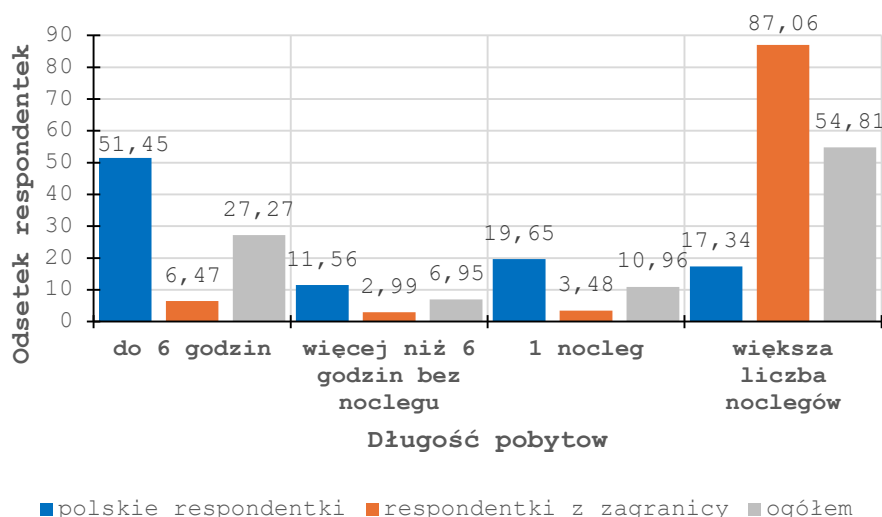
Tabela 2. Wizyty respondentek w Łodzi z uwzględnieniem ich pochodzenia

przyjazdy	polskie respondentki	respondentki z zagranicy	ogółem
	%		
pierwszy raz	32,37	93,53	65,23
drugi raz	7,51	5,97	6,68
trzeci raz	5,20	0	2,41
czwarty raz	0,58	0	0,27
piąty raz	0,58	0	0,27
szósty raz	0,58	0	0,27
dziesiąty raz	0,58	0	0,27
większa liczba pobytów	52,60	0,50	24,60

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych

Jedno z pytań zamieszczonych w kwestionariuszu dotyczyło liczby dotychczasowych pobytów respondentek w Łodzi. Ponad 65% ankietowanych zadeklarowało, że do Łodzi przyjechało po raz pierwszy (tab. 2). Odpowiedź taka dominowała w przypadku zagranicznych respondentek. Ankietowane z Polski najczęściej nie były w stanie określić liczby pobytów. Przyczyną było głównie to, że z Łodzią były one związane pod względem zawodowym i edukacyjnym.

Respondentki zapytano również o planowaną długość pobytu w Łodzi. Biorąc pod uwagę wszystkie udzielone odpowiedzi, najczęściej deklarowano pobyty trwające dłużej niż jeden nocleg. Taką długość pobytu zadeklarowało ok. 55% ankietowanych kobiet (ryc. 5). Najczęściej ankietowane spędzały w Łodzi 8 dni. Związane było to głównie z pobytami respondentek podczas Akademickich Igrzysk Europejskich 2022 i dłuższym czasem rozgrywania konkurencji sportowych, w których uczestniczyły. Najdłuższy pobyt wynoszący 21 dni zadeklarowany został przez respondentkę z Urugwaju, uczestniczącą w Młodzieżowych Mistrzostwach Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019.



Rycina 5. Długość pobytu respondentek w Łodzi z uwzględnieniem ich pochodzenia.
źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

Tabela 3. Obiekty noclegowe, w których nocowały respondentki z uwzględnieniem ich pochodzenia

obiekt noclegowy	polskie respondentki	respondentki z zagranicy	ogółem
	%		
akademik	18	91,76	75,87
hotel	52	6,59	16,38
hostel	24	0	5,17
kwatera prywatna	6	0	1,29
dom rodziny/znajomych	0	0,55	0,43
pensjonat	0	0,55	0,43
brak opinii	0	0,55	0,43

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

W kolejnym pytaniu respondentki poproszono o wskazanie obiektu noclegowego, z którego usług korzystały. Odpowiedzi udzieliły ankietowane, które zadeklarowały spędzenie co najmniej jednego noclegu w Łodzi. Ze względu na specyfikę wydarzenia, jakim były Akademickie Igrzyska Europejskie 2022, najczęściej wskazywanym obiektem wśród zagranicznych respondentek był akademik (tab. 3). Taki rodzaj obiektu stanowił główne miejsce zakwaterowania uczestników tej imprezy. W przypadku polskich ankietowanych wskazywano głównie na hotele oraz prywatne mieszkania rodziny lub znajomych.

Tabela 4. Środki transportu wykorzystywane przez respondentki z uwzględnieniem ich pochodzenia

środek transportu	polskie respondentki	respondentki z zagranicy	ogółem
	%		
samochód	82,08	25,87	51,88
samolot	0	35,82	19,25
pociąg	16,76	13,43	14,97
autobus	0	24,38	13,10
bus	0,58	0,50	0,53
rower	0,58	0	0,27

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych

Następnym aspektem poruszonym w wywiadach był środek transportu wykorzystany w celu dotarcia do Łodzi. W przypadku tej kwestii widoczne były różnice pomiędzy odpowiedziami udzielonymi przez polskie ankietowane a tymi udzielonymi przez ankietowane z zagranicy. Wśród Polek najczęściej wskazywanym środkiem transportu był samochód (tab. 4). Taką odpowiedź wskazało ponad 80% ankietowanych. W przypadku respondentek z zagranicy najczęściej wskazywaną opcją był samolot. Ponadto w odpowiedziach pojawiły się także takie środki transportu jak bus i rower.

Z punktu widzenia analizy ruchu turystycznego bardzo ważnym zagadnieniem poruszonym w trakcie wywiadów kwestionariuszowych było pytanie związane z ewentualną chęcią poznania Łodzi przez respondentki. Zostały one poproszone o wskazanie miejsca lub obiektu, które planują zobaczyć bądź zwiedzić przy okazji uczestnictwa w wydarzeniu sportowym. Ponad 40% respondentek nie planowała poznawania miasta (tab. 5). Taka odpowiedź szczególnie często była wskazywana przez polskie ankietowane. Większość zagranicznych respondentek deklarowała chęć zwiedzania miasta, jednak nie była w stanie precyzyjnie wskazać konkretnego miejsca lub obiektu. Najczęściej wymieniano ulicę Piotrkowską oraz centrum handlowo-usługowe Manufaktura. Pojedyncze osoby wskazały też takie obiekty jak: Dworzec Łódź Fabryczna, Centrum Nauki i Techniki EC1 czy też Księży Młyn.

Tabela 5. Miejsca lub obiekty odwiedzane przez respondentki w trakcie pobytu w Łodzi z uwzględnieniem ich pochodzenia

wskazana atrakcja/obiekt	polskie respondentki	respondentki z zagranicy	ogółem
	%		
Ulica Piotrkowska	11,25	3,97	8
Manufaktura	5,63	0,50	3,33
centrum miasta	2,82	0,50	1,78

Centrum Nauk i Techniki EC1	1,20	0	0,67
Orientarium ZOO Łódź	1,20	0	0,67
Dworzec Łódź Fabryczna	0,80	0	0,44
Teatr Wielki	0,80	0	0,44
Księży Młyn	0,80	0	0,44
Plac Wolności	0,80	0	0,44
Śródmieście	0,40	0	0,22
parki	0,40	0	0,22
filharmonia	0,40	0	0,22
Pasaż Róży	0,40	0	0,22
Ogrody Geyera	0,40	0	0,22
centrum handlowe	0,40	0	0,22
trudno powiedzieć	4,42	83,57	39,79
nic	67,88	11,43	42,68

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych

Tabela 6. Ocena poziomu organizacji międzynarodowych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi latach 2019–2022 w opinii respondentek z uwzględnieniem ich pochodzenia

ocena	polskie respondentki	respondentki z zagranicy	ogółem
	%		
bardzo dobra	45,09	32,33	38,24
dobra	31,79	48,26	40,64
ani dobra, ani zła	5,20	14,93	10,43
zła	0	1,49	0,80
bardzo zła	0	1,99	1,07
brak zdania	17,92	1	8,82

źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań terenowych.

Ostatnim aspektem poruszonym w badaniu była ocena poziomu organizacji analizowanych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi. Respondentki poproszono o wyrażenie oceny w skali od „1” do „5”, gdzie „1” oznaczał ocenę najgorszą, „5” zaś ocenę najwyższą. Nieco lepiej poziom organizacji wydarzeń oceniły polskie respondentki, gdzie większość z nich wskazała na ocenę bardzo dobrą (tab. 6). W przypadku zagranicznych ankietowanych najczęściej wskazywano na ocenę dobrą. Wśród pozytywnych opinii wspomniano o dużym zaangażowaniu wolontariuszy i wysokim standardzie obiektów sportowych będących areną zmagania danego wydarzenia. Jako negatywy przytaczano niekiedy duże natężenie ruchu samochodowego na łódzkich ulicach.

Dyskusja

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów kwestionariuszowych stwierdzono, że zjawisko turystyki sportowej kobiet podczas wybranych wydarzeń sportowych w Łodzi funkcjonuje, jednak ma ono znaczenie marginalne. Taka forma aktywności turystycznej przejawiała się głównie poprzez uczestnictwo w widowisku sportowym. Respondentki sporadycznie korzystały z jakichkolwiek usług turystycznych oraz elementów łódzkiej infrastruktury turystycznej niezwiązanych ze sportem. Ponadto bardzo rzadko była wyrażana chęć zobaczenia i poznania Łodzi. Dodatkowo stwierdzono, że ruch turystyczny w trakcie takich wydarzeń funkcjonował, jednak miał on niewielki wpływ na turystykę i gospodarkę w mieście.

Dokładne porównanie wyników badań zaprezentowanych w niniejszym artykule nie było zadaniem prostym ze względu na niewielką liczbę opracowań bezpośrednio odnoszących się do poruszanej w niniejszym artykule tematyki. Większość z nich była ukierunkowana przede wszystkim na turystykę sportową wszystkich uczestników danych wydarzeń sportowych, jak również profile społeczno-demograficzne ogółu respondentów. Bardzo rzadko skupiano się bezpośrednio na jednej z płci uczestników. Przykładem jednego z nielicznych opracowań jest to autorstwa N. Organisty i innych (2017), w którym udowodniono duże zainteresowanie kobiet w postaci odbywania podróży na wydarzenia sportowe w roli kibiców. W przypadku społeczno-demograficznych cech kobiet uczestniczących w wydarzeniach częściowo skupiono się w artykule A. Dziegiel i M. Tomanka (2014) dotyczącym górskich imprez biegowych. Dane z tego opracowania do tych zaprezentowanych w niniejszym artykule były dość mocno zbliżone. Podobne wyniki badań przedstawiono też w artykule A. Dziegiel (2014) dotyczącym imprez biegowych.

Analizując inne wyniki badań, zauważono, że specyfika każdego z nich oraz postawione cele badawcze w każdym przypadku nieco różniły się od siebie. W opracowaniu autorstwa J. Poczty i E. Malchrowicz-Moško (2016) dotyczącym wpływu wydarzeń sportowych na turystykę w Poznaniu widoczna była większa chęć osób przyjezdnych dotycząca poznania miasta w porównaniu z danymi dla Łodzi przedstawionymi w niniejszym artykule. N. Piechota (2014) na przykładzie turniejów tenisowych stwierdziła zaś, że wzrost ruchu turystycznego jest uzależniony od rangi wydarzenia. Podkreśliła, że im wyższa jest ranga danego wydarzenia, tym większe zainteresowanie ze strony kibiców, co może potencjalnie prowadzić do zwiększenia ruchu turystycznego. W przypadku wyników badań przedstawionych w niniejszym artykule uwidoczniła się jednak całkowicie odwrotna tendencja. Podczas najważniejszych pod względem rangi wydarzeń sportowych, tzn. Młodzieżowych Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Mężczyzn 2019 oraz Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Kobiet 2022 występowała o wiele mniejsza chęć poznania miasta. Dodatkowo w mniejszym stopniu korzystano też z usług turystycznych, takich jak usługi noclegowe i gastronomiczne. Zależność taka wystąpiła również w przypadku Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn 2014, o czym pisał B. Włodarczyk (2016). Pomimo prowadzonych działań

promocyjnych oraz przygotowanych dla osób przyjezdnych dodatkowych pakietów, np. w postaci tańszych biletów wstępu do obiektów turystycznych, zainteresowanie tego rodzaju usługami było niewielkie. Podobnie jak w przypadku analizowanych w niniejszym artykule wydarzeń sportowych, dominującym motywem przyjazdu była jedynie chęć udziału w widowisku sportowym. Większa chęć poznania miasta oraz korzystania z innych usług turystycznych widoczna była podczas wziętych pod uwagę imprez sportowych charakteryzujących się niższą rangą.

Zaprezentowane wyniki badań pokazały, że pobyty w Łodzi podczas analizowanych wydarzeń sportowych miały charakter krótkotrwały. Trwały one maksymalnie 2 dni, bądź też maksymalnie kilka godzin bez korzystania z usług noclegowych. Dłuższe pobyty deklarowano jedynie przy okazji Akademickich Igrzysk Europejskich 2022 (średnio 8 dni).

Ponadto stwierdzono, że podczas większości analizowanych wydarzeń sportowych respondenci były kobietami w przedziale wieku 25–40 lat, legitymującymi się wykształceniem wyższym magisterskim. Jako miejsce stałego zamieszkania w większości deklarowały województwo łódzkie oraz inne województwa graniczące bezpośrednio z województwem łódzkim, m.in. województwo mazowieckie. Nieco inaczej profil ten wyglądał w przypadku Akademickich Igrzysk Europejskich 2022, gdzie respondenci były kobietami w wieku poniżej 25 lat, posiadającymi wykształcenie średnie/policealne, mieszkającymi na stałe poza Polską.

Podsumowanie

Na podstawie odpowiedzi uzyskanych w ramach przeprowadzonych wywiadów kwestionariuszowych autorowi udało się zrealizować wszystkie postawione cele badawcze. Wspomniane we wcześniejszym fragmencie artykułu marginalne znaczenie turystyki sportowej oraz niewielki ruch turystyczny podczas analizowanych wydarzeń sportowych organizowanych w Łodzi, w opinii autora mogą być związane z małą intensywnością prowadzonych działań promocyjnych. W celu poprawy opisanej sytuacji koniecznym do podjęcia działania jest zdecydowana poprawa intensywności i jakości takich działań zarówno ze strony władz miasta, jak również organizacji sportowych i turystycznych.

Zdaniem autora dobrym rozwiązaniem byłoby również opracowanie oferty turystycznej skierowanej dla osób przyjeżdżających do Łodzi w celu uczestnictwa w wydarzeniach sportowych. Przykładem takich działań jest chociażby możliwość darmowego podróżowania łódzką komunikacją miejską lub też darmowe bilety wstępów do placówek muzealnych i innych atrakcji turystycznych dla osób uczestniczących w poszczególnych wydarzeniach sportowych. Ze względu na rosnące znaczenie turystyki sportowej tego rodzaju działania powinny być przeprowadzane przy okazji przyszłych wydarzeń sportowych. Mając na uwadze te aspekty, w opinii autora warto także w przyszłości prowadzić badania naukowe związane z ruchem turystycznym podczas organizowanych w Łodzi imprez sportowych.

Piśmiennictwo

- Aldmour H.I., Alsarayreh M.N., Al khaddam I.M., Jawabreh O.A.A. (2011) The Role of Sports Events in the Revitalization of Touristic Movement from the Perspective of the Tourist (Golden Triangle Case Study), *Research Journal of International Studies* 21: 159–168
- Borzyszkowski J. (2012) Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 a turystyka w Polsce – wstępna ocena, *Turystyka Kulturowa* 9/2012: 55-68.
- Bowdin G., McDonnell I., Allen J., O'Toole W. (2003) *Events Management*, Butterworth Heinemann, Oxford.
- Chong-Ki L, Mjelde M.W., Younghyun Kwon J. (2014) Estimating the intention behaviour gap associated with a mega event: The case of the Expo 2012 Yeosu Korea, *Tourism Management* 41: 168.
- Coakley J. (1990) *Sport in society, Issues and controversies*, St Louis, Times Mirror/Mosby College Publishing.
- Custodio M.J., Perna F. (2008) Importance of Events in Tourism: Impacts of the UEFAEURO 2004™ on the Accommodation Industry in Algarve, Portugal, *Anatolia An International Journal of Tourism and Hospitality Research* 19: 5-2.
- Dzięgiel A. (2014) Profile uczestników imprezy biegowej w: Waśkowski Z. (red.) *Marketing imprez sportowych*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, 141-156.
- Dzięgiel A., Tomanek M. (2014) Sylwetka uczestnika górskich imprez biegowych, *Studia i Monografie AWF we Wrocławiu*, 120: 88-102.
- Fourie J., Santana-Gallego M. (2011) The impact of mega-sport events on tourist arrivals, *Tourism Management* 3: 1364-1370.
- Gibson H. (1998) Active Sport Tourism, *Who Participe*, *Leusier Studies*, 17: 155-179.
- Hall C.M. (1992) Adventure, sport and health tourism w: Weiler B., Hall C.M. (red.) *Special interest tourism*, London: Belhaven Press, 141-158.
- Łuć B. (2020) Fanoturysta podczas Młodzieżowych Mistrzostw Świata U-20 w Piłce Nożnej Mężczyzn FIFA 2019 w Łodzi, *Turystyka Kulturowa* 2: 24-40.
- Łuć B. (2023) *Turystyka sportowa w przestrzeni miejskiej Łodzi*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UŁ Bogdana Włodarczyka, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Łódź.
- McFee G. (1990) The Olympic games as tourist event: An American in Athens, 1896. *Proceedings of the Leisure Studies Association Second International Conference*, Leisure, Labour, and Lifestyles: International Comparisons, 146-157.
- Nishio T. (2012) The Impact of Sports Events on Inbound Tourism in New Zealand, *Asia Pacific Journal of Tourism Research* 18: 934-946.
- Organista N., Lenartowicz M., Gałaś J. (2017) Konsumpcja sportowa i zainteresowanie kobiet sportem, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, 113-130.
- Piechota N. (2014) Wpływ organizacji imprez sportowych na rozwój turystyki miejskiej na przykładzie turniejów tenisowych, *Studia Oeconomica Posnaniensia*, 264: 121-135
- Poczta J., Malchrowicz-Mośko E. (2016) Wpływ eventów sportowych na rozwój turystyki w mieście na przykładzie poznańskich imprez sportowych, *Journal of Education, Health and Sport*. 6(4): 151-166.
- Rose A.K., Spiegel M.M. (2011) Do Mega Sporting Events Promote International Trade?, *The SAIS Review of International Affairs*, 31(1): 77-85.
- Wielec T., Matykowski R. (2021), Biegi masowe w wybranych miastach Wielkopolski i ich wpływ na lokalny system społeczno-ekonomiczny, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna* 57: 109-127.
- Włodarczyk B. (2016) Łódź jako arena wielkich wydarzeń sportowych – wybrane przykłady, *Turyzm* 26(1): 51-62.
- Zauhar J. (2003) Historical Perspectives of Sport Tourism w: Hudson S. (red.) *Sport and Adventure Tourism*, Binghampton/USA, 27-48.

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA I JEJ ZNACZENIE W ŻYCIU KOBIET I DZIEWCZĄT ZAMIESZKAŁYCH W GOSTYNINIE

Joanna Renata Syska

*Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku, Kolegium Studiów Pedagogicznych
i Wychowania Fizycznego*

Wprowadzenie

Podjęmowanie zachowań prozdrowotnych ma na celu kreowanie zdrowszej i lepszej przyszłości. Przyzwyczajenie od najmłodszych lat człowieka do aktywności fizycznej, prowadzenie zdrowego trybu życia oraz kształtowanie nawyku regularnych ćwiczeń przyczyniają się do osiągnięcia zdrowia, które jest największą wartością w życiu człowieka. W związku z powyższym aktywność fizyczna jest bardzo ważna na każdym etapie życia człowieka. Drabik (1996) twierdzi, że: „aktywność fizyczna stanowi kluczowy i integralny składnik zdrowego stylu życia. (...) Jest podstawowym determinantem sprawności i wydolności fizycznej”.

Podjęmowanie różnych form aktywności fizycznej przyczynia się do osiągania dobrego stanu zdrowia, lepszego samopoczucia oraz podnosi komfort życia przez długie lata i jednocześnie pozytywnie wpływa na stronę psychiczną, fizyczną i społeczną (Zaleska-Szczygieł 2020). Jak podkreśla Wolnicka (2024), regularne ćwiczenia i ruch przynoszą wiele korzyści zdrowotnych, m.in. wspierają wydolność oddechową, działanie siły mięśniowej, odpowiadają za kontrolę ruchu oraz utrzymanie prawidłowej masy ciała. Aktywność fizyczna pomaga również w zmniejszaniu ryzyka chorób sercowo-naczyniowych oraz cukrzycy typu 2. Autorka zauważa, że regularna aktywność fizyczna poprawia także jakość snu, co wpływa pozytywnie na higienę psychiczną człowieka.

Najlepszym sposobem promowania aktywności fizycznej jest włączenie jej do codziennych zajęć. U dzieci i młodzieży można to osiągnąć poprzez zachęcanie do swobodnej zabawy w domu, aktywnego spędzania czasu w szkole, udziału w zajęciach sportowych pozalekcyjnych lub pozaszkolnych. Osoby dorosłe i seniorzy mogą podejmować dodatkowe formy ruchowe w czasie wolnym według własnego uznania, począwszy od spacerów przez jazdę rowerem po zajęcia zorganizowane i prace w ogródku.

Jopkiewicz i Suliga podkreślają, że o poziomie aktywności fizycznej decydują czynniki środowiskowe, np.: dostępność obiektów sportowych, status ekonomiczny, warunki atmosferyczne, społeczne – np. przykład rodziców lub innych autorytetów, psychologiczne – np. wiara w korzyści zdrowotne, nastawienie emocjonalne, mobilizacja, samodyscyplina oraz biologiczne – np. stan zdrowia, wiek, płeć, rozwój fizyczny (Jopkiewicz, Suliga 2008).

Jadkowska zauważa, że aktywność fizyczną dzielimy na dwie grupy: spontaniczną oraz zaplanowaną (Jadkowska 2013a). W tej drugiej wysiłki fizyczne

wykonywane podczas aktywności fizycznej, jak podkreśla Woynarowska, dzielimy zazwyczaj na trzy grupy w zależności od ich intensywności. Do pierwszej grupy zaliczamy wysiłki o małej intensywności, np. spacer, podczas których zaczynamy odczuwać ciepło, lekko przyspieszają oddech oraz tętno. Drugą grupą są wysiłki o umiarkowanej intensywności, np. jazda na rowerze, podczas których wyraźnie odczuwamy ciepło oraz przyspieszony oddech. Trzecią i ostatnią grupą są wysiłki o dużej intensywności, np. szybki taniec, podczas których jesteśmy spoceni, a także pojawia się zadyszka oraz znacznie przyspieszone tętno (Woynarowska 2018).

Celem badań jest uzyskanie odpowiedzi na pytania badawcze: Jakie formy aktywności fizycznej uprawiają kobiety i dziewczęta mieszkające w mieście Gostynin?, Jakie znaczenie ma dla badanych podejmowana aktywność fizyczna?

Materiał i metody

Badaniami objęto 731 mieszkanek Gostynina w tym: 415 dziewcząt w wieku 10-18 lat, 178 kobiet w wieku 19-59 lat i 138 kobiet w wieku powyżej 60 lat.

W pracy zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Jako technikę badawczą wykorzystano ankietę (Pilch, Bauman 2001). Stworzono anonimowy kwestionariusz ankiety w opracowaniu własnym, który zawierał sześć pytań zamkniętych. Uzyskane wyniki poddano analizie statystycznej, wyliczając odsetek procentowy (Michalski 2004).

Wyniki badań

Na pytanie „Czy podejmujesz aktywność fizyczną w czasie wolnym?” twierdząco odpowiedziało 88,2% dziewcząt w wieku 10-18 lat. Badania dowodzą, że 79,3% kobiet w wieku 19-59 lat podejmuje aktywność fizyczną w czasie wolnym, a 97,2% kobiet w wieku powyżej 60 lat.

Ujawniono, że 41,2% dziewcząt w wieku 10-18 lat w czasie wolnym najczęściej podejmuje formy taneczne. 38,5% jeździ na rowerze, a 11,4% na rolkach. Kobiety w wieku 19-59 lat najchętniej jeżdżą na rowerze – tak odpowiedziało 41,7% badanych. Natomiast 20,6% tańczy, a 20,1% uprawia formy fitness – aerobik. Kobiety powyżej 60. roku życia lubią jeździć na rowerze, tak deklaruje 45,2% badanych osób. Ujawniono, że 19,5% uprawia formy fitness – aerobik, a 16,4% tańczy.

Badania dowodzą, że ankietowane lubią spacerować – tak twierdzi 47% dziewcząt w wieku 10-18 lat, 75,8% kobiet w wieku 19-59 lat i 100% kobiet w wieku powyżej 60 lat.

Zdaniem 66,4% dziewcząt w wieku 10-18 lat najbardziej w podejmowaniu aktywności fizycznej przeszkadza brak czasu. Podobnie deklaruje 44,8% kobiet w wieku 19-59 lat. Problemy zdrowotne uniemożliwiają w podjęciu aktywności fizycznej 97,2% kobiet w wieku powyżej 60 lat.

Na pytanie „Z jakich powodów podejmujesz aktywność fizyczną w czasie wolnym?” 88,2% dziewcząt w wieku 10-18 lat twierdzi, że dla „przyjemności”. Dla

odstresowania ćwiczy 55,17% kobiet w wieku 19-59 lat, a dla zdrowia 98,2% kobiet w wieku powyżej 60 lat.

Dla 35,3% dziewcząt w wieku do 18. roku życia, 34,5% kobiet w wieku 19-59 lat i 33,4% kobiet powyżej 60. roku życia aktywność fizyczna ma bardzo duże znaczenie, ponieważ oceniają ją na poziomie sześciu punktów (tab. 1). Pięć punktów przyznało 41,2% badanych dziewcząt, 31% kobiet w wieku 19-59 lat i 66,6% senierek. Cztery punkty wskazało 17,6% dziewcząt i 24,6% kobiet w wieku produkcyjnym. Na trzy punkty oceniło znaczenie aktywności fizycznej 5,9% uczennic i 3% kobiet w wieku 19-59 lat. Również kobiety w wieku produkcyjnym oceniły znaczenie aktywności fizycznej na dwa punkty (3,9%) i na jeden punkt (3%).

Tabela 1. Znaczenie aktywności fizycznej w życiu badanych (w skali 1–6 pkt)

skala 1–6	1	2	3	4	5	6
grupa badawcza	%					
dziewczeta	0	0	5,9	17,6	41,2	35,3
kobiety 19–59 lat	3	3,9	3	24,6	31,0	34,5
kobiety powyżej 60 lat	0	0	0	0	66,6	33,4

Badane osoby twierdzą, że aktywność fizyczna jest im potrzebna w życiu, bo pozytywnie wpływa na ich zdrowie, samopoczucie, układ krążenia, układ oddechowy, mięśniowy, sprawność fizyczną, wydolność fizyczną oraz postawę ciała.

Dyskusja

Ciało człowieka wymaga regularnej aktywności fizycznej, która zapewnia wiele korzyści społecznych oraz psychofizycznych, natomiast siedzący tryb życia doprowadzić może do rozwoju wielu schorzeń, m.in. do chorób sercowo-naczyniowych. Aby aktywność fizyczna przynosiła oczekiwane rezultaty zdrowotne, musi spełniać następujące warunki: regularność, częstotliwość ćwiczeń, czas trwania, rodzaj oraz intensywność (Jadkowska 2013b).

Każda aktywność ruchowa, ćwiczenia fizyczne czy uprawianie sportu powinno być, zdaniem Piotrowicza i wsp. (2009), dostosowane do wieku, budowy fizycznej oraz stanu zdrowia. Jak podkreślają badacze, najbardziej wskazane są proste i średnio trudne formy aktywności fizycznej, takie jak: spacer i marsze, pływanie, jazda na rowerze, gimnastyka, taniec. Należy pamiętać, że ćwiczenia zawsze powinno się poprzedzać rozgrzewką, rozpoczynać powoli i stopniowo zwiększać ich intensywność.

Badania ujawniają, że dziewczęta, kobiety i seniorki chętnie podejmują różne formy aktywności fizycznej. Najczęściej badane dziewczęta uczestniczą w zajęciach tanecznych. Jest to pocieszające, ponieważ badania przeprowadzone przez Wojnarowską w 2010 roku ujawniły, że na przełomie szesnastu lat od 1990 do 2006

roku zwiększył się odsetek 15-letnich dziewcząt, które ćwiczyły w czasie wolnym (poza szkołą) zbyt rzadko lub zbyt krótko. Jak podkreśliła autorka, badań zaobserwowano zmniejszający się poziom aktywności fizycznej. Następnym momentem obniżonej aktywności fizycznej już dla każdego człowieka był czas pandemii COVID-19. Po trudnym okresie odizolowania ludzie zaczęli częściej ćwiczyć i sytuacja zmienia się na korzyść, gdyż dziewczęta, kobiety i seniorki podejmują różne formy aktywności fizycznej, o czym świadczą uzyskane wyniki. Badania Korpak (2021) potwierdzają, że dziewczęta najchętniej ćwiczą przy muzyce w czasie zajęć wychowania fizycznego, a także na pozaszkolnych zajęciach sportowych.

Badania ujawniły, że kobiety w wieku 19–59 lat preferują jazdę rowerem, taniec i aerobik. Zdaniem [Zapały](#), [Kowalczyk](#), [Lubińskiej-Żądło](#) (2015) ulubioną formą aktywności fizycznej wśród kobiet w wieku produkcyjnym są spacer. Na drugim miejscu znalazła się jazda na rowerze, następnie gimnastyka.

Analiza wyników dowodzi, że seniorki lubią jeździć rowerem, uprawiać aerobik i tańczyć. Badania przeprowadzone przez Klimek-Piskorz (2022) potwierdzają, że najchętniej podejmowane przez ludzi starszych są: ćwiczenia gimnastyczne, ćwiczenia z muzyką, taniec, spacer, nordic walking i jazda na rowerze.

Spacer to najchętniej wybierana przez seniorki formą ruchu. Nic dziwnego, gdyż jest to najprostsza, a zarazem najkorzystniejsza dla organizmu forma aktywności fizycznej. Spacer i szybkie marsze nie wymagają specjalnych sal treningowych ani nakładów finansowych. W Polsce zwiększa się popularność nordic walking. Forma ta jest bezpieczna, prosta i zalecana zwłaszcza dla osób zaawansowanych wiekiem. Kolejne polecane formy aktywności wymagają już posiadania pewnych umiejętności i są to w sezonie letnim pływanie oraz jazda na rowerze, a w okresie zimy – narciarstwo biegowe (Rottermund, Knapik, Szyszka 2015).

Badania Grzanka-Tykwińska i Kędziora-Kornatowska ujawniają, że oprócz aktywności fizycznej osoby starsze chętnie uczestniczą w różnych formach zajęć wypoczynkowych i rozrywkowych. Należą do nich: gry stolikowe, rozwiązywanie krzyżówek, słuchanie radia, oglądanie telewizji, przeglądanie czasopism oraz prowadzenie przyjacielskich rozmów. Te formy spędzania czasu wolnego pełnią ważną funkcję w życiu zbiorowości klubowej, gdyż integrują poszczególne jednostki w społeczność życzliwych sobie i wzajemnie zainteresowanych osób (Grzanka-Tykwińska, Kędziora-Kornatowska 2010).

Zachowanie wysokiej aktywności fizycznej, umysłowej i społecznej stanowi jeden z czynników prognozujących dłuższe życie, umożliwia zachowanie niezależności, a tym samym przyczynia się do poprawy jakości ich życia. Badane osoby twierdzą, że aktywność fizyczna jest potrzebna w ich życiu, bo pozytywnie wpływa na ich zdrowie, samopoczucie, układ krążenia, układ oddechowy, mięśniowy, sprawność fizyczną, wydolność fizyczną oraz postawę ciała. Badania Witkowskiego, Piepiory i Kowalskiej (2018) ujawniają, że wrocławskie kobiety chętnie i regularnie podejmują aktywność

fizyczną, powodowane chęcią utrzymania dobrej kondycji. Na drugim miejscu wskazane zostało zdrowie i styl życia. Ucieczka od codzienności i stresów to dobry motyw do uprawiania ćwiczeń. Badane panie traktują aktywność fizyczną również jako możliwość zawarcia nowych znajomości, poprawę wyglądu zewnętrznego oraz wypracowanie ładnej i zgrabnej sylwetki ciała na wiele lat (Witkowski, Piepiora, Kowalska 2018).

Dzięki systematycznemu podejmowaniu aktywności fizycznej niezależnie od wieku wyrabia się i utrwała wytrwałość oraz odpowiedzialność. Wzbudzenie zainteresowań odpowiednimi formami aktywności, daje okazję do czynnych oraz zdrowych form wypoczynku (Görner i wsp. 2014). Należy pamiętać, że aktywność fizyczna pobudza oraz wspomaga rozwój somatyczny, m.in. zwiększa siłę oraz sprężystość, wzmacnia i stabilizuje stawy, a także kształtuje odpowiednią sprawność fizyczną. Pobudza także rozwój psycho-emocjonalny, m.in. poprzez poprawę pamięci, obniżanie poziomu lęku oraz obniżenie stanów depresyjnych. Aktywność fizyczna pobudza również rozwój społeczny, m.in. kształtując relacje z innymi, naukę współpracy oraz samokontroli (Jadkowska, 2013b). Prusik (2011) zauważa, że aktywność fizyczna stanowi jeden z fundamentów szeroko pojętej kultury fizycznej. Uznaje się ją za najważniejszy stymulator rozwoju psychosomatycznego i główny czynnik fizycznego oddziaływania. Łączy się ją nie tylko z troską o zdrowie, lecz także ze sprawnością, z potrzebami wypoczynku i relaksacji, względami hedonistycznymi i ekspresją ludzkiej osobowości. Woynarowska (2000) podaje, że korzyści, jakie wynikają z uprawiania aktywności fizycznej, można podzielić na cztery grupy. Pierwsza to zdrowy styl życia, czyli lepsza jego jakość, radość, poprawa samopoczucia, korzyści z opóźnienia procesów starzenia. Druga to zapobieganie chorobom, szczególnie układu krążenia, otyłości i układu ruchu. Trzecia to radzenie sobie ze stresem poprzez łagodzenie napięć i pobudzenie organizmu. Natomiast czwarta to terapia zaburzeń i chorób, zwłaszcza chorób układu ruchu i nadciśnienia oraz otyłości.

Trafnie podkreśla Dragan (2013), że o sposobie spędzania wolnego czasu oraz zainteresowaniach dzieci i młodzieży decyduje przykład, jaki dają im rodzice, miejsce zamieszkania, rówieśnicy, a także szkoła, do której uczęszczają. Szkoła może być dla ucznia dobrym miejscem spędzania czasu także po skończonych obowiązkach lekcyjnych, ale na to trzeba środków finansowych, których ciągle brakuje.

Rodzewicz-Gruhn (2012) podkreśla, że to rodzice ponoszą odpowiedzialność za przygotowanie dziecka do zdrowego stylu życia, które dzieje się na wszystkich etapach rozwoju. Wprowadzenie dziecka do aktywności fizycznej dokonuje się w sposób naturalny, za pomocą kształtowania się postaw, rozbudowywania zainteresowań oraz potrzeb rekreacyjnych, a także nauczania umiejętności sportowo-rekreacyjnych. Spędzanie czasu wolnego rodziców z dzieckiem jest doskonałą okazją do bliskich i stałych kontaktów. Międzypokoleniowa aktywność fizyczna w rodzinie może działać na zasadzie wzajemnego oddziaływania na siebie, czyli dzieci wpływają mobilizująco

na rodziców i dziadków, a rodzice i dziadkowie na dzieci. Ważne jest, aby rodzice i dziadkowie swoim zachowaniem dawali dzieciom wzór do naśladowania. Jeżeli dorośli systematycznie uprawiają swoją ulubioną formę aktywności fizycznej, to zaszczepią w swoich dzieciach wzorce aktywnego trybu życia.

Wnioski

Badane kobiety i dziewczęta uważają, że aktywność fizyczna jest potrzebna w życiu człowieka i pozytywnie wpływa na jego zdrowie. Ulubioną aktywnością badanych kobiet jest jazda na rowerze, taniec i formy fitness – aerobik, natomiast dziewczęta najchętniej tańczą i jeżdżą na rowerze oraz rolkach. Największym motywatorem do ćwiczeń jest zdrowie, ładna sylwetka oraz poprawa kondycji. Aktywność fizyczna jest potrzebna w ich życiu, bo pozytywnie wpływa na ich zdrowie, samopoczucie, układ krążenia, układ oddechowy, mięśniowy, sprawność fizyczną, wydolność fizyczną oraz postawę ciała.

Piśmiennictwo

- Drabik J. (1996) Aktywność fizyczna w treningu zdrowotnym osób dorosłych, cz. II, Gdańsk 1996, s. 215.
- Dragan M. (2013) Czas wolny młodzieży gimnazjalnej w: Banach M., Gierat T.W., Formy spędzania czasu wolnego Wydawnictwo «scriptum» Wydanie II
- Dziennik Ustaw: Konkluzje Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie z dnia 27 listopada 2012 r. w sprawie propagowania aktywności fizycznej sprzyjającej zdrowiu (2012), Dz.U. UE C 393/07 z 19.12.2012, s. 22.
- Görner K., Jurczak A., Zieliński J., Wilk E., Duma W. (2014) Aktywność fizyczna młodzieży w czasie wolnym na tle wybranych uwarunkowań, Journal of Health Sciences, 4 (13), s. 266–284.M.
- Grzanka-Tykwińska A., Kędziora-Kornatowska K. (2010) Znaczenie wybranych form aktywności w życiu osób w podeszłym wieku, „Gerontologia Polska” 2010, nr 1, s. 30. Pobrane z czasopisma Annales I – Philosophy and Sociology <http://philosophia.annales.umcs.pl> [data dostępu: 20/02/2024 22:22:09]
- Jadkowska M. (2013a) Rodzaje aktywności fizycznej w: Mazur J. (red.) Aktywność fizyczna młodzieży szkolnej w wieku 9–17 lat, Warszawa, s. 12.
- Jadkowska M. (2013b) Korzyści wynikające z aktywności fizycznej, W: Mazur J. (red.) Aktywność fizyczna młodzieży szkolnej w wieku 9–17 lat, Warszawa, s.11.
- Jopkiewicz A., Suliga E. (2008) Biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji-Państwowego Instytutu Badawczego. Radom-Kielce, s. 50.
- Klimek-Piskorz E. (2022) Aktywność fizyczna osób starszych, Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków.
- Korpak F. (2021) Aktywność fizyczna uczniów jako element zachowań zdrowotnych, Państwowa Szkoła Wyższa Biała Podlaska.
- Krzelowska M. (2023) Obraz społeczności uczniowskiej – pozalekcyjna aktywność fizyczna, odżywianie, uzależnienia, Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne Nr 9/2013, s. 13.
- Michalski T. (2004) Statystyka, WSiP, Warszawa, s. 127.
- Pilch T., Bauman T. (2001) Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, s. 96.

- Piotrowicz R., Podolec P., Kopeć G., Drygas W., Mamcarz A., Stańczyk J., Zdrojewski T., Kozek E., Godycki-Cwirko M., Naruszewicz M., Undas A., Pajak A., Czarnecka D., Opala G., Grodzicki T., Polish Forum for Prevention Guidelines on physical activity, „Kardiologia Polska” maj 2009, t. 67, nr 5, s. 573–575.
- Prusik K. (2011) Stan aktywności fizycznej i specyfika treningu osób uprawiających rekreacyjnie bieganie długodystansowe, *Kultura Fizyczna* Nr 1-4/2011, s. 14.
- Rodzewicz-Gruhn J. (2012) Uczestnictwo w pozaszkolnej aktywności ruchowej młodzieży z Częstochowy, *Kultura fizyczna*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, s. 159-168.
- Rottermund J., Knapik A., Szyszka M. (2015) Aktywność fizyczna a jakość życia osób starszych *Społeczeństwo i Rodzina* nr 42 (1/2015) / s. 78-98 / ISSN 1734-6614 / © by WZPiNoS KUL
- Witkowski K., Piepiora P., Kowalska I. (2018) Aktywność fizyczna senierek – kobiet po 55. roku życia, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16801/Kazimierz%20Witkowski.pdf?sequence=1> [data dostępu 15.02.2024]
- Wolnicka K. (2024) Nowe zalecenia WHO dotyczące aktywności fizycznej, Narodowe Centrum Edukacji Żywnościowej, <https://ncez.pzh.gov.pl/aktywnosc-fizyczna/nowe-zalecenia-who-dotyczace-aktywnosci-fizycznej/> [data dostępu: 17.02.2024].
- Wojnarowska B. (2000) *Zdrowie i szkoła*, PZWL, Warszawa 2000, s. 105.
- Wojnarowska B., (2018) *Uprawianie sportu i inne formy aktywności fizycznej*, Edukacja zdrowotna. PWN.
- Wojnarowska B. (2010) Aktywność fizyczna w dzieciństwie i młodości w: Podolec P. *Polskie Forum Profilaktyki, Medycyna Praktyczna*, Kraków 2010
<https://www.mp.pl/pacjent/pediatric/prawidlowyrozwj/rozwjofizyczny/73905,aktywnosc-fizyczna-w-dziecinstwie-i-mlodosci> [data dostępu 10.02.2024]
- Wytyczne UE dotyczące aktywności fizycznej w: *Zalecane działania polityczne wspierające aktywność fizyczną wpływającą pozytywnie na zdrowie*, s. 3.
- Zaleska-Szczygieł M. (2020) Aktywność fizyczna a zdrowie, Zintegrowana Platforma Edukacyjna, <https://zpe.gov.pl/a/aktywnosc-fizyczna-a-zdrowie/DohGDQ6Xy> [data dostępu: 17.02.2024]
- Zapała M., Kowalczyk B., Lubińska-Żądło B. (2015) Aktywność fizyczna a styl życia kobiet w wieku produkcyjnym, *Med Og Nauk Zdr.* 2015;21(4): 391–397 [data dostępu: 17.02.2024]

PROBLEMY WSPÓŁCZESNYCH KOBIET AKTYWNYCH FIZYCZNIE – ZABURZENIA SNU

Beata Wojtyczek

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Wprowadzenie

Współczesny sport stawia przez zawodnikami coraz większe wymagania, które nie zamykają się już tylko w samym procesie treningowym. Aby uzyskiwać znaczące wyniki, trzeba każdy aspekt trybu życia podporządkować celowi, jakim jest osiągnięcie mistrzowskiego poziomu sportowego. Wielu współczesnych zawodników deklaruje, że dopiero po zmianie stylu życia i starannym zaplanowaniu oraz dostosowaniu go do indywidualnych możliwości udało im się osiągnąć istotny postęp treningowy i znaczące rezultaty sportowe. Niezbędne jest również wykorzystanie najnowszych osiągnięć w zakresie odnowy biologicznej, dzięki której można zwiększyć efektywność oraz skrócić czas potrzebny do właściwej, pełnej regeneracji organizmu. Najlepszą formą biernego wypoczynku jest optymalny sen, który należy do podstawowych okołodobowych rytmów biologicznych człowieka. Kobiety, ze względu na specyfikę rytmów hormonalnych i potwierdzone badaniami naukowymi większe od mężczyzn predyspozycje do zaburzeń rytmu snu, wymagają starannych działań pozwalających uniknąć jego deprawacji, która w istotny sposób może się przyczyniać do obniżenia zdolności wysiłkowych. Czynnikiem, który dodatkowo, poza rozwojem cywilizacyjnym, sprzyja powstawaniu zaburzeń snu, jest także ciągła zmiana miejsca pobytu sportowców, wynikająca z napiętych planów startowych i treningowych, często do odległych miejsc, co wiąże się ze zmianami stref czasowych i klimatycznych oraz pobytem w nowych warunkach otoczenia. Osiągnięcie w takich okolicznościach prawidłowego snu wymaga dogłębnego poznania jego cyklu i higieny, skutecznej eliminacji czynników zakłócających jego przebieg oraz podnoszenia poziomu wiedzy i umiejętności zawodników w tym zakresie. Należy podkreślić, że populacja sportowców, ze względu na znaczne obciążenie organizmu wysiłkiem fizycznym i stresem związanym ze współzawodnictwem, wymaga, w celu uzyskania pełnej regeneracji i zdolności wysiłkowej, dłuższego niż przeciętny czasu snu i jego optymalizacji, w kontekście zagrożeń zdrowotnych wynikających z bezsenności.

Fizjologia snu

Sen składa się z dwóch podstawowych faz, które powtarzają się kilkakrotnie w czasie nocy. Przebiegają one w różnym czasie i formie w miarę trwania snu, a w godzinach rannych w wyraźny sposób różnią się od jego stanów początkowych. Pierwszą fazą snu jest, charakteryzująca się wolnymi falami mózgowymi, faza nREM, która w obszarze całej nocy stanowi 75% całego czasu snu. Składa się ona z czterech etapów, które są poprzedzone spokojnym leżeniem w wygodnej pozycji, relaksem,

który ma ułatwić zaśnięcie. Sam proces wejścia w pierwszą fazę snu jest zjawiskiem samoistnym, spontanicznym i niekontrolowanym, trwającym prawidłowo od 5 do 20 minut. Zaśnięcie jest ułatwione poprzez narastające w ciągu dnia zmęczenie ośrodkowego układu nerwowego, wynikające z gromadzenia się biochemicznych substratów przemiany materii, szczególnie adenozyiny w jądrach podstawy mózgu. W pierwszym etapie fazy nREM, który trwa zwykle około 10 minut, zasypiający zdaje sobie sprawę ze zmian pojawiających się w jego otoczeniu i jest podatny na wybudzenie, co jest wyraźnym sygnałem, że zadbanie o właściwe warunki środowiskowe, w jakich odbywa się odpoczynek nocny, jest istotne dla jego prawidłowego przebiegu. Etap drugi, który indywidualnie trwa od 10 do 20 minut, jest początkiem snu właściwego fazy nREM. Najważniejszymi etapami, w których organizm jest pogrążony najgłębiej we śnie, są trzeci i czwarty, które mogą trwać od 30 do około 40 minut (Bird 2013, Nedelec i wsp. 2018, Skalski 2019).

Podczas pierwszej godziny snu czynności ośrodkowego układu nerwowego stopniowo się obniżają, wchodząc w kolejne etapy trzeci i czwarty. Jest to okres najbardziej redukujący funkcje organizmu i dający możliwość głębokiego odpoczynku zarówno dla mózgu, jak i pozostałych struktur organizmu. W etapie snu głębokiego obserwujemy spowolnienie pracy mięśnia sercowego, zmniejszenie częstotliwości oddychania, spadek ciśnienia krwi, wyraźne obniżenie tonusu mięśniowego. Procesy metaboliczne przebiegające w ośrodkowym układzie nerwowym zwalniają do około 79% dziennej aktywności. Przerwanie snu nocnego na tym etapie jest niepożądane i może wywoływać zjawisko tzw. „upojenia sennego”, czyli stanu niepełnej świadomości, zagubienia i nieobiektywnego postrzegania rzeczywistości. Stan taki może trwać nawet przez kilka godzin od przebudzenia. Normalizacja czasu snu wydatnie przyczynia się do ograniczenia występowania tego zjawiska i osiąganie efektu samoistnego budzenia we właściwej fazie snu, co w odniesieniu do sportowców jest szczególnie istotne w kontekście roli sprawności psycho-fizycznej. W fazie nREM, obok wyżej wymienionych zmian w funkcjonowaniu organizmu, możemy zaobserwować również zmianę poziomu wydzielania hormonów wykazujących powiązanie z rytmem snu i czuwania. W trzecim etapie nREM następuje wydzielanie z przysadki mózgowej około 95% dobowej sekrecji hormonu wzrostu. To dzięki temu hormonowi następuje intensywna regeneracja organizmu, przejawiająca się odbudową i wzrastaniem mięśni oraz naprawą pozostałych struktur narządu ruchu. Organizm przechodzi samoistną odnowę biologiczną. Ze względu na uszkodzenia i przeciążenia charakterystyczne dla uprawiania sportu jest to najistotniejszy etap snu. Zadbanie o wydłużenie czasu fazy nREM, która przyspiesza odbudowę organizmu i procesy regeneracyjne oraz dodatkowo optymalizuje czas czuwania, jest priorytetowe dla współczesnych sportowców. Charakterystyczne dla kobiet zmiany poziomu hormonów, związane z cyklem menstruacyjnym również wpływają na jakość snu, tempo i poziom procesów naprawczych oraz pozostałych negatywnych, zdrowotnych konsekwencji związanych z zaburzeniami snu. Podobne problemy obserwuje się

również przy stosowaniu hormonalnych tabletek antykoncepcyjnych (Bird 2013, Nedelec i wsp. 2018, Skalski 2019).

Po kilkukrotnym powtórzeniu w ciągu nocy etapu drugiego i trzeciego następuje przejście do fazy snu paradoksalnego REM, nazywanej często fazą szybkich ruchów gałek ocznych, która stanowi około 25% całego czasu snu. Pojedynczy cykl snu trwa łącznie około 90 min. (Bird 2013, Nedelec i wsp. 2018, Skalski 2019).

W fazie REM daje się zauważyć wyraźne spłycenie snu, co przejawia się wzrostem aktywności mózgu, która jest w tym okresie porównywalna ze stanem czuwania. Za tym idą pozostałe zmiany w funkcji całego organizmu. Obserwujemy wzrost napięcia mięśniowego, a pozostałe czynności fizjologiczne zaczynają być porównywalne do tych, które występują podczas dziennej aktywności. Wybudzenie w tej fazie nie powoduje stanu upojenia sennego, a organizm jest praktycznie gotowy do działania. Prawdopodobne jest również pamiętanie marzeń sennych. W fazie REM obserwujemy wysoką aktywność neuronalną, która wpływa korzystnie na procesy poznawcze, konsolidację pamięci oraz, co ważne w kontekście uprawiania sportu, uczenie się czynności motorycznych (Bird 2013, Nedelec 2018, Skalski 2019, O'Donnell i wsp. 2019, Janocha i wsp. 2023).

Optymalny sen ma podstawowy wpływ na procesy związane z zapamiętywaniem i w dużym stopniu determinuje zachowanie człowieka. W czasie snu zwiększa się plastyczność mózgu, dochodzi do zrównoważenia procesów energetycznych, tworzenia nowych połączeń neuronalnych, które odpowiadają za wyższe czynności psychiczne u człowieka. Ułatwia to rozwiązywanie w codziennym życiu trudnych sytuacji problemowych, powoduje łatwość podejmowania właściwych decyzji i zdecydowanie obniża poziom lęku. Nie bez znaczenia jest również wpływ prawidłowego snu na optymalne funkcjonowanie układu immunologicznego i ograniczenie w związku z tym podatności na infekcje, na które sportowiec jest narażony w szczególny sposób, ze względu na duże obciążenia treningowe i startowe powodujące występowanie powysiłkowego okna serologicznego. Wydzielająca się podczas snu melatonina zmniejsza odczyny zapalne, przyczynia się do zmniejszania ilości wolnych rodników odpowiedzialnych za wywoływanie wielu zaburzeń prowadzących do rozwoju licznych chorób opierających się o niedostateczną ochronę antyoksydacyjną organizmu, wśród których należy wymienić przede wszystkim przewlekłe choroby niezakaźne, takie jak choroby układu krążenia, oddechowego oraz inne. Skutkuje to zwiększeniem ilości zażywanych leków i skutków ubocznych z tym związanych. Zaburzenia snu wykazują również związek z powstawaniem zjawiska insulinooporności prowadzącej do powstawania cukrzycy typu drugiego oraz otyłości (Bird 2013, Nedelec i wsp. 2018, Skalski 2019, O'Donnell, Driller 2017, Janocha i wsp. 2023).

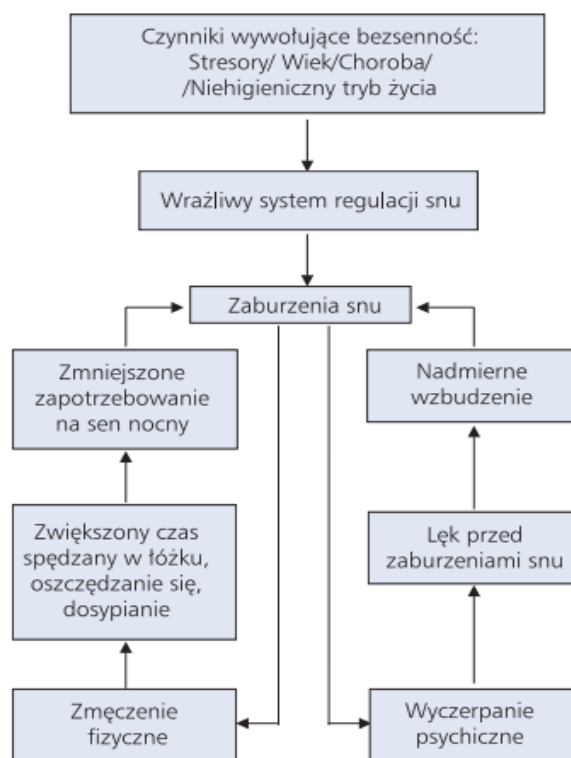
Czynniki zaburzające sen kobiet uprawiających sport

Bezsennność, błędnie zwykle rozumiana jako całkowity brak snu, jest zjawiskiem występującym we współczesnym świecie nader często i dotyczy, według niektórych danych, prawie połowy dorosłej populacji, a w niektórych grupach wiekowych sięga

nawet 60%, z czego większość, niezależnie od rasy i strefy klimatycznej, stanowią kobiety. Równocześnie badania pokazują, że wzrasta liczba osób młodych z objawami bezsenności. Należy w tym miejscu określić, na czym polega zjawisko bezsenności. Jest to pojęcie opisujące subiektywne odczucie braku dostatecznej ilości snu lub jego złą jakość. Z badań doświadczalnych przeprowadzonych na zwierzętach wynika jednoznacznie, że całkowity brak snu w stosunkowo krótkim czasie doprowadza organizm do śmierci. U ludzi już nieprzespanie jednej nocy skutkuje poważnym ubytkiem w zakresie wielu funkcji organizmu, a nieprzespanie kilku wiąże się z poważnymi zaburzeniami centralnego układu nerwowego wyrażającymi się np. halucynacjami. O bezsenności możemy mówić, jeśli zaobserwujemy któryś z trzech następujących objawów: trudności z zasypianiem, częste budzenie się bez wyraźnej przyczyny (do uzasadnionych przyczyn wybudzania możemy zaliczyć np. czynniki środowiskowe, opiekę nad dzieckiem lub osobą chorą, ból) oraz zbyt wczesne wybudzanie się rano. Według Spielmana czynniki wywołujące zjawisko bezsenności możemy podzielić na trzy grupy. Do pierwszej, predysponującej zaliczamy czynniki: genetyczne (występowanie bezsenności w rodzinie), nadmierne wzbudzenie fizjologiczne, płeć żeńska, osobowość o cechach skłonnych do martwienia się i rozpamiętywania, wiek oraz, co warto podkreślić, niewłaściwą higienę snu. W grupie drugiej Spielman wymienia stres (problemy rodzinne, finansowe, zawodowe, szkolne), nagłą zmianę sytuacji (np. przeprowadzka, przejście na emeryturę), choroby somatyczne, zaburzenia psychiczne, pracę zmianową (zaburzenia rytmów biologicznych), substancje psychoaktywne oraz ponownie nieprawidłową higienę snu. Na trzecią grupę składają się tzw. czynniki utrwalające, do których zaliczamy: nadmiernie długi czas spędzany w łóżku, poranne dosypianie, ograniczenie aktywności fizycznej, pozasenną aktywność przenoszona do sypialni i ponownie nieprawidłową higienę snu (Wichniak i wsp. 2008, Błońska, Gotlib 2020).

Jeśli któryś z trzech głównych objawów bezsenności jest subiektywnie negatywnie odczuwany lub wpływa na obniżenie możliwości wykonywania codziennych obowiązków i obniżenie poziomu życia, wymaga interwencji. Zwykle w pierwszej kolejności są to działania o charakterze behawioralnym, skupiające się przede wszystkim na przestrzeganiu zasad higieny snu i eliminacji czynników zaburzających sen. Dopiero niewystarczająca skuteczność tych działań powoduje stosowania farmakoterapii w celu rozbicia tzw. „błędneho koła bezsenności”.

Wprowadzenie leczenia farmakologicznego powinno zawsze odbywać się pod kontrolą i na zlecenie lekarza. Stosowanie środków nasennych i uspokajających może skutkować uzależnieniem. Dotyczy to również powszechnie stosowanej melatoniny, reklamowanej i dostępnej w postaci różnych preparatów.



Rycina 1. „Błędne koło bezsenności”. Schemat behawioralny powstawania i utrwalania się bezsenności (Wichniak i wsp. 2008).

Analizując czynniki, które wpływają na powstawanie bezsenności, nietrudno zauważyć, że populacja sportowców, zwłaszcza kobiet, jest w szczególny sposób narażona na powstawanie zaburzeń snu. Kobiety inaczej doświadczają snu niż mężczyźni, częściej dotyka ich zjawisko bezsenności i zdecydowanie gorzej odczuwają skutki zdrowotne wynikające z jego nieprawidłowego przebiegu. Stąd w czynnikach predysponujących wymienia się płeć żeńską, nie bez znaczenia jest również poziom stresu, nieustanna zmiana miejsca pobytu, zaburzenie rytmów biologicznych, stosowanie substancji psychoaktywnych, zwłaszcza środków stymulujących oraz niewłaściwa higiena snu. Do tego dochodzą inne czynniki, które dodatkowo mogą się przyczyniać do deprawacji snu, a o eliminację których należałoby zadbać w pierwszej kolejności, ponieważ wykazują bezpośredni związek z trybem życia sportowca. Należą do nich ból, który często występuje w wyniku wysokiego poziomu aktywności fizycznej lub odniesionych urazów, stany przetrenowania i towarzyszące im niejednokrotnie zaburzenia lękowe spowodowane niemożnością sprostania oczekiwaniom związanym z osiągnięciem zaplanowanego wyniku sportowego. Pozostałe przyczyny odpowiadające za powstawanie zaburzeń snu u sportowców to często zmieniające się czynniki środowiskowe, do których możemy zaliczyć stale zmieniające się miejsca, w których odbywa się sen, hałas, światło, niewłaściwą temperaturę otoczenia, niewygodne łóżko, spadek ciśnienia atmosferycznego wynikający z pobytu w górach, wielokrotne zmiany stref czasowych, inne zaburzenia rytmów okołodobowych, nieregularny czas

snu (wstawania i kładzenia się spać), późno przeprowadzane treningi czy starty, zaburzenia adaptacyjne, chrapanie i bezdech senny oraz nieprzestrzeganie pozostałych zasad higieny snu, które nie wiążą się z wymienionymi wcześniej przyczynami (Skalski 2009, Wichniak i wsp. 2008, Kaczor, Skalski 2016, Janocha i wsp. 2023, Pengo i wsp. 2018, Ekenros i wsp. 2022, Grier i wsp. 2020, Raikes i wsp. 2019, Silva i wsp. 2019, Cook, Charest 2023).

Sportsmenki osiągają zadawalającą jakość snu zwykle w czasie zwykłych procesów treningowych, natomiast w okresie startowym, przed i po zawodach deklarują trudności w prawidłowym przebiegu snu. Badania pokazują jednak duże indywidualne różnice w ocenie jakości nawykowego snu u badanych. Kobiety inaczej doświadczają snu niż mężczyźni głównie z powodu różnic hormonalnych, częściej zmagają się z problemami ze snem i różnie, zwykle bardziej negatywnie, reagują na jego braki i niedobory. Dużą rolę odgrywają tutaj cykle związane z hormonami płciowymi, które wpływają nie tylko na sam przebieg snu, ale również na skutki zdrowotne wynikające z jego zaburzeń. Naukowcy jednoznacznie podkreślają, że czas snu sportowców, zarówno kobiet, jak i mężczyzn jest zbyt krótki. Zawodnicy sportów zespołowych niezależnie od płci deklarowali lepszą regularność i jakość snu niż sportowcy indywidualni. Podobnie w odniesieniu do poziomu sportowego, gdzie zawodnicy reprezentujący poziom mistrzowski spali lepiej niż przedstawiciele niższych poziomów rywalizacji (Miles i wsp. 2022, Pengo i wsp. 2018, Ekenros i wsp. 2022, Alves Facundo i wsp. 2022, Kawasaki i wsp. 2020, Mekoulou Ndongo i wsp. 2024).

Higiena snu

Zasady higieny snu, zaproponowane przez UCSD Center for Pulmonary and Sleep Medicine oraz innych autorów, przedstawiają tabele 1 i 2.

Tabela 1. Ogólne najważniejsze zalecenia dotyczące higieny snu

1. Kładź się spać, dopiero wtedy, kiedy czujesz, że jesteś śpiący. Unikniesz irytacji związanej z niemożnością szybkiego zaśnięcia. Jeśli nie jesteś śpiący, powtarzaj czynności, które zawsze wykonujesz przed snem, a które pomagają ci się zrelaksować i przygotować organizm do snu (np. ciepła kąpiel, czytanie książek, słuchanie muzyki).
2. Staraj się zawsze wstawać o tej samej porze każdego ranka (nawet w dni wolne, kiedy nie masz obowiązkowych zajęć). Pozwoli to wyregulować rytm snu, będziesz budził się zawsze we właściwej fazie snu i unikniesz zjawiska „upojenia sennego”.
4. Staraj się spać zawsze całą noc każdej nocy i unikaj drzemek w ciągu dnia, pozwoli to zwiększyć głębokość snu w ciągu nocy. Jeśli musisz drzemać, ogranicz to maksymalnie do 1 godziny i unikaj drzemki po godz.15:00.
5. Używaj łóżka tylko do snu i intymności, nie korzystaj z niego do wykonywania innych czynności zwłaszcza w ciągu dnia (korzystanie z telewizji, komputera lub telefonu itp.).
6. Unikaj środków psychoaktywnych, zwłaszcza kofeiny, alkoholu i nikotyny oraz innych stymulantów. Jeśli z nich korzystasz, ogranicz ich użycie do godzin przedpołudniowych.

7. Unikaj aktywności fizycznej o wysokiej intensywności na kilka godzin przed snem, intensywne ćwiczenia mogą podnieść poziom kortyzolu, który upośledza sen.
8. Sypialnia powinna być cicha i ciemna, jak to tylko możliwe i trochę chłodna (około 18-20 stopni C). Jeśli nie możesz zapewnić sobie ciszy i spokoju, użyj stoperów i opaski na oczy.

Tabela 2. Dodatkowe zalecenia dotyczące higieny snu

1. Unikaj niebieskiego światła emitowanego przez ekrany co najmniej 2 godziny przed snem (smartfony, laptopy, monitory). Niebieskie światło hamuje produkcję melatoniny, która jest potrzebna do wywołania snu. Unikaj stresujących wiadomości tekstowych, mediów społecznościowych, gier czy korzystania z innych z aplikacji.
2. Postaraj się po przebudzeniu o jasne, naturalne światło, najlepiej słońce. Ułatwi to przejście ze stanu snu do stanu czuwania. Jeśli nie masz dostępu do słońca, rozważ wykorzystanie lampy o natężeniu co najmniej 10 000 luksów.
3. Jeśli musisz używać budzika, stosuj osobne urządzenie, a nie dźwięki pochodzące ze smartfona. Po przebudzeniu staraj się wstawać od razu bez stosowania drzemek. Trzymaj swój smartfon w odległości co najmniej 2,5 metra od swojego łóżka.
4. Jeśli musisz korzystać w nocy z komputera lub innych urządzeń elektronicznych, rozważ zainstalowanie oprogramowania do regulacji kolorów i redukcji niebieskiego światła lub noś okulary blokujące niebieskie światło.
5. Jeśli stosowanie różnych technik relaksacyjnych czy medytacji pomaga ci w zaśnięciu i dobrym przebiegu snu, to stosuj je regularnie.
6. Spożywaj kolację na 2-3 godziny przed pójściem spać. Niektóre produkty spożywcze mogą poprawiać sen. Należą do nich węglowodany o wysokim indeksie glikemicznym i białko, zwłaszcza zawierające tryptofan. Natomiast wysokie spożycie tłuszczu i niedostateczna ilość energii spożyta w ciągu dnia może zakłócać sen.
7. Jeśli masz niedobory magnezu, które mogą utrudniać sen, to zastosuj magnez do kąpieli lub masażu lub rozważ doustne podanie magnezu.
8. Melatonina, która naturalnie występuje w żywności (np. sok wiśniowy, aroniowy, porzeczkowy, maliny, migdały, jagody goji, orzechy włoskie, migdały, pomidory) mogą potencjalnie poprawić sen i przyczynić się do wyeliminowania syntetycznych suplementów melatoniny, która jest niewskazana, zwłaszcza bez konsultacji z lekarzem.

(O'Donnell i wsp. 2019, Skalski 2009, Wichniak i wsp. 2008, Kaczor, Skalski 2016., Vitale i wsp. 2019, Bird 2013, Knufinke i wsp. 2018).

Optymalizacja snu kobiet uprawiających sport

Optymalizacja snu sportswomenek jest problemem trudnym i złożonym, który nie da się rozwiązać tylko poprzez przestrzeganie zasad higieny snu, chociaż oczywiście od tego należałoby zacząć. Fakt, że płeć żeńska ma predyspozycje do bezsenności, w przypadku grupy zawodniczek łączy się dodatkowo z czynnikami zaburzającymi sen wynikającymi z uprawiania sportu. Mimo to nie wszystkie doniesienia naukowe i ostatnio przeprowadzane badania jednoznacznie wskazują kobiety jako te, które mają większe problemy z prawidłowym snem niż sportowcy płci męskiej. Kobiety startują w zawodach i trenują, pozostając pod wpływem zmian hormonalnych, również wynikających ze stosowania antykoncepcji hormonalnej. Zmagają się ze

stanami napięcia miesięczkowego, bolesnymi menstruacjami, a czasem ze skutkami ubocznymi stosowania tabletek hormonalnych. Powyższe czynniki nie tylko wpływają na możliwości wysiłkowe a tym samym na wyniki sportowe, lecz także przyczyniają się do zaburzeń snu. Analiza piśmiennictwa wskazuje jednoznacznie na potrzebę skutecznych działań mających na celu leczenie i neutralizację negatywnych objawów związanych z cyklem miesięczkowym i hormonalnymi środkami antykoncepcyjnymi. Działania w tym kierunku powinny mieć charakter indywidualny, ponieważ nawykowy sen kobiet uprawiających sport bywa bardzo różny. Przeprowadzone badania dotyczące związku pomiędzy rodzajem dyscypliny sportowej a charakterem snu sugerują, że obniżenie presji związanej z osiągnięciem dobrego wyniku sportowego, która w sportach zespołowych jest mniejsza, wpływa korzystnie na przebieg snu. Podjęcie działań mających na celu redukcję stresu u zawodniczek powinno zatem skutkować poprawą jakości snu. Sportsmenki, które osiągnęły wyniki na poziomie mistrzowskim, mają mniej problemów ze snem w porównaniu z zawodniczkami na niższym poziomie zawodów sportowych, co wiąże się również z faktem częstszego występowania zaburzeń snu u zawodniczek młodszych. Można przyjąć, że wynika to z lepszej dyscypliny w obrębie prowadzonego, prozdrowotnego trybu życia przez zawodniczki klasy mistrzowskiej lub z lepszej opieki wynikającej z obecności osób zajmujących się sportowcem na tym poziomie (obecność w sztabach zawodniczek psychologa, fizjoterapeuty, lekarza itp.) (Pengo i wsp. 2018, Ekenros i wsp. 2022, Miles i wsp. 2022, Knufinke i wsp. 2018, Silva i wsp. 2019, Kawasaki i wsp. 2020).

Edukacja sportowców w kierunku prozdrowotnego stylu życia oraz zwrócenie szczególnej uwagi na zasady higieny snu może zmniejszyć problemy związane z nieprawidłowym snem i konsekwencje, jakie to ze sobą niesie. Edukacja nie powinna ograniczać się jedynie do zasad higieny snu czy monitorowania go za pomocą kwestionariuszy lub dzienniczków snu, ale obejmować również umiejętność zarządzania czasem w taki sposób, aby przedłużyć sen, do jak się wydaje, optymalnych dziesięciu godzin. Efekt taki daje się uzyskać głównie poprzez wprowadzenie harmonogramów dnia podporządkowanych czasowi snu, a nie treningów czy innych czynności wykonywanych w ciągu dnia (Bird 2013, Andrade i wsp. 2021, Nedelec i wsp. 2018, O'Donnell i wsp. 2018, Trabelsi i wsp. 2024).

Drzemka wśród sportowców jest powszechnym zjawiskiem, szczególnie w obliczu danych wskazujących na niedostateczny czas snu nocnego. Jej dobroczynny wpływ na samopoczucie i parametry motoryczne sportowców jest znany, nie do końca są jednak ustalone zasady snu w ciągu dnia. Zgodnie z higieną drzemka nie powinna mieć miejsca w godzinach popołudniowych i wieczornych, ale w przypadku sportowców nie zawsze będzie to możliwe. Niektórzy zawodnicy decydują się na drzemkę przed startem w zawodach, o różnych godzinach, zwłaszcza jeśli z jakiś powodów mieli zaburzony lub skrócony sen nocny. Czas drzemki nie powinien przekraczać około 20 minut, chociaż niektóre badania sugerują dopuszczalną

długość snu w ciągu dnia do około 30 minut. Nie kwestionuje się również przespania całego cyklu snu, czyli około 90 minut, w celu uzupełnienia deficytu snu nocnego i jednocześnie uniknięcie efektu bezwładności snu (upojenia sennego), która w perspektywie startu w zawodach czy zbliżającego się treningu byłaby zjawiskiem bardzo niepożądanym. W celu usprawnienia procesu budzenia się zaleca się przemywanie twarzy zimną wodą, stosowanie lamp z dużą intensywnością światła lub spożywanie kofeiny po lub przed drzemką. Wkomponowanie drzemek w harmonogram dnia wydaje się działaniem pożądanym z punktu procesów regeneracyjnych organizmu zwłaszcza kobiet-sportowców, ze względu na dużo większą ilość czynników, które mogą utrudniać prawidłowy przebieg snu nocnego. Sen w ciągu dnia może, co pokazują badania, wpłynąć na ograniczenie negatywnych objawów wynikających z braku pełnego wypoczynku w godzinach nocnych: zmniejszyć ilość kontuzji i urazów, ograniczyć ryzyko infekcji i wpłynąć korzystnie na sprawność fizyczną i psychiczną sportowców (Nedelec i wsp. 2018, O'Donnell i wsp., 2018, Charest, Grandner 2022, Lastella 2021).

Piśmiennictwo

- Alves Facundo L., Brant V.M., Guerreiro R.C., Andrade H.A., Louzada F.M., Silva A., Mello M.T. (2022) Sleep regularity in athletes: Comparing sex, competitive level and sport type. *Chronobiol Int.* Oct;39(10): 1381-1388.
- Andrade A., Bevilacqua G.G., Casagrande P.O., Brandt R., Coimbra D. (2021) Prevalence of poor sleep quality in athletes before competition. *Phys Sportsmed.* May; 49(2): 137-142.
- Bird S. (2013) Sleep, Recovery, and Athletic Performance A Brief Review and Recommendations. *Strength and Conditioning Journal* [35\(5\):p 43-47](#).
- Błońska B.K., Gotlib J. (2020) Prevalence of sleep disorders among students. *Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego i Narodowego Instytutu Leków w Warszawie.* 4, 485-497.
- Charest J, Grandner M.A. (2022) Sleep and Athletic Performance: Impacts on Physical Performance, Mental Performance, Injury Risk and Recovery, and Mental Health: An Update. *Sleep Med Clin.* Jun;17(2): 263-282.
- Cook J.D., Charest J. (2023) Sleep and Performance in Professional Athletes. *Curr Sleep Med Rep.* 9(1): 56-81.
- Ekenros L., von Rosen P., Solli G.S., Sandbakk Ø., Holmberg H.C., Hirschberg A.L., Fridén C. (2022) Perceived impact of the menstrual cycle and hormonal contraceptives on physical exercise and performance in 1,086 athletes from 57 sports. *Front Physiol.* Aug 30;13:954760.
- Geoff J.G., Anthony N. (2016) The Importance of Sleep for Athletic Performance. *Strength and Conditioning Journal* [38\(1\): p 61-67](#).
- Grier T., Dinkeloo E., Reynolds M., Jones B.H. (2020) Sleep duration and musculoskeletal injury incidence in physically active men and women: A study of U.S. Army Special Operation Forces soldiers. *Sleep Health.* Jun;6(3): 344-349.
- Janocha A., Mołęda A., Sebzda T. (2023) Wpływ deprywacji snu na procesy poznawcze studentów medycyny w czasie sesji egzaminacyjnej. *Medycyna Pracy* 74(1): 27-40.
- Kaczor M, Skalski M. (2016) Treatment of behavioral sleep problems in children and adolescents – literature review. *Psychiatr. Pol.* 50(3): 571-584.
- Kawasaki Y, Kasai T, Sakurama Y, Kawana F, Shiroshita N, Koikawa N. (2024) Changes in the Objective Measures of Sleep in Association with Menses Among Female Athletes with

- Poor Subjective Sleep Quality: Female Athletes with Poor Subjective Sleep Quality Have More Sleep Arousals During Menses. *Nat Sci Sleep*. Apr 16;16: 381-388.
- Kawasaki Y., Kasai T., Koikawa N., Hanazato N., Suda S. et al. (2020) Sex differences in factors associated with poor subjective sleep quality in athletes. *J Sports Med Phys Fitness*. Jan;60(1): 140–151.
- Knufinke M., Nieuwenhuys A., Geurts S., Coenen A., Kompier M. (2018) Self-reported sleep quantity, quality and sleep hygiene in elite athletes. *JSleepRes.*:27, 78-85.
- Lastella M., Halson S.L., Vitale. J.A., Memon A.R., Vincent G.E. (2021) To Nap or Not to Nap? A Systematic Review Evaluating Napping Behavior in Athletes and the Impact on Various Measures of Athletic Performance. *Nat Sci Sleep*. Jun 24;13: 841-862.
- Mekoulou Ndongo J., Bika Lele E.C., Malam Moussa Ahmet H. et al (2024) Poor quality of sleep and musculoskeletal pains among highly trained and elite athletes in Senegal. *BMC Sports Sci Med Rehabil*. Jan.22;16(1):54.
- Miles K.H., Clark B., Fowler P.M., Miller J., Pumpa K.L. (2022) What are the sleep characteristics of elite female athletes? A systematic review with meta-analysis. *Biol Sport*. Sep;39(3): 751-763.
- Nedelec M., Aloulou A., Duforez F., Meyer T., Dupont G. (2018) The Variability of Sleep Among Elite Athletes. *Sports Medicine – Open* 4:34.
- O'Donnell Sh., Beaven Ch., Driller M. (2018) From pillow to podium: a review on understanding sleep for elite athletes. *Nat Sci Sleep* 10: 243-253.
- O'Donnell Sh., Driller M. (2017) Sleep-hygiene Education improves Sleep Indices in Elite Female Athletes. [Int J Exerc Sci](#). 10(4): 522-530.
- Pengo M.F., Won C.H., Bourjeily G. (2018) Sleep in Women Across the Life Span. *Chest*.2018 Jul;154(1): 196–206.
- Raikes A.C., Athey A., Alfonso-Miller P., Killgore W.D.S., Grandner M.A. (2019) Insomnia and daytime sleepiness: risk factors for sports-related concussion. *Sleep Med*. Jun;58: 66-74.
- Silva A., Narciso F.V., Rosa J.P., Rodrigues D.F. et.al. (2019) Gender differences in sleep patterns and sleep complaints of elite athletes. *Sleep Sci*. Oct-Dec;12(4): 242-248.
- Skalski M. (2009): Wybrane zagadnienia z medycyny snu. *Family Medicine & Primary Care Review*. 11, 3: 750-756.
- Takeda T., Yoshimi K., Imoto Y., Shiina M. (2020) Associations between sleep habits and interference of premenstrual symptoms in athletic performance in Japanese adolescent athletes: a cohort study over a 2-year period. *Gynecol Endocrinol*. Oct;36(10): 885-889.
- Trabelsi K., Saif Z., Driller M.W., Vitiello M.V., Jahrami H. (2024) Evaluating the reliability of the athlete sleep behavior questionnaire (ASBQ): a meta-analysis of Cronbach's alpha and intraclass correlation coefficient. *BMC Sports Sci Med Rehabil*. 2;16(1):1.
- Vitale K., Owens R., Hopkins S., Malhotra A. (2019) Sleep Hygiene for Optimizing Recovery in Athletes: Review and Recommendations. *Int J Sports Med*; 40(08): 535-543.
- Wichniak A., Wierzbicka A, Jernajczyk W. (2008) Zasady rozpoznawania i leczenia bezsenności. *Psychiatria w Praktyce Klinicznej*. tom 1, nr 1,30-39.

SPRAWNOŚĆ FUNKCJONALNA KOBIET Z MAZOWSZA A ICH MIEJSCE ZAMIESZKANIA

Sylwia Nowacka-Dobosz

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Wprowadzenie

„Aktywność fizyczna, zdrowie oraz styl życia są ze sobą ściśle powiązane. Ruch jest głównym czynnikiem stymulującym rozwój i adaptację ludzkiego organizmu, dlatego do optymalnego funkcjonowania i unikania chorób ciało wymaga regularnej aktywności fizycznej. Wśród rankingu czynników utrzymujących i pomnażających zdrowie i zdrowy styl życia aktywność fizyczna zajmuje priorytetowe miejsce (Alencar, Bezerra, Dantas 2009). Aktywność fizyczna to nie tylko działalność sportowa. Od dawna wiadomo, że odnosi się także do takich aspektów jak sposób spędzania czasu wolnego, obowiązki domowe, praca zawodowa oraz inne czynności ruchowe powodujące utratę spożytych kalorii (Bouchard i Shephard 1994). Aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na cały organizm człowieka i odgrywa istotną rolę w zapobieganiu chorobom, zwłaszcza układu ruchu i krążenia. Przeciwdziała także chorobom cywilizacyjnym, takim jak: otyłość, miażdżyca, cukrzyca typu II, choroby serca i nadciśnienie (King, Rejeski, Buchner 1998). Ruch ma także pozytywny wpływ na sferę psychiczno-społeczną (Antikainen, Ellis, Kosma 2007; Guskowska, Kozdroń, 2009; Charansonny 2011). Regularny ruch może przeciwdziałać stanom depresyjnym i lękowym (Merom, Phongsavan, Wagner 2007). Pomaga także w radzeniu sobie w sytuacjach stresowych (McAuley, Morris 2007). Aktywność fizyczna, dostosowana do indywidualnych możliwości człowieka, poprawia funkcjonowanie wielu procesów fizjologicznych. Podejmowanie aktywności fizycznej zależy od:

- wieku,
- stanu zdrowia,
- wydolności,
- sprawności motorycznej organizmu (siła, szybkość, wytrzymałość, koordynacja),
- stażu treningowego,
- środowiska (Żukowska 2010).

Aktywność fizyczna wiąże się nie tylko z funkcją aparatu ruchu, lecz także z biologicznym działaniem całego organizmu (Osiński 2003). Proces inwolucji motorycznej jest nieuchronny, to znaczy, że bez względu na natężenie aktywności fizycznej wiekowi starczemu towarzyszy nieodwracalny proces redukcji i zmian w organizmie. Już około 40.-50. roku życia zaczyna się znaczne cofanie w rozwoju wydolności fizycznej i pomniejszanie elastyczności, płynności i szybkości ruchów. W okresie starczym pojawia się zanik potrzeby ruchu, starsze osoby uciekają przed uczeniem się nowych ruchów i stronią od intensywnego wysiłku fizycznego. Demineralizacja włókien nerwowych i osłabienie koordynacji nerwowo-mięśniowej wpływa-

ją na rozpad utworzonych kombinacji motorycznych we wcześniejszych latach. Rozpoczyna się etap niedołęstwa ruchowego.

Panuje powszechne przekonanie, że dzięki aktywności fizycznej także osoba w starszym wieku nadal może odnaleźć w życiu sens i zadowolenie. Stwierdzono, że wraz ze starzeniem się ograniczeniu ulega adaptacja do wysiłków fizycznych. Jednak kiedy osoby w starszym wieku wykonują ćwiczenia z relatywnie wysoką intensywnością, to także u nich występuje wzrost siły mięśniowej i wydolności tlenowej (Osiński, 2003). Wraz z wiekiem obniża się ogólny poziom sprawności fizycznej, dlatego podejmowanie aktywności fizycznej przez ludzi starszych jest wyjątkowo ważne dla ich zdrowia (Kozdroń 2004). Udział osób starszych w populacji ludności Polski od dwóch dekad systematycznie wzrasta. Pod koniec 2021 roku wynosił 25,7% i ma wzrosnąć do 40,4% ogółu ludności w 2050 roku (GUS 2022). Tak więc kondycja fizyczna i zdrowie tych osób staje się istotnym problemem społecznym.

Eksperti Europejskiego Biura WHO proponują następujący sposób pojmowania zdrowia: „zdrowie traktowane jest jako wartość, dzięki której jednostka lub grupa mogą z jednej strony realizować swoje aspiracje i potrzebę satysfakcji, a z drugiej strony zmieniać się lub radzić sobie ze środowiskiem. Zdrowie staje się warunkiem codziennego życia umożliwiającym człowiekowi odpowiednią jakość życia i czerpania z niego satysfakcji” (za: Kuński 2000, s. 9). Zdrowie rozumie się tu nie jako stan i cel, ale jako wartość, którą można indywidualnie zdobywać i doskonalić. Zdrowie to coś dobrego i pozytywnego; coś, co jest pożądane. W wielu kulturach oznacza to samo co szczęście, brak niepełnosprawności i choroby oraz siła człowieka (Świdarska 2011).

Kozdroń i Leś (2010) twierdzą, że sprawność fizyczna obok sprawności psychicznej i umiejętności funkcjonowania społecznego, jest istotnym elementem zdrowia. Warunkuje ona pełne i satysfakcjonujące życie. Adekwatny do możliwości i potrzeb poziom sprawności fizycznej osób starszych, zabezpieczając odpowiedni poziom samodzielności i niezależności od osób trzecich uwarunkowany jest jednocześnie odpowiednio dobraną formą aktywności fizycznej, będącą podstawowym wyznacznikiem sprawności fizycznej. W wielu miejscach poszukuje się najbardziej efektywnych metod promocji aktywności fizycznej. Zakłada się, że współczesny człowiek powinien wykazywać większą aktywność, niżby to wynikało z jego aktywności dnia codziennego. Aktywność fizyczna może być umiarkowana, ale powinna być podejmowana co najmniej przez 1 godzinę 5 razy w tygodniu. Mówi się też, że korzyści zdrowotne mogą nieść rzadziej podejmowane wysiłki, ale o większej intensywności. Ćwiczenia zatem nie muszą być podejmowane w sposób zorganizowany i ciągły. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wskazuje, na to że w wielu uprzemysłowionych społeczeństwach jedynie zorganizowane programy aktywności fizycznej stwarzają możliwość utrzymania tejże (Osiński 2003). Program ćwiczeń dla osób starszych powinien zatem zawierać: ćwiczenia rozciągające, siłowe, równowagi oraz ćwiczenia wytrzymałościowe (Marchewka 2012). Głównym zadaniem aktywizacji ludzi starszych jest ułatwienie lub umożliwienie im powrotu do aktywnego życia w społeczeństwie.

Aktywizacja ta polega na organizowaniu im aktywnego spędzania czasu wolnego oraz aktywnych form wypoczynku, a także na ukazaniu pozytywów, jakie może dać aktywność fizyczna. Główną rolę aktywizacji seniorów w Polsce przypisuje się ośrodkom zrzeszającym ludzi starszych, m.in. Uniwersytetom Trzeciego Wieku oraz Klubom Seniora (Kostka 2001). Prof. dr Halina Szwarc, twórczyni Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Polsce, podkreśla ogromny wpływ stylu życia na zachowanie zdrowia, również w wieku starszym. Uwzględnia takie zachowania prozdrowotne jak aktywność ruchową w każdej formie, ćwiczenia fizyczne, ograniczenie lub brak nałogów, zaangażowanie się w pracę społeczną, czynny udział w życiu społecznym i politycznym, naukę oraz utrzymywanie kontaktów rodzinnych i społecznych, przeciwdziałające osamotnieniu i izolacji. Spośród wielu elementów wchodzących w skład stylu życia szczególnie ważną rolę pełni aktywność fizyczna. (Ignasiak, Kaczorowska, Katan 2013).

Problemem wciąż jest zbyt mała aktywizacja seniorów. Małe zainteresowanie rekreacją ruchową i brak motywacji oraz potrzeb do jej uprawiania jest konsekwencją braku wiedzy i pozytywnych doświadczeń, wynikających z samego uczestnictwa w niej (Kozdroń 2004). Działania profilaktyczne i edukacyjne dotyczące wpływu aktywności fizycznej na stan zdrowia, realizowane we wszystkich etapach szkolnych mogą przynieść istotną poprawę (tamże). Oszacowano, że gdyby społeczeństwo było sprawne fizycznie, to liczbę zgonów można by zmniejszyć o 25-30%. Sprawność fizyczna na niskim poziomie u osób starszych jest uważana za element równie ryzykowny jak otyłość, podwyższony poziom cholesterolu, otyłość czy palenie tytoniu.

W 1996 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła „Wytyczne dotyczące propagowania aktywności fizycznej wśród osób starszych” w których uwzględniła m.in.:

1. „Zmniejszenie kosztów opieki zdrowotnej i opieki społecznej. Brak aktywności fizycznej i siedzący tryb życia zmniejszają niezależność i przyczyniają się do wystąpienia wielu chorób przewlekłych. Aktywny fizycznie styl życia może pomóc w opóźnieniu pojawienia się słabości fizycznej i chorób, znacznie zmniejszając koszty opieki zdrowotnej i społecznej.
2. Zwiększenie zdolności do pracy osób w podeszłym wieku. Osoby starsze mogą wnieść duży wkład w życie społeczne. Fizycznie aktywny styl życia pomaga im utrzymać niezależność czynnościową i optymalizuje stopień, w jakim są one w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym.
3. Promocja pozytywnego i aktywnego obrazu osób starszych. Społeczeństwo, które sprzyja aktywnemu fizycznie stylowi życia osób starszych, może lepiej czerpać korzyści z bogactwa doświadczeń i wiedzy posiadanej przez starszych członków społeczeństwa” (Osiński 2003).

Sprawność fizyczna jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania, stąd też istnieje wiele jej definicji. Najkrócej sprawność fizyczną przedstawia WHO podkreślając że sprawność to zdolność do efektywnego wykonywania pracy

mięśniowej najczęściej w określonym czasie. W praktyce, sprawność fizyczna jest postrzegana jako zdolność całego organizmu do skutecznego radzenia sobie z wszelkimi wyzwaniami żywotnymi. Przy czym osoba sprawna fizycznie odznacza się optymalnym poziomem trzech składowych: posiada możliwości kondycyjne, umiejętności ruchowe oraz wolę podejmowania systematycznych wysiłków (Przewęda, Dobosz 2003). Oprócz znaczenia sprawności fizycznej dla dobrego samopoczucia i ogólnego dobrostanu, różni autorzy podkreślają jej znaczenie w walce z chorobami, a szczególnie jej funkcje terapeutyczne i prewencyjne. W postępowaniu rehabilitacyjnym przywrócenie sprawności choremu pozwala na powrót osoby do normalnej egzystencji. Dlatego też sprawność fizyczna jest warunkiem i jednocześnie wskaźnikiem ludzkiego zdrowia.

Jedną z najbardziej popularnych metod oceny sprawności fizycznej wśród osób starszych jest Fullerton Functional Fitness Test. Powstał on w Carolina State University (USA) i jest wskazywany przez Międzynarodową Radę Nauk o Sporcie i Wychowaniu Fizycznym (ICSSPE – CIEPSS) jako niezwykle pomocny w wielowymiarowej ocenie sprawności fizycznej a także kondycji osób w starszym wieku, czyli powyżej 60. roku życia. Fullerton Functional Fitness Test w założeniu ma dokonywać oceny wszystkich fizjologicznych właściwości, które są bezwzględnie potrzebne do utrzymania niezależności i do codziennej bezpiecznej aktywności (siła, gibkość, zwinność, dynamiczna równowaga, wydolność tlenowa). Test jest oparty na najnowszych konstrukcjach teoretycznych, a także został sprawdzony pod względem rzetelności i trafności. Stworzono go na podstawie zaleceń American College of Sport Medicine, z uwzględnieniem licznych konsultacji medycznych. Fullerton Functional Fitness Test jest bezpieczny dla większości ludzi w starszym wieku i może być przeprowadzany bez dodatkowych badań lekarskich. Ryzyko nie jest większe niż przy podejmowaniu każdej innej umiarkowanej aktywności ruchowej. Przeciwwskazaniem do przeprowadzenia testu są: udar mózgu, nowotwór, zawał serca oraz niewyrównane ciśnienie (Rikli i Jones 1999). W trakcie przebiegu testu osoba badana powinna być instruowana według zasady: „wykonaj cały test najlepiej jak to możliwe, ale nigdy nie wysilaj się tak, abyś był wyczerpany lub też by został przekroczony ten punkt, w którym ćwiczenie jest jeszcze bezpieczne” (tamże). Każda osoba badana przed przystąpieniem do ćwiczeń powinna wykonać krótką rozgrzewkę z ćwiczeniami rozciągającymi. Test zdaniem twórców jest bezpieczny zarówno dla starszych osób sprawnych fizycznie, jak i tych o obniżonej sprawności. Wyniki testu są bardzo łatwe do zinterpretowania, można go przeprowadzić bez użycia dużych urządzeń, nie wymaga też specjalnych pomieszczeń. Przedstawienie wyników badanym osobom ma dodatkowy czynnik motywujący do dalszych ćwiczeń i rehabilitacji.

Starzenie się polskiego społeczeństwa jest faktem i problemem przyszłości. Jest to ważna kwestia indywidualna, społeczna i polityczna. Rządowe programy edukacyjne oraz promujące zdrowie, aktywność fizyczną i zdrowy tryb życia to najważniejsze elementy, na które należy zwrócić uwagę i które mogą poprawić jakość

życia osób starszych i młodszych. Wielu autorów zwraca uwagę na rolę środowiska, w którym seniorzy przebywają, ponieważ może ono grupować czynniki wspierające utrzymanie kondycji fizycznej i zdrowia bądź też odwrotnie (Furtado i in. 2022; Ignasiak i in. 2009; Kaczorowska i in. 2022).

Celem pracy było określenie sprawności fizycznej kobiet powyżej 60. roku życia, zamieszkujących w środowiskach o różnym stopniu zurbanizowania. W pracy poszukiwano związku pomiędzy wielkością miejsca zamieszkania a poziomem sprawności fizycznej badanych seniorek. Uwzględniono też podstawowe parametry somatyczne.

- W badaniu uczestniczyły 874 kobiety od 60. do 74. roku życia. Czynnikiem różnicującym było środowisko zamieszkania. Przebadano osoby ze środowiska miejskiego i wiejskiego. Osoby zamieszkujące wieś mają znacznie mniejszy dostęp do prowadzenia zorganizowanej aktywności fizycznej. Nie mają żadnej oferty ze strony gminy w zakresie uczestnictwa w zorganizowanych zajęciach dla seniorów. Wiele z przebadanych osób mieszka w gospodarstwie rolnym, gdzie podejmuje aktywność fizyczną. Małe odległości na wsi sprzyjają przemieszczaniu się innymi środkami transportu niż samochód czy autobus. Ponadto ludzie mieszkający na wsi mogą także samodzielnie podejmować taką aktywność jak nordic walking czy jazda na rowerze. Z drugiej strony miasta oferują seniorom większy dostęp do specjalistycznych usług zdrowotnych i opieki długoterminowej, co jest kluczowe dla utrzymania dobrego stanu zdrowia w starszym wieku. Infrastruktura jest bardziej dostosowana do potrzeb osób starszych, przez łatwy dostęp do transportu publicznego po bezpieczne chodniki co wpływa na jakość życia seniorów. Większe są możliwości aktywnego spędzania czasu i integracji społecznej w miastach dla seniorów takie jak Kluby Seniora czy Uniwersytety Trzeciego Wieku. To z kolei przyczynia się do zmniejszenia uczucia alienacji wśród osób starszych. Barrierami w podejmowaniu aktywności w miastach mogą być wysokie koszty życia i zagrożenia bezpieczeństwa przestępczością. Problemy z zanieczyszczeniem środowiska i hałasem w miastach mogą negatywnie wpływać na zdrowie seniorów i zniechęcać do podejmowania aktywności ruchowej (04.03.2024; <https://cityrock.pl/p/miasto-dla-seniorow/>).

Metody

Przed wyrażeniem zgody uczestniczki zostały poinformowane o badaniu, o tym, że ich udział w nim jest dobrowolny i że w każdej chwili mogą się wycofać. W trakcie badań dokonano pomiaru podstawowych cech antropologicznych, takich jak: wysokość ciała oraz masa ciała. Obliczono wskaźnik wzrostowo-wagowy BMI (Body Mass Index). Przeprowadzono również pomiar sprawności funkcjonalnej za pomocą testu Fullerton Functional Fitness Test, składającego się z 6 prób.

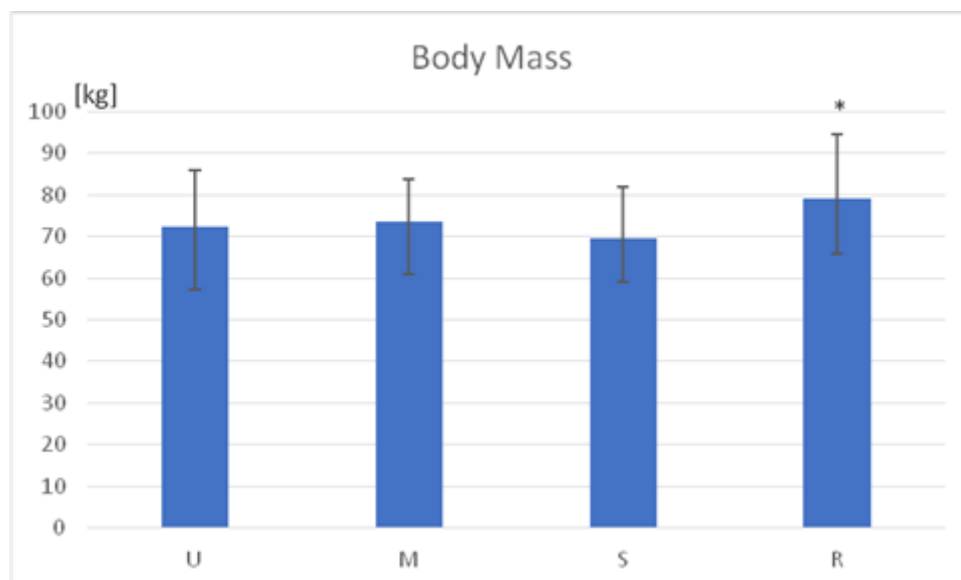
1. Zginanie przedramienia (Arm Curl). Ocena siły górnej części ciała.
2. Wstawanie z krzesła w ciągu 30 sekund (30-second Chair Stand). Ocena siły dolnej części ciała.

3. Tylne dosięganie (Back Scratch Test). Badanie ruchomości górnego odcinka ciała.
4. Usiądź na krześle i dosięgnij (Chair Sit and Reach Test). Celem testu jest ocena gibkości dolnej części ciała (przede wszystkim ścięgien podkolanowych).
5. Wstań i idź (8-Foot Up and Go). Ocena zwinności (dynamicznej równowagi).
6. Marsz (6-Minute Walk) – ocena wytrzymałości tlenowej długodystansowej (Jones, Rikli, 1999; 2002).

Przed wykonaniem poszczególnych próby prezentowany był pokaz oraz krótki instruktaż słowny. Zadaniem wszystkich badanych osób było wykonywanie prób w maksymalnym tempie. W pracy zastosowano metodę analizy statystycznej – ANOVA, do wyznaczenia różnic pomiędzy grupami oraz test post hoc Scheffego, przy czym za istotny uznano poziom $p \leq 0,05$.

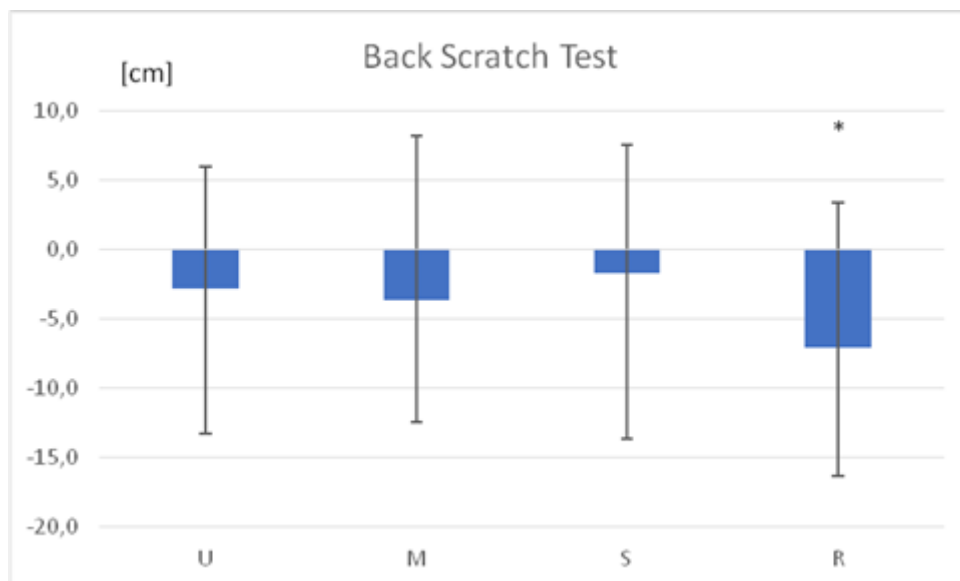
Wyniki

Na poniższych wykresach środowiska oznaczono literami jak poniżej. U (duże miasta >100 000 mieszkańców) – 261 kobiet, M Średnie miasta (10 000-100 000 mieszkańców) – 298 kobiet, S Małe miasta (<10 000 mieszkańców) – 123 kobiet i R (wieś) – 192 kobiety. Zaprezentowano wyłącznie wyniki, między którymi różnice są istotne statystycznie na poziomie $p \leq 0,05$.



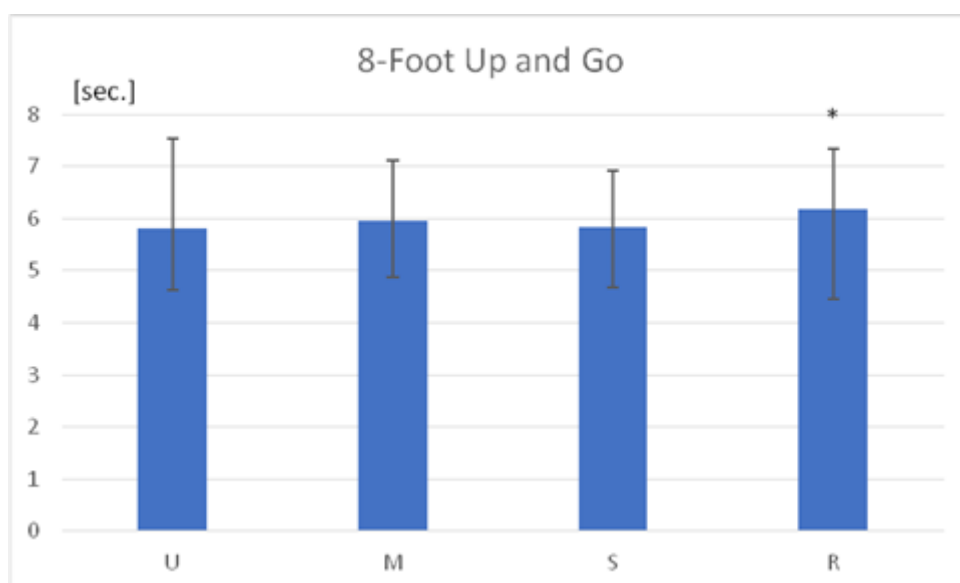
Rycina 1. Średnia ($\pm$ SE) masa ciała kobiet w podziale na stopień urbanizacji obszarów mieszkalnych. Źródło: badania własne.

Kobiety pochodzące ze wsi ważyły istotnie więcej w porównaniu z innymi kategoriami urbanizacyjnymi. Nie stwierdzono różnic w wysokości ciała i BMI pomiędzy kobietami zamieszkującymi wszystkie kategorie miast i wsi.



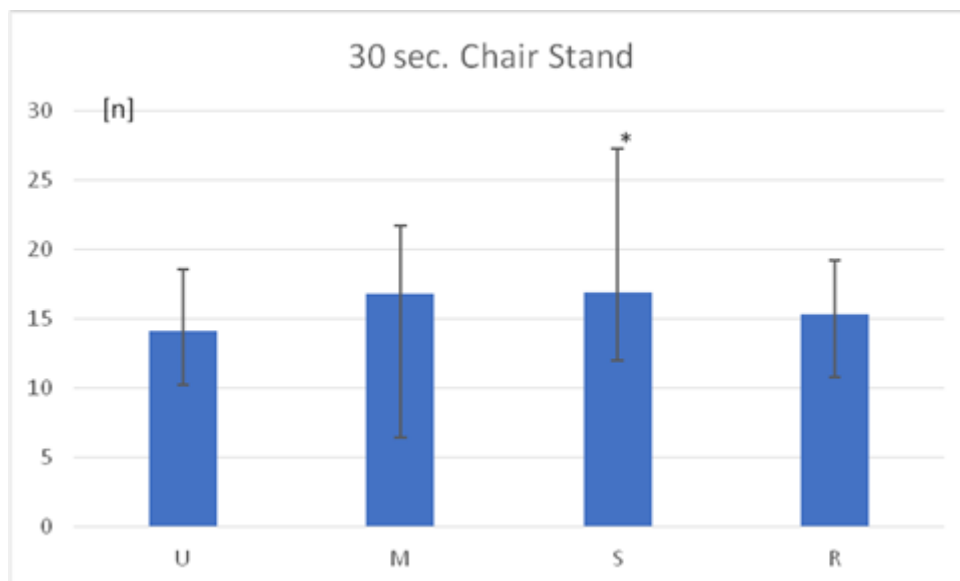
Rycina 2. Średnie ($\pm$ SE) wartości testu Back Scratch dla kobiet sklasyfikowanych według stopnia urbanizacji obszarów mieszkalnych. Źródło: badania własne.

Badanie ruchomości górnego odcinka ciała wykazało, że kobiety z obszarów wiejskich uzyskały niższe wyniki gibkości tej części ciała. Były one istotnie niższe od rezultatów pozostałych porównywanych środowisk.



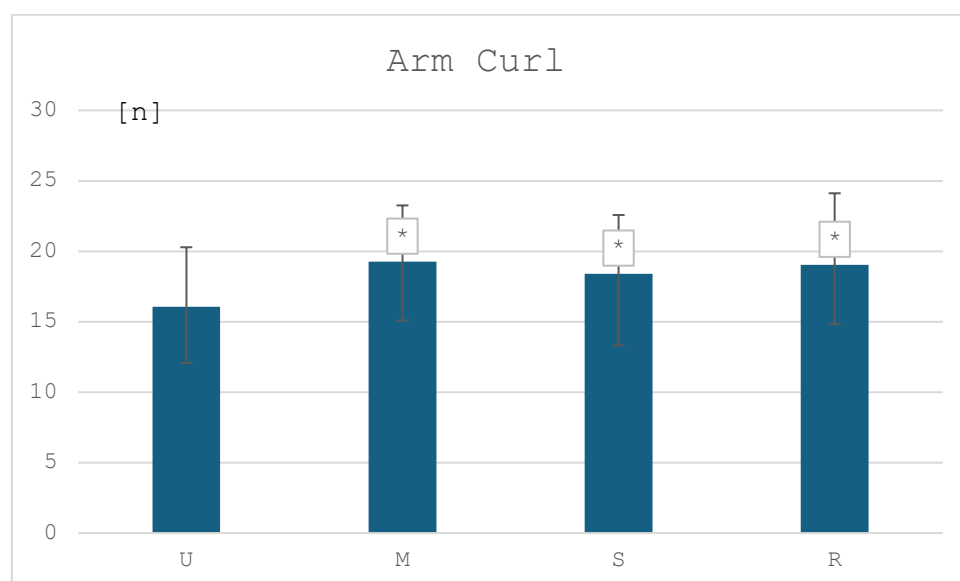
Rycina 3. Średnie ($\pm$ SE) wartości 8-Foot Up and Go dla kobiet sklasyfikowanych według stopnia urbanizacji obszarów mieszkalnych. Źródło: badania własne.

Kobiety mieszkające na wsi uzyskały niższe wyniki niż kobiety mieszkające w miastach w próbie mierzącej zwinność i równowagę dynamiczną kończyn dolnych. Między pozostałymi środowiskami nie było różnic.



Rycina 4. Średnie ($\pm$ SE) wartości testu 30 sec. Chair Stand dla kobiet sklasyfikowanych według stopnia urbanizacji obszarów mieszkalnych. Źródło: badania własne.

Siła kończyn dolnych była istotnie większa u kobiet mieszkających w małych miastach w porównaniu z kobietami mieszkającymi w miastach powyżej 100 000 mieszkańców. Między pozostałymi środowiskami nie zanotowano różnic.



Rycina 5. Średnie ($\pm$ SE) wartości testu Arm Curl dla kobiet sklasyfikowanych według stopnia urbanizacji obszarów mieszkalnych. Źródło: badania własne.

Kobiety mieszkające w miastach powyżej 100 000 mieszkańców również wykazywały mniejszą siłę ramion w porównaniu z kobietami mieszkającymi w mniejszych oraz średnich miastach i na obszarach wiejskich. Między pozostałymi środowiskami nie zaobserwowano różnic.

Dyskusja

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost średniej długości życia. Liczba osób w wieku 60 lat i więcej stale rośnie i przewiduje się, że będzie nadal rosła. Aktywność fizyczna jest jednym z kluczowych czynników pozwalających osobom starszym na samodzielne funkcjonowanie. Biorąc pod uwagę znaczenie sprawności fizycznej dla utrzymania ogólnego dobrego stanu zdrowia oraz świadomość, że sprawność fizyczna pogarsza się u osób starszych w różnym tempie, ważne jest określenie czynników przyczyniających się do tego procesu. Wiek, płeć, wykształcenie, środowisko życia, aktywność fizyczna i wiele innych czynników może mieć wpływ na poziom sprawności fizycznej.

Utrzymanie optymalnej sprawności fizycznej osób starszych może mieć pozytywny wpływ na ich ogólny stan zdrowia. Zmiany w procesie starzenia obejmują także skład i budowę organizmu. Modyfikowanie wartości wskaźników antropometrycznych może wpływać na sprawność funkcjonalną osób starszych (Jachimowicz, Kostka 2009). Spadek sprawności funkcjonalnej osób starszych wynika głównie ze zmian w rozmieszczeniu tkanki tłuszczowej (Kozak-Szkopek, Galus 2009). Otyłość i zaburzenia metaboliczne, które stopniowo nasilają się u osób starszych, stanowią główne zagrożenie dla zdrowia. Zagrożenie zespołem metabolicznym u osób powyżej 65. roku życia jest pięciokrotnie wyższe niż u osób w wieku 20–34 lat (Houston i in. 2009).

Generalnie poziom sprawności fizycznej w badanej grupie kobiet mieścił się w granicach norm zdrowotnych (Ignasiak i in. 2020). Z przeprowadzonych badań wynika, że grupa kobiet mieszkających na wsi waży istotnie więcej w porównaniu z mieszkankami miast. Ponadto kobiety zamieszkujące tereny wiejskie wypadają istotnie gorzej w ocenie zwinności oraz równowagi dynamicznej i elastyczności górnej części ciała. Jednak kobiety mieszkające na obszarach wiejskich charakteryzują się większą siłą w kończynach górnych w porównaniu z kobietami mieszkającymi w miastach. Różnice te mogą odzwierciedlać styl życia, w którym osoby mieszkające na obszarach miejskich mają szerszą gamę zajęć związanych z aktywnością fizyczną, podczas gdy osoby mieszkające na obszarach wiejskich mają mniejsze możliwości angażowania się w różnorodną aktywność fizyczną. Za to środowisko wymaga od nich okresowo zwiększonej objętości pracy o charakterze siłowym w gospodarstwach domowych i rolnych.

Jednak w innym badaniu przeprowadzonym w Polsce przez polskich autorów (Ratkowski i in. 2015, Marszałek i in. 2013, Dziubek i in. 2014) warunki życia nie miały wpływu na poziom sprawności fizycznej mierzonej 30-sekundowym testem Chair Stand.

W niniejszym badaniu kobiety z dużych miast uzyskały niższe wyniki w testach oceniających siłę mięśni kończyn górnych w porównaniu z kobietami żyjącymi we wszystkich pozostałych badanych środowiskach. Wyniki wykazały również, że siła kończyn dolnych kobiet z dużych miast, odzwierciedlona w 30-sekundowym teście

siadania i wstawania na krzesło, była niższa w porównaniu z kobietami z małych miast. Różnicę tę można wytłumaczyć charakterem codziennych czynności. Kobiety mieszkające w małych miejscowościach częściej chodzą pieszo, ze względu na krótsze dystanse, a podróżowanie komunikacją zbiorową jest dla nich nieopłacalne. W dużych miastach kobiety chętniej korzystają z transportu publicznego, ponieważ odległości są znacznie większe.

Aktywność fizyczna i sprawność fizyczna przyczyniają się do opóźnienia rozwoju chorób metabolicznych, a w konsekwencji mogą wpływać na ogólny stan zdrowia fizycznego i psychicznego. Dlatego w celu poprawy ogólnego stanu zdrowia osób starszych zdecydowanie zaleca się utrzymanie optymalnego poziomu aktywności osób starszych.

Podsumowanie

Porównanie sprawności fizycznej osób powyżej 60. roku życia ze środowisk o różnym stopniu urbanizacji pozwoliło na sformułowanie następujących wniosków:

1. Środowisko zamieszkania różnicuje masę ciała badanych na niekorzyść kobiet ze wsi.
2. Wykazano różnice istotne statystycznie pod względem masy ciała. Nie wykazano różnic istotnych statystycznie w wysokości ciała senierek badanych w miastach i na wsi.
3. Badane grupy różnią się pod względem sprawności fizycznej. U kobiet mieszkających na wsi należy poprawić zwinność i równowagę dynamiczną oraz gibkość ramion i barków, a u kobiet w dużym mieście wzmocnić siłę kończyn górnych i dolnych.
4. Różnice w rozpatrywanych środowiskach nie wystąpiły w próbach sprawności fizycznej: skłon dosiężny w siadzie i 6-minutowy marsz.
5. Należy podejmować aktywność fizyczną ze względów zdrowotnych. Wyznaczanie celów poprawy sprawności fizycznej może zachęcać do wprowadzenia innych zdrowotnych zachowań przez osoby starsze.
6. Aby pomóc zachować równowagę ekonomiczno-społeczną, należy tworzyć programy aktywizujące starsze osoby i zachęcać je do aktywności fizycznej oraz uświadamiać, jak ważną rolę w życiu człowieka pełni aktywność fizyczna, która jest prostym środkiem do zachowania optymalnej sprawności fizycznej.

Ocena sprawności fizycznej seniorów w Polsce daje podstawy do opracowania odpowiedniego programu aktywności fizycznej dla starszych osób. Program ten mógłby spowolnić procesy starzenia się oraz wydłużyć okres samodzielności i niezależności starszych ludzi.

Piśmiennictwo

Alencar N., Bezerra J.C.P., Dantas E. H. M. (2009) Evaluation of the levels of physical activity, functional autonomy and quality of life of elderly women members of the family

- health program. In: *Fitness & Performance Journal*. Vol. 8, http://www.fpijournal.org.br/en_index.php.
- Antikainen I., Ellis R., Kosma M., (2007) Change in physical activity beliefs among culturally diverse older adults. *Journal of Sport & Exercise Psychology*, Supplement, Vol. 29.
- Bouchard C., Shephard R.J., (1994) Physical activity, fitness, and health: the model and key concepts. W: *Physical activity, fitness, and health*. (red.) Bouchard C., Shephard R.J., Stephens T., Champaign, 111.: Human Kinetics Publishers, s. 77-88.
- Charansonny O.L., (2011) Physical activity and aging: a life-long story. *Discov. Med.* <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/21955845/>
- Furtado, G. E., Vaz, C., Bovolini, A., Marques, E., Serra, N., Costa-Brito A.R., Vila-Chã, C. (2022) The Impact of Physical Activity Levels and Functional Fitness Status on the Quality of Life Perceived by Older Adults Living in Rural and Urban Areas: The Portuguese Inland Case. *Healthcare*, 10(7), Article 7. <https://doi.org/10.3390/healthcare10071266>
- GUS (2022) Sytuacja osób starszych w Polsce w 2021 roku, Warszawa, Białystok, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6002/2/4/1/sytuacja_osob_starszych_w_polsce_w_2021_r.pdf
- Guszkowska M., Kozdroń A. (2009) Wpływ ćwiczeń fizycznych na stany emocjonalne kobiet w starszym wieku, *Gerontol Pol*; 17, 2: 71-78
- Ignasiak, Z., Kaczorowska, A., Katan, A., Domaradzki, J. (2009) Evaluation of fitness of elderly women by means of Fullerton Test. *Physiotherapy*, 17(2), 48-52.
- Ignasiak Z., Kaczorowska A., Katan A. (2013) Ocena sprawności fizycznej starszych kobiet – mieszkanek domów pomocy społecznej, s. 18-20.
- Ignasiak, Z., Sebastjan, A., Sławińska, T., Skrzek, A., Czarny, W., Król, P., Rzepko, M., Duda-Biernacka, B., Marchewka, A., Filar-Mierzwa, K., Nowacka-Dobosz, S., Dobosz, J. Umiastowska, D. (2020) Functional fitness normative values for elderly polish population. *BMC Geriatrics*, 20(1), 384
- Jones CJ., Rikli RE. (1999) Development and validation of Functional Fitness Test for Community-Residing Older Adults. *Journal of Aging and Physical Activity*, 128-161.
- Jones CJ., Rikli RE. (2002) Measuring functional fitness of older adults. *Journal on Active Aging*, 03/04: 24-30.
- Kaczorowska, A., Sebastjan, A., Kołodziej, M., Fortuna, M., Ignasiak, Z. (2022) Selected Elements of Lifestyle and the Level of Functional Fitness in Older Women. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 19(4), Article 4.
- King A.C., Rejeski W.J., Buchner, D.M. (1998) Physical activity interventions targeting older adults: a critical review and recommendations. *American Journal of Preventive Medicine*, vol.15.
- Kostka T. (2001) Rola aktywności ruchowej w promocji zdrowia u osób starszych, *Medicina Sportiva*, nr 5, s. 147-150.
- Kozdroń E. (2004) Program rekreacji ruchowej osób starszych, Warszawa, Wyd. Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie.
- Kozdroń E., Leś A. (2010) Aktywność ruchowa w procesie pomyślnego starzenia się, *Postępy Rehabilitacji*, 1, s. 49-57.
- Kuński H. (2000) Promowanie zdrowia, Łódź, Wyd. Uniwersytet Łódzki.
- Lifestyl <https://cityrock.pl/p/miasto-dla-seniorow/> dostęp 04.03.2024.
- Marchewka A. (2012) Aktywność fizyczna – oręż przeciw niepełnosprawności osób w wieku starszym w: Marchewka A., Dąbrowski Z., Żołądź J.A., (red.) *Fizjologia starzenia się. Profilaktyka i rehabilitacja*, Warszawa, Wyd. PWN, s. 386-428.
- McAuley E., Morris K.S. (2007) Advances in Physical Activity and Mental Health: Quality of Life. *American Journal of Life Style Medicine* vol. 1.
- Merom D., Phongsavan P., Wagner R. (2007) Promoting walking as an adjunct intervention to

- group cognitive behavioral therapy for anxiety disorders: a pilot group randomized trial. *J Anxiety Disord*, 22(6).
- Osiński W. (2003) Aktywność fizyczna a starzenie się osobnika populacji w: B. Kapusta, W Parzy (red.), *Antropomotoryka*, Poznań, Wyd. Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, s. 308–311.
- Przewęda R., Dobosz J. [2003]: *Kondycja fizyczna polskiej młodzieży*. Studia i Monografie nr 98,. Akademia Wychowania Fizycznego Warszawa.
- Spirduso W., Francis K., MacRae P. (2005) *Physical Dimensions of Aging*, Human Kinetics.
- Świderska M. (2011) *Styl życia i zachowania prozdrowotne*, Łódź, Wyd. Agencja Promo-Lider.
- Żukowska Z. (2010) Aktywność fizyczna jako jeden z wyznaczników rozwoju młodzieży i jej stylu życia w: Nowocień J., Chelmecki J. (red.) *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu*, Warszawa, Wyd. Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej.

SPORT KOBIET – PARADYGMAT ZANIEDBANY POZNAWCZO

Jerzy Kosiewicz

Polskie Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie

Tekst zatytułowany „Sport kobiet – paradygmat zaniedbany poznawczo” jest w zasadzie merytorycznym posłowiem, dotyczącym danej monografii, tj. pracy zbiorowej pt. „Sport kobiet – historia i współczesność”, opublikowanej pod redakcją naukową dr Barbary Pędraszewskiej i pod auspicjami wydawnictwa naukowego AWF w Warszawie. Jest więc przejawem i potwierdzeniem wolno rosnącego zainteresowania, zaniedbanym badawczo – ale istotnym i wrażliwym kulturowo – paradygmatem poznawczym, dotyczącym sportu kobiet. Artykuły na jego temat pojawiają się sporadycznie, a książki są rzadkością. Wskazana książka jest oczekiwanym i ważnym naukowym oraz wydawniczym wydarzeniem we wskazanym eksploracyjnym zakresie i zarazem zapowiedzią kolejnych publikacji w postaci – zaplanowanych już przez dr Barbarę Pędraszewską – corocznych prac zbiorowych, poświęconych tej tematyce. Przed nią wymagające i trudne: twórcze i organizacyjne wyzwania. Dotyczy to koniecznej, a także permanentnej inspiracji i mobilizacji twórczej – przy kolejnych wydaniach – autorów z różnorodnych ośrodków akademickich oraz badawczych w Polsce:

- ponieważ sport kobiet jest od kilkadziesiąt lat istotnym i niezwykłym: cywilizacyjnym i kulturowym fenomenem;
- mimo że baron Pierre de Coubertin i zwolennicy jego wizji nowożytnych igrzysk olimpijskich mieli na temat wyczynowych: w tym także olimpijskich aspiracji dziewcząt i niewiast zajmujących się sportem – radykalnie negatywną opinię.

Można nawet orzec, nawiązując do filozofii Hansa Georga Friedricha Hegla, że obecny tak istotny w kulturze i świadomości społecznej rozwój sportu kobiet, jest znakomitą świadectwem koniecznych i ekscytujących przeobrażeń: samospełniającego i zarazem autoafirmującego się w świecie, w świadomości jednostkowej i społecznej – objawionego przez niemieckiego geniusza – wszechmocnego Absolutu. Przejawia się on obecnie – ów Absolut – m.in. w atrakcyjnych: rozbudowanych i widowiskowych, zachwycających swym wdziękiem postaciach sportu kobiet. Są one – w świetle heglowskiej fenomenologii ducha i filozofii dziejów – niewątpliwym świadectwem zaprojektowanych przez niego (tj. Absolut), nieuniknionych zjawisk i zmian w świadomości i aktywności społecznej – zróżnicowanych w zależności od protohistorycznych (tj. metafizycznie zainspirowanych, czyli uczynionych, tj. zobiektywizowanych przez Absolut) uwarunkowań cywilizacyjnych, np. religijnych, politycznych, kulturowych – szerzej: społecznych (H.G. F. Hegel, 2002).

Z tego punktu widzenia: powstanie i rozwój sportu kobiet oraz refleksji poznawczej (naukowej) na ten temat było nieuniknione. Musiał on – tj. sport niewiast

i dziewcząt - przyjąć postać dowartościowanej obecnie niemalże we wszystkich krajach (z wyjątkiem niektórych państw muzułmańskich) aktywności kobiet.

Zarówno aktualna, jak następne monografie dotyczące sportu kobiet: odnosi się to okresu przygotowawczego i publikacyjnego, powinny – ze względu na ich wyjątkowe w piśmiennictwie polskim miejsce i spodziewane cenne efekty badawcze – uzyskać od władz warszawskiej Uczelni priorytetowe i wszechstronne: oraz adekwatne pod względem finansowym – silne i niezawodne publikacyjne wsparcie. Jego efekty będą istotnie dowartościowywać i wyróżniać badawczo warszawską Akademię Wychowania Fizycznego wśród innych uczelni w Polsce, zajmujących się kulturą fizyczną, wychowaniem i rekreacją fizyczną, turystyką i fizjoterapią oraz zróżnicowanymi postaciami sportu.

Monografie te już wkrótce, tj. po kilku latach zaliczone zastaną do podstawowego nurtu publikacji, dotyczących sportu kobiet. Dlatego też, jak sądzę, należy owe: ewentualne prace zbiorowe wydawać – oprócz ogólnie dostępnej i taniej wersji elektronicznej – koniecznie w formie wydruków książkowych, aby zasiły biblioteki akademickie na zawsze i przetrwały ewentualne kataklizmy. Publikacje elektroniczne mogą być bowiem śmiertelnie zagrożone – nawet w niedalekiej przyszłości – zintensyfikowanymi atakami w cyberprzestrzeni, anihilującymi zawartość chmur cybernetycznych. Przetrwanie tych oraz innych naukowych prac zbiorowych oraz samodzielnych monografii umożliwi – jak przypuszczam – tylko ich wydruk oraz rozprzestrzenianie (biblioteczne i pozabiblioteczne) w książkowej formie.

Warto w związku z tym podkreślić wysoce oszczędnościowy pod względem finansowym charakter tych zamierzonych publikacji, to znaczy wskazać, że ich najważniejsi współtwórcy – tj. autorzy i redaktor naukowa dr Barbara Pędraszewska – nie otrzymają żadnego wynagrodzenia. A ponadto monografia opracowana i opublikowana w wersji elektronicznej, nadaje się - niemalże bezpośrednio, bez dodatkowych zabiegów – do wydruku np. w 100-150 wiekopomnych – niemalże wiecznych – egzemplarzy. Potrzebne będą zapewne – ze względu na ewentualne zajęcia dydaktyczne: wykłady, seminaria i ćwiczenia - ich następne dodruki, w kolejnych mniejszych lub większych nakładach.

Prace zbiorowe dotyczące sportu kobiet, będą nie tylko rzeczową i wyważoną prezentacją artykułów (rozdziałów) z tego zakresu. Inspirować mogą również kolejne projekty badawcze.

Promować będą także rozważania oraz spory metodologiczne i merytoryczne związane mniej lub bardziej ze sportem kobiet: istotne z punktu widzenia rzetelności warsztatu badawczego. Nie należy ewentualnych wypowiedzi ściśle metodologicznych oraz kwestii spornych unikać, ponieważ ich prezentacja oraz dyskusja w tym zakresie – czyli spór naukowy (taka jest skrócona metodologiczna definicja dyskusji naukowej), tj. konfrontacja: polemika poznawcza, stanowi jedną z głównych podstaw rozwoju lub falsyfikacji (im szybciej następuje, tym lepiej dla nauki) – zróżnicowanych wypowiedzi badawczych: bez względu na to, czy jest się zwolennikiem kumulatory-

wistycznej bądź antykumulatywistycznej teorii rozwoju wiedzy naukowej. Nauka poszerza obszar rzetelnej wiedzy nie tylko, gdy falsyfikuje poprzednie rozwiązania problemów badawczych i stawia ich nowe wyjaśnienia i rozumienia, ale także, gdy poszerza istniejące oraz odkrywa nowe wyzwania, obszary i eksploracyjne zakresy, gdy dostosowuje do nich, modyfikuje istniejące już koncepcje, ujęcia, zasady, a także inicjuje nowe, oryginalne czy udoskonalone instrumenty, metody, założenia, ujęcia, rozwiązania z zakresu metodologii szczegółowych: podlegające w związku z tym stałej i koniecznej zmienności, czyli nieodzownemu pantareizmowi metodologicznemu (patrz: J. Kosiewicz, 2023, s. 5-14). Implikuje to kolejne refleksje krytyczne, negujące bieżące osiągnięcia, bądź poszerzające ich zakres lub zmianę paradygmatu poznawczego, dotyczącego np.

- a) starożytnej - z V wieku p.n.e. i dominującej w orfizmie – heliocentrycznej koncepcji świata, przyjmującej, że słońce jest w jego centrum;
- b) na arystotelesowską wizję kosmosu, sytuującą Ziemię w jego środku;
- c) a następnie zmianę arystotelesowskiej struktury wszechświata – zaakceptowanej przez Kościół katolicki: na kopernikańskie odkrycie, tj. koncepcję układu słonecznego, stanowiącą w istocie, rzeczywisty plagiat kosmologii orfickiej, wykoncypowanej około 2000 lat wcześniej;
- d) a potem przeobrażenie zacofanej kopernikańskiej wizji świata - przyjmującej naiwnie (za rozpowszechnionym w greckim antyku początkowym orfizmem z V w. p.n.e.) pogląd, wskazujący wtedy, że centrum wszechświata stanowi najbliższe nam słońce: na nowożytną i współczesną kosmologię: stwierdzającą, że nie ma żadnego prowincjonalnego środka wszechświata, orzekającą tak jak ja, że takich, jak nasz: mniej lub bardziej podobnych układów słonecznych - jest we wszechświecie co najmniej trylion trylionów (J. Kosiewicz, 2017, s. 307-319).

Warto w związku z tym zasugerować, by w wypowiedziach naukowych korzystać wyłącznie z adekwatnych, rzetelnych oraz pełnych (a nie szczątkowych) danych – tak odległych, jak aktualnych - dotyczących stawianych problemów badawczych. Bez ich w miarę pełnego i rzetelnego oglądu, nie powinno się formułować uogólniających komentarzy, ocen i podsumowań badawczych.

Notabene, na zagadnienia metodologiczne prac badawczych zwraca się uwagę między innymi na konferencjach oraz w monografiach zbiorowych publikowanych we współpracy z Polskim Towarzystwem Nauk Społecznych o Sporcie. Przykładem tego jest m.in. tekst pióra J. Kosiewicza pt. *Nauki społeczne i sport – prolegomena metodologiczna*, zawarty w monografii pt. „Zróżnicowane formy aktywności sportowej w świetle nauk społecznych” (pod red. naukową J. Kosiewicza i T. Michaluka, Wrocław 2023, s. 5-14).

Autor niniejszego posłowania nie zamierza wypowiadać się – mimo że ma na to ochotę - o zawartości merytorycznej oraz konstrukcji innych artykułów (rozdziałów) umieszczonych w danej monografii zbiorowej. Wypowiedzieli się już bowiem na ich temat recenzenci książki, którzy zakwalifikowali ją do druku. Doda jedynie, że

umieszczone w niej teksty są godne rekomendacji oraz uwagi odbiorcy zainteresowanego ich tematyką, że wnoszą istotny zasób wiedzy w omawianym zakresie kultury fizycznej oraz aktywności sportowej.

Mogą stanowić one również:

- inspirację do dalszych mniej lub bardziej poszerzonych badań na gruncie nauk o sporcie, traktowanych częstokroć jako synonim nauk o kulturze fizycznej (Kosiewicz, 2023, s. 5 -14);
- a także podstawę do zajęć akademickich – autonomicznych seminariów oraz wykładów i ćwiczeń – dotyczących sportu kobiet.

Oczekuje on jeszcze cierpliwie na godną, rzetelną i obszerną ekspozycję w dydaktyce odpowiednich szkół wyższych.

Bibliografia

- Hegel H. G. F. (2002) *Fenomenologia Ducha*. Warszawa, Wydawnictwo Aletheia.
- Kosiewicz, J. (2017), *Grecka i kopernikańska filozofia kosmosu*. W: J. Kosiewicz, *Od Mitu pełnego dziwów do włosów na czarnych dziurach - filozoficznie*. Warszawa, Wydawnictwo AWF w Warszawie, s. 307-319.
- Kosiewicz, J. (2023), *Prolegomena metodologiczna*. W: *Zróżnicowane formy aktywności sportowej w świetle nauk społecznych*. W: J. Kosiewicz, T. Michaluk (red. naukowa) *Nauki społeczne i sport – prolegomena metodologiczna*. Wrocław, Wydawnictwo Studia i Monografie, Akademia Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków.
- Kuhn T. S. (1968), *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa, PWN.

ISBN 978-83-67228-30-5